

Egzorcyzmy w tradycji i życiu Kościoła



Redaktor serii: ks. Andrzej Żądło

1. Andrzej Żądło, *Liturgia o męczeństwie*, Kielce 2000.
2. Juan Bautista Cappellaro, *Ewangelizować: zadanie dla wszystkich czy doświadczenie niektórych?*, Kielce 2000.
3. Andrzej Żądło, *Kościół lokalny. Teologia i duszpasterstwo*, Kraków 2001.
4. *Eucharystia w życiu Kościoła*, red. Andrzej Żądło, Katowice 2005.
5. *Słowo Boże w liturgii i życiu Kościoła*, red. Andrzej Żądło, Katowice 2006.
6. *Egzorcyzmy w tradycji i życiu Kościoła*, red. Andrzej Żądło, Katowice 2007

Egzorcyzmy w tradycji i życiu Kościoła

**Redakcja
ks. Andrzej Żądło**



Katowice 2007

© 2007 by Księgarnia św. Jacka, Katowice

Recenzent:

ks. dr hab. Erwin Mateja

ISBN

978-83-7030-629-8

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego

ul. Jordana 18; 40-043 Katowice

tel.: (0-32) 356 90 56

faks: (0-32) 356 90 55

Internet: www.wtl.us.edu.pl

e-mail: sekretariat@wtl.us.edu.pl

Księgarnia św. Jacka Sp. z o.o.

ul. Warszawska 58; 40-008 Katowice

tel.: (0-32) 355 48 00

faks: (0-32) 355 81 30

e-mail: redakcja@ksj.pl

księgarnia internetowa: www.ksj.pl

Korekta tekstu:

ks. Andrzej Żądło

Opracowanie techniczne, łamanie:

Izabela Jańczak

Druk i oprawa:

Drukarnia GS Sp. z o.o.

ul. Zabłocie 13

30-701 KRAKÓW

Wstęp

W Polsce, jeszcze przed opublikowaniem tłumaczenia na język ojczysty tej części *Rytuału Rzymskiego*, która jest poświęcona egzorcyzmom¹, a także – w sposób szczególny – po wydaniu drukiem takiego przekładu, pojawiło się na temat egzorcyzmów wiele opracowań (książek i artykułów). Niemniej temat wciąż pozostaje aktualny i ważny, a o żywotności zainteresowania nim świadczy chociażby frekwencja na sympozjach czy konferencjach naukowych, jakie organizują niektóre środowiska, dedykując je temu właśnie zagadnieniu. Świadczy też o tym zaciekawienie omawianą kwestią przejawiane przez wiernych w duszpasterskiej praktyce Kościoła. Odczuwają to np. duszpasterze prowadzący rekolekcje z udziałem młodzieży (choć nie tylko). Kiedy bowiem stwarzają możliwość wyboru poruszanej przez nich tematyki, to właśnie problematyka związana z egzorcyzmami jawi się jako atrakcyjna². Na co dzień otwieramy się na taką tematykę coraz częściej. Chętnie czytamy poświęcone

¹ Część ta zatytułowana jest w języku polskim *Obrzędy egzorcyzmu i inne modlitwy błagalne* (wyd. Katowice 2002).

² Taką opinię wyraził np. metropolita katowicki, arcybiskup Damian Zimoń, podczas otwarcia konferencji naukowej, jaka odbyła się 24 maja 2007 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i była poświęcona tematyce zatytułowanej „Egzorcyzmy w tradycji Kościoła i jego współczesnym duszpasterstwie”. Por. A. Sikora, *Egzorcyzmy na Wydziale Teologicznym. To nie magia ani zabobon. Egzorcyzmy na Wydziale Teologicznym*, „Gazeta Uniwersytecka” 2007, nr 10, s. 10.

jej opracowania, prowadzimy na temat egzorcyzmów rozmowy, stawiamy pytania... To swoisty znak czasu³.

Żyjemy w czasach, w których wpływ złego ducha jest ogromny. Właściwie życie chrześcijan w ogóle, w tym także współczesnych chrześcijan, można porównać z nieustanną walką, na jaką są wystawiani każdego dnia, gdy po uwielbieniu Boga poranną pieśnią (Jutrznią) idą do swych codziennych spraw i obowiązków, wchodząc tym samym „w świat pełen zła i niesprawiedliwości”⁴, w którym wciąż, „niestety, siły przeciwstawiające się królestwu Bożemu są potężne”⁵. Zdając sobie z tego sprawę, Kościół na przestrzeni minionych wieków wypracował sposób na walkę z podstępnyim oddziaływaniem szatana na ludzi, w razie zaś potrzeby na wyzwalanie ich z opętania przez złego ducha. Z tego powodu już w obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia włączony został tzw. egzorcyzm chrzcielny, który polegał na dołączeniu egzorcyzmu do obrzędu chrztu, aby wszystkich, którzy przyjmowali pierwszy z trzech sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, uwalniać od demonów, jeżeliby faktycznie byli przez nich opętani, lub chronić ich profilaktycznie przed zagrożeniem takiego opętania ze strony czyhającego podstępnie szatana. Oprócz tego, Kościół od początku swego istnienia spełniał polecenie Jezusa, by wypędzać złe duchy (por. Mt 10,8), prowadząc działalność egzorcystyczną, zmierzającą bezpośrednio do uwalniania chrześcijan opętanych spod władzy Złego. Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa egzorcyci odgry-

³ Podkreślił to w dalszej swej wypowiedzi metropolita katowicki, abp Damian Zimoń. Por. M. Rzepka, *Szatan jest słabszy od Chrystusa*, „Gość Niedzielny” 2007, nr 22, s. XIII.

⁴ Jan Paweł II, Katecheza podczas audyencji śródowej (23 V 2001), w: *Liturgia godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI*, red. S. Dziwisz, J. Główczyk, S. Nasiorowski, P. Ptasznik, Tarnów 2007, s. 27.

⁵ Tamże.

wali znaczącą rolę i to nie z powodu występowania wielkiej liczby opętanych, gdyż przypadki zniewolenia przez demona były równie rzadkie jak dzisiaj. Z czasem wykonujący tę posługę stworzyli odrębną grupę, która została zaakceptowana przez Kościół. Doprowadziło to do faktu, iż w IV wieku egzorcysta stał się jednym z niższych święceń, obok akolitu i lektoratu⁶, a zwyczaj udzielania takich święceń egzorcystom przetrwał w Kościele łacińskim do początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, choć już znacznie wcześniej podnoszone były głosy na temat tego, że egzorcystą powinien być prezbiter wyznaczony przez biskupa. Takie tendencje, a także upływ czasu i nabywane doświadczenie sprawiły, że funkcja egzorcysty stawała się coraz bardziej elitarna, aż wreszcie doszło do tego, że – wg aktualnych przepisów prawa kanonicznego – to ordynariusz miejsca tylko prezbiterom udziela pozwolenia na sprawowanie egzorcyzmów (por. KPK 1172, par. 2). W łonie więc Kościoła wyłoniła się figura prezbitera, jako przewodniczącego egzorcyzmowi uroczystemu, zwanemu inaczej wielkim (por. KKK 1673).

Przeprowadzona kilka lat temu ankieta na temat: „jakie jest pojmowanie egzorcyzmów przez wiernych świeckich i przez szafarzy sakramentów”, przyniosła wyniki wskazujące na fakt, że rozumienie to jest w naszym społeczeństwie na ogół płytkie, czasem graniczące z magią, sensacją i lękiem. Pewna część respondentów traktuje nawet egzorcyzmy jako swoiste remedium na wszelkie słabości w dziedzinie psychicznej. Ludzie zasadniczo mają mgliste pojęcie o egzorcyzmach. Fakt ten nie powinien dziwić, jako że przez długie lata był to temat tabu, jakby z pogranicza „wiedzy tajemnej”,

⁶ Por. *Cała prawda o egzorcyzmach*, w: <http://portalwiedzy.onet.pl/8348,1315711,czasopisma.html> (dostęp: 23 X 2007); J. Gaudemet, *Świeccy w pierwszych wiekach Kościoła*, „Communio” 1987, nr 3, s. 9.

a współcześni „charyzmatycy” i „uzdrowiacze” nie przyczyniają się do zrozumienia istoty egzorcyzmów⁷.

Zamiarem oddawanej do rąk czytelnika książki jest przyczynienie się do pogłębionego wniknięcia w istotę egzorcyzmów, do przestudiowania ich w kontekście tradycyjnego sposobu rozumienia i współczesnego interpretowania omawianych kwestii. Taki zamiar przyświecał autorom poszczególnych rozdziałów niniejszej monografii, która swą treścią pragnie rozwinąć przed nami tematyczną panoramę, aby punkt wyjścia dla podjętych rozważań stanowił wykład Biblii, a punkt dojścia doświadczenie współczesnego życia wierzących w Chrystusa. Ważne ogniwo w konsolidowaniu się sposobu pojmowania i przeżywania przez Kościół egzorcyzmów stanowi liturgia sprawowana przez Kościół, a także jego pedagogiczny wkład w chrześcijańskie wychowanie wciąż nowych pokoleń uczniów Chrystusa. Stąd sporo miejsca zostanie w omawianym opracowaniu poświęcone liturgii sprawowania egzorcyzmów – wczoraj i dziś, a także wychowawczym wysiłkom, jakie Kościół podejmuje na drodze homiletycznego przepowiadania, katechetycznego oddziaływania, duchowego przewodzenia ludziom wyzwolonym z opętania oraz fascynowania wciąż nowych pokoleń ewangelicznym pięknem, przez zapoznavanie ich z duchowością chrześcijańskich ruchów, od lat obecnych i zaznaczających swą prężną aktywność w naszym polskim społeczeństwie.

ks. Andrzej Żądło

⁷ Zob. S. Czerwik, *Katechumenat dorosłych i mistagogia sakramentalna w Kościele w Polsce (refleksje na marginesie rozesłanej ankiety)*, w: <http://www.kkbids.episkopat.pl/anamnesis/18/15.htm> (dostęp: 13 XI 2007).

I

Egzorcyzmy w tradycji biblijnej

Egzorcyzmy w Piśmie Świętym

Egzorcyzmy w Starym Testamencie i judaizmie

Egzorcyzmy w Starym Testamencie

Opętania i egzorcyzmy zakładają wiarę w istnienie demonów, czyli złych istot pozaziemskich, duchowych, niematerialnych, które mają wpływ na życie człowieka. W Starym Testamencie i w judaizmie bardzo szeroko interpretowano wpływ złych duchów na życie ludzkie, stąd np. choroby traktowano jako przejaw bezpośredniego działania demona. Pojęcie egzorcyzmu odnosi się natomiast wyłącznie do wypędzenia złego ducha z człowieka opętanego.

Stary Testament nazywa złego ducha Belialem lub Szatanem. Imię Beliala, utworzone ze źródłosłowa czasownika „połykać”, odnosi się do władcy czeluści, która może pochłaniać (por. 2 Sm 22,5; Ps 18,5). Rozpowszechniło się ono w Izraelu w czasach niewoli babilońskiej i perskiej¹. Szatan (przeciwnik), jest postacią należącą do „dworu niebiańskiego”. W wizji zapisanej u Zachariasza staje się on oskarżycielem arcykapłana (Za 3,1). Stąd w języku prawniczym rzeczownik „szatan” oznacza urząd oskarżyciela. Podobną rolę przypisuje mu Księga Hioba. Szatan to przeciwnik człowieka (nie Boga), który jako baczny obserwator dostrzega zło czynów ludzkich i oskarża go przed Bogiem (por. Hi 1,7-11)².

¹ Zob. T. Hergesel, *Jezus Cudotwórca* („Attende Lectioni” XIV), Katowice 1987, s. 117, 118.

² M. Rosik, *Jezus i jego misja. W kręgu orędzia Ewangelii*

W Septuagincie, a więc w greckim przekładzie Starego Testamentu, pojawia się nowa terminologia złych duchów: δαιμόνια (demony) i διάβολος (diabeł). Septuaginta nazywa demonami bogów pogańskich (por. Pwt 32,17; Ps 95[96],5; 105[106],37 i inne). Śladem identyfikacji demona ze złym duchem jest tekst z Księgi Tobiasza (6,8). W księdze tej znajdują się również wskazówki, jak przeciwstawić się zgubnej działalności demona (por. Tb 6,8-9.17-18; 8,2-3). Określenie „diabeł” odpowiada w greckim przekładzie nazwie „Szatan”³.

Złe duchy zwodzą człowieka z drogi sprawiedliwości i starają się zburzyć jego religijność. Pisma Starego Testamentu mało jednak mówią o działaniu złych duchów i nigdy nie przyznają im autonomicznej mocy, gdyż byłoby to nie do pogodzenia z rygorystycznym monoteizmem. Złe duchy działają więc jakby z polecenia Boga. W Starym Testamencie byłoby bluźnierstwem sądzić, że cokolwiek może się dzieć bez wiedzy i woli Boga, jak wyraził to Hiob: *Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy?* (Hi 2,10). Bóg zsyła złego ducha pomiędzy Abimelecha i Sychemitów, aby jedna i druga strona poniosła należną karę (por. Sdz 9,22). Kiedy Saul opuścił Duch Jahwe, opętał go *zły duch od Jahwe* (1 Sm 16,14). Działanie złego ducha Asmodeusza opisuje szerzej Księga Tobiasza. Obok postaci archanioła Rafała, który opiekuje się Tobiaszem i pomaga mu, ukazany został zgubny wpływ Asmodeusza, który uśmiercił siedmiu kolejnych mężów Sary, córki Raguela z Ekbatany, i byłby zabił również Tobiasza, gdyby go Rafał nie pokonał (zob. Tb 8,3).

synoptycznych („Studia Biblica” 5), Kielce 2003, s. 176.

³ W. Foerster, *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. 2, Stuttgart 1967, s. 71.

Księgi Starego Testamentu nie przekazały opisów egzorcyzmów w klasycznym znaczeniu. Za zjawisko zbliżone do egzorcyzmu można uważać grę Dawida przed Saulem: *A kiedy zły duch zesłany przez Boga napadał na Saula, brał Dawid cytrę i grał. Wtedy Saul doznawał ulgi, czuł się lepiej, a zły duch odstępował od niego* (LXX: 1 Sm 16,23). Jako egzorcyzm można by potraktować również spalenie przez Tobiasza wątroby i serca ryby (zob. Tb 8,2). Były to jednak raczej środki przeciw złym duchom, a nie egzorcyzmy. Dla człowieka Starego Testamentu mocą wyzwalającą z lęku przed złem była głównie wiara w jednego Boga⁴.

Egzorcyzmy w judaizmie

Zainteresowanie demonologią wzrosło w judaizmie, a zwłaszcza w apokaliptyce międzytestamentalnej. Literatura apokryficzna prezentuje już rozwiniętą demonologię. Szczególnie zajmują się nią: *Henoch Etiopski*, *Księga Jubileuszów*, *Testament Dwunastu Patriarchów* oraz pisma z Qumran. Literatura międzytestamentalna przedstawiała demony jako istoty przeciwne Bogu i skłaniające człowieka do grzechu. *Henoch Etiopski* wyjaśnia genezę zła buntem aniołów, których upadek miał destruktywny wpływ na ludzi i świat. Księga ta wyróżnia następujące kategorie złych duchów: olbrzymy (potomkowie upadłych aniołów i córek ludzkich), duchy olbrzymów pokonanych przez archaniołów, demony, szatany. Na poglądach tej księgi bazują zasadniczo pozostałe apokryfy⁵.

⁴ J. Czerski, *Jezus Chrystus w świetle Ewangelii synoptycznych* („Opolska Biblioteka Teologiczna” 42), Opole 2000, s. 211, 212.

⁵ D. Trunk, *Der messianische Heiler* („Herders Biblische Studien” 3), Freiburg–Basel–Wien 1994, s. 244–261; J. Czerski, *Jezus Chrystus...*, s. 212.

Znaleziony w Qumran *Apokryf do Księgi Rodzaju* uzupełnia opowiadanie Rdz 12,9-20 (o pobycie Abrahama w Egipcie) wątkami demonologicznymi. Żoną Abrahama Saraj zainteresował się faraon, a gdy Abram przedstawił ją jako swoją siostrę, faraon wziął ją do siebie. Został jednak z tego powodu dotknięty karami i nakazał Abramowi wraz z Saraj opuścić Egipt. Apokryf dodaje, że Bóg zesłał na faraona złego ducha, który dręczył go przez dwa lata do tego stopnia, że nie mógł on zbliżyć się do Saraj. Zły duch dręczył jednak nie tylko faraona, lecz także całe jego otoczenie. Faraon prosił zatem Abrahama, aby wraz z żoną opuścił Egipt i modlił się za niego oraz za jego dom o uwolnienie od złego ducha⁶.

Oryginalnością pism z Qumran jest dualistyczna koncepcja stworzenia, jaką wyrażają opozycje światło-ciemność, dobro-zło. Koncepcji tej została też podporządkowana angelologia, która przyjmuje istnienie dwóch aniołów: anioła światłości (ducha prawdy, księcia światła) i anioła ciemności (ducha występku). Aniołowi ciemności podlegają duchy demonów⁷.

Egzorcyzmy w Nowym Testamencie

Nowy Testament przejął ze Starego Testamentu i z judaizmu wiarę w istnienie złych duchów i ich szkodliwe działanie. O egzorcyzmach wspominają tylko Ewangelie synoptyczne i Dzieje Apostolskie. W Ewangelii synoptycznych egzorcyzmów dokonuje Chrystus, a w Dziejach Apostolskich pierwotny Kościół.

⁶ Por. T. Hergesel, *Jezus...*, s. 129.

⁷ Por. D. Trunk, *Der messianische...*, s. 261–297.

Egzorcyzmy Chrystusa

Terminologia opętania i egzorcyzmów

W Ewangeliach synoptycznych złych duchów określa następująca terminologia: πνεῦμα κάθαρτον (duch nieczysty), πνεῦμα πονηρόν (zły duch) oraz δαίμων, δαιμόνιον (demon). Wpływ demona na człowieka oraz opętanie przez szatana opisują zwroty: δαιμόνον ἔχειν (posiadać demona), πνεῦμα ἀκάθαρτον ἔχειν (mieć ducha nieczystego – np. Mt 11,18), δαιμονιζόμενος (opętany – np. Mt 12,22), ἄνθρωπος ἐν πνεύματι ἀκαθάρτῳ (człowiek w duchu nieczystym – np. Mk 1,23).

Niektóre opisy przedstawiające opętania przez złe duchy przypominają cięższe przypadki chorób, na przykład psychicznych. Egzorcyzmy można by wówczas potraktować jako uzdrowienia. Ewangeliści nie odróżniali bowiem precyzyjnie choroby od opętania, a to dlatego, że w środowisku biblijnym wszelkie zło, grzech i choroby przypisywano wpływom szatana. Traktowali jednak choroby i opętania jako dwa odrębne zjawiska. Świadczą o tym na przykład niektóre summaria (por. Mk 1,32; 3,10; 6,13; Łk 6,18; 7,21; 13,32) oraz wyraźne odróżnienie charyzmatu uzdrawiania od egzorcyzmu (por. Mk 16,17-18). Wprawdzie w rozumieniu ewangelistów zarówno choroby, jak i opętania mają demonologiczny charakter, to jednak różna jest ich etiologia. W przypadku choroby szatan jest jej sprawcą i znajduje się poza chorą osobą, natomiast podczas opętania przebywa w człowieku⁸.

Kryteria opętania

Współczesna egzegeza wskazuje na cztery kryteria, które pozwalają odróżnić opis choroby od opisu opętania. Są to: 1) niezwykle zachowanie się opętanego; 2) całkowita zależ-

⁸ J. Czerski, *Jezus Chrystus...*, s. 213, 214.

ność opętanego od szatana; 3) walka szatana z egzorzystą; 4) destrukcyjny wpływ szatana na całe otoczenie⁹.

1) Zachowanie się opętanego wskazuje, że nie panuje on nad sobą. Widoczne też są znaki niszczycielskiej siły demona w nim. Opętany z Gerazy mieszkał w grobach. Nie można go było nawet łańcuchami związać, gdyż łańcuchy kruszył. Nieustannie krzyczał i tłukł się kamieniami (zob. Mk 5,3-5). Ojciec epileptyka, z którego uczniowie nie potrafili wypędzić złego ducha, tak opisał Jezusowi stan swego syna: *I często wrzucał go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić* (Mk 9,22).

2) Całkowita zależność opętanego od szatana. Zły duch zastępuje osobę opętaną, staje się jej podmiotem, odpowiada w imieniu opętanego. Opętany w synagodze w Kafarnaum wołał do Chrystusa: *Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży* (Mk 1,24). Dialog prowadził Chrystus z demonem, który całkowicie opanował człowieka i przemawiał w jego imieniu.

3) Motyw walki nie występuje w opisach chorób, natomiast w opowiadaniach o egzorcyzmach walka toczy się w formie dialogu pomiędzy Chrystusem i demonem. Inicjatywa zawsze wychodzi od opętanego, który broni się przed egzorcyzmem. Człowiek opanowany przez złego ducha, którego Chrystus spotkał w synagodze w Kafarnaum wołał: *„Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży”*. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: *„Milcz i wyjdź z niego!”* (Mk 1,23-25).

Podobnie bronił się opętany z Gerazy: *Skoro ujrzał z daleka Jezusa, przybiegł [...] i zawołał w niebogłosy: „Cze-*

⁹ G. Theissen, A. Merz, *Der historische Jesus. Ein Lehrbuch*, Göttingen 1996, s. 265; J. Czerski, *Jezus Chrystus...*, s. 214, 215.

*go chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam cię na Boga, nie dręcz mnie!” Powiedział mu bowiem: „Wyjdź duchu nieczysty, z tego człowieka” (Mk 5,6-8). Napętie osłabło, kiedy Jezus zapytał złego ducha o imię, a zły duch odpowiedział, że nazywa się Legion, gdyż jest ich wiele (Mk 5,9). Zły duch pokonany przez Chrystusa *prosił Go bardzo, aby nie wysyłał ich poza tę krainę* (Mk 5,10). Charakterystyczna jest strategia walki Jezusa z demonami¹⁰. Występują tu dwie opozycyjne siły: moc Szatana w opętanym i moc Boża w Chrystusie. Demon broni się, wymieniając imię Chrystusa. W świecie starożytnym panowało bowiem przekonanie, że znajomość imienia przeciwnika zapewnia nad nim przewagę¹¹. Strony walczące nie są jednak równe. Moc Chrystusa przewyższa możliwości złego ducha i bez trudności go pokonuje.*

4) Demon ma destrukcyjny i ponadnaturalny wpływ na opętanego i na całe otoczenie. Mówił o tym Chrystus w przypowieści o duchu nieczystym, który opuścił człowieka:

Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje. Wtedy mówi: „Wróć do swego domu, skąd wyszedłem”; a przyszedłszy zastaje go niezajętym, wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszkają tam. I staje się ostatni stan owego człowieka gorszy, niż pierwszy. Tak będzie i z tym przewrotnym plemieniem (Mt 12,43-45).

Nadnaturalna moc szatana objawiła się w zniszczeniu dwu tysięcy świń w Gerazie (por. Mk 5,13). W Nowym Testamencie nie spotyka się jednak egzorcyzmów, polegają-

¹⁰ J. Czerski, *Jezus Chrystus...*, s. 215.

¹¹ J. Ernst, *Das Evangelium nach Markus* („Regensburger Neues Testament”), Regensburg 1981, s. 156.

cych na wypędzaniu złego ducha z miejsc. Chrystus wypędza szatana wyłącznie z człowieka¹².

Egzorcyzmy zajmują ważne miejsce w cudotwórczej działalności Chrystusa. Jezus dokonując egzorcyzmów wykonywał czasem gesty, jakie były stosowane w ówczesnym świecie, jak nałożenie czy podanie ręki, dotknięcie śliną lub błotem. Nie używał natomiast nigdy przyjętych wśród egzorcystów pogańskich formuł magicznych, ani innych elementów magicznych, jak na przykład posługiwanie się korzeniami, wachanie, wyciąganie demona przez nozdrza, wymawianie zaklęć itp. Egzorcyzmy Jezusa, chociaż zawierają pewne elementy z ówczesnego rytuału, to jednak są niepowtarzalne¹³.

Ewangelie synoptyczne opisują sześć przypadków egzorcyzmów: w synagodze w Kafarnaum (zob. Mk 1,23-28 i par.); w Gerazie (zob. Mk 5,1-20 i par.); niemego (zob. Mt 9,32-33); niewidomego i niemego (zob. Mt 12,22); córki Syrofenicjanki (zob. Mk 7,24-30 i par.); chłopca epileptyka (zob. Mk 9,14-29 i par.). Przedstawione wyżej kryteria można zastosować tylko do trzech spośród tych opowiadań i uznać je za egzorcyzmy, a mianowicie do wydarzenia w synagodze w Kafarnaum, w Gerazie i do uwolnienia od złego ducha chłopca epileptyka. Ewangelisci bardzo ostrożnie posługiwali się terminologią egzorcyzmów i ograniczali ją tylko do przypadków niewytłumaczalnych oraz nie mieszczących się w kategoriach znanych chorób¹⁴.

¹² J. Czerski, *Jezus Chrystus...*, s. 215.

¹³ Tamże, s. 215, 216.

¹⁴ J. Keir Howard, *Egzorcyzm*, w: *Słownik Wiedzy Biblijnej*, red. B.M. Metzger, M.D. Cogan, Warszawa 1996, s. 144.

Gatunek literacki

Opowiadania o egzorcyzmach posiadają pewne charakterystyczne, powtarzające się cechy, które pozwalają określić ich typową strukturę. Są to¹⁵:

- przedstawienie sytuacji;
- spotkanie egzorcysty z opętanym;
- próba obrony ze strony demona;
- rozkaz egzorcysty, aby demon opuścił opętanego;
- demonstracyjne opuszczenie opętanego przez demona;
- reakcja świadków w formie podziwu lub aklamacji.

Znaczenie teologiczne

W egzorcyzmach dokonywanych przez Chrystusa uwydatnia się aspekt zwycięstwa Jezusa nad szatanem i złem. Sens egzorcyzmów wyjaśnia Chrystus w krótkiej przypowieści o *silniejszym, który pokonuje silnego* (Mk 3,27; Mt 12,29; Łk 11,21). Przypowieść ta posiada rysy alegoryczne. Mocarz zajmuje dom. Dom mocarza może zająć tylko mocniejszy od niego. Tym mocniejszym jest Jezus, który zwycięża szatana i jego moce. Alegoryczna interpretacja tej przypowieści opiera się na obietnicach Starego Testamentu (por. Iz 49,25; 53,12) oraz na tekstach literatury apokaliptycznej¹⁶. Egzorcyzmy wskazują na fakt, że moce zła, jakie zniewalały człowieka zostały już pokonane przez Jezusa¹⁷.

¹⁵ R. Pesch, R. Kratz, *So liest man synoptisch. Anleitung und Kommentar zum Studium der Synoptischen Evangelien*, t. 2: *Wundergeschichten*, cz. I: *Exorzismen-Heilungen-Totenerweckungen*, Frankfurt am Main 1976, s. 16.

¹⁶ R. Pesch, *Das Markusevangelium* („Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament” II, I), Freiburg–Basel–Wien 1989⁵, s. 215, 216.

¹⁷ J. Czerski, *Jezus Chrystus...*, s. 206.

Egzorcyzmy pierwotnego Kościoła

Chrystus wyposażył swych uczniów we władzę wypędzania złych duchów. Przekazał im tę władzę, gdy wysyłał ich na pierwszą wyprawę misyjną, mówiąc do nich: *Uzdrowiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy!* (Mt 10,8). Po zmartwychwstaniu przekazał tę władzę całemu Kościołowi:

Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię Moje złe duchy będą wyrzucać (Mk 16,15-17a).

Chrystus określił też warunki walki z mocami demonicznymi, które są dostępne każdemu. Do prowadzenia tej walki potrzebna jest mianowicie silna wiara (por. Mt 17,14-20), post i modlitwa (por. Mk 9,14-28). Pierwotny Kościół korzystał z władzy wypędzania złych duchów i wykonywał egzorcyzmy. Dzieje Apostolskie przytaczają przypadki opętania i egzorcyzmy w ogólnej formie (por. 5,16; 8,7; 19,11). Dokładniej został opisany egzorcyzm dokonany przez Pawła w Filippach (por. Flp 16,16-18). Paweł uwolnił tu pewną niewolnicę od złego ducha, który wróżył i przynosił w ten sposób olbrzymie dochody jej właścicielom: *Paweł mając dość tego, odwrócił się i powiedział do ducha: „Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł”. I w tejże chwili wyszedł* (Dz 16,18).

Egzorcyzmy Pawła starali się naśladować wędrowni egzorcyci judejscy, którzy posługiwali się formułą: *Zaklinam was przez Pana Jezusa, którego głosi Paweł* (Dz 19,13).

II

Egzorcyzmy w tradycji i duchowości liturgicznej Kościoła

Egzorcyzmy w liturgicznej tradycji Kościoła

W przedstawionym powyżej opracowaniu na temat egzorcyzmów w Piśmie Świętym ukazana została praktyka wyrzucania złych duchów. Istotnym stwierdzeniem jest to, że czynił to Chrystusa i Jego uczniowie. Praktyka ta została następnie przekazana i przejęta przez wspólnotę Kościoła. W niniejszym artykule pragniemy odpowiedzieć na pytanie: jakie formy walki ze złem powstawały na przestrzeni wieków w tradycji liturgicznej Kościoła, a więc w oficjalnym nauczaniu i w kulcie liturgicznym. Przedmiotem analizy będą przede wszystkim obrzędy i teksty modlitewne egzorcyzmów znajdujących się w księgach liturgicznych, z wyjątkiem obrzędów odnowionych po Soborze Watykańskim II¹.

Na interesujący nas temat powstało w ostatnich latach wiele opracowań teologicznych, zarówno w literaturze światowej², jak i krajowej³. Opracowania te są bardzo potrzeb-

¹ *Rytuał Rzymski. Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, Katowice 2002.

² Obszerny wykaz literatury podaje A.M. Triacca, *Esorcismo*, w: D. Sartore, A.M. Triacca, C. Cibien, *Liturgia* („I Dizionari San Paolo”), Cinisello Balsamo 2001, s. 735; M. Hauke, *Theologische Klärungen zum „Großen Exorzismus”*, „Forum Katholische Theologie” 2006, nr 22, s. 186–218.

³ Teologiczną problematykę egzorcyzmów i obecności zła w świecie omawia m.in.: J. Salij, *Wróżby, czary, opętanie*, Poznań–Kraków 2000; W. Cyran, *Modlitwa o uwolnienie a egzor-*

ne współczesnemu człowiekowi, także ludziom wierzącym. Problem egzorcyzmów, pojmowanych jako formy walki ze złem, często źle przedstawiany w mediach, może stanowić dla wielu ludzi zagadnienie nieznane lub opacznie rozumiane. Obserwujemy często skrajne postawy, kiedy to jedni negują istnienie szatana, inni zaś przypisują zbyt wielkie znaczenie wpływowi złych duchów. Jednocześnie dostrzegamy u wielu współczesnych ludzi wzrost zainteresowania ezoteryką, magią, wizjonerstwem, wróżbiarstwem i horoskopami. Pojawiają się liczne publikacje, programy telewizyjne i radiowe, które próbują wyjść naprzeciw takim zainteresowaniom. Mało tego, powstają i reklamują się w sposób oficjalny różnego typu „egzorcyści”, a więc pewnego rodzaju „specjaliści”, którzy za odpowiednią opłatą „uwalniają” z wpływu złych mocy, z uroków lub różnego rodzaju cierpień duchowych (zakładane są przez takich „egzorzystów” specjalne strony internetowe). Te praktyki świadczą o barku podstawowej wiedzy teologicznej o szatanie i jego wpływie na człowieka, w konsekwencji czego ludzie stają się ofiarami oszustw i jeszcze większych cierpień fizycznych.

Zanim w dalszej części opracowania zostanie ukazana posoborowa nauka Kościoła o egzorcyzmach i zaprezentowana jego współczesna praktyka liturgiczna, warto przyjrzeć się teologicznemu rozumieniu i praktyce Kościoła na przestrzeni jego dziejów. Z punktu widzenia współczesności ważne będzie poznanie pewnej ewolucji w podejściu do egzorcyzmów, zwłaszcza dotyczącej rzeczy materialnych, na którą wpływ

cyzm, Częstochowa 2002; J. Królikowski, *Wyklinam cię i wypędzam. Podstawy teologii i praktyki egzorcyzmów*, Kraków 2003; B. Kocańda, *Posługa kapłana-egzorzysty. Duchowość. Tożsamość. Praktyka*, Kraków 2004; R. Lenart, *Opętanie diabelskie i egzorcyzmy wczoraj – dziś – jutro*, Krzeszowice 2005.

miały przede wszystkim różnorakie uwarunkowania historyczno-filozoficzne. Przedstawione zatem zostaną różne formy egzorcyzmów stosowanych w celebracjach liturgicznych. Sprowadzają się one zasadniczo do dwóch kategorii. Pierwsza z nich to tzw. egzorcyzmy mniejsze, stosowane wobec kandydatów (katechumenów) do sakramentu chrztu, jak też formy błogosławieństw i poświęceń. Drugą natomiast kategorię stanowi tzw. egzorcyzm większy (nazywany też wielkim lub uroczystym), stosowany wobec osób opętanych lub w jakiś szczególny sposób doświadczanych przez szatana. Ten rodzaj egzorcyzmu sprawowany jest przez upoważnionego przez biskupa egzorcystę.

Znaczenie najstarszych egzorcyzmów przedchrzcielnych i ich posoborowa odnowa

Wspólnota Kościoła poapostolskiego przejęła praktykę wyrzucania złych duchów, stosowaną najpierw przez Jezusa i Jego uczniów. Zdolność taką otrzymał Kościół od samego Chrystusa, który zapewniał, iż *tym, którzy uwierzą*, [uczniowie] *w imię moje złe duchy będą wyrzucać* (Mk 16,17). Świadectwa Ojców Kościoła wyraźnie mówią, iż źródłem mocy nad złymi duchami (demonami) było zwycięstwo Chrystusa, dokonane przez Jego paschalne misterium, ze szczególnym podkreśleniem zbawczej śmierci na krzyżu⁴. Praktyki egzorc-

⁴ Por. świadectwo Justyna: „W imię Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego pod Ponckim Piłatem” (*Apologia* 6, 45; podobnie w *Dialogu z Tryfonem*, 38, 3; 76, 6 – zob. tekst w: M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, Warszawa 1975, s. 97; Ireneusz, *Demonstrationes*, 97; szczegółowiej zob. B. Nadolski, *Egzorcyzmy*, w: *Liturgika*, t. 3: *Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, Poznań 1992, s. 249–253.

cyzmowania odnosiły się głównie do osób chorych na ciele i duszy. Liczne świadectwa patrystyczne, mówiące o roli egzorcyzmów w życiu chrześcijan pierwszych wieków, podaje w swoim opracowaniu Bogdan Kocańda⁵. W tamtym okresie egzorcyzmy sprawowali przede wszystkim mężczyźni posiadający specjalny dar charyzmatyczny. Musieli oni żyć w jedności ze wspólnotą Kościoła. Nie istniały wtedy konkretne formy obrzędowe egzorcyzmów. Oprócz wzywania imienia Chrystusa, korzystano ze słów zaczerpniętych z Pisma Świętego. Od pogańskich „egzorcystów” różnili się tym, że nie uciekali się do żadnych zaklęć.

W liturgii pierwszych wieków stosowano egzorcyzmy przede wszystkim wobec katechumenów przygotowujących się do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Egzorcyzmy te nazywano egzorcyzmami prostymi lub mniejszymi. W okresie katechumenatu stosowano je często, nawet codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel. Nad każdym osobno wzywano imienia Bożego, wyklinano szatana oraz wykonywano znak krzyża i tchnienie, lub dokonywano nałożenia rąk biskupa albo prezbitera⁶.

Pierwszym dokumentem, który dokładniej opisuje egzorcyzmy poprzedzające chrzest, jest *Tradycja Apostolska* Hipolita Rzymskiego (ok. 217). Okres katechumenatu trwał trzy lata i składał się zasadniczo z dwóch etapów. Szczególnie ważny był drugi etap, polegający na bezpośrednim przygotowaniu do chrztu, do którego katechumeni byli dopuszczani po trzechletnim katechumenacie. Zaliczani byli wtedy do tzw. wybranych (*electi*). Mogli już uczestniczyć w celebra-

⁵ Zob. *Posługa kapłana-egzorcysty...*, s. 149–151.

⁶ Więcej szczegółów na tematy tych obrzędów zob. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne* („Biblioteka Ojców Kościoła” 17), Kraków 2000, s. 29.

cji liturgii słowa (tzw. Msza katechumenów). Na nich też codziennie nakładano ręce i odmawiano egzorcyzm. Na kilka dni przed inicjacją chrześcijańską, egzorcyzmów dokonywał sam biskup, który osobiście przekonywał się o tym, czy kandydat był odpowiednio – przede wszystkim duchowo – przygotowany do wtajemniczenia chrześcijańskiego. W Wigilię Paschalną (wieczorem) biskup odprawiał obrzęd egzorcyzmu nad klęczącymi kandydatami do sakramentalnej inicjacji. Na każdego klęczącego przed nim kandydata wkładał ręce, wykonywał tchnienie oraz czynił znak krzyża na czole, uszach i nozdrzach. Przez całą noc trwano na modlitewnym czuwaniu, słuchano słowa Bożego oraz stosownych katechez. Podczas samego obrzędu chrztu sprawowano ostatni egzorcyzm, wykorzystując specjalnie do egzorcyzmowania poświęcony olej. Po wyrzeczeniu się szatana i wszystkich jego spraw, kandydat był namaszczały olejem egzorcyzmu, a namaszczaający kapłan wymawiał słowa: „Niech odstąpią od ciebie wszelkie złe duchy”. Następnie kandydat był chrzczony przez potrójne zanurzenie⁷.

Na przestrzeni wieków utrwalił się na stałe zwyczaj (zachowywany po dzień dzisiejszy) stosowania egzorcyzmów mniejszych w obrzędach chrzcielnych. W zreformowanej po Soborze Watykańskim II liturgii sprawowane są one w różnych momentach procesu wtajemniczania, zwłaszcza w czasie katechumenatu, ale też i w samym obrzędzie chrztu

⁷ Zob. Hipolit, *Tradycja apostolska* 19–21, w: M. Michalski, *Antologia...*, s. 310; B. Botte, *La Tradition Apostolique d'Hippolyte de Rome. Essai de reconstruction*, Münster 1989; zob. także A.J. Chupungco, *La „Traditio Apostolica”, attribuita ad Ippolito di Roma*, w: *Scientia liturgica*, t. 4, red. tenże, Casale Monferrato 1998, s. 40–45.

dorosłych⁸. Przygotowanie do chrztu ubogacono o okres katechumenatu, który może trwać nawet kilka lat. Okres ten został podzielony na kilka etapów.

Pierwszy egzorcyzm stosowany jest w momencie przyjęcia danej osoby w poczet katechumenów. Po pozdrowieniu, dialogu z kandydatami i pierwszym wyrażeniu gotowości, następuje egzorcyzm i wyrzeczenie się kultów pogańskich. To ostatnie ważne jest zwłaszcza w regionach, w których kult pogański jest żywy. Celebrans, po krótkim napomnieniu katechumenów, tchnie delikatnie w twarz każdego kandydata i wypowiada słowa: „Panie, odpędź złe duchy tchnieniem ust swoich, nakaz im odejść, bo przybliżyło się Twoje królestwo”. Sam gest tchnienia może zostać zamieniony na inny, np. uniesienie prawej dłoni nad kandydatem, lub może być opuszczony, jeśli przemawiają za tym jakieś racje. Potem następuje wyrzeczenie się duchów i różnych praktyk magicznych lub zabobonnych. Następnie celebrans znaczy krzyżem czoło, uszy, oczy i nozdrza każdego kandydata i nadaje mu nowe imię. Obrzęd kończy się liturgią słowa, modlitwą końcową i rozesłaniem katechumenów⁹.

Kolejne egzorcyzmy sprawowane są nad katechumenami w trakcie całego okresu przygotowania do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Katechumeni biorą udział w różnych obrzędach, które mają pomagać im w pogłębianiu wiary i jeszcze lepszym nawiązaniu jedności z Chrystusem i ze wspólnotą Kościoła. Rytuał podaje konkretne formy obrzędowe, na które składa się przede wszystkim liturgia słowa i różnego rodzaju modlitwy oraz błogosławieństwa. W skład tych obrzędów wchodzi również egzorcyzmy, ułożone w for-

⁸ Zob. *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988.

⁹ Tamże, nr 74–97.

mie modlitw, tak by „ukazywały katechumenom prawdziwe oblicze życia duchowego, walkę między ciałem a duchem, ważność wyrzeczenia dla osiągnięcia szczęśliwości królestwa Bożego i ciągłą konieczność Bożej pomocy”¹⁰.

Nas interesuje w tym opracowaniu zwłaszcza trzeci okres, podczas którego katechumeni zostają włączeni w grono tzw. „wybranych”. Ten stopień wtajemniczenia rozpoczyna się w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu i trwa do Wigilii Paschalnej, w czasie której katechumeni zostaną dopuszczeni do przyjęcia sakramentów inicjacyjnych. W trzecią, czwartą i piątą niedzielę Wielkiego Postu katechumeni poddawani są obrzędowi skrutyniów, którego część stanowi również egzorcyzm mniejszy. Skrutynia łączy się z liturgią słowa danej niedzieli (zawsze z cyklu A). Zgodnie z tekstami niedzielnej Ewangelii Chrystus ukazywany jest jako żywa woda (Samarytanka przy studni Jakuba), światło (uzdrowienie niewidomego) oraz zmartwychwstanie i życie (wskrzeszenie Łazarza). Na egzorcyzm składa się odpowiednia – złożona z dwóch części – modlitwa, odmawiana przez celebransa nad wybranymi. Po pierwszej z owych części celebrans kładzie w milczeniu rękę na głowie każdego z „wybranych”¹¹. Celem takiej modlitwy jest uwolnienie wybranych od skutku grzechu i od wpływu złego ducha, oraz umocnienie ich na duchowej drodze i otwarcie serca na przyjęcie darów Chrystusa jako Zbawiciela.

Opisane powyżej egzorcyzmy spełniają – jak to mogliśmy prześledzić – następujący potrójny cel: oczyszczają z grzechów, uwalniają z mocy szatana i umacniają w łasce Bożej, potrzebnej każdemu człowiekowi do zbawienia.

¹⁰ Tamże, nr 101.

¹¹ Obrzędy podają możliwość doboru różnych modlitw (zob. tamże, nr 164, 171, 178, 379, 383, 387).

Egzorcyzmy związane z rzeczami i zniesienie ich po Soborze Watykańskim II

Do egzorcyzmów mniejszych należy również zaliczyć stosowane do czasów posoborowej reformy liturgicznej egzorcyzmy odmawiane nad różnymi rzeczami. Egzorcyzmy nad rzeczami wchodziły powoli na przestrzeni dziejów w obrzęd błogosławienia¹². Najstarsze formuły błogosławieństw okresu patrystycznego nie zawierają egzorcyzmów, ale wzorują się na biblijnej tradycji modlitewnej *berakah*. Formuły tych błogosławieństw utrzymane są dlatego w schemacie doksologicznym i eucharystycznym (dziękczynnym)¹³. Błogosławienie rzeczy koncentruje się zasadniczo na modlitwie wypowiedzianej nad wierzącymi, którzy danymi rzeczami będą się w życiu posługiwać.

W III wieku napotykaemy na pierwsze ślady rozwoju takich form błogosławieństw, które polegały na przechodzeniu od błogosławieństw o charakterze „uwielbienia” (*benedictio*) do błogosławieństw o charakterze „uświęcenia” (*sanctificatio*). Teksty takich błogosławieństw zaczynają przybierać formę epiklezy, jako że dodawano w nich prośbę o uświęcenie, choć miano wciąż jeszcze na uwadze dobro człowieka posługującego się błogosławioną („uświęcaną”) rzeczą. U Hipolita Rzym-

¹² Obszerną analizę historyczno-teologiczną tej problematyki zob. w: E. Bartsch, *Die Sachbeschwörungen in der römischen Liturgie* („Liturgiegeschichtliche Quelle und Forschungen” 46), Münster 1967.

¹³ W tekstach błogosławieństw powtarzają się następujące zwroty: *benedicere, laudare, glorificare, gloria, magnitudo, laus, laetitia, gratias agere, gratias referre, gratiarum actio*, zob. J. Baumgartner, *Ein geschichtlicher Durchblick durch die Segnungen*, w: *Gläubiger Umgang mit der Welt. Die Segnungen der Kirche*, red. tenże, Zürich–Wien 1975, s. 71.

skiego spotykamy modlitwę błogosławienia oleju, w której nie ma mowy o wypędzaniu złego ducha z oleju lecz zawarta jest kierowana do Boga prośba, aby On sam ten olej uświęcił (*ut oleum hoc sanctificas*), celem umocnienia egzorcyzowanego¹⁴. Biskup wielbi i dziękuje Bogu Ojcu, przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym, za przyniesione dary i prosi, aby sprawiły one radość i zaspokoili potrzeby ludzi.

Biblijny model błogosławieństw znajdzie swój szczyt w liturgii eucharystycznej, i to szczyt do tego stopnia wygórowany, że w starożytności chrześcijańskiej poświęcenia różnych rzeczy dokonywano w ramach modlitwy eucharystycznej, podczas Mszy św. Modlitwa eucharystyczna ponadto stała się najdoskonalszym wzorem wszelkich błogosławieństw. W niej przecież wysuwa się również na czoło uwielbienie i dziękczynienie. Wspomina się także *mgnalia Dei* (anamneza), a mocą Ducha Świętego (epikleza) zostaje konsekrowany i przemieniony (uświęcony) chleb i wino, które stają się dla ludzi pokarmem życia i nieśmiertelności¹⁵.

Nowe akcenty w spojrzeniu na błogosławieństwa, a w konsekwencji stopniowe odchodzenie od biblijnej ich koncepcji i wprowadzanie do nich elementów egzorcyzmowych, zaczęto stawiać pod wpływem starochrześcijańskiej gnozy, wspartej klimatem greckiej filozofii, która przeciwstawiała to, co materialne i ziemskie, temu co duchowe i boskie. Gnostycyzm głosił, iż świat jest zły, bo jest dziełem złego demiurga, przeciwnika Boga i wroga Chrystusa. Stąd świat materialny dlatego opanowany jest – wg ich koncepcji – przez demony. Ojcowie

¹⁴ Zob. *Tradycja Apostolska* 21, w: M. Michalski, *Antologia...*, s. 310.

¹⁵ Obszerniej na ten temat zob. J.A. Jungmann, *Missarum Sollemnia. Eine genetische Erklärung der römischen Messe*, t. 2, Wien 1962, s. 324–328.

Kościół w trosce o czystość doktryny chrześcijańskiej występowali przeciwko dualistycznej koncepcji dobra i zła w świecie. Ostrzegali ponadto, by do nauki o szatanie nie przedostawały się elementy pogańskie, podkreślając fakt, iż natura szatana była pierwotnie dobra. Akcentowali też absolutne zwycięstwo Chrystusa nad szatanem, będące źródłem chrześcijańskiego optymizmu. Niektórzy jednak z Ojców Kościoła (zwłaszcza św. Augustyn) podkreślali wpływ grzechu pierworodnego na całe stworzenie. Dlatego często sądzili, iż w wyniku tego opanowania przez grzech pierworodny, świat został poddany władzy złego ducha. Również średniowieczna teologia próbowała – w oparciu o przesłanki filozoficzne – precyzować naukę o ontycznej strukturze natury szatana i jego miejscu w hierarchii bytów, a także o konsekwencjach wpływających z faktu grzechu pierworodnego¹⁶.

W sakramentarzach, zwłaszcza w *Gelasianum Vetus*, a więc w źródłach sięgających VIII wieku, natrafiamy na liczne formuły egzorcyzmów, zastosowane przede wszystkim przy poświęceniu wody, jako że pokropienie nią zaczęło tworzyć istotny element każdego innego poświęcenia. W formule poświęcenia wody odmawiano egzorcyzm nad wodą i solą. Teksty sakramentarzy weszły następnie do rytuałów przed- i potrydenckich¹⁷.

¹⁶ Odnośnie tła i przebiegu refleksji teologicznej na temat skutków grzechu pierworodnego w omawianym okresie zob. L. Balter, *Problem reinterpretacji skutków grzechu pierworodnego w człowieku*, w: *Zło w świecie* (Kolekcja „Communio” 7), red. L. Balter i in., Poznań 1992, s. 247–293; por. też K. Strzelecka, *Demonologia*, w: EK, t. 3, kol. 1162–1163.

¹⁷ Por. K. Kaczynski, *Die Benediktionen. Der Exorzismus*, w: *Gottesdienst der Kirche. Sakramentliche Feiern II*, red. H.B. Meyer i in., Regensburg 1984, s. 233–291.

Rany grzechowe, ułomność i skażenie materii starano się przezwyciężać za pomocą licznych poświęceń i błogosławieństw, w których obecne były egzorcyzmy. Formuły modlitewne miały powodować tajemnicze oczyszczenie rzeczy materialnych i uzdatnienie ich do kultu oraz do służby człowiekowi. W ówczesnych rytuałach pojawiać się zaczęły nowe błogosławieństwa, przewidziane do stosowania w odniesieniu prawie do wszystkich rzeczy materialnych, których używał człowiek średniowieczny. Ponad sto formuł błogosławieństw posiada np. pontyfikał rzymsko-niemiecki z X wieku¹⁸. Również późniejsze rytuały i pontyfikały wysuwać zaczęły na pierwszy plan liczne błogosławieństwa, przewidziane w odniesieniu do rzeczy¹⁹. Jednym z istotnych elementów tworzonych w tym celu obrzędów i tekstów liturgicznych stawała się coraz większa ilość egzorcyzmów²⁰.

Wydany w 1614 roku (z polecenia Soboru Trydenckiego) Rytuał Rzymski drastycznie ograniczył liczbę błogosławieństw do 29, z czego 11 było zarezerwowanych biskupowi. Ponieważ rytuał ten był jedyną księgą liturgiczną Soboru Trydenckiego, na której nie ciążył obowiązek bezwzględnego wprowadzenia jej w całym Kościele, dlatego w większości Kościołów lokalnych stosowano nadal dotychczasowe rytuały lub liczne błogosławieństwa przedtrydenckie, a późniejsze opracowywania zamieszczano w specjalnych dodatkach diecezjalnych rytuałów²¹. Prakty-

¹⁸ C. Vogel, R. Elze, *Le Pontifical romano-germanique du dixième siècle*, t. 2, Città del Vaticano 1963, s. 362–379.

¹⁹ Zob. A. Franz, *Die kirchlichen Benediktionen im Mittelalter*, t. 1–2, Freiburg 1909 (wyd. fotooffset. Graz 1960).

²⁰ Szerzej na ten temat zob. E. Bartsch, *Die Sachbeschwörungen...*, s. 257–333.

²¹ Zob. A. Gignac, *Segni della nuova creazione e della speranza*

ka taka utrzymała się niemal do samej reformy liturgicznej II Soboru Watykańskiego.

Analiza rytuałów potrydenckich wykazuje, iż formuły błogosławieństw koncentrowały się nie tyle na ludziach, co przede wszystkim na rzeczach, które należało oczyścić i uwolnić od złych i nieczystych mocy. Tak rozumiana „reizacja” sakramentaliów wpływała przede wszystkim z ówczesnej refleksji teologicznej. Wprowadzenia poprzedzające formuły błogosławieństw, zamieszczane w niektórych rytuałach, starały się wyjaśnić sens i znaczenie poświęceń prawie każdej otaczającej człowieka rzeczy. Przykładowo rzeczy biorąc wystarczy podkreślić, że rytuały francuskie z XVII i XVIII wieku wyraźnie stwierdzają, iż błogosławieństwa odmawiane nad różnego rodzaju rzeczami mają usunąć następstwa grzechu pierworodnego, który „nie tylko poddał pod władzę szatana człowieka, ale i całe stworzenie” – dlatego trzeba „zdjąć ciężące nad nim przekleństwo” i „uwolnić je spod władzy i wpływów złego ducha”²². Ta pesymistyczna wizja kosmologiczna i antropologiczna miała istotny wpływ na treść wszystkich tekstów błogosławieństw, które w dużym stopniu wypełniały egzorcyzmy, „zaklinające moc złego (nieczystego) ducha”. Przykładowo, jak zostanie to ukazane niżej, przy poświęceniu wody odmawiane egzorcyzmy dotyczyły nie tylko soli i wody, ale pośrednio także wszystkich rzeczy, które miały być tą poświęconą wodą pokropione²³. Nic więc dziwnego, iż taka demoniczna

evangelica, w: *Nelle vostre assemblee. Teologia pastorale delle celebrazioni liturgiche*, t. 2, red. wyd. wł. L. Della Torre, D. Sartore, F. Sottocornola, Brescia 1976, s. 412–415.

²² Zob. Rytuał z Alet (1667) oraz z Soissons (1753). Por. A. Gignac, *Segni della nuova creazione...*, s. 415, 416; J. Baumgartner, *Ein geschichtlicher Durchblick...*, s. 83, 84.

²³ *Exorcizo te, creatura salis [...], ut sanaretur sterilitas aquae [...] et effugiat [...] omnis phantasia et nequitia, vel versutia diabo-*

wizja świata musiała ulec istotnej rewizji w liturgii po Soborze Watykańskim II. Celem uzmysłowienia sobie zmiany języka i akcentów teologicznych oraz ich waloru antropologicznego, warto przykładowo podać zestawienie tekstów poświęcenia wody z przedsoborowego rytuału z posoborowymi tekstami księgi błogosławieństw (*De Benedictionibus*).

Teksty błogosławieństw wody z rytuału przedsoborowego

Egzorcyzm soli

Zaklinam tę sól [...]. Stań się solą dla zbawienia wierzących; bądź dla wszystkich przyjmujących cię źródłem zdrowia duszy i ciała; niech ucieknie i odejdzie z pokropionego miejsca wszelka ułuda, złośliwość lub przewrotność diabelska, a wszelki duch nieczysty niech zostanie oddalony przez Tego, który przyjdzie sądzić ogniem żywych i umarłych oraz cały świat.

Modlitwa nad solą

Wszechmogący, wieczny Boże, [...] racz pobłogosławić tę sól, którą stworzyłeś i dałeś na użytek rodzajowi ludzkiemu. Niech wszystkim, którzy jej użyją, przysporzy zdrowia duszy i ciała, a cokolwiek jej się dotknie lub będzie nią posypane, niech zostanie uwolnione od wszelkiej nieczystości oraz napaści złego ducha. Przez Chrystusa...

licae fraudis, omnisque spiritus immundus; Exorcizo te, creatura aquae [...], ut fias aqua exorcizata ad effugandum omnem potestatem inimici; ac petimus [...], ut ubicumque fuerit aspersa [...], omnis infestatio immundi spiritus abigatur [...], Rituale Romanum, Ratisbonae 1929, s. 232–234.

Egzorcyzm wody

Zaklinam cię wodo [...], abyś stała się wodą poświęconą dla odpędzania wszelkiej mocy nieprzyjaciela, niech wykorzeni i przepędzi samego nieprzyjaciela z jego upadłymi aniołami, dzięki mocy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przyjdzie sądzić ogniem żywych i umarłych oraz cały świat.

Modlitwa nad wodą

Boże, który posłużyłeś się wodą przy dokonaniu największych tajemnic dla zbawienia rodzaju ludzkiego, [...] zlej moc Swego błogosławieństwa na ten żywioł, przeznaczony do wielorakich oczyszczeń. Niech ta woda w służbie Twoich tajemnic za łaską Bożą skutecznie odpędza złe duchy i odwraca choroby; a wszystko, na co padną krople tej wody w domach lub posiadłościach wiernych, niech zostanie uwolnione od wszelkiej nieczystości i szkody; niech nie panuje tam zaraza i niezdrowe powietrze; niech ustąpią wszelkie zasadzki ukrytego wroga; jeżeli zaś cokolwiek czyha na pomyślność lub spokój mieszkańców, niech przy pokropieniu tą wodą uchodzi w popłochu, aby bezpieczne było od wszelkich napaści ich zdrowie, o które prosimy, wzywając Twojego świętego imienia. Przez Chrystusa...

Modlitwa po wsypaniu soli do wody

Boże, Twórcu niepokonanej mocy, [...] Ty ujarzmiasz siły wrogiego panowania, Ty poskramiasz okrucieństwo srożącego się nieprzyjaciela, Ty z mocą odpierasz wrogie zakusy. Ciebie przeto, Panie, z bojaźnią i pokorą błagamy, abyś łaskawie wejrzał na tę sól i wodę, przez Ciebie stworzone, opromienił je Swą łaskawością i poświęcił rosą Swej ojcowskiej dobroci. Gdziekolwiek zaś dokona się pokropienie tą wodą święconą, tam przez wezwanie świętego imienia Twojego niech ustąpią wszelkie napaści ducha nieczystego, niech pierzchnie daleko groza jadownego węża, a nam, którzy błagamy o Twoje miłosierdzie, niech wszędzie raczej pomagać obecność Ducha Świętego. Przez Chrystusa...²⁴

²⁴ *Collectio rituum*, s. 205–210.

Teksty błogosławienia wody z *De Benedictionibus**Słowo wprowadzające celebrans*

Przez błogosławieństwo tej wody pragniemy wskazać na osobę Chrystusa, który jest wodą żywą, oraz na sakrament chrztu, w którym zostaliśmy odrodzeni z wody i Ducha Świętego. Kiedykolwiek zatem będziemy tą wodą pokropieni lub przeżegnani się nią przy wchodzeniu do kościoła lub przebywając w naszych domach, okazujemy wdzięczność Bogu za niewypowiedziany jego dar, a także prosimy Go o pomoc, abyśmy żyjąc świadomością tego sakramentu dawali świadectwo tym, co wyznajemy w wierze.

Liturgia słowa:

J 7,37-39 – *Kto pragnie, niech przyjdzie do mnie.*

Albo: Iz 12,1-6; Iz 55,1-11; Syr 15,1-6; 1 J 5,1-6; Ap 7,13-17; Ap 22,1-5; J 13,3-15.

Modlitwa błogosławienia*Módlmy się*

Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechmocny, Ty nas zechciałeś obdarzyć błogosławieństwem i odnowić w Chrystusie, który jest wodą żywą naszego zbawienia; spraw, abyśmy przez przeżegnanie się lub pokropienie tą wodą, odnowili chrzcielny początek i mocą Ducha Świętego zawsze postępowali w nowości życia. Przez Chrystusa...

Albo:

Panie, Ojcze święty, wejrzyj na nas, odkupionych przez Twojego Syna i odrodzonych w sakramencie chrztu z wody i Ducha Świętego; spraw, prosimy, aby każdy pokropiony tą wodą, został odnowiony duchowo i cieleśnie oraz służył ci z oczyszczonym sercem. Przez Chrystusa...

Albo:

Boże, Stwórco wszelkiego stworzenia, Ty z wody i Ducha Świętego ukształtowałeś człowieka i cały wszechświat.

W: Błogosław i oczyść swój Kościół.

Chryste, Ty sprawiłeś, że z Twojego przebitego boku wypłynęły sakramenty zbawienia.

W: Błogosław i oczyść swój Kościół.

Duchu Święty, Ty z chrzcielnego źródła Kościoła, w odradzającej kąpeli, uczyniłeś nas nowym stworzeniem.

W: Błogosław i oczyść swój Kościół.

Podczas pokropienia obecnych:

Niech ta woda pogłębi w nas świadomość chrzcielną i przypomni nam Chrystusa, który odkupił nas przez swoją Mękę i Zmartwychwstanie.

W: Amen²⁵.

Jak widzimy, w nowym obrzędzie błogosławienia wody zostały opuszczone egzorcyzmy oraz zastosowanie soli. Egzorcyzmy były kierowane bezpośrednio do rzeczy, czyli do soli i wody. Zakładały one niemal ontyczne ich skażenie i ciążące na nich (na rzeczach materialnych) przekleństwo oraz władzę szatana. Takie ujęcie budziło zawsze zastrzeżenia i opory, szczęśliwie przezwyciężone, jak ukazano to wyżej, przez soborową antropologię i kosmologię. Potwierdza to również Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do nowej księgi błogosławieństw: „chrześcijanie [...] mogą rozpoznawać we wszystkich stworzeniach ślady Bożej dobroci” (nr 13).

W dawnych tekstach podkreślano działanie poświęconej wody od strony negatywnej, to jest akcentowano prze-

²⁵ *De Benedictionibus*, nr 1085–1096.

de wszystkim moc oddalającą wszelkie nieszczęścia ludzkie z szatanem na czele. W nowych tekstach zostało to zastąpione pozytywną treścią. Woda pobłogosławiona symbolizuje samego Chrystusa, a także działanie Ducha Świętego (por. Mk 1,8; J 1,33; 7,38-39). Woda ta nawiązuje do wody chrzcielnej, do jej poświęcenia, i jest jej przypomnieniem oraz swego rodzaju kontynuacją²⁶. To właśnie w momencie chrztu nastąpiło najpełniejsze uświęcenie człowieka i jego odrodzenie z wody i Ducha Świętego. Posługiwanie się wodą pobłogosławioną ma pogłębić świadomość chrzcielną, a co za tym idzie umocnić zjednoczenie (*communio*) z Chrystusem w Duchu Świętym.

Nasuwa się zatem pytanie: dlaczego w posoborowych księgach liturgicznych usunięto wszystkie egzorcyzmy nad rzeczami? Cały proces soborowej i posoborowej reformy liturgicznej, w tym również tej części Rytuału Rzymskiego, który nosi tytuł *De Benedictionibus*, zawdzięczamy między innymi przyjętym pryncypiom współczesnej antropologii chrześcijańskiej. Są one diametralnie różne od zawartych w potrydenckich tekstach egzorcyzmów. W zwięzły sposób podaje je soborowa konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. Ukazany tam obraz człowieka i otaczającego go świata (antropologia i kosmologia) znajduje swe dopełnienie i uzasadnienie w chrystologii. Nie jest to zatem pesymistyczna wizja dotychczasowego rytuału, choć nie jest to również obraz przesadnie optymistyczny. Człowiek bowiem, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, jest na skutek grzechu pierworodnego

²⁶ Por. B. Neunheuser, *Taufe im Geist. Der Heilige Geist in den Riten der Tauf liturgie*, w: *Le Saint – Esprit dans la liturgie. Conférences Saint – Serge. XVI Semaine d’Études Liturgiques (1-4 Juillet 1969)*, Roma 1977, s. 121–140.

wewnętrznie rozdarty [dlatego całe jego życie] to walka dramatyczna między dobrem i złem, między światłem i ciemnością. Co więcej, człowiek odkrywa, że jest niezdolny zwalczać skutecznie o własnych siłach napaści zła, tak że każdy czuje się jakby skrępowany łańcuchami. Ale sam Pan przyszedł, aby człowieka uwolnić i umocnić, odnawiając go wewnętrznie i wyrzucając precz *księcia tego świata* (J 12,31 – KDK 13)

Tajemnica człowieka „wyjaśnia się naprawdę dopiero w Chrystusie, nowym Adamie”. Wśród wielu utrapień chrześcijanin zobowiązany jest do walki ze złem, nie wyłączając samej śmierci, lecz włączony przez chrzest w tajemnicę paschalną Chrystusa, podąża umocniony nadzieją ku zmarłychwstaniu (por. KDK 22).

Wspomniana konstytucja soborowa dokonuje również, w oparciu o biblijne ujęcie, reinterpretacji stosunku człowieka do rzeczy stworzonych. Podkreśla ich antropologiczny walor, gdyż „wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt” (tamże, nr 12). Wszystkie rzeczy stworzone z natury swej są dobre. Sobór nie potwierdza zapatrywania dotychczasowych rytuałów, jakoby zły duch miał wpływ na rzeczy materialne, które w konsekwencji w samej swej naturze posiadają pierwiastek zła godzącego w dobro człowieka. Przeciwnie, stwierdza, iż „ze względu [...] na sam fakt stworzenia wszystkie rzeczy uzyskują właściwą im trwałość, prawdziwość, dobroć, a także własne prawa” (tamże, nr 36). Właściwy stosunek do rzeczy stworzonych może człowiekowi nastroić różnego rodzaju trudności. Może on zapomnieć, iż rzeczy materialne „zależą od Boga” i nie można ich używać bez odnoszenia ich do Niego, bo „stworzenie bez Stwórcy ginię” (tamże).

Dokument soborowy następnie precyzuje dokładnie, jaki powinien być ów stosunek człowieka do rzeczy stworzonych. Człowiek przede wszystkim powinien je miłować, szanować i dziękować Bogu za nie, a także używać ich oraz korzystać z nich w duchu ubóstwa i wolności, a nie egoistycznie, stając się ich niewolnikiem.

Odkupiony przez Chrystusa i uczyniony w Duchu Świętym nowym stworzeniem człowiek może i powinien kochać rzeczy stworzone przez Boga. Od Boga bowiem je otrzymuje i jako dar Boga poważa i szanuje. Składa za nie dzięki Dobroczyńcy, używając stworzenia i korzystając z niego w ubóstwie i wolności ducha, dochodzi do prawdziwego posiadania świata, jako ten, który nic nie ma, a posiada wszystko. *Wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus – Boga* (1 Kor 3,22-23 – KDK 37).

Czy przedstawiona wyżej wizja człowieka i świata nie jest zbyt optymistyczna? Czy doświadczenie nie mówi nam o istnieniu zła, jak też o tym, że w naturze ludzkiej coś się popsuło? Ani nauka soborowa, ani teksty nowych ksiąg liturgicznych nie negują biblijnej teologii grzechu i łaski, następstw grzechu pierworodnego oraz ogołocenia i zranienia człowieka. Przedstawione zostały równocześnie wskazania i zalecenia dotyczące tego, jak można i jak należy te rany grzechowe przezwyciężać. Potwierdzona ponadto została prawda o istnieniu szatana, jego naturze i roli w zbawczych dziejach Chrystusa i jego wyznawców.

W oparciu jednak o przekazy biblijne zauważyć możemy troskę o to, aby do doktryny Kościoła i praktyki modlitewnej nie przedostały się elementy pogańskie, oparte na dualistycznych koncepcjach dobra i zła. Po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa człowiek został wyzwolony z niewoli szatana, który jednak nadal nie przestaje nakłaniać go do grzechu. Jak

przypomina w swoim nauczaniu Jan Paweł II, „choć [..] żyjemy wciąż jeszcze pod wpływami ducha ciemności, to równocześnie żyjemy już w obrębie zwycięstwa odniesionego przez Chrystusa w Jego krzyżu i zmartwychwstaniu”²⁷.

Co prawda posoborowa księga *De Benedictionibus* podkreśla, iż formuły błogosławieństw, zgodnie ze starożytną tradycją, wyrażają przede wszystkim „uwielbienie Boga za Jego dary” i błaganie o ich dobre wykorzystanie, niemniej wiadomo, że są one również „prośbą o udaremnienie w świecie władzy złego ducha” (wyd. pol., Katowice 1994, nr 11). Stwierdzenie o władzy złego ducha w świecie jest jedynym spostrzeżeniem na ten temat w całym wprowadzeniu do nowej księgi błogosławieństw. Zostało ono jednak podporządkowane myśli o dziele uświęcenia, jakiego dokonuje Kościół, działając wraz z Chrystusem, w Duchu Świętym (por. tamże, nr 8). O powyższym stwierdzeniu współczesny człowiek nie może oczywiście zapomnieć, jako że Pismo Święte mówi wyraźnie o działaniu szatana, o ranach grzechowych w człowieku i o sposobach ich przezwyciężenia. Warto o tym pamiętać w czasach, w których wielu żyje na sposób, jakoby w ogóle grzechu nie było, a człowiek nie został nim nigdy dotknięty, czyli z natury swej jest dobry i szlachetny. Stwierdza się powszechnie, iż największym zwycięstwem szatana było doprowadzenie ludzi do przekonania, że on nie istnieje, a zatem, że wolno każdemu postępować tak, jak mu się podoba²⁸.

Nowe teksty obrzędów błogosławieństw potwierdzają zatem naukę, iż grzech zniewala człowieka, ale Chrystus wyswobodził go z niewoli grzechu i szatana. Dokonuje tego

²⁷ Środowa katecheza nt. Zwycięstwo Chrystusa nad złym duchem (20 VIII 1986), w: *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città del Vaticano 1987, s. 369.

²⁸ Por. L. Balter, *Problem reinterpretacji...*, s. 290, 291

również i dziś poprzez ścisłe zespolenie jednostki ze sobą w sakramencie chrztu. Chrześcijanin następnie jedność tę pogłębia w niedzielnej Eucharystii i w pozostałych sakramentach oraz w całej liturgii, nie wyłączając licznych błogosławieństw.

W klimacie tak pojętej interpretacji powyższych prawd nie powinna nas dziwić decyzja Kościoła, usuwająca egzorcyzmy nad rzeczami z posoborowych księgach liturgicznych.

Egzorcyzm większy i mniejszy w *Rytuale Rzymskim*

W liturgicznej tradycji Kościoła, oprócz wyżej omówionych egzorcyzmów mniejszych lub pierwszych, zwłaszcza przedchrzcielnych, stosowany jest również egzorcyzm nad osobami opętanymi przez szatana. Egzorcyzm ten nazywany jest większym²⁹. W wyniku posoborowej reformy liturgicznej egzorcyzm ten został odnowiony i zamieszczony w odrębnej księdze liturgicznej, o czym będzie mowa w dalszej części książki. Tutaj pragniemy się ograniczyć do krótkiego przedstawienia historii i zawartości tego obrzędu w rytuale przedsoborowym.

Egzorcyzmy stosowane nad opętanymi (*energumēnēn*) mają swoje korzenie biblijne, co szczegółowo wykazał w swym opracowaniu ks. prof. Janusz Czerskiego. Sprawowanie tego obrzędu w starożytności chrześcijańskiej należało do specjalnej posługi, jaką wykonywały uznane przez wspólnotę charyzmatyczne osoby. Hipolit Rzymski (zm. 235) stwierdza, że na osoby pełniące tę posługę nie wkładano rąk, gdyż posiadali oni specjalny Boży charyzmat

²⁹ Zob. M. Probst, *Der Große Exorzismus – ein schwieriger Teil des Rituale Romanum*, „Liturgisches Jahrbuch” 1999, nr 4, s. 247–262.

(dar) uzdrawiania (*gratiae curationum*)³⁰. Trudno stwierdzić, czy takimi charyzmatykami była grupa 52 osób, nazwanych egzorcystami, których wśród rzymskiego kleru wymienia papież Korneliusz w swym w liście, skierowanym do biskupa Fabiana w Antiochii, w połowie III wieku³¹. Istniał również specjalny obrzęd ustanowienia egzorcysty, który przybierał formę wręczenia tekstu egzorcyzmowania i wypowiedzenie formuły: „Przyjmij i wykonuj władzę nakładania rąk na opętanych, tak ochrzczonych jak i nie ochrzczonych”³². Jednak już w V wieku egzorcyzmowanie opętanych zlecano prezbiterom i diakonom³³. Od tego czasu następuje proces ograniczania funkcji egzorcysty. W kolejnych stuleciach obrzęd ustanowienia egzorcysty zaliczać zaczęto do niższych święceń, choć ograniczano możliwość wykonywania tej funkcji, a w poczet egzorcystów zaliczano w sposób obowiązkowy kandydatów do prezbiteratu. Zwyczaj taki zachowywany był do 1972 roku, a więc do czasu zniesienia go – w ramach posoborowej reformy tzw. czterech niższych święceń – przez papieża Pawła VI³⁴.

Źródeł tekstów wielkiego egzorcyzmu należy szukać we wczesnośredniowiecznych sakramentarzach (*Gelasianum*, „*Vetus*”, *Gregorianum*, „*Hadrianum*”, zwłaszcza zaś w sakramentarzach frankońskich), choć sam obrzęd tego egzor-

³⁰ Por. *Tradycja apostolska* 9–14, w: M. Michalski, *Antologia...*, s. 299.

³¹ Por. Euzebiusz, *Historia Kościoła* 6. Zob. B. Kleinheyder, *Ordinationen und Beauftragungen*, w: *Gottesdienst der Kirche...*, s. 15.

³² *Statuta Ecclesiae Antiqua* 95. Zob. B. Kleinheyder, *Keine Handauflegung zur Weihe von Exorzisten*, „*Revue Benedictin*” 90 (1980), s. 141–147.

³³ Por. B. Nadolski, *Egzorcyzmy*, s. 251, 252.

³⁴ Paweł VI, *Motu proprio Ministeria quaedam* (15 VIII 1972), w: AAS 64 (1972), s. 529–534.

cyzmu poddany został stopniowej rozbudowie w następnych wiekach³⁵. W średniowieczu wiara w szczególną moc demonów i złych duchów była mocno rozwinięta, chociaż pozostawała często w sprzeczności z poprawną teologią, co prowadziło do różnego rodzaju przesady i zjawisk o wydźwięku dość kuriozalnym, o których szczegółowo pisze śląski badacz, Adolf Franz³⁶.

Potrydenckie *Rituale Romanum* Pawła V, z roku 1614, spowodowało wprowadzenie stosowanego po czasy ostatniej reformy liturgicznej, tzw. wielkiego obrzędu egzorcyzmu, przejętego częściowo z sakramentarzy, z *Pontificale Romano-Germanico* (ok. 950, Moguncja) oraz z wydrukowanego (1584), choć nie ogłoszonego rytuału kard. J.A. Santoro (Santorius)³⁷. Rozdział o egzorcyzmach zatytułowano: *De exorcizandis obsessis a daemonio*. Teksty samego obrzędu poprzedzało wprowadzenie. W 1925 roku dodano jeszcze do tego mały egzorcyzm (*Exorcismus in satanam et angelos apostaticos*), ogłoszony przez papieża Leona XIII (18 V 1890).

Od tego czasu Rytuały Rzymskie, wydawane przez poszczególne kraje lub diecezje, zawierały w części o egzorcyzmach (*Titulus XI*) następujące obrzędy: 1) *De exorcizandis obsessis a daemonio* (Wprowadzenie); 2) *Ritus exorcizandi obsessos a daemonio*; 3) *Exorcismus in satanam et angelos apostaticos*. W niniejszym omówieniu posłużymy się powyższymi tekstami, zawartymi w Rytuale Rzymskim dla

³⁵ Szerzej na ten temat zob. E.J. Lengeling, *Der Exorzismus der katholischen Kirche. Zu einer verwunderliche Ausgabe*, „Liturgisches Jahrbuch” 1982, nr 4, s. 249–252.

³⁶ Zob. *Die kirchlichen Benedictionen...*, t. 2, s. 514–615.

³⁷ Por. E.J. Lengeling, *Der Exorzismus...*, s. 254–256; M. Probst, *Der Große Exorzismus...*, s. 248–250.

diecezji polskich, wydany w Katowicach, w 1927 roku³⁸.

Należy zaznaczyć, iż powyższe stare obrzędy egzorcyzmów mogą być stosowane również po wydaniu nowych, w roku 1999. W związku z krytycznymi uwagami, jakie zaczęto zgłaszać pod adresem nowych obrzędów, artykułowanych przede wszystkim przez egzorcystów-praktyków³⁹, Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, również dzięki interwencji kard. Josepha Ratzingera, w specjalnej nocie zezwoliła na stosowanie obrzędów przedsoborowych, jeśli o to poprosi biskup diecezjalny dla wyznaczonego przez siebie kapłana. Nota stwierdza ponadto, iż zezwolenie takie będzie chętnie udzielane (*petitam facultatem libenter concedet*)⁴⁰.

Część 1: *De exorcizandis obsessis a daemone* (Wprowadzenie)

Rytuał Rzymski z 1614 roku we wprowadzeniu określał po raz pierwszy pewne normy prawne i regulował sprawy związane ze stosowaniem obrzędu egzorcyzmowania opętanych. Wydania tego rytuału, opublikowane po 1925 roku, dostosowywały ich wprowadzenie (składające się z 21 punktów) do obowiązującego wówczas Kodeksu Prawa Kanonicznego. Na tej podstawie

³⁸ *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi jussu editum aliorumque Pontificum cura recognitum atque auctoritate Ssmi D.N. Pii Papae XI ad normam Codicis Juris Canonici accommodatum Ecclesiae Poloniae adaptatum et ab eodem Ssmo D.N. Pio Papa XI approbatum* (editio typica), Katoviciis MDCCCXXVII, s. 607–637.

³⁹ Zwłaszcza rzymskiego egzorcysty Gabriela Amorth (zob. jego wywiad z 2000 roku, w: tenże, *Exorcisten und Psychiater*, Stein Rhein 2002, s. 237–251).

⁴⁰ Zob. Congregatio de Cultu Divino et Disciplinam Sacramentorum, *Notificatio* (27 I 1999), „Notitiae” 1999, nr 35, s. 156.

zmieniono dotychczasowe pierwsze zdanie owego wprowadzenia, brzmiące *Sacerdos seu quivis alias legitimus Ecclesiae minister*, na zdanie zgodne z KPK, o treści: *Sacerdos, de peculiari et expressa Ordinarii licentia*⁴¹. Egzorcyzmu nad opętanym mógł zatem dokonywać kapłan z wyraźnego upoważnienia biskupa. Biskup natomiast powinien wyznaczyć kapłana „odznaczającego się pobożnością, roztropnością i uczciwością życia”, ponadto powinna to być „osoba wiekowo dojrzała i ciesząca się szacunkiem nie tylko ze względu na pełniony urząd, ale znana także z cnotliwego postępowania” (RRdP 1). Kapłan zaś egzorcysta powinien zgłębiać problematykę związaną z opętaniami i być obeznany z podobnymi objawami, a przede wszystkim nie powinien być łatwowierny w ocenie rzeczywistego opętania (por. tamże, nr 2).

Wprowadzenie podaje pewne oznaki rozpoznawcze opętania. Są nimi: wypowiadanie słów w obcym języku albo rozumienie rozmowy w obcym języku, gwałtowna siła nietypowa dla wieku, wstręt i nienawiść do słów i rzeczy świętych. Czasem, dla zmylenia, opętany może udawać chorego lub śpiącego (por. tamże, nr 3–9). Egzorcysta winien pamiętać, że niektóre opętania można przezwyciężyć jedynie modlitwą i postem, zgodnie z zaleceniem Chrystusa (por. Mt 17,20), na które często powoływali się Ojcowie Kościoła (por. RRdP 10).

Miejszem egzorcyzmowania winien być kościół lub inna przestrzeń sakralna, natomiast w domu dopuszczano możliwość egzorcyzmowania jedynie wówczas, gdy przemawiała za tym słuszną przyczyna, jak np. choroba (por. tamże, nr 11).

Opętany, jeśli tylko może, powinien współpracować z egzorcystą poprzez modlitwę, post, przystąpienie do sakramentu pokuty i przyjmowanie Komunii św., a w czasie samego egzorcyzmu „z silną wiarą i pokorą winien zwrócić się do

⁴¹ KPK, kan. 1151 § 1.

Boga o zdrowie” (tamże, nr 12). W czasie obrzędu egzorcysta powinien trzymać krzyż lub relikwie świętych, albo mieć je w pobliżu, ewentualnie dotykać nimi głowy opętanego. Nie należy tego czynić z Najświętszym Sakramentem, ze względu na niebezpieczeństwo znieważenia (por. tamże, nr 13).

Egzorcysta winien unikać wielomówstwa, dziwnych pytań, zwłaszcza dotyczących przyszłości lub spraw dyskretnych, nie należących do sprawowanego obrzędu. Niech nakazuje demonowi milczenie i odpowiada jedynie na pytania opętanego. Niech także nie wierzy demonowi, kiedy ten podszywa się pod jakiegoś świętego, anioła lub zmarłą osobę. Czasami pytania mogą być potrzebne, np. o rodzaj i liczbę złych duchów lub o czas pojawienia się opętania. Egzorcysta nie powinien pozwalać na ewentualne rozśmieszanie i błaznowanie, które okazuje opętany. Osoby zaś stojące obok, których powinno być niewiele, niech zachęci do modlitwy, ale niech nie zezwala na to, by sami stawiali pytania (por. tamże, nr 14, 15).

Egzorcyzmy należy wymawiać głosem stanowczym i autorytatywnie, ale z wielką wiarą i pokorą, a kiedy zły duch daje znać o sobie, tym bardziej egzorcysta winien nalegać na niego, by opuścił opętanego. Kiedy natomiast spostrzeże u opętanego jakiekolwiek naruszenie części ciała, niech uczyni nad nią znak krzyża i pokropi wodą święconą, która powinna być pod ręką (por. tamże, nr 16). Niech zwróci też uwagę na jakie słowa reaguje najbardziej demon. Niech te słowa częściej powtarza, podobnie też niech częściej powtarza słowa egzorcyzmów i nalegań, a jeśli widoczny jest postęp, niech czyni to nawet przez kilka godzin, aż do zwycięstwa. Niech egzorcysta nie podaje żadnych lekarstw, a troskę o chorego nie pozostawi lekarzom. Kiedy egzorcyzmuje się kobietę, powinny być zawsze przy tym obecne inne poważne osoby (por. tamże, nr 17–19).

Podczas obrzędu egzorcysta powinien posługiwać się bardziej słowami Pisma Świętego, niż własnymi lub innych osób. W żadnym wypadku nie powinien stosować jakichkolwiek działań magicznych. Powinien też zachęcić opętanego, aby informował go o wszelkich podszeptach i pokusach złego (por. tamże, nr 20). Po uwolnieniu opętanego powinien go ostrzec i zachęcić do tego, aby pilnie unikał grzechów i w ten sposób nie dawał szatanowi okazji do powrotu, w przeciwnym wypadku sytuacja może się stać gorsza od poprzedniej (por. tamże, nr 21).

Część 2: *Ritus exorcizandi obsessos a daemonio*

Rubryka wprowadzająca do obrzędu określa warunki przygotowawcze, jakie winien spełnić kapłan-egzorcysta. Powinien się wyświadczyć i być wolny od grzechów, a jeśli to możliwe, powinien odprawić Mszę św. i w gorliwej modlitwie prosić o pomoc Bożą. Obrzęd rozpoczyna ubrany w komżę i stułę koloru fioletowego. W ramach obrzędu stosuje się następujące teksty:

- litanię do Wszystkich Świętych (bez *preces*), która kończy się psalmem 53 i dwoma modlitwami nad opętanym o uwolnienie go z mocy szatana, a także jedną o skuteczność posługi egzorcyzmowania;
- czytanie czterech perykop Ewangelii: J 1,1-14 (prolog); Mk 16,15-18 (nakaz nauczania i wypędzania demonów); Łk 10,17-20 (siedemdziesięciu dwóch uczniów wypędza demony); Łk 11,14-22 (palcem Bożym wyrzucam demony);
- pierwszą modlitwę egzorcyzmu (przy czym kapłan czyni najpierw nad opętanym znak krzyża, następnie kładzie koniec stuły na jego ramieniu, a prawą rękę na głowie, po czym odmawia modlitwę egzorcyzmującą: *Exorcizo te, immundissime spiritus*);

- drugą modlitwę egzorcyzmu (po wersetach i modlitwie nad opętanym, kapłan odmawia drugi egzorcyzm, który brzmi: *Adjuro te, serpens antique*);
- trzecią modlitwę egzorcyzmu (po wersetach i kolejnej modlitwie nad opętanym, kapłan odmawia trzeci egzorcyzm, którego treść zaczynała się słowami: *Adjuro ergo te, omnis immundissime spiritus*).
(Powyższe teksty egzorcyzmów można powtarzać dotąd, aż opętany zostanie uwolniony).
- modlitwy, kantyki i psalmy: najpierw odmawiano nad opętanym *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo*, *Credo* (zalecone do częstszego odmawiania), następnie dwa kantyki Nowego Testamentu (*Magnificat* i *Benedictus*) i *Symbol wiary Atanazego*, oraz jedenaście psalmów (Ps 90, 67, 69, 53, 117, 34, 30, 21, 3, 10, 12).

Obrzęd egzorcyzmu kończył się modlitwą po uwolnieniu: *Oramus te, Deus omnipotens*.

Część 3: *Egzoicismus in satanam et angelos apostaticos*

Obrzęd tego egzorcyzmu, nazwany małym, został dodany do Rytuału Rzymskiego w 1925 roku, natomiast ogłoszony był przez papieża Leona XIII już 18 maja 1890 roku. Jego odmawianie zastrzeżone zostało dla biskupa lub dla upoważnionych przez miejscowego ordynariusza kapłanów⁴². Rytuał nie precyzuje w jakich okolicznościach należy odmawiać egzorcyzm mniejszy. Z tekstów modlitw i egzorcyzmów wynika, że chodzi o różne zagrożenia, dręczenia, a także o prześladowania z powodu wyznawanej wiary i przynależności do Kościoła.

⁴² *Sequens exorcismus recitari potest ab Episcopis, nec non a Secerdotibus, qui ab Ordinariis suis ad id auctoritatem habeant, zob. Rituale Romanum Ecclesiis Poloniae adaptatum..., s. 634.*

Na obrzęd małego egzorcyzmu składają się następujące elementy:

- znak krzyża i słowa (*W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen*);
- modlitwa do św. Michała Archanioła (*Princeps glorio-sissime caelestis militiae*);
- egzorcyzm krótszy (*In nomine Jesu Christi*);
- Psalm 67 z wersetami;
- egzorcyzm dłuższy (*Exorcizamus te, omnis immunde spiritus*);
- modlitwa końcowa (*Deus caeli, Deus terrae*);
- pokropienie miejsca wodą święconą.

Wnioski końcowe

1. W Kościele katolickim (nie tylko rzymskim) od czasów apostołskich istniała praktyka sprawowania egzorcyzmów – w sposób prywatny i publiczny – w celebracjach liturgicznych, zwłaszcza katechumenalnych. Od wieków średnich odmawiać zaczęto również egzorcyzmy nad rzeczami materialnymi. W ramach posoborowej reformy odnowiono praktykę i same teksty egzorcyzmów, które uwzględniają bardziej współczesny język teologiczny i dają egzorcystę większą swobodę w ich doborze. W niniejszym opracowaniu celowo unikano analizy porównawczej z nową księgą liturgiczną *Egzorcyzmy* (będzie ona przedmiotem analizy innego artykułu niniejszego opracowania).

2. Na przestrzeni dziejów ścierały się różne postawy wiernych, a także samych teologów, odnośnie do szatana, jego wpływów i szkodliwego oddziaływania. Postawy te były często skrajne, od negacji do kultu szatana lub przypisywania mu wyjątkowej mocy, niemal równej samemu Bogu. Szatan nie jest jakimś symbolem zła, „nie jest jakąś abstrakcją, lecz jest osobą,

szatanem, Złym, aniołem, który sprzeciwia się Bogu [...] i Jego dziełu zbawienia wypełnionemu w Chrystusie” (KKK 2851).

3. Egzorcyzmy nie są zabobonami lub magicznymi sztuczkami, ale formą modlitwy Kościoła, który w imię Jezusa i mocą Ducha Świętego „na różne sposoby rozkazuje złym duchom, aby nie utrudniały dzieła głoszenia Ewangelii” (por. 1 Tes 2,18) i nie szkodziły ludziom⁴³. Kościół podchodzi do konkretnych sytuacji opętania z ostrożnością i wielką roztropnością. Czasem trudno rozróżnić między chorobą psychiczną a szatańskim dręczeniem.

4. Często zapominamy, że nasze codzienne modlitwy mają również walor egzorcyzmów. Każde przywołanie pomocy Bożej, wezwanie Ducha Świętego lub wstawiennictwa Matki Bożej i Świętych, jest rodzajem egzorcyzmu, bo umacnia nas w konfrontacji z szatanem. Nie należy również zapominać o wiele większych skutkach epiklezy.

⁴³ *Rytuał Rzymski. Egzorcyzmy i inne modlitwy...*, nr 13.

Nowy obrzęd egzorcyzmu uroczystego

1 października 1998 roku Jan Paweł II zatwierdził odnowione *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*¹. Zatwierdzenie to poprzedzone zostało wydanym w 1997 roku przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dokumentem, zatytułowanym *O egzorcyzmach większych i duszpasterstwie opętanych (De exorcismis maioribus et cura pastoralis obsessorum)*, zaś w 1999 roku nastąpiło ogłoszenie i opublikowanie wzorcowej księgi liturgicznej, zatytułowanej *De exorcismis et supplicationibus quibusdam*, stanowiącej część Rytuału Rzymskiego. Księga ta ukazała się drukiem na mocy dekretu wspomnianej Kongregacji, jaki dnia 22 listopada 1998 roku podpisał ówczesny jej prefekt, kard. Jorge Arturo Medina Estevez. Odnowiony obrzęd egzorcyzmu stanowi owoc krytycznego rozpatrzenia przez Kościół dotychczasowych, a więc przedsoborowych przepisów oraz modlitw i formuł zawartych w tytule XII Rytuału Rzymskiego. Jest też wyrazem dostosowania się Kościoła do postanowień konstytucji *Sacrosanctum Concilium* Soboru Watykańskiego II²,

¹ Zatwierdzony obrzęd traktuje w swej treści o egzorcyzmie, który dookreślony jest w nim – zamiennie – jako „uroczysty” lub „większy”. Odróżniony w ten sposób zostaje od egzorcyzmu „mniejszego”, jaki Kościół stosuje w odniesieniu do „wybranych” w katechumenacie (por. A. Pistoia, *Riti e preghiere di esorcismo: problemi di traduzione*, „Ephemerides Liturgicae” 2000, nr 2, s. 227–240). W prezentowanym tu artykule będziemy w zdecydowanej mierze posługiwać się przymiotnikiem „uroczysty”.

² Zob. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,

które wyraźnie zalecają, aby obrzędy sakramentaliów opracowane zostały „w myśl naczelnej zasady o świadomym, czynnym i łatwym do zrealizowania udziale wiernych, uwzględniając przy tym współczesne potrzeby” (nr 79). Odnowiony rytuał egzorcyzmów wpisał się w proces posoborowej rewizji ksiąg liturgicznych, zrealizowany w ścisłej symbiozie z normami i kryteriami ustanowionymi przez soborową konstytucję o liturgii, w celu zapewnienia tym księgom charakteru teologiczno-duszpasterskiego, osadzonego na solidnych fundamentach biblijnych. Ponadto zatroszczono się o taką strukturę obrzędu, która byłaby w stanie zaspokoić wymóg celebracji czytelnie uzewnętrzniającej wiarę Kościoła oraz siłę jego modlitwy w obszarze związanym z egzorcyzmami. Oprócz tego starano się przy opracowywaniu nowej księgi egzorcyzmów uwzględnić kulturowy poziom współczesnych społeczeństw i stan ich wrażliwości na rzeczywistość nadprzyrodzoną, proponując zasady rozsądne, jak też zostawiając możliwość adaptacji obrzędów do poszczególnych przypadków, objawiających opętanie demoniczne. Przedmiotem troski stały się też osoby, które – nie będąc co prawda opętanymi przez złego ducha – odczuwają konieczność intensywnego zmagania się z mocami ciemności. Takie osoby mogą korzystać z repertuaru modlitw błagalnych, jakie w formie dodatku zamieszczone są w księdze obrzędu egzorcyzmów (zob. Dodatki II, 1–10)³.

Polskie tłumaczenie omawianej księgi wzorcowej ukazało się w 2003 roku (nakładem Księgarni św. Jacka w Katowicach) i zatytułowane jest *Egzorcyzmy i inne modlitwy bła-*

Dekret, w: *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, Katowice 2003, s. 7.

³ Por. A. Pistoia, *Il nuovo rito degli esorcismi. Le premesse e la struttura rituale*, „Rivista di Pastorale Liturgica” 2002, nr 3, s. 3.

galne. Na jej treść składają się, oprócz stosownych dekretów (s. 5–8), wstępu (s. 9–10) i Wprowadzenia teologicznego i pastoralnego (s. 11–22), dwa rozdziały. Pierwszy z nich zawiera „Obrzęd egzorcyzmu większego”, ze wszystkimi jego fazami (s. 23–52; zostaną one wszystkie poniżej opracowane), drugi zaś obejmuje „Teksty, które mogą być stosowane według uznania”, a mianowicie „Psalmy” (s. 53–73), „Ewangelie” (s. 74–77) i „Formuły egzorcyzmów” (s. 78–83). Księgę zamykają dwa „Dodatki”, z których pierwszy proponuje „Błaganie i egzorcyzm, które mogą być stosowane w poszczególnych okolicznościach życia Kościoła” (s. 87–94), drugi zaś przedstawia „Modlitwy błagalne, jakie wierni prywatnie mogą zanosić w zmaganiu się z mocami ciemności” (s. 95–104).

Obrzęd egzorcyzmu uroczystego to jedna z form sprawowania liturgii

We Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym do obrzędu egzorcyzmów zawarte jest jasne potwierdzenie faktu, że egzorcyzm („uroczysty, zwany wielkim lub większym”) stanowi obrzęd liturgiczny (zob. nr 11). Podobnie więc jak każdy inny rodzaj sprawowanej przez Kościół liturgii, jest on wykonywaniem w obecnym czasie dziejów zbawienia (tj. od Zesłania Ducha Świętego do Paruzji) urzędu kapłańskiej posługi Jezusa Chrystusa, który pod osłoną symboli, mocą Ducha Świętego, uświęca ludzi i wraz z Kościołem, swoim Mistycznym Ciałem, oddaje Bogu Ojcu całkowity kult publiczny oraz prowadzi ludzkość do chwały w niebiańskim Jerozolimie (por. KL 7). Egzorcyzm więc jest urzeczywistnieniem obecności Chrystusa, której nie pojmujemy na sposób statyczny (jakoby chodziło o przebywanie Chrystusa w Kościele w znaczeniu lokalno-przestrzennym), ale prawdziwie osobowy i dynamiczny. Jego obecność we wspólnocie Koś-

ciola utożsamia się bowiem z Darem i Źródłem Jego mocy. Jako Oblubieniec towarzyszy On swojej Oblubienicy miłością, która ożywia, przemienia i leczy (por. KL 7). Jest w niej obecny, gdy ta wsłuchuje się w proklamowane podczas celebracji słowo Boże, jak też, gdy głosi Dobrą Nowinę. Obecny jest w zgromadzeniu wiernych, zgodnie z pozostawioną obietnicą: *gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18,20), a także w osobie kapłana przewodniczącego, którą wyrażamy w teologicznym stwierdzeniu, iż kapłan działa *in persona Christi*. Rzeczywista i dynamiczna obecność Chrystusa w liturgii egzorcyzmów domaga się od wszystkich jej uczestników wiary, bo tylko ona potrafi przeprowadzić przez osłonę znaków do ukrytego misterium.

Zgromadzenie liturgiczne podmiotem liturgii egzorcyzmu uroczystego

Jako celebracja, egzorcyzm uroczysty stanowi – zgodnie z całą treścią nauczania Soboru Watykańskiego II – czynność liturgiczną, której podmiotem sprawowania jest cały Kościół. Z tego powodu przypomina się we Wprowadzeniu do obrzędów egzorcyzmu, że nawet w sytuacji, „gdy nie ma choćby małego grona wiernych, jakiego domaga się roztropność i płynąca z wiary mądrość, niech egzorcysta pamięta, że już w nim samym i w osobie dręczonej uobecnia się Kościół, oraz przypomni o tym wiernemu, który doznaje udręki” (nr 34b)⁴.

⁴ Jeszcze dobitniej kwestię tę podkreśla Konferencja Episkopatu Włoch we Wprowadzeniu do włoskiego wydania Obrzędu egzorcyzmów. W numerze 16 tego Wprowadzenia czytamy: „Niezależnie od klimatu dyskrekcji, w jakim normalnie sprawowana jest celebracja, obrzęd egzorcyzmu nie stanowi wydarzenia o charakterze prywatnym, lecz obejmuje swym zasięgiem całą wspólnotę. Egzorcysta bowiem jest członkiem wspólnoty, a działając w imie-

Ponieważ liturgia jest zawsze działaniem Chrystusa, jedyne­go i wiecznego Kapłana Nowego Przymierza, jak też kapłańskiej społeczności Jego Kościoła, dlatego w przytoczonym nume­rze Wprowadzenia wzmiankowana jest roztropność i płynąca z wiary mądrość, które powinny towarzyszyć celebracji, oraz podpowiadać, aby się ona odbywała „choćby w małym gronie wiernych”. Na taki kontekst celebracyjny położony jest więc nacisk w sposób preferencyjny, a to dlatego, że liturgia – w jej ramach zaś również egzorcyzm – nie przynależy do czynno­ści prywatnych, lecz jest celebracją Kościoła,

który jest „sakramentem jedności”, czyli ludem świętym, zjednoczonym i zorganizowanym pod zwierzchnictwem biskupów. Dlatego czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidoczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dotyczą w różny sposób, stosownie do różnorodności stanów, zadań i czynnego uczestniczenia (KL 26).

Za każdym więc razem, gdy dochodzi do sprawowania egzorcyzmu, czynności spełniane w jego trakcie wykonywane są w imieniu Chrystusa i Kościoła. W imieniu Chrystusa, to znaczy z Jego upoważnienia i Jego mocą, w sakramentalnym utożsamieniu z Nim (jest to działanie *in persona Christi*

niu Chrystusa i Kościoła, wykonuje szczególny urząd. Również wierny proszący o egzorcyzm jest członkiem wspólnoty, jednym z tych jej współbraci, którego wspólnota powinna otoczyć szczególną miłością: kiedy bowiem znajduje się w szponach Złego, jest najbiedniejszym z biednych, potrzebującym pomocy, zrozumienia i pocieszenia. Egzorcysta zatem spełnia posługę, która oprócz działania uwalniającego od wpływów Złego ma też na celu pociechę” (zob. w: *Tra melefico, patologie e possessione demonica. Teologia e pastorale dell'esorcismo*, red. M. Sodì, Padova 2003, s. 362).

oraz *ex opere operato*). W imieniu Kościoła, czyli w celu ukazania natury Kościoła i jego zbawczego zadania w świecie.

**Wiara i modlitwa – niezbędnymi elementami
liturgii egzorcyzmu uroczystego**

Uczestnictwo w liturgii musi utożsamiać się z aktem wiary i być przeniknięte duchem modlitwy. Tylko wiara bowiem potrafi otworzyć chrześcijan na niewidzialne, choć skuteczne, a więc – w przypadku egzorcyzmów – uwalniające opętanego z mocy szatana działanie Chrystusa i Ducha Świętego. Nie godzi się uczestniczyć w liturgii bez przekonania o jej skuteczności, płynącej z mocy ustanowionego bezpośrednio przez Chrystusa lub za pośrednictwem Kościoła i ważne spełnionego obrzędu (*ex opere operato*). Jedynie słuszną i gwarantującą ową skuteczność postawą uczestnika liturgii, jest postawa ufnej i pełnej miłości do Boga wiary, jak też szczerza pobożność człowieka uczestniczącego w obrzędzie (*ex opere operantis*). Oddzielanie spełnianych w celebracji liturgicznej gestów od pełnej wiary postawy trąciłoby troską o minimalizm (zwany przez niektórych „walidyzm”), do jakiego dochodzi wówczas, gdy przejawiamy troskę wyłącznie o „ważność” liturgii, z równoczesnym zaniedbaniem świadomości i elementów pobudzających uczestników do współsprawowania liturgii (*opus operantis*), a więc do świadomego, czynnego i w pełni owocnego w niej uczestnictwa (por. KL 14; 19). Sprawowana z woli Chrystusa liturgia Kościoła nie działa automatycznie, ale domaga się wiary i świadomego współdziałania tak wyświęconych szafarzy (biskup, prezbiter, diakon), jak i wiernych świeckich. Liturgia jest bowiem działaniem Boskim i ludzkim. Posiada więc charakter teandryczny, a więc jest rzeczywistością, która dokonuje się i staje się uchwytna w działaniu (*in fieri*). Stąd

tylko w klimacie wiary możliwe jest tworzenie odpowiedniej atmosfery dla celebracji egzorcyzmu, tj. atmosfery przenikniętej duchem modlitwy – pokornej, choć z drugiej strony pełnej ufności modlitwy, która gwarantuje uchronienie się przed wrażeniem, jakoby w egzorcyzmie chodziło o działanie czysto automatyczne czy inspirowane bliżej niesprecyzowanymi, nadludzkimi siłami. To właśnie klimat modlitwy, otoczony i motywowany klimatem wiary, potrafi przekonywać do uzmysłowienia, że nikt w egzorcyzmie nie działa we własnym imieniu lub w imieniu nadludzkich mocy, ale że działa w nim Kościół występujący „w imieniu Boga albo Jezusa Chrystusa, któremu winny być posłuszne wszystkie stworzenia, także diabeł i złe duchy” (EMB 12).

Funkcje i zadania przewodniczącego liturgii egzorcyzmu uroczystego

W czasach ziemskiego życia Jezusa, tylko On sam wypędzał złe duchy (por. Łk 8,26; Mt 8,28; Mk 5,1). Z czasem uwrażliwił na tę czynność swoich uczniów i dał im moc uzdrawiania opętanych. Po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa jego uczniowie zaczęli dokonywać czynności uzdrawiania, które z czasem przybrały nazwę egzorcyzmów (por. Dz 8,7; 19,13). Moc wypędzania złych duchów, której Pan udzielał wierzącym w Niego, przysparzała młodemu Kościołowi jego członków i zachęcała ich do otwierania serc dla Jezusa Chrystusa. Niektóre z przekazów historycznych potwierdzają skuteczność egzorcyzmów dokonywanych zarówno przez uczniów Chrystusa jak i przez szerszy krąg chrześcijan.

Omawiana w tym miejscu, a promulgowana po Soborze Watykańskim II księga egzorcyzmów stosuje na określenie przewodniczącego obrzędu takie samo pojęcie, jakie wystę-

powoła już w starym Rytuale Rzymskim. We Wprowadzeniu precyzuje mianowicie w ten sposób, że „ilekroć w [...] księdze jest mowa o *egzorcyście*, zawsze trzeba mieć na uwadze *kapłana egzorzystę*” (EMB 13)⁵. Znaną jest sprawą fakt, że począwszy od IV wieku tworzyć się zaczęły wśród duchowieństwa „porządki” niższe od triady biskup, prezbiter i diakon, które z czasem dały początek „święceniom niższym”, obejmującym swym zasięgiem m.in. lektorów i egzorzystów⁶. Zwyczaj udzielania święceń niższych egzorzystom przetrwał w Kościele łacińskim do czasów papieża Pawła VI⁷. Niemniej już w XVIII wieku podnoszone były głosy o tym, że egzorzystą powinien być prezbiter wyznaczony przez biskupa. Aktualny Kodeks Prawa Kanonicznego postanawia, że ordynariusz miejsca może udzielić pozwolenia na sprawowanie egzorcyzmów „tylko prezbiterowi odznaczającemu się pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia” (kan. 1172, par. 2). W łonie więc mistycznego Ciała Chrystusa, jakim jest Kościół, wyłoniła się figura prezbitera, jako przewodniczącego egzorcyzmowi. Zadanie spoczywające na takim przewodniczącym celebracji egzorcyzmu jest podwójne. Polega mianowicie na rozeznaniu sytuacji opętania oraz na przewodniczeniu liturgii.

Rozeznanie sytuacji opętanego

Pierwszym z zadań przewodniczącego liturgii egzorcyzmów jest roztropne rozeznanie sytuacji człowieka proszącego o taką liturgię, w celu stwierdzenia prawdziwego opęta-

⁵ Por. P.M. Gy, *Le ministère de l'exorciste vu par un théologien*, „La Maison-Dieu” 1994, nr 1, s. 125–135.

⁶ Zob. J. Gaudemet, *Świeccy w pierwszych wiekach Kościoła*, „Communio” 1987, nr 3, s. 9.

⁷ Por. List motu proprio *Ministeria quaedam* (15 VIII 1972).

nia go przez demona. Precyzyjne są na ten temat wskazania Wprowadzenia teologicznego i pastoralnego, które tak poucza:

W przypadku jakiejś ingerencji uważanej za diabelską trzeba nade wszystko, aby egzorzysta zachował niezbędną oraz posuniętą do maksimum ostrożność i roztropność. Przede wszystkim niech zbyt łatwo nie wierzy, że została opętana przez diabła osoba, która cierpi na jakąś chorobę, zwłaszcza psychiczną (por. KKK 1673). Niech również nie daje wiary, iż zachodzi opętanie, gdy ktoś uskarża się, że doznaje szczególnych pokus diabelskich, że jest opuszczony i udręczony; może to być bowiem złudzenie wywołane własną wyobraźnią. Niech też egzorzysta nie daje się zwieść podstępnyymi sztuczkami, jakimi posługuje się diabeł, który pragnie oszukać człowieka i odciągnąć go od zamiaru poddania się egzorcyzmowi, gdyż jego choroba jest czysto naturalna, albo też podlega kompetencji sztuki lekarskiej. Należy wszechstronnie zbadać sprawę, aby się przekonać, czy rzeczywiście jest dręczony przez szatana ktoś, kto się za takiego uważa (EMB 14).

Owo wstępne zbadanie sprawy jest do tego stopnia istotne i ważne, że warunkuje przystąpienie do sprawowania egzorcyzmu. Egzorzysta bowiem nie może rozpocząć celebracji, „jeśli wpieryw nie nabierze moralnego przekonania, że osoba nad którą ma go sprawować, jest naprawdę opętana przez diabła” (EMB 16), jak też, że – w miarę możliwości – wyraża ona zgodę na obrzęd (por. tamże).

Problem różnicy, jaka zachodzi między chorobą psychiczną a opętaniem, jak też trafne rozeznanie, o którą z tych dwóch sytuacji chodzi, domaga się umiejętności wykorzystania doświadczeń zdobytych przez specjalistów z różnych dziedzin. W samym bowiem egzorcyzmie działanie skoncentrowane jest na walce, jaką kapłan-egzorzysta podejmuje z szatanem. Gdyby natomiast wchodził w rachubę przypa-

dek, w którym potrzebne jest danej osobie uzdrowienie, to sprawa powinna podlegać innemu postępowaniu (nie zaś egzorcyzmowi), a mianowicie takiemu, które by potrafiło stworzyć szansę na uzyskanie takiego uzdrowienia. Dawniej, gdy wyraźny był rozdzźwięk między nauką i religią, nie zabiegano wystarczająco o dopasowanie postępowania do konkretnych przypadków ludzi, kwalifikowanych może niekiedy zbyt pochopnie do grupy opętanych. Dziś natomiast zaleca się wyraźnie korzystanie z osiągnięć różnych obszarów wiedzy, a nawet zakłada się ścisłą współpracę ze specjalistami w dziedzinie duchowej lub – w razie potrzeby – z lekarzami i psychiatrami, wrażliwymi na sprawy życia wewnętrznego, w celu zasięgnięcia w miarę możliwości ich opinii (por. EMB 17). Chodzi bowiem o jak najbardziej całościowe spojrzenie na człowieka, który – zarówno w sytuacji opętania jak i choroby psychicznej – wymaga kompleksowego i profesjonalnego potraktowania⁸.

Przewodniczenie liturgii egzorcyzmu uroczystego

Przez przewodniczenie liturgii egzorcyzmu kapłan składa świadectwo wiary Kościoła, której domaga się celebracja egzorcyzmu, aby się uchronić przed niebezpieczeństwem kojarzenia jej z czynnością magiczną względnie zabobonną, lub z jakąkolwiek formą widowiska (por. EMB 19). Z tego powodu „nie wolno udostępniać przebiegu egzorcyzmu żadnym środkom społecznego przekazu. [...] egzorcysta [zaś, a także] uczestnicy obrzędu winni zachować dyskrecję i nie informować o [obrzędzie] ani przed faktem [sprawowania go], ani po jego dokonaniu” (tamże). Wiara – i tylko ona – stanowi konieczny składnik każdej celebracji liturgicznej. Liturgia bowiem z jednej strony domaga się wiary, z drugiej zaś powo-

⁸ Por. *Tra melefico, patologie e possessione...*, s. 196.

duże jej wzrost. Wiara zaś to w pierwszym rzędzie komunია z Chrystusem i udział w Jego wciąż aktualizowanym w Kościele i przez Kościół dziele wyzwiania człowieka spod władzy Złego. Do utrwalania tego dzieła przyczynia się głoszone po dziś dzień przez uczniów Chrystusa słowo Boże. Stąd odczytywana podczas obrzędu egzorcyzmu Ewangelia jest znakiem „obecności Chrystusa, który własnym słowem głoszonym w Kościele zarządza ludzkim cierpieniom” (EMB 24).

Jako przewodniczący liturgii kapłan-egzorcysta ma do spełnienia również zadanie doboru odpowiednich formuł i modlitw oraz dostosowania ich do potrzeb osób przyjmujących egzorcyzm. W tej adaptacji tekstów należy uwzględnić fizyczny i psychiczny stan takich osób, jak też liczyć się z możliwością wystąpienia zmian w ich samopoczuciu – nawet w przeciągu dnia, lub jednej tylko godziny (por. EMB 34). W związku ze specyficznym rodzajem uczestników liturgii egzorcyzmu, istotną sprawą pozostaje duszpasterski wymóg kierowania się – w adaptacyjnym procesie – ich kulturowo-intelektualnym poziomem⁹, by w osobach już osłabionych i być może psychicznie wyczerpanych nie prowokować niepotrzebnych napięć, nie wywoływać rozbitcia i sprzeczności.

Miejsce sprawowania egzorcyzmu uroczystego

We Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym zaleca się, by egzorcyzm uroczysty sprawowany był „z dala od tłumu” (EMB 33), a więc by w celu jego celebracji gromadzić się w konkretnej, jednak nie kojarzącej się z dużą masą ludzi społeczności wierzących. Chodzi mianowicie o taką społeczność chrześcijan, którą by się dało odczuć i zdefiniować jako wspólnota-zgromadzenie. W takim to zgromadzeniu,

⁹ Por. P.M. Gy, *Le ministère...*, s. 135.

w którym odczuwa się więzy wspólnotowe, sprawujemy egzorcyzm „w kaplicy lub w innym odpowiednim miejscu, gdzie znajduje się dobrze widoczny wizerunek Ukrzyżowanego. Winien być w tym miejscu również obraz Najświętszej Maryi Panny” (tamże). Powyższe wymogi zwracają naszą uwagę na fakt, że w egzorcyzmie uroczystym chodzi o sprawowanie szczególnego rodzaju liturgii Kościoła, która odznacza się – jak w przypadku każdego jej rodzaju – właściwym dla niej *hic et nunc* celebracyjnym. Nowy obrzęd egzorcyzmu uroczystego pragnie przez postawienie przytoczonych wymogów ustrzec nas przed przypadkowością i prowizorycznością sprawowania egzorcyzmu. Przyczynia się przez to do jasnego zdefiniowania tej czynności liturgicznej, która – mając na celu uwolnienie od zniewalającego wpływu szatana – nie może być kojarzona, ani tym samym utożsamiana z magicznym działaniem tych ludzi, którzy w swych domach lub w innych przypadkowych lokalach (reklamowanych niekiedy w środkach masowego przekazu) wykonują bliżej nie określone „usługi” odpłatne lub nieodpłatne, rekomendowane jako tzw. egzorcyzmy. Egzorcyzmy przynależą do czynności Kościoła, który tuż przed wniebowstąpieniem zmartwychwstałego Jezusa (por. Mk 16,19) otrzymał od Niego władzę głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16,15), uzdrawiania chorych z dolegliwości przez wkładanie rąk (por. Mk 16,18) oraz wyrzucania złych duchów z ludzi opętanych (por. Mk 16,17). Wypełniając tę zróżnicowaną władzę, Kościół wypracował na przestrzeni wieków liturgiczne formy sprawowania w cyklu całego roku zbawczego misterium Chrystusa, w którym osiąga szczyt i znajduje swe źródło nasze odkupienie i uświęcenie. W ten sposób sprawuje Kościół liturgię słowa, liturgię sakramentów i sakramentaliów, a także liturgię uświęcania czasu.

W liturgię więc, czyli w nurt nieustannego wypełniania się kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa (por. KL 7), wpisane są egzorcyzmy, w których – jako przynależnych do sakramentaliów – „przez znaki dostrzegalne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom dokonuje się [uzdrawiające od wpływów szatana] uświęcenie człowieka. [...] Dlatego każda celebrowana liturgia [w tym również egzorcyzm] jako działanie Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą” (tamże). Nie dziwi więc fakt, że do sprawowania egzorcyzmu wymagane jest odpowiednie „miejsce”, tj. przepojone wiarą zgromadzenie wiernych, zebrane w konkretnym miejscu-przestrzeni (jest nim zalecana kaplica lub inny odpowiedni obszar) i doświadczające zbawczej (uzdrawiającej i wyzwalającej) obecności Pana (*commemoratio*), uzmysławianej widocznie umiejscowionym wizerunkiem Ukrzyżowanego, jak też zatroskanej (choć obecnej zawsze w sposób subtelny) o ludzkie potrzeby i bólaczki Maryi, która od początku towarzyszy uczniom Jezusa w ich misji zleconej im przez Pana (przywołuje to na pamięć umieszczany w zgromadzeniu zebranych na celebrowanie egzorcyzmu obraz Najświętszej Maryi Panny).

Struktura liturgii egzorcyzmu uroczystego

Dla lepszego i trafniejszego dopasowania się do potrzeb każdej z egzorcyzmowanych osób, w księdze egzorcyzmów przewidziana jest swoboda przewodniczącego celebracji w korzystaniu z różnych wariantów proponowanych formuł i modlitw. Ważne jest tylko to, by zachowana była struktura

celebracji (por. EMB 34)¹⁰, która w przypadku egzorcyzmów utożsamia się ze strukturą sakramentaliów, jako że do nich one należą (por. tamże, nr 11). Egzorcyzmy są więc – podobnie jak wszystkie inne rodzaje sakramentaliów – świętymi znakami, „które na podobieństwo sakramentów wskazują przede wszystkim na duchowe dobra osiągane dzięki wstawiennictwu Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia właściwego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia” (KL 60).

W przebiegu liturgii tego sakramentalu, jakim jest egzorcyzm uroczysty, wyróżnia się następujące części strukturalne: obrzędy wstępne, proklamacja psalmów, recytacja lub śpiew kolekty psalmodycznej, proklamacja Ewangelii, nałożenie rąk, wyznanie wiary, modlitwa Pańska i ukazanie wizerunku Krzyża Pańskiego, oraz dziękczynienie i zakończenie obrzędu.

Obrzędy wstępne

Księga egzorcyzmów proponuje, aby obrzędy wstępne obejmowały udanie się kapłana egzorcysty (ubranego „w szaty odpowiadające świętej posłudze: z zasady w albę lub komżę [...] oraz fioletową stułę” – EMB 40) na miejsce celebracji. W drodze do tego miejsca, kapłan wykonuje należyty ukłon przed ołtarzem lub – gdy go nie ma – przed krzyżem i zajmuje miejsce przy krześle (por. tamże). Stojąc żegna się wraz z wiernymi, a następnie – rozłożywszy ręce – pozdrowia obecnych stosownymi słowami (por. tamże). Następnie

¹⁰ Przewodniczący liturgii powinien w doborze formuł i modlitw kierować się fizycznym i psychicznym stanem dręczonego, jak też pamiętać, że jego samopoczucie może ulec zmianie w przebiegu dnia a nawet godziny (por. EMB 34a).

kapłan może w krótkich i życzliwych słowach zwrócić się do wiernego dręczonego przez szatana oraz do wszystkich obecnych, wprowadzając ich w ten sposób do rozpoczętej celebracji (por. tamże). Dalszy przebieg obrzędów wstępnych może być połączony z pobłogosławieniem wody (por. tamże, nr 41, 42) i soli (jeśli ma być dodana do wody – por. tamże, nr 43), oraz pokropieniem tą wodą wiernego dręczonego przez szatana, innych uczestników celebracji, jak też pomieszczenia, w którym się znajdują (por. tamże, nr 44). Pokropienie wodą stanowi „upamiętnienie oczyszczenia otrzymanego we chrzcie [i] jest obroną kuszonych przed zasadzkami nieprzyjaciela. Wodę można pobłogosławić przed obrzędami albo w czasie obrzędów, przed pokropieniem, zależnie od okoliczności mieszając z wodą sól” (tamże, nr 21). W modlitwie zaś litanijnej (por. tamże, nr 45, 46), która następuje po pokropieniu wodą, wzywa się „przez wstawiennictwo wszystkich Świętych Bożego miłosierdzia nad człowiekiem dręczonym” (tamże, nr 22). Na zakończenie litanii, która zamyka obrzędy wstępne, egzorzysta odmawia jedną z podanych do wyboru modlitw (por. tamże, nr 47, 48).

Proklamacja psalmów

Psalmy (oprócz perykop ewangelicznych) stanowią w obrzędzie egzorcyzmu uroczystego proklamację słowa Bożego. „Po litanii egzorzysta może recytować jeden psalm lub [zależnie od okoliczności] niektóre psalmy wyrażające błaganie o opiekę Najwyższego i podziw dla zwycięstwa Chrystusa nad złym duchem” (EMB 23). Oprócz Psalmu 91[90], który zamieszczony jest w podstawowym schemacie obrzędu egzorcyzmu uroczystego (zob. EMB 50), znajduje się jeszcze w drugim rozdziale analizowanej księgi 9 psalmów do wyboru (por.

tamże, nr 67–75)¹¹. Każdy z zastosowanych psalmów może być poprzedzony jakimś zdaniem zaczerpniętym z Nowego Testamentu (por. tamże, nr 49), wykonywać go zaś można „na sposób ciągły lub responsoryjny” (tamże, nr 23)¹².

Kolekty psalmodyczne

Każdy z zastosowanych w obrzędzie egzorcyzmu uroczystego psalmów może być zakończony modlitwą (por. EMB 50, 67–75). Modlitwy te tworzą element nowy w omawianym, obrzędzie. Są przewidziane po każdym z psalmów, po którym „egzorzysta może [ją] dodać” (tamże, nr 23). Do każdego z psalmów przypisana jest inna modlitwa, a wszystkie razem wzięte ubogacają liturgię egzorcyzmu uroczystego o coś nowego, stąd jawią się one jako element euchologii, którego do tej pory nie było w tradycji sprawowania egzorcyzmów. Modlitwy te zwane są „kolektami psalmodycznymi”, a odznaczają się tym, że każda w swej treści jest wyraźnie przeniknięta duchem nowotestamentalnym i w odpowiedni sposób zestawiona jest z poszczególnymi psalmami, przynależącymi do ksiąg starotestamentalnych. Fakt ten sprawia, iż podkreślone zostaje wyrażenie nieodzowne dla liturgii *hodie* zbawczego wydarzenia, a więc uzmysłowiona zostaje nam niewygasła i niewyczerpana jego aktualność. Dzięki wprowadzeniu kolekt psalmodycznych do liturgii egzorcyzmu uroczystego, jej uczestnicy uzmysła-

¹¹ Ten drugi rozdział omawianej księgi nosi tytuł „Teksty, które mogą być stosowane według uznania” (por. s. 53–73).

¹² Każdy z zastosowanych w obrzędzie egzorcyzmu psalmów można wykonywać w taki sam sposób, jak się wykonuje psalmy responsoryjne w liturgii słowa, że mianowicie po poszczególnych zwrotkach psalmu wszyscy powtarzają wspólnie refren (por. EMB 49).

wiają sobie dobitniej nieodzowną prawdę, że w trakcie sprawowania takiej liturgii urzeczywistnia się faktyczne (a więc upamiętnia się w sposób urzeczywistniający) dzieło wyzwolenia ludzkości spod jarzma grzechu i śmierci, spowodowane w życiu człowieka wpływem szatana, pokonanego jednak już i zwyciężonego przez Jezusa – w Jego misterium śmierci i zmartwychwstania¹³.

Proklamacja Ewangelii

Po psalmach (po których można wykonać stosowną – omówioną wyżej – kolektą psalmodyczną) proklamuje się Ewangelię. Czyni się to na „znak obecności Chrystusa, który własnym słowem głoszonym w Kościele zaradza ludzkim cierpieniom” (EMB 24). Również w przypadku Ewangelii można wykorzystać perykopę przewidzianą w podstawowym schemacie obrzędu egzorcyzmu (zob. tamże, nr 52) lub wybrać jedną z pięciu perykop „do wyboru”, zamieszczonych we wspomnianym rozdziale drugim księgi (zob. tamże, nr 76–80).

Nalożenie rąk, wyznanie wiary, modlitwa Pańska i ukazanie wizerunku Krzyża Pańskiego

Obrzędy egzorcyzmu uroczystego postępują dalej i obejmują swym zasięgiem nalożenie rąk na głowę człowieka dręczonego przez szatana (połączone jest ono z prośbą o interwencję Ducha Świętego), recytację symbolu wiary lub odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, modlitwę Pańską i ukazanie dręczonemu Krzyża Pańskiego (po którym może nastąpić tchnięcie w stronę twarzy dręczonego). Podczas

¹³ Por. A. Pistoia, *Il nuovo rito...*, s. 7.

wykonywania gestu nałożenia rąk egzorcysta błaga Ducha Świętego, „aby diabeł odszedł od człowieka, który przez chrzest stał się świątynią Bożą. W tym samym czasie może tchnąć w twarz dręczonego” (EMB 25). Po takiej modlitwie o znamionach wyraźnie epikletycznych (prośba o uświęcające działanie Ducha Świętego wypowiedziana w połączeniu z gestem nałożenia rąk) „recytuje się wyznanie wiary albo odbywa się wyrzeczenie szatana i odnowienie chrzcielnego wyznania wiary. Następuje modlitwa Pańska, w której błagamy Boga, naszego Ojca, aby nas wybawił od Złego” (tamże, nr 26). Po opisanych czynnościach „egzorcysta ukazuje dręczonemu wizerunek Krzyża Pańskiego, który jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa i łaski, a następnie czyni nad nim znak krzyża, który wyraża władzę Chrystusa nad diabłem” (tamże, nr 27).

Formuła błagalna i rozkazująca

Dalszy przebieg egzorcyzmu uroczystego zakłada szczególną interwencję kapłana, który przewodniczy liturgii. Interwencja ta przybiera postać wypowiedzenia formuły błagalnej, którą kapłan kieruje bezpośrednio do Boga, nazywając Go w niej Stwórcą i Obrońcą ludzkości, Ojcem świętym i Bogiem miłosierdzia, a także Panem (por. EMB 61). To Bóg jawi się w tej formule błagalnej egzorcyzmu uroczystego, a przez nią w całym jego obrzędzie (pośrednio zaś również w całym życiu ludzi i we wszechświecie), jako Ten, który włada losami stworzonych przez siebie istnień (ludzi i wszelkich bytów ożywionych) oraz obdarza je darem wolności i łaski. Jawi się On jako Ten, który – w razie potrzeby – uwalnia swe sługi od wszelkiej wrogiej mocy (a jest nią moc szatana), bo ją już w swym Synu przezwyciężył, gdy mianowicie zniweczył kajdany nieprawości i posłał do serc naszych

Ducha Świętego, aby nas umacniał w walce z szatanem, otaczał swoją przemożną opieką, a – zamieszkując w nas – chronił w nas wewnętrzną czystość (por. tamże, nr 61).

W razie potrzeby kapłan może dodać jeszcze i wypowiedzieć „formułę rozkazującą, w której w imię Chrystusa wprost wyklina diabła, wzywając go, aby odszedł od dręczonego [czyni to przy użyciu takich zwrotów, jak: „rozkazuję ci”, „odejść”, „odstąp”]. Formuły rozkazującej nie należy stosować bez uprzedniej formuły błagalnej. Formułę zaś błagalną można wypowiadać także bez formuły rozkazującej” (tamże, nr 28)¹⁴.

Dziękczynienie

Przewidziane w egzorcyzmie uroczystym dziękczynienie spełnia istotną funkcję w sprawowanym obrzędzie liturgicznym, bowiem wskazuje na przeświadczenie zgromadzonych na celebracji wiernych o istotnej potrzebie egzorcyzmu i jego skutecznym przebiegu, polegającym na prawdziwym uwolnieniu osoby dręczonej spod szczególnych wpływów szatana. Dziękczynienie to przybiera postać wspólnego śpiewu jednej z biblijnych pieśni (*Magnificat* lub *Benedictus*) oraz wypowiedzianej przez egzorcystę modlitwy (zob. EMB 64), po której zebrani wykonują aklamację „Amen”. W modlitwie tej zgromadzenie liturgiczne kieruje się przez usta kapłana do Boga – Stworzyciela i Wybawiciela ludzkości, jako do Tego, który w obrzędzie egzorcyzmu okazuje umiłowanemu słudze

¹⁴ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że w rozdziale II księgi omawianego obrzędu (zob. nr 81–84) zamieszczone są inne jeszcze formuły błagalne i rozkazujące, które można dodać do tych zaproponowanych w numerze 61 i 62 lub zastosować zamiast nich.

(umiłowanej służebnicy) łaskę miłosierdzia. Bóg, jako Pan stworzenia, które przez Niego powołane zostało do istnienia, otacza wszystkich swą opatrnością, jako zaś prawdziwy Władca, który rządzi swymi stworzeniami, jest w stanie sprawić, „aby duch nieprawości nie miał już [...] władzy” (tamże) nad uwolnionym z opętania człowiekiem. Może to sprawić, bo od Niego pochodzi wolność, którą obdarzył ludzi w swym Synu umiłowanym (por. tamże) i której nikt ich nie może już więcej pozbawić. Dlatego zawsze, gdy szatan próbuje to jeszcze podstępem uczynić, Kościół wspomaga swych wiernych (odczuwających dręczenie) i roztacza nad nimi skuteczną pomoc liturgiczną, jaką jest wypracowany na przestrzeni minionych wieków i odnowiony po Soborze Watykańskim II obrzęd egzorcyzmów.

Obrzędy zakończenia

Charakterystyczną cechą obrzędu egzorcyzmu uroczystego jest to, że wymienione i omówione wyżej czynności można – w razie potrzeby – „powtarzać, albo podczas tej samej celebracji [...] albo w innym czasie, dopóki osoba dręczona nie zostanie zupełnie uwolniona” (EMB 29). Kiedy natomiast uwolnienie nastąpi lub uzna się za stosowne zakończenie aktualnie sprawowanego egzorcyzmu (nawet gdyby miał on być powtórzony), przechodzi się do obrzędów zakończenia, które – jak to zwykle bywa we wszystkich rodzajach celebracji liturgicznej – są związane i obejmują pozdrowienie egzorcysty i błogosławieństwo końcowe (zob. tamże, nr 65).

Treść i wymowa znaków występujących w liturgii egzorcyzmu uroczystego

Poszczególne elementy celebracji egzorcyzmu uroczystego przemawiają do jej uczestników językiem znaków. Język ten obejmuje – ogólnie rzecz biorąc – „słownictwo”, za pomocą którego oddziałują na uczestników najpierw osoby biorące udział w liturgii, następnie zaś także formuły słowne i inne symbole oraz gesty liturgiczne. Faktycznie, w omawianej celebracji egzorcyzmu, podobnie jak w każdym rodzaju sprawowanej przez Kościół liturgii, występują znaki osobowe, czynnościowe i rzeczowe (por. KL 30). Ponieważ w skład znaków osobowych wchodzi zaprezentowani już wyżej przewodniczący celebracji i całe zgromadzenie liturgiczne, dlatego poniżej zwrócimy uwagę już tylko na znaki czynnościowe i rzeczowe.

Znaki czynnościowe

Znakami czynnościowymi, jakie mają zastosowanie w egzorcyzmie uroczystym, są: w różnych postaciach słowo (proklamowane teksty biblijne, modlitwy, wezwania i odpowiedzi dialogów, zachęty, śpiewy), postawy ciała (stojąca, siedząca, klęcząca), gesty (znak krzyża, składanie i rozkładanie rąk, tchnięcie w stronę twarzy dręczonego) i czynności wykonywane przy użyciu elementów materialnych (pokropienie wodą, ukazanie krzyża, dodanie pobłogosławionej soli do wody, pełne czci milczenie).

Bogactwo treściowe formuł słownych liturgii egzorcyzmu uroczystego

Gdy idzie o formuły słowne liturgii egzorcyzmu uroczystego, to należą do nich: psalm responsoryjny, perykopa ewangeliczna, formuły euchologijne, litanie błagalna oraz inne formuły słowne. Zawarta w nich tematyka zwraca naszą uwagę na fakt, że Kościół w sprawowanym przez siebie ob-

rzędzie eksponuje walkę, jaka się toczy pomiędzy światłem i ciemnością, pomiędzy zbawieniem i potępieniem, pomiędzy Chrystusem – Światłością świata i szatanem – władcą ciemności. Formuły słowne omawianego obrzędu egzorcyzmu prezentują pierwszoplanowo temat uwolnienia osoby opętanej spod władzy diabła, a więc podkreślają w gruncie rzeczy zwycięstwo Chrystusa i Jego mocy nad szatanem. Z tematyki, jaką eksponuje nowy obrzęd egzorcyzmu, przebiega przede wszystkim temat wiary w Boga, który jest Stwórcą, Panem i Odkupicielem wszelkiego życia. Taką wiarę wyznają wierni zbierający się na celebrację egzorcyzmu uroczystego (*lex credendi*), tą wiarą żyją na co dzień pośród różnych pokus i udręk (*lex vivendi*), a namacalnym dowodem i konkretnym wyrazem takiej wiary staje się wznoszona przez nich do Boga podczas egzorcyzmu modlitwa (*lex orandi*)¹⁵.

Główne treści psalmu

W schemacie podstawowym obrzędu egzorcyzmu uroczystego zaproponowano psalm, którego treść poświęcona jest Bożej opiece. Jest to mianowicie psalm 91[90], zaopatrzony w refren „O Panie, Tyś moją ucieczką”. Zasadnicza jego treść kojarzy się z orędziem nadziei, którego finalnym akordem jest zamieszczone w końcowych wersetach zbawcze przesłanie (w. 14–16). W psalmie tym zostaje w sposób wyjątkowy podkreślona Boża opieka, która nie polega tylko na tym, że Bóg występuje wprost przeciwko naszym nieprzyjaciołom i broni nas przed nimi, ile raczej na tym, że nas strzeże przed szkodliwością stosowanych przez nich „narzędzi” wyrządzania szkody, którymi wg psalmu mogą być: „sidło myśliwego”, „zgubne słowo” (w. 3), „zaraza”, „mór”

¹⁵ Por. A.M. Triacca, *La preghiera della Chiesa nell'esorcismo „maggiore”*. *Temi teologico-liturgici*, „Rivista Liturgica” 2000, nr 6, s. 99.

(w. 6), „niedola”, „cios” (w. 10). W kompozycji psalmu daje się wyróżnić następująca struktura: apel skierowany do wiernego w świątyni (w. 1–2); wyzwolenie od zgubnych mocy (w. 3–6); zapewnienia przedstawiane przez psalmistę (w. 7–10); opieka gwarantowana przez aniołów (w. 11–13); orędzie zbawcze (w. 14–16)¹⁶.

Wśród charakterystycznych treści psalmu dostrzega się najpierw kwestię macierzyńskiej opieki, jaką Bóg rozłącza nad swymi wiernymi. Czyni to przez okrywanie ich *swymi piórami* (w. 4; por. Ps 17,8; 36, 8; 57,2; 61,5; 63,8)¹⁷. Ten troszczący się Bóg jest Panem, do którego psalm stosuje określenia synonimiczne, a mianowicie nazywa Go „Najwyższym”, „Ucieczką” czy „Obrońcą”¹⁸. Treść analizowanego psalmu (przynajmniej w pierwszej części) przekonuje do tego, że nikt, kto się takiemu Najwyższemu Bogu oddaje w opiekę i żyje w Jego obecności, nie doznaje szkody czy uszczerbku. On bowiem stawia na drodze jego życia aniołów, którzy nad nim czuwają (zob. w. 11). Gdy więc sprawiedliwy otoczony jest troskliwą opieką aniołów, to się nie skaleczy, nawet gdy czasem potknie się o kamień (por. w. 12), a nawet będzie mógł deptać po jadowitych gadach czy stąpać po niebezpiecznych zwierzętach i nic mu się nie stanie. W obrazie tym ubogaceni

¹⁶ Zob. J.S. Kselman, M.L. Barré, *Salmi. Commentario*, w: NGCB, s. 706.

¹⁷ W obrazie okrywania ludzi Bożymi skrzydłami dostrzegamy metaforę, która oddaje mentalność ludów Bliskiego Wschodu w starożytności. Często przedstawiali sobie oni bóstwa jako istoty uskrzydłone (por. tamże).

¹⁸ Określenia te występują w psalmie podwójnie (w. 1–2: *Kto przebywa w pieczy Najwyższego i w cieniu Wszechmocnego mieszka, mówi do Pana: Ucieczko moja*; w. 9: *Pan jest twoją ucieczką, jako obrońcę wzięłeś sobie Najwyższego*).

jesteśmy o przekonanie, że Bóg nie tylko potrafi nas obronić przed nieprzyjawnymi siłami, ale że wyposaża nas w moc i zdolność potrzebną do naszego osobistego angażowania się w zwalczanie zła, jakie się wkrada w nasze życie (por. Ps 18). Obietnica takiej Bożej opatrności, obwieszczana kiedyś przez wybranych ludzi, potwierdzona zostaje w Ps 91 bezpośrednio przez Jahwe, w wypowiedzianym przez Niego zbawczym orędziu (zob. w. 14–16)¹⁹.

Główne treści perykopy ewangelicznej

Schemat podstawowy obrzędu egzorcyzmu uroczystego przewiduje odczytanie fragmentu Ewangelii według św. Jana, który w swej treści potwierdza prawdę, iż Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami (1,1-14). Perykopa wchodzi w skład hymnu wyśpiewywanego na cześć Słowa, które cieszy się odwiecznym istnieniem i czynnie uczestniczyło w stwarzaniu wszechświata (por. w. 1–5). Jako takie, Słowo to przybrało postać człowieka, by móc prowadzić ludzi po właściwych drogach życia (stało się światłością, *która oświeca każdego człowieka* – w. 9). Ludzie jednak tak często odrzucają Bożą mądrość, nie chcą jej znać, jako że nie poznają Słowa (por. w. 10), które *przyszło do swojej własności* (w. 11). Świadczy to o tym, jak sugestywna potrafi być głupota i przewrotność zła, że „swoi”, a więc ludzie od Boga pochodzący, bo przez Niego powołani do istnienia (stworzeni na Jego podobieństwo – por. Rdz 5,1), nie przyjmują Go niekiedy (por. w. 11). Ta przewrotność zła do tego stopnia zakorzeniła się w ludzkiej naturze, że nieodzowne stało się wcielenie Słowa, by przed ludzkością otwarła się droga do ponownego udziału w tej chwale, *jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca* (w. 14), a także do udziału w pełni Bożej *ła-*

¹⁹ Zob. J.S. Kselman, M.L. Barré, *Salmi...*, s. 706.

ski i prawdy (tamże). Niemożliwe było bowiem u Boga, aby ciemność ostatecznie ogarnęła światłość prawdziwą i nad nią zapanowała, choć w życiu ludzi położyła się – i wciąż się kładzie – cieniem daleko nieraz posuniętej niewiary (por. J 8,12; 3,19; 12,35.46). Do zapanowania ciemności nad światłem nie mogło ostatecznie dojść, ponieważ światłość Boża jest sama w sobie tak piękna, że przekracza wszelkie wyobrażenia, symbolizowane zaledwie przez słońce i gwiazdy (por. Mdr 7,29-30). Dla Boga było niedopuszczalne, by grzech, który zrodziło nieposłuszeństwo szatana okazane Bogu, mógł już na zawsze panować nad Mądrością wyrażoną w Słowie, które stało się Bogu posłuszne aż do wypicia kielicha krzyżowej śmierci (por. Mt 26,39) i spowodowało w ten sposób „narodzenie się z Boga” (zob. w. 13), który jest Ojcem wszystkich, którzy wierzą, a więc przyczyniło się do ich powrotu do stanu dziecięctwa Bożego (por. w. 12). Dzieło to skuteczniło się na drodze rzeczywistego odrodzenia w Chrystusie, a gwarantem jego skuteczności jest Duch Święty (por. J 3,3-8)²⁰.

Główne treści tekstów euchologicznych

W obrębie niniejszego opracowania zwrócimy tylko wybiórczo uwagę na treści przewijające się przez teksty, jakie wchodzi w skład euchologii większej, która w sensie ścisłym tworzy tzw. „formuły egzorcyzmu”. Jest takich modlitw sześć²¹, trzy pierwsze z nich mają charakter błagalny,

²⁰ Por. Ph. Perkins, *Il Vangelo secondo Giovanni. Commentario*, w: NGCB, s. 1245, 1246.

²¹ W ramach niniejszego artykułu nie weźmiemy pod uwagę pozostałych trzech tekstów euchologii większej obrzędu egzorcyzmu uroczystego, jakimi są: modlitwa służąca egzorcyście do osobistego przygotowania się do przewodniczenia celebracji egzorcyzmu uroczystego (zob. EMB 39), formuła błagalna w szczególnych okolicznościach życia Kościoła (zob. tamże I,9) i formuła

jako że zwracamy się w nich do Boga z prośbą, by wyzwolił osobę opętaną (zob. EMB 61, 81, 83), trzy zaś pozostałe mają charakter rozkazujący (zob. tamże, nr 62, 82, 84), bowiem w imię Chrystusa nakazuje się w nich bezpośrednio szatanowi, by opuścił osobę przez niego opętaną.

We wzmiankowanych formułach egzorcyzmu obecny jest temat wiary w Trójcę Świętą. Emanuje on w jakiś sposób z treści poszczególnych modlitw – zarówno błagalnych, jak i rozkazujących. Interesująca jest w tym względzie np. pierwsza modlitwa rozkazująca (zob. tamże, nr 62), która prezentuje strukturę złożoną z trzech części, a każda z nich zawiera trzy rozkazy kierowane co prawda do szatana, niemniej wzmiankujące również poszczególne Osoby Boskie: **Ojca**, który potępia szatana, nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego; **Syna**, który daje się poznać jako Pan świata, jako Ktoś, kto już odniósł zwycięstwo nad szatanem na pustyni, w Ogrodzie Getsemani, zaś w śmierci krzyżowej i zmartwychwstaniu pokonał go na zawsze; **Ducha Świętego**, który jest Duchem prawdy i łaski, dlatego przeciwstawia się nieustannie szatanowi, a stworzonego na obraz Boży człowieka namaszcza samym sobą i czyni go swoją świątynią²².

We wszystkich formułach błagalnych występuje charakteryzująca je anamneza zbawczych dzieł Boga (Ojca, Syna i Ducha Świętego), jakie Kościół przypomina sobie w sposób upamiętniający. Dzieła te obiera też za argument, który go przekonuje i mobilizuje do tak głębokiej wiary w dobroć Boga, iż czuje się ośmielony prosić Go o rąbek tej dobroci dla konkretnej osoby egzorcyzmowanej²³. Wśród dzieł, jakich

rozkazująca w szczególnych okolicznościach życia Kościoła (zob. tamże I,10).

²² Zob. A.M. Triacca, *La preghiera della Chiesa...*, s. 104.

²³ Por. tamże.

Bóg dokonał w historii zbawienia dla ostatecznego pokonania szatana i wyzwolenia świata spod jego wpływów, zostaje pierwszoplanowo w omawianych formułach eucharystycznych podkreślone misterium paschalne śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, dzięki któremu zostaliśmy uwolnieni „z grzechu i jego następstw oraz z mocy tego, który jest pierwszym sprawcą grzechu, zabójcą od początku i ojcem kłamstwa” (EMB 4; por. J 8,44; KDK 22). Misterium śmierci na krzyżu, podjętej przez Syna Bożego i poniesionej dla ostatecznego zwycięstwa w Jego zmartwychwstaniu, przebija z niektórych wezwań litanii błagalnej (zob. EMB 46), a także z obu z zaproponowanych form wyznania wiary (zob. tamże, nr 55, 56). Poza tym, to właśnie przez powołanie się na krew Chrystusa, przelaną dla zbawienia ludzkości, Kościół ośmiela się prosić Boga o to, aby oddalił przemoc szatana, zniweczył kajdany nieprawości, a polecanych Mu w modlitwie uwolnił od wszelkiej wrogiej przemocy (por. tamże, nr 61, 81, 83)²⁴.

Wyeksponowane jest też w omawianej eucharystii większe pojęcie Kościoła, pojmowanego jako wspólnota świętych, a więc jako społeczność wierzących, która – w konsekwencji przyjętego chrztu – jest mocna w Panu i odznacza się Jego potęgą, przeciwstawia się zakusom diabła i toczy walkę *przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich* (Ef 6,12). Czyni to zarówno wtedy,

²⁴ Dzięki głębokiemu przekonaniu Kościoła o zwycięskiej sile misterium paschalnego Chrystusa, czuje się on upoważniony do tego, by w imię Chrystusa umęczonego i zmartwychwstałego rozkazać szatanowi, aby – uznając sprawiedliwość i dobroć Boga Ojca, wszechmoc Jezusa, jak też siłę prawdy i łaski Ducha Świętego – opuścił osobę dręczoną i odstąpił od niej (zob. EMB 62, 82, 84).

gdy – jako społeczność ustanowiona przez Pana – wypełnia wobec świata dzieło uświęcania go i zachowywania od diabła, który *jak lew ryczący krąży* [po nim nieustannie] *szukając kogo pożreć* (1 P 5,8), jak też wtedy, gdy w poszczególnych swych członkach (członkach mistycznego Ciała Chrystusa) robi wszystko (tzn. modli się, podejmuje wszelki wysiłek i staranie), by nie dopuścić do zwycięstwa szatana w ich życiu, tj. w świecie otaczających ich osób i rzeczy²⁵.

Kościół pojęty jako komunია świętych, to oczywiście nie tylko społeczność tych uczniów Chrystusa, którzy żyją na ziemi i – jako błagający lud – kierują do Ojca wołanie (zob. EMB 61), ale to szeroka społeczność uczniów pozostających w wierności Chrystusowi, to społeczność, której poszczególne głosy zlewają się w jedno wołanie, a w to wołanie wtapia się nieustanna modlitwa Maryi Dziewicy, Michała Archaniola i wszystkich Aniołów, świętych Apostołów Piotra i Pawła i wszystkich świętych (zob. tamże, nr 61). Podmiotem celebracji egzorcyzmu uroczystego jest więc cały (w najszerszym sensie pojęty) Kościół (ziemski i niebieski), którego siła wiary zespolona z potęgą zbawczego misterium Chrystusa rozkazuje siłom nieczystym, by odstąpiły od osoby egzorcyzmowanej²⁶.

²⁵ Temu indywidualnemu jakby (choć nigdy nie pozbawionemu kontekstu eklezjalnego) celowi służą zamieszczone w drugim Dodatku *Egzorcyzmów i innych modlitw błagalnych* modlitwy, „jakie wierni prywatnie mogą zanosić w zmaganiu się z mocami ciemności” (zob. II,1–10; s. 95–104). A.M. Triacca nazywa ten sposób walki z szatanem w życiu indywidualnym chrześcijan „egzorcyzmem profilaktycznym”, uściślając jednocześnie, że nie chodzi o termin, który by krył w sobie jakieś dwuznaczności, lecz o pojęcie, które ma swe etymologiczne korzenie w grece, w której czasownik *prophylassein* znaczy tyle co „strzec się, zapobiegać” (zob. *La preghiera della Chiesa...*, s. 108, przyp. 26).

²⁶ Por. A.M. Triacca, tamże.

Wśród treści analizowanych formuł eucharystycznych znajduje się również temat uczestnictwa wierzących w rzeczywistościach nadprzyrodzonych, w które Kościół wierzy i w których – dzięki wyznawanej wierze – „już” uczestniczy, choć „jeszcze” dotyka ich „jakby przez zasłonę”. Wyznaje tę wiarę zawsze wtedy, gdy w sposób liturgiczny przypomina sobie (uczestnicząc wciąż na nowo w rzeczywistości celebrowanej) niezliczone *mirabilia Dei*. Liczne są fragmenty tekstów eucharystycznych w obrzędzie egzorcyzmu uroczystego, które mają charakter anamnetyczny²⁷, co oznacza, że wspominają dzieła spełnione przez Boga w historii ludzkości dla odkupienia człowieka i uświęcenia każdej formy życia we wszechświecie. Często anamneza łączy się w analizowanych tekstach z epiklezą²⁸, a fakt ten zwraca uwagę na posiadaną przez Kościół świadomość, iż zbawcze dzieło, które w misterium Chrystusa osiągnęło swój szczyt, w nim jednak ma też źródło niewyczerpanego (domagającego się nieprzerwanej aktualizacji) urzeczywistniania się w mocy Ducha Świętego. Tego Ducha posyła nieustannie Chrystus, odpowiadając na

²⁷ Wystarczy – tytułem przykładu – wskazać na jedną z modlitw przewidzianych w obrzędzie błogosławienia wody, która wspomina największe znaki, jakich Bóg przez wodę dokonał dla zbawienia ludzkości (zob. EMB 41).

²⁸ Należy podkreślić fakt, że każda formuła błagalna egzorcyzmu uroczystego (oprócz wspomnianej w poprzednim przypisie modlitwy z obrzędu błogosławienia wody, w której bezpośrednio po wzmiankowanej anamnezie następuje epikleza o treści: „Boże [...] zlej moc swego błogosławieństwa na tę wodę” – EMB 41) zawiera w swej treści typową epiklezę (por. tamże, nr 61: „Boże [...] ześlij [...] Ducha Świętego”; nr 81: „Boże [...] ześlij Parakleta”; nr 83: „[...] Panie [...] wzbudź swą potęgę i ześlij Twojego Ducha Parakleta”).

prośbę Kościoła, który błaga o Niego w modlitwie do Ojca²⁹. Jezus – Pośrednik – odpowiada na to błaganie, a czyni to dlatego, byśmy dzieła zbawczego wyzwolenia nie rozumieli tylko w kategoriach historycznych (w znaczeniu faktu dokonanego kiedyś w przeszłości, bez formalnego związku z teraźniejszością i przyszłością), lecz byśmy je (jako „już” spełnione w historii) pojmowali – zgodnie z Bożym zamiarem – jako zdarzenie wciąż się urzeczywistniające, zmierzające do swej eschatologicznej pełni (a więc wciąż „jeszcze” przychodzące)³⁰. Osoby, które zwracają się z prośbą o egzorcyzm, utwierdzają nas w przekonaniu, że Chrystusowe zwycięstwo nad szatanem jest – na płaszczyźnie ontycznej – „już” dziełem doskonałym, niemniej – gdy idzie o jego skutek w nas i we wszech-

²⁹ Warto zwrócić uwagę na to, że w repertuarze eucharystii mniejszej egzorcyzmu uroczystego widnieje jedna modlitwa, która jest skierowana bezpośrednio do Ducha Świętego (zob. EMB I, 5)

³⁰ Ta droga do eschatologicznej pełni to „przestrzeń i czas” działania Ducha Świętego, który nam został obiecany i posyłany jest przez Chrystusa, byśmy dostępowali rzeczywistego uświęcenia. Mając to przekonanie w swej świadomości, stosuje Kościół w odnowionym obrzędzie egzorcyzmu uroczystego przede wszystkim (tzn. pierwszoplanowo i w sposób obligatoryjny) formuły błagalne („można je wypowiadać także bez formuły rozkazującej” – EMB 28), których tonacja brzmi epikletycznie (*emite, quaesumus, Spiritum tuum Paraclitum super...*). Dopiero później („zależnie od okoliczności” – tamże, nr 60) można dodać również formułę rozkazującą (nigdy zaś nie należy jej stosować samodzielnie, tzn. „bez uprzedniej formuły błagalnej” – tamże, nr 28), której tonacja jest zgoła inna, jako że „wprost wyklina [się w niej] diabła” (tamże) – choć i w niej zawarte rozkazy („wyklinam, zaklinam, wypędzam, rozkazuję”) kierowane są pod adresem szatana w imię Chrystusa (por. tamże), a więc skutkują tylko Jego mocą.

świecie – pozostającym na płaszczyźnie celu „jeszcze nie” w pełni osiągniętego. Wiele jest w naszym życiu „dziur”, przez które – za naszą zgodą lub Bożym przyzwoleniem – wkrada się szatan i zajmuje pozycje dogodne do kuszenia, dręczenia i opanowywania nas. Stąd liturgię egzorcyzmu rozumiemy i przeżywamy jako szczególny, wypracowany przez Kościół sposób na zwalczanie zła dobrem, na pokonywanie grzechu przebaczeniem, nienawiści miłością, śmierci życiem. Liturgia tego obrzędu obwieszcza i udowadnia, że *władca tego świata* (J 12,31; 14,30), *zwodzący całą zamieszkałą ziemię* (Ap 12,9), został już pokonany i jest wciąż pokonywany – między innymi przez omawiany tutaj rodzaj celebracji liturgicznej. Egzorcyzm bowiem sprawowany jest zawsze w tej właśnie wierze Kościoła, przyczyniając się do uzmysłowienia nam prymatu Boga nad całym stworzeniem i pobudzenia ludzi do czujnego życia, jako że na słabości, od których nikt nie jest wolny, czyha wciąż szatan. Ponieważ ogromny skarb życia otrzymanego od Boga na chrzcie *przechowujemy [...] w naczyniach glinianych* (2 Kor 4,7), Kościół gotów jest w swym zatroskaniu o nas sprawować (pod przewodnictwem ustanawianych w diecezjach kapłanów-egzorcystów) liturgię egzorcyzmu, ile razy tylko zajdzie tego potrzeba, by uświęcającym błogosławieństwem, jakie jest z natury rzeczy przypisane sakramentaliom, oczyszczać, chronić przed złem i umacniać słabych ludzi na drodze ich chrześcijańskiego życia³¹.

Główne treści innych formuł słownych

Podobnie jak w omówionych wyżej modlitwach, również w niektórych innych formułach słownych omawianego obrzędu obecny jest temat wiary w Tróję Świętą. W sposób oczywisty eksponuje go przede wszystkim wyznanie wiary

³¹ Por. A.M. Triacca, *La preghiera della Chiesa...*, s. 112.

w Boga Trójjedynego. Wyznanie to może w obrzędzie egzorcyzmu uroczystego przybrać podwójną postać. Może być mianowicie wyrażone w formie symbolu wiary lub odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. Jeżeli wybiera się symbol wiary, to po słowach zachęty wyrażonej przez kapłana, wszyscy odmawiają go wspólnie, recytując bądź Skład Apostolski, bądź też Credo Nocejsko-Konstantynopolitańskie. Jeżeli natomiast ma się odbyć odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, to po wyrzeknięciu się szatana, wszystkich jego uczynków i wszystkich jego zwodniczych obietnic (zob. EMB 56)³², zgromadzeni na liturgii wierni wyznają (za pomocą odpowiedzi na trzy kolejne pytania) wiarę „w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi”, „w Jezusa Chrystusa, Jego Syna jedyne, a naszego Pana, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca”, jak też „w Ducha Świętego...” (tamże). Temat wiary w Trójcę Świętą podkreśla również stosowany na początku obrzędu przez wszystkich gest żegnania się całą dłonią, połączony ze słowami „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”, jakie wypowiada „egzorzysta, zwrócony w stronę obecnych” (EMB 40). Nie wiemy dziś dokładnie, kiedy upowszechniony został sposób żegnania się całą dłonią, ani też czy wierni podczas tego gestu zawsze wypowiadali jakieś słowa. Niektórzy przypuszczają, że na zastosowanie formuły towarzyszącej gestowi mógł wpłynąć decydująco obrzęd chrztu, ponieważ przy udzielaniu tego sakramentu wypowiadano z pewnością formułę słowną: *In nomine Iesu*

³² Druga wersja wyrzeczeń proponuje nieco inny porządek stawianych pytań i dawanych na nie odpowiedzi, a mianowicie dotyczy najpierw „wyrzeczenia się grzechu”, dalej „wszystkiego, co prowadzi do zła”, na końcu zaś „szatana, który jest głównym sprawcą grzechu” (zob. EMB 56).

albo *In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti*. Być może na bazie tego zwyczaju zaczęto dodawać formułę słowną do gestu żegnania się w różnych okolicznościach codziennego życia³³, a także przy rozpoczynaniu celebracji liturgicznych, do których należy również egzorcyzm uroczysty. Jedno w tym wszystkim jest pewne, to mianowicie, że Kościół zgromadzony *in nomine Patris et Filii, et Spiritus Sancti*, sprawuje liturgię egzorcyzmu w mocy autorytetu osób Boskich, jako że pojęcie *nomen* stosowane jest w tradycji biblijno-eklezyjalnej na oznaczenie osoby i jej duchowej głębi, jak też jej czynnej obecności. Stąd występowanie jednego szczególnego imienia w tradycji Starego Testamentu (por. (Kpł 24,11-16; Pwt 12,5; Ps 54,3; 89,25; J 12,28), a później wzywianie imienia Bożego przez Kościół wskazuje na świadomość obecności Boga w zgromadzeniu ludu i przeżywania z Nim wspólnoty³⁴.

Zarówno wyznanie wiary, jak i formuła słowna, która towarzyszy gestowi żegnania się, sprawiają, iż w liturgii egzorcyzmu uroczystego jest wyraźnie obecna tematyka chrztu, a nawet, że jest ona – w całości wzięta – specyficznym rodzajem anamnezy chrzcielnej. Urzeczywistnia się w niej bowiem to, co Chrystus zapoczątkował w osobie egzorcyzmowanej wtedy, gdy zanurzając ją w swej śmierci sprawił, że została z Nim pogrzebana po to, aby wkroczyć w nowe życie – jak Chrystus, który je przypieczętował swym powstaniem z martwych dzięki chwale Ojca (por. Rz 6,4). Fakt ten uzmysławia

³³ Por. H. Leclercq, *Croix et crucifix*, w: *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie*, t. 3/2, red. F. Cabrol, H. Leclercq, Paris 1914, kol. 3045–3131; tenże, *Croix (signe de la)*, tamże, kol. 3139–3144.

³⁴ Por. A.M. Triacca, *La preghiera della Chiesa...*, s. 114; X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1981, s. 299.

podczas egzorcyzmu pokropienie wodą pobłogosławioną, które – zastosowane na pamiątkę chrztu – ma się przyczynić do naszego życia i zbawienia³⁵. Elementem zapożyczonym z chrztu jest też w egzorcyzmie gest znaku krzyża czyniony nad opętanym, który uświadamia naszą przynależność do Chrystusa Zbawiciela, a więc nasze uwolnienie spod panowania nieprzyjaciela szatana³⁶. Do chrztu nawiązuje możliwy do zastosowania gest tchnięcia w stronę twarzy osoby dręczonej, który uzmysławia fakt, iż człowiek w sakramencie odrodzenia odzyskuje nabyte od Boga w chwili stworzenia tchnienie życia (por. Rdz 2,7), a więc że chrzest – jako duchowe obrzezanie – jest nowym stworzeniem (por. Ga 6,15), czyli przywróceniem w nas Bożego obrazu³⁷.

Gdy zgromadzenie liturgiczne wykonuje podczas egzorcyzmu litanie do wszystkich świętych, jak też, gdy wyznaje wiarę w obcowanie Świętych (zarówno w symbolu wiary jak i w odnowieniu przyrzeczeń chrzcielnych), to wyraźnie

³⁵ Obrzędowi pokropienia towarzyszy jedna z dwóch następujących formuł słownych: 1) „Oto pobłogosławiona woda. Niech pokropienie nią przyczyni się do naszego życia i zbawienia w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”; 2) „Niech pokropienie tą wodą na pamiątkę chrztu przypomni nam Chrystusa, który nas odkupił przez swoją Mękę i Zmartwychwstanie” (EMB 44).

³⁶ Błogosławieniu osoby opętanej przez szatana Krzyżem towarzyszy jedna z zaproponowanych w obrzędzie trzech formuł słownych: 1) „Oto Krzyż Pana, uchodź stąd, nieprzyjacielu!”; 2) „Przez znak Krzyża niech nasz Bóg uwolni cię od nieprzyjaciela”; 3) „Niech Krzyż święty będzie dla ciebie światłem i życiem” (EMB 58).

³⁷ Gdy egzorcysta uzna za stosowne zastosowanie tego gestu, wtedy wypowiada następującą, towarzyszącą mu formułę słowną: „Panie, tchnieniem swoich ust odpędź złe duchy: rozkaż im, aby odeszły, bo przybliżyło się Twoje królestwo” (EMB 59).

dokumentuje swe przekonanie o jedności i nierozdzielnej komunii, jaka zespala wszystkich członków Kościoła, a mianowicie tych, którzy przebywają jeszcze *na tym świecie* (1 J 4,17), z tymi, którzy już *zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy* (1 Tm 2,4). Tych „już zbawionych”, którzy w liturgii czczeni są przez wiernych jako święci lub błogosławieni, w litanii błagalnej egzorcyzmu wymienia się (wraz ze świętymi aniołami) z imienia i w sposób uporządkowany wg powszechnie stosowanych kategorii, a mianowicie po wezwaniu Maryi, Matki Bożej, po przywołaniu świętych Archaniołów i Aniołów, przyzywa się świętych Starego Testamentu, świętych z grona Apostołów i z Kościoła starożytnego, a także świętych żyjących w czasach bardziej nam przyległych (zob. EMB 46)³⁸. Podkreśla się przez to że wszyscy stanowimy jedno i wspólne jest nam to samo wezwanie Chrystusa do świętej doskonałości (por. Mt 5,48).

**Bogactwo treściowe znaków
stosowanych w liturgii egzorcyzmu uroczystego**

Każdy rodzaj liturgicznej celebracji „składa się ze znaków i symboli” (KKK 1145). Posługujemy się nimi w trakcie sprawowania liturgii, bo zajmują one ważne miejsce w całym naszym życiu. Jako istoty cielesno-duchowe poznajemy rzeczywistość pozamaterialną właśnie za pośrednictwem znaków, za ich pośrednictwem ją też wyrażamy na zewnątrz. Jako istoty społeczne wchodzimy w kontakt z innymi ludźmi i z nimi się kontaktujemy za pośrednictwem znaków (por. KKK 1146). Poszczególne znaki charakteryzują się sobie właściwą treścią znaczeniową, w którą warto wnikać, by wydobyć na jaw całe jej duchowe bogactwo. Uczynimy to poniżej, zwracając uwagę na symboliczną wymowę prokla-

³⁸ Por. A.M. Triacca, *La preghiera della Chiesa...*, s. 108.

macji Ewangelii, wizerunku Ukrzyżowanego oraz obrazu Najświętszej Maryi Panny.

Symboliczna wymowa proklamacji Ewangelii

Podstawowym znakiem występującym w liturgii egzorcyzmu uroczystego jest „proklamacja Ewangelii w Kościele”. Swą symboliczną wymową wskazuje ona na obecność Pana, który własnym słowem – głoszonym w Kościele – „zaradza ludzkim cierpieniom” (EMB 24). W stwierdzeniu tym odbija się echem nauczanie konstytucji *Sacrosanctum Concilium* nt. słowa Bożego w liturgii. Niemniej w tym przypadku szczególny akcent położony zostaje nie na samą obecność Chrystusa w słowie Bożym (por. KL 7), ale na proklamowanie go „w Kościele” – co w efekcie dopiero otrzymuje walor znaku³⁹. Taka proklamacja Ewangelii, tj. proklamacja czyniona w kontekście liturgicznej celebracji Kościoła, nabiera wartości znaku skutecznego (por. Hbr 4,12)⁴⁰, jako że prowadzi do uzdrowienia, którego sprawcą jest Chrystus, a przez to przybiera postać jakby sakramentalną, modelo-

³⁹ Por. G. Venturi, *La lettura del Vangelo e la preghiera dei salmi nel nuovo rituale degli esorcismi*, „Rivista Liturgica” 2000, nr 6, s. 90.

⁴⁰ W takim przedstawieniu zagadnienia przez obrzęd egzorcyzmu uroczystego dostrzegamy pewną nowość wykładu Kościoła o skuteczności słowa Bożego, jako że w OWMR skuteczność tę przypisuje się nie tyle samej proklamacji słowa Bożego, co objaśnieniu go w homilii: „Gdy w Kościele czyta się Pismo Święte [...] wszyscy winni z szacunkiem słuchać [...] bowiem słowo Boże zawarte w czytaniach Pisma świętego zwraca się do wszystkich ludzi każdego czasu i jest dla nich zrozumiałe, [choć] jego pełniejsze rozumienie i skuteczność pogłębiają się dzięki żywemu wykładowi, czyli homilii, która jest częścią czynności liturgicznej” (nr 29).

waną na nauce Kościoła o sakramentach, które w sensie dosłownym „są skutecznymi znakami, ustanowionymi przez Chrystusa i [przez te znaki] jest nam udzielane życie Boże” (KKK 1131). Warto w kontekście niniejszego opracowania podkreślić fakt, jak wielką, a nawet wyjątkową w stosunku do innych dokumentów liturgicznych Kościoła rangę nadaje się w liturgii egzorcyzmu uroczystego proklamacji Ewangelii w Kościele. Proklamacja ta urzeczywistniana jest w omawianym przypadku w ramach celebracji przynależnej do sakramentaliów, które – obok sakramentów – ustanowione są „przez Kościół dla uświęcenia pewnych posług w Kościele, pewnych stanów życia [...], wynikają z kapłaństwa chrzcielnego [...], [choć] nie udzielają łaski Ducha Świętego na sposób sakramentów” (KKK 1668–1670). Niemniej już sama ta proklamacja słowa Bożego, potraktowana pierwszoplanowo w stosunku do pozostałych elementów składowych sprawowanej liturgii egzorcyzmu, posiada moc uzdrawiającą. Oczywiście jest, że słowo Boże nie działa nigdy automatycznie, ani – tym bardziej – magicznie, lecz jest skuteczne w kontekście całej celebracji liturgicznej, a więc w kontekście wspomnienia zbawczego dzieła, urzeczywistnianego w swym specyficznym aspekcie w „miejscu i czasie” (*hic et nunc*) sprawowanej liturgii⁴¹. Na taką celebrację składają się zróżnicowane elementy, jakimi są np. formuły eucharystyczne i inne formuły słowne, rytury, symbole, postawy czy gesty. Złączone z nimi nierozdzielnie słowo Boże, proklamowane w klimacie wiary zgromadzenia wiernych, skutkuje uzdrowieniem konkretnej osoby przez Chrystusa, „który własnym słowem głoszonym w Kościele zaradza ludzkiemu cierpieniu” (EMB 24), przejawiającemu się opętaniem.

⁴¹ Por. G. Venturi, *La lettura del Vangelo...*, s. 92.

Symboliczna wymowa wizerunku Ukrzyżowanego

Innym znakiem stosowanym w obrzędzie egzorcyzmu jest widocznie umieszczony wizerunek Ukrzyżowanego (por. EMB 33). Jest nim krzyż, który po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa przestał być w oczach chrześcijan (niezależnie od faktu, że dla starożytnych pozostawał nadal narzędziem hańbiącej kary) symbolem poniżenia, przekleństwa i zgorszenia. W śmierci Jezusa na krzyżu wierzący w Chrystusa zaczęli dostrzegać światło, które pozwala zrozumieć ukryty w niej paradoks zwycięstwa, jakie z woli Boga-Ojca odniósł Jezus, który nie inaczej, lecz w śmierci poniesionej na krzyżu zadał śmierć grzechowi i – pokonując szatana – przywrócił nam życie. Stąd w chrześcijańskiej teologii krzyża eksponuje się prawdy, które wskazują na wymowę tego znaku odkupienia oraz uzasadniają stosowanie go w obrzędzie egzorcyzmu uroczystego. Zwróćmy uwagę na prawdy najbardziej podstawowe:

- Krzyż jest narzędziem i znakiem pojednania ludzi z Bogiem, który sam zechciał, *aby w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża* (Kol 1,19-20).
- Krzyż jest znakiem mocy i mądrości Boga, mimo że dla Greków jest głupstwem, a dla Żydów zgorszeniem. Gdy bowiem *Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków – Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi* (1 Kor 1,22-25).
- Krzyż jest tytułem do chluby dla uczniów Chrystusa i zobowiązaniem do naśladowania Mistrza, jako że ci,

którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniemi (Ga 5,24). Chrześcijanie więc to ludzie razem z Chrystusem przybici do krzyża. Stąd, chociaż nadal prowadzą życie w ciele, to jednak ich życie jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował ich i samego siebie wydał za nich (por. Ga 2,19-20). Dlatego nie ma większej chwały dla wierzących w Chrystusa, jak krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla nich, a oni dla świata (por. Ga 6,14).

Symboliczna wymowa obrazu Najświętszej Maryi Panny

W obrzędzie egzorcyzmu powinien mieć zastosowanie również obraz Najświętszej Maryi Panny, umieszczany tam, gdzie się taki obrzęd sprawuje – w kaplicy lub w innym miejscu (por. EMB 33). Ponieważ „w ziemskiej liturgii Kościół przeżywa przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej sprawowanej w świętym mieście, Jeruzalem, do którego pielgrzymuje, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga” (OWMR 318), dlatego podczas liturgii egzorcyzmu uroczystego posługuje się obrazem Najświętszej Maryi Panny. Czyni to w tym celu, aby wierni mogli Jej oddawać cześć⁴², jak też po to, by czuli się przez Nią prowadzeni „do misteriów wiary sprawowanych w liturgii” (tamże). Misterium zaś, jakie Kościół sprawuje w liturgii egzorcyzmu, polega na urzeczywistnieniu owego aspektu zbawczego wydarzenia Chrystusa, którego istota leży w wyzwoleniu ludzkości z grzesznego upad-

⁴² Por. *Pontyfikał Rzymski. Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza*, Katowice 2001, nr 10; *Błogosławieństwo obrazów przeznaczonych do publicznej czci wiernych*, w: *Rytuał Rzymski. Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 2, Katowice 1994, nr 984–1031.

ku, jaki sprowokował swym zgubnym wpływem szatan. Ku owemu wyzwoleniu prowadzi oczyszczenie ludzkiego rodu z niewoli grzechu oraz uświęcenie, które mu przywraca łaskę dzieciństwa Bożego – a więc dar pełnego zjednoczenia z Bogiem. Sposobem, w jaki Jezus to misterium urzeczywistnił, było posłuszeństwo Ojcu niebieskiemu, posłuszeństwo jednak do tego stopnia posunięte, że wcielanie w czyn Jego woli stawało się codziennym pokarmem Jezusa (por. J 4,34). Sycony na co dzień takim pokarmem posłuszeństwa, Chrystus mógł w przeddzień szczytowego urzeczywistnienia go na Górze Oliwnej (por. Mt 26,39.42) wypowiedzieć słowa *Ja i Ojciec jedno jesteśmy* (J 10,30). W świetle tych słów staje się jasne, iż niebo istnieje tam – i tylko tam, „gdzie spełnia się wola Boża”⁴³. Nie dziwi więc zdeterminowane z troskaniem Maryi o nasze posłuszeństwo Jej Synowi i o wcielanie w czyn tego, co On do nas mówi (por. J 2,5). Skoro On przez posłuszeństwo sprowadził na ziemię niebo⁴⁴, czyli oczyścił (wyegzorczyzmował) świat ze zła, to nasze posłuszeństwo Jemu – tak pieczołowicie i z z troskaniem zalecane nam przez Maryję – może nas utwierdzić na drodze prowadzącej do nieba i urzeczywistniającej to niebo już tu na ziemi, przez oczyszczanie (egzorczyzmowanie) naszych zachowań i spełnianych czynów z wszelkiej formy zła i obłudy. Na tej drodze Maryja jest dla chrześcijan Mistrzynią nieba. Przemawia do nich i poucza ich, podczas gdy w trakcie ziemskiej wędrówki czyha na nich szerzona przez szatana pokusa nieposłuszeństwa Bogu, czyli poddania się królestwu ciemności, w którym panuje płacz i zgrzytanie zębów (por. Mt 22,13). Umieszczanie obrazu Najświętszej

⁴³ Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2007, s. 130.

⁴⁴ „Istota *nieba* polega na tym, że zawsze się tam spełnia wola Boga” (tamże).

Maryi Panny w miejscu sprawowania liturgii egzorcyzmu uroczystego, którego celem jest uwolnienie (egzorcyzmowanie) osoby opętanej spod więzów szatana – księcia ciemności, uwrażliwia więc jej uczestników na fakt, że wszelka (nawet najmniejsza) forma nieposłuszeństwa Bogu bywa już sama w sobie niebezpieczna, bo przyzwyczają do grzechu, który stanowi zgubną dla człowieka alternatywę posłuszeństwa Bogu, a przez to przyczynia się do zaprzestania chodzenia za Jezusem (por. J 8,12). Skoro więc w życiu osoby opętanej przez diabła – dzięki liturgii egzorcyzmu – odsunięta zostaje od niej noc, a przybliżany jest na powrót dzień, to powinna pamiętać, że musi się ona w przyszłości wyzwalać z uczynków ciemności i przyoblekać w zbroję światła (por. Rz 13,12), by nie mieć udziału w bezowocnych czynach, lecz raczej stawać się orędowniczką nawrócenia dla innych (por. Ef 5,11). Posłuszeństwo Jezusowi, zalecane z troską przez Maryję, obecną zawsze z Kościołem na liturgii (uzmysławia to wizualnie obraz Najświętszej Maryi Panny), jest skutecznym sposobem na prawdziwe wyzwolenie (egzorcyzmowanie) się człowieka spod wpływów ducha nieczystego, który – opuściwszy go – potrafi się błąkać *po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: Wróć do swego domu, skąd wyszedłem. Przychodzi i zastał go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszkają tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni* (Łk 11,24-26).

**Bogactwo treściowe gestów i rytów
stosowanych w liturgii egzorcyzmu uroczystego**

Oprócz omówionych formuł słownych i znaków, szczególnie rangę mają w obrzędach egzorcyzmu również gesty

i ryty, „którym przysługuje pierwszeństwo i podstawowe znaczenie z tego tytułu, iż są stosowane w okresie oczyszczenia na drodze katechumenalnej. Należą do nich: nałożenie rąk, znak krzyża, tchnięcie (*exsufflatio*) i pokropienie pobłogosławioną wodą” (EMB 20). Towarzyszące modlitwie gesty i postawy są bardzo potrzebnym uzewnętrznieniem duchowego nastawienia. Ciało w sposób naturalny i jakby konieczny reaguje na intensywność wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem. Z drugiej strony sam gest czy postawa staje się modlitwą, pod warunkiem, że wypływa z wiary i kontemplacji misterium.

Gest pokropienia opętanego wodą pobłogosławioną

Jednym z pierwszych z gestów, jaki wykonuje kapłan podczas egzorcyzmu uroczystego jest pokropienie osoby dręczonej przez szatana (jak też pomieszczenia) wodą pobłogosławioną (por. EMB 44)⁴⁵. Pokropienie wodą pobłogosławioną stosowane jest przez Kościół na przypomnienie chrztu, który jako pierwszy z sakramentów udzielanych wierzącym w Chrystusa, otwiera drogę do czynnego udziału w liturgicznym życiu chrześcijan. Pokropienie pobłogosławioną wodą jest też skutecznym znakiem wewnętrznego obmycia, jakiego wciąż potrzebują osoby już wtajemniczone w chrześcijaństwo, a to dlatego, że nigdy nie stają się one całkowicie wolne od błędów, prowokowanych w ich życiu przez szatana i z jego podszeptu popełnianych, choć w gruncie rzeczy prowadzących do życiowych powikłań, które sprzyjają zagnieżdżaniu się Złego w ich wnętrzu – aż do skutecznego niekiedy zawładnięcia nimi, przybierającego po-

⁴⁵ W celu pobłogosławienia wody podczas obrzędu egzorcyzmu większego kapłan może zastosować jedną z dwóch podanych w obrzędzie modlitw (por. EMB 41, 42). Może też pobłogosławić sól, jeśli uzna za stosowne, aby jej dodać do pobłogosławionej wody (por. tamże, nr 43).

stać opętania. Skoro więc opętanie stanowi rodzaj niewolniczego skrępowania osoby obdarzonej w chrzcie darem wolności i duchowej czystości, potrzebna jest ze strony Kościoła terapeutyczna interwencja, którą stanowi wypracowany w chrześcijańskiej tradycji egzorcyzm. W jego zaś ramach pokropienie wodą pobłogosławioną to jedno z „terapeutycznych narzędzi”, którego zastosowanie ma – w myśl liturgii egzorcyzmu – przyczynić się (przez przypomnienie nam chrztu) do naszego życia i zbawienia, którego Źródłem jest Trójca Święta, Sprawcą zaś – Chrystus, który nas odkupił przez swoją śmierć na krzyżu i swe chwalebne zmartwychwstanie (por. EMB 44).

Gest nałożenia rąk na głowę opętanego

Wiadomą jest rzeczą, że już w Kościele pierwotnym istniał zwyczaj nakładania rąk nie tylko na święconych, bierzmowanych, pokutujących czy chorych, ale też na wszystkich, którzy przyjmowali jakiegokolwiek błogosławieństwo⁴⁶. Podczas egzorcyzmu uroczystego przewidziany jest po proklamacji Ewangelii taki moment, gdy „egzorcysta kładzie ręce na dręczonego, błagając Ducha Świętego, aby diabeł odszedł od człowieka, który przez chrzest stał się świątynią Bożą” (EMB 25). Gest ten podkreśla rangę wydarzenia, jakiego staliśmy się uczestnikami w sakramencie chrztu, a jakim było zamieszkanie samego Boga w nas. Już w liturgii starochrześcijańskiej szafarz wkładał ręce na głowę kandydata do chrztu właśnie w chwili wyrzekania się szatana,

⁴⁶ [...] *notum est, in veteri Ecclesia ordinatis, confirmatis, poenitentibus, aegris, qualemunque denique benedictionem recipientibus [...] manus imponi solitas fuisse* (Klemens Aleksandryjski, *Paedagogi liber III*, PG 8, 638, przyp. 44). Por. V.E. Fiala, *L'imposition des mains comme signe de la communication de l'Esprit-Saint dans les rites latins*, w: *Le Saint-Esprit dans la liturgie. Conférences Saint-Serge. XVI Semaine d'Études Liturgiques* (Paris, 1-4 juillet 1969), Roma 1977, s. 87–103.

jakie odbywało się przed obmyciem chrzcielnym. Zaświadcza o tym Tertulian, gdy stwierdza: „Mając zbliżyć się do wody, nieco wcześniej pod ręką biskupa składamy wyznanie, że wyrzekamy się diabła, aktów jego kultu (*pompae*) i jego wysłanników”⁴⁷. Skoro więc w chrzcie wyrzekliśmy się diabła, aktów jego kultu i jego wysłanników, uczyniwszy to raz na całe życie, i staliśmy się świątynią Ducha Świętego, to poddanie się gestowi włożenia rąk na głowę w obrzędzie egzorcyzmu uroczystego jest czytelne i zrozumiałe: chodzi w nim o to, by wyeksponowana została ranga owego obmycia duchowego, jakiego skutek oczyszczający ma się rozciągać na całe życie chrześcijan i stanowić źródło, z którego wciąż – dzięki przyjmowanym sakramentom i sakramentaliom – tryska łaska uświęcająca i udzielany jest nam zbawczy dar Boga, szczególnie w chwili, gdy doświadczamy zasadzek szatana, głównego sprawcy grzechu, odczuwanych w postaci dręczenia lub opanowania. Wyciągnięta dłoń przewodniczącego liturgii egzorcyzmu zaświadcza też o tym, że Kościół modli się w intencji osoby dręczonej przez diabła, a więc, że nieustannie – od dnia chrztu aż po kres jego ziemskiego życia – towarzyszy mu w chwilach prób i pokus, oraz że wspiera go w jego drodze ku życiu wiecznemu⁴⁸.

Gest znaku krzyża czynionego nad opętanym

Krzyż Pański „jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa i łaski” (EMB 27). Stąd egzorcysta w dalszym przebie-

⁴⁷ *De corona militis* 3: PL 2/2,79 (*aquam adituri, ibidem, sed et aliquanto prius in ecclesia sub antistitis manu contestamur nos renuntiare diabolo, et pompae, et angelis eius*).

⁴⁸ Por. św. Augustyn, *De baptismo* 3,16,21, gdzie napotykamy na następującej treści zapytanie: *Manus autem impositio [...] quid est enim aliud nisi oratio super hominem?* (PL 43,149).

gu odbywającego się obrzędu czyni (przy użyciu krucyfiks-u) nad osobą dręczoną „znak krzyża, który wyraża władzę Chrystusa nad diabłem” (tamże). Gest ten obecny jest w liturgii Kościoła od czasów starożytnych. Przy jego bowiem zastosowaniu dokonuje się konsekracji darów chleba i wina w Ciału i Krew Pańską, poświęca się źródło chrzcielne, święci się kapłanów. Uświęcenia dokonuje się czyniąc znak krzyża i wzywając imienia Chrystusa⁴⁹. Dzieje się tak dlatego, że krzyż stał się w tradycji chrześcijańskiej „źródłem wszelkich błogosławieństw i przyczyną wszystkich łask. Dzięki niemu wierzący czerpią moc ze słabości, chwałę ze wzgardy i życie ze śmierci”⁵⁰, jako że właśnie w krzyżu – i tylko w nim – zawarta jest w przedziwna potęga i niewysłowiona chwała męki Chrystusa, a także „kryje się i trybunał Pański i sąd nad światem, i moc Ukrzyżowanego”⁵¹.

Gest tchnięcia w stronę opętanego

Gdy egzorcysta wykona gest znaku krzyża nad osobą egzorcyzmowaną, może – gdy uzna to za stosowne – tchnąć w stronę twarzy wiernego dręczonego przez szatana, prosząc Pana, by tchnieniem swoich ust odpędził złe duchy; by im rozkazał, aby odeszły, bo Jego królestwo jest blisko (zob. EMB 59). Gest tchnięcia nasuwa na myśl biblijny opis stworzenia człowieka przez Boga, który ulepił go z *prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą* (Rdz 2,7), świadomą swego podobieństwa do Boga (por. Rdz 1,27). Tchnięcie to, możliwe do zastosowania w bezpośrednim sąsiedztwie szczególnego

⁴⁹ Por. tenże, *Sermo* 181 (PL 39,2086–2087).

⁵⁰ Św. Leon Wielki, Kazanie 8: *O Męce Pańskiej*, w: *Liturgia godzin*, t. 2, Poznań 1984, s. 286.

⁵¹ Tamże.

gestu, jakim jest znak krzyża, nasuwa myśl o nowym stworzeniu (por. Ga 6,15), jakiego Bóg dokonał w krzyżu Jezusa, zadając raz na zawsze śmierć wrogości (por. Ef 2,16).

Ponieważ kuszenie szatana ma na celu zniszczenie naszego podobieństwa do Boga, stąd sugestia tchnięcia w stronę twarzy wiernego, który doświadcza czegoś więcej niż samo kuszenie – doświadcza mianowicie dręczenia lub opętania. Owo tchnięcie ma uzmysłwić dobitniej fakt, że w obrzędzie egzorcyzmu uroczystego chodzi o odpędzenie złych duchów, o poddanie osoby dręczonej (opętanej) całkowitej mocy Boga, który ma władzę rozkazania złym duchom, by od niej odeszły (por. EMB 59). Odejść powinny, bo z racji powołania ludzi do życia przez Boga (czyli stworzenia ich przez tchnienie życia), bliskie im być powinno jedynie królestwo Boże, które się utożsamia z panowaniem Boga, a więc z obecnością wcielonego Słowa Bożego, jako że Bóg panuje wszędzie tam, gdzie jest obecny Jego Syn – Jezus Chrystus⁵². Każdy więc – i tylko ten, kto pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło w nim, a oto wszystko stało się nowe (por. 2 Kor 5,17). Taki jest – w najgłębszym znaczeniu – sens sprawowanej przez Kościół liturgii egzorcyzmu. Chodzi w niej mianowicie o to, abyśmy wszyscy pozostali na zawsze *własnością Boga, ku chwale Jego majestatu* (Ef 1,14), byśmy nie wpadli w szpony szatana, do którego co prawda nie należymy, lecz który może nas porwać i rozproszyc (por. J 10,12). Dzięki liturgii egzorcyzmu stajemy się bezpieczni i cali, jako że prosimy w niej Boga o wyzwolenie spod wpływu zasadzek przygotowanych przez szatana⁵³.

⁵² Por. Benedykt XVI, *Jezus...*, s. 129.

⁵³ Por. Św. Cyprjan, *O modlitwie Pańskiej* 27, w: tenże, *Pisma. I. Traktaty*, z łacińskiego przetłumaczył, wstępami i komentarzem zaopatrzył ks. dr Jan Czuj, Poznań 1937, s. 244.

Znaki rzeczowe

Stosowanie w liturgii znaków rzeczowych (podobnie jak czynnościowych), a więc uchwytnych przy pomocy ludzkich zmysłów, wynika m.in. z psychofizycznej oraz społecznej struktury człowieka, który – jako taki – tworzy nierozzerwalną jedność materii i ducha. Stąd wszelkie jego doświadczenie świata niewidzialnego, a także Bożej rzeczywistości zbawienia, opiera się na reakcji zmysłów na znaki, w których ta rzeczywistość ukrywa się i manifestuje. Także w dziedzinie doświadczenia religijnego ma zastosowanie zasada poznawcza, która głosi, że: „nie ma w umyśle niczego, co by wprawdzie nie było w zmysłach” (*nihil est in intellectu, quod non fuerit prius in sensibus*). Do takich znaków rzeczowych, które występują w obrzędzie egzorcyzmu uroczystego i są uchwytne przy pomocy ludzkich zmysłów należą: kaplica (lub inne odpowiednie miejsce), krzyż, woda i sól, szaty i księgi liturgiczne, a także obrazy.

Kaplica

Kaplica, w której w sposób preferencyjny zalecane jest gromadzenie się wiernych na celebrację egzorcyzmu uroczystego (por. EMB 33)⁵⁴, uzmysławia dobitnie, że wszyscy przez chrzest staliśmy się kiedyś żywą świątynią Boga (por. 1 Kor 3,9; 6,19; 2 Kor 6,16), a dziś przez zbieranie się na określonym, sakralnym miejscu, jak też przez współpracę z łaską Boga, wzrastać mamy jako świątynia Jego chwały, aż do osiągnięcia pełni doskonałości w niebiańskim Jeruzalem (por. Ap 21,1-4). Kaplica, podobnie jak każda świątynia,

⁵⁴ Poza kaplicą EMB dopuszcza też możliwość gromadzenia się na innym, tzw. „odpowiednim miejscu”, niemniej to „miejsce” przedstawia raczej na sposób drugorzędny, bowiem dopuszcza zbieranie się na nim przy użyciu spójnika rozłącznego „lub” (zob. nr 33).

w której sprawowana jest liturgia, pełni funkcję służebną w stosunku do wspólnoty wiernych, jako że tworzy przestrzeń dogodną dla gromadzenia się na sprawowanie liturgii. Ta zaś przyczynia się do wzrostu Kościoła żywego, tj. takiego, który podąża za Jezusem przez wyzwalamie się z grzechu i kształtowanie w sobie – na tej drodze – człowieka nowego. Tylko wtedy bowiem, gdy w każdym z nas rodzi się nowy człowiek, Kościół się buduje i staje się rzeczywistością, która istnieje w nas, a nie obok nas, która staje się naszą sprawą, z wykluczeniem jakiegokolwiek alienacji, do jakiej za wszelką cenę pragnie nas prowadzić szatan. Dzieło naturalnego wzrostu żywego Kościoła dokonuje się w Duchu Świętym, który *daje życie* (J 6,63), bo – jak sakralną (tj. uświęconą, pobłogosławioną) przestrzeń – napędza nas sobą i uzdalnia do otwarcia się na przyjęcie Jezusa, do oddania Mu siebie przez wiarę i miłość. Przyjmując Jezusa i oddając Mu siebie, oraz jednocząc się z Nim w liturgii, stajemy się uczestnikami Jego Bożego Synostwa i wchodzimy z Bogiem w relację dzieciństwa, jako że synami Bożymi są wszyscy [...], *których prowadzi Duch Boży* (Rz 8,14). On też *przychodzi z pomocą naszej słabości* (Rz 8,26) i sprawia w nas wszystko, *udzielając każdemu tak, jak chce* (1 Kor 12,11). Kościół to Chrystus przyjęty przez nas w Duchu Świętym. Dzięki temu przyjęciu Ducha Kościół istnieje w nas, bo my zaczynamy coraz bardziej istnieć jako Kościół, który przez wyzwalamie działanie łaski (również – w razie potrzeby – łaski uwolnienia od demonicznego opętania) wzrasta na świętą świątynię Boga, w której nie ma miejsca na złego ducha, bo mieszka w niej Duch Boży (por. 1 Kor 3,16).

Krzyż

Krzyż jest znakiem, któremu wśród symboli chrześcijańskich przysługuje naczelne miejsce, jako że stanowi on

święty znak odkupienia i jest w związku z tym stosowany we wszystkich czynnościach liturgicznych (przy rozpoczynaniu takich czynności, przy udzielaniu błogosławieństw, przy błogosławieniach i poświęceniach). W tradycji przed- i niechrześcijańskiej (po czasy cesarza Konstantyna Wielkiego, który zniósł karę śmierci na krzyżu w imperium rzymskim) stanowił narzędzie wykonywania jednej z najbardziej okrutnych kar, na jaką skazywano przestępców w starożytności (tak było u Persów, Kartagińczyków i Rzymian)⁵⁵. Od czasu znalezienia relikwii drzewa krzyża przez św. Helenę rozwijać się zaczął wśród chrześcijan ich kult. Poświadcza go m.in. Egeria w opisie wielkopiątkowej adoracji krzyża⁵⁶.

⁵⁵ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 13.

⁵⁶ Zaistnienie takiego kultu poświadcza m.in. Egeria w następującym opisie wielkopiątkowej adoracji krzyża: *Et sic ponitur cathedra episcopo in Golgotha post Crucem, quae stat nunc, residet episcopus in cathedra, ponitur ante eum mensa sublinteata, stant in giro mensa diacones et affertur locus argenteus deauratus, in quo est lignum sanctum crucis, aperitur et profertur, ponitur in mensa tam lignum crucis quam titulus. Cum ergo positum fuerit in mensa, episcopus sedens de manibus suis summitates de ligno sancto premet, diacones autem, qui in giro stant, custodent. Hoc autem propterea sic custoditur, quia consuetudo est, ut unus et unus omnis populus veniens, tam cathecumini, acclinantes se ad mensam osculentur sanctum lignum et pertranseant. Et quoniam nescio quando dicitur quidam fixisse morsum et furasse de sancto ligno, ideo nunc a diaconibus, qui in giro stant, sic custoditur, ne qui veniens audeat denuo sic facere. Ac sic ergo omnis populus transit unus et unus toti inclinantes se, primum de fronte, sic de oculis tangentes crucem et titulum, et sic osculantes crucem pertranseunt, manum autem nemo mittit ad tangendum* (w: *Éthérie Journal de voyage*. Texte latin, introduction et traduction H. Pétré

Stopniowo krzyż zaczął się pojawiać jako element dekoracyjny (na progach domów prywatnych, na medalionach noszonych przez wiernych na szyi, na monetach czy dyptychach). Nie przedstawiano na nim jednak początkowo postaci Jezusa. Do pierwszych tego typu przedstawień należy fragment płaskorzeźb, jakie pokrywają drzwi w rzymskiej bazylice św. Sabiny na Awentynie (V lub VI wiek).

Jezus przez swą dobrowolnie przyjętą śmierć krzyżową złożył zadośćuczynienie za grzechy, wskutek których ludzkość zasługiwała na przekleństwo. Przez solidarność z grzeszną ludzkością Jezus, w ocenie wydanej w świetle Prawa, stał się *przekleństwem*. Wziął na siebie przekleństwo ciężące na wszystkich, którzy nie mieli siły, aby wypełnić wymagania Prawa (por. Pwt 21,23). Wisząc na krzyżu, przyjmował przekleństwa i drwiny od ludzi, którzy uznawali Go za złoczyńcę, który by zasługiwał na karę ukrzyżowania. Został skazany na śmierć, bo – zgodnie z opinią najwyższego kapłana – bluźnił, podając się za Mesjasza, zapowiadanego przez proroka Daniela Syna Bożego (zob. Dn 7,13; Mt 26,63-66), jak też przypisywał sobie godności króla Izraela (por. Mt 27,11; Mk 15,2; Łk 23,2; J 18,33-37). Miała to wyrażać tabliczka z wyszczególnieniem Jego „winy”: *Nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: „To jest Jezus, Król żydowski”* (Mt 27,37). Jezus jeszcze przed swoją męką mówił o potrzebie naśladowania Go w dźwiganiu krzyża (zob. Mt 10,38; 16,24). Posługiwał się przy tym wyrażeniem symbolicznym, tj. takim, które nawiązywało do faktu niesienia przez skazanych na ukrzyżowanie „drzewa męki”, jakim była pozioma belka (mogła nią być np. belka służąca do blokowania drzwi domu na noc). Chrześcijanie od samych początków istnienia Kościoła dogłębnie

odczytywali to wezwanie Jezusa i czynili krzyż programem codziennego życia. Stąd krzyż dość szybko przestał być dla wyznawców Chrystusa symbolem poniżenia, przekleństwa i zgorszenia, zaś poniesiona na nim przez Syna Bożego śmierć zaczęła ich rozjaśniać nadzwyczajnym światłem, które – paradoksalnie – w zwykłym wtedy narzędziu zbrodni pozwalało im upatrywać źródło uświęcenia ich najzwyczajniejszych czynności, jakie wykonywali w codziennym życiu, jak też duchowych sił przeciwko demonom, które z drżeniem reagują na święty znak zbawienia⁵⁷. W znaku tym bowiem zawarł Bóg w swym zbawczym zamysle i wyraził władzę Chrystusa nad diabłem (por. EMB 27).

Woda

Woda należy do elementów szczególnie uprzywilejowanych przez Opatrzność. Ona oczyszcza i rozpuszcza, poi i orzeźwia, warunkuje rozwój roślin, łagodzi upał i żar słońca i ma wielkie znaczenie higieniczne. Bez wody niepodobna wyobrazić sobie życia, dlatego mądrość Boga, którego łaska wyprzedza naturę, oddała ją w służbę porządkowi nadprzyrodzonemu⁵⁸.

Woda ma wielorakie zastosowanie w liturgii. Początkowo była używana do skrapiania mieszkań, dla odpędzenia złych duchów. W VIII w. wprowadzono aspersję niedzielną, mającą na celu przypomnienie chrztu, jego skutków i zobowiązań. Najpierw wodę błogosławiono w domach, a od VI w. w kościołach. Posługiwanie się wodą pobłogosławioną ma m.in. na celu odpieranie wpływów szatańskich i upraszanie łask Bożych⁵⁹. Stąd jej możliwość zastosowania w obrzędzie egzorcyzmu uroczystego. Jeśli tylko „egzorzysta uzna

⁵⁷ Por. D. Forstner, *Świat symboliki...*, s. 15.

⁵⁸ Tamże, s. 65.

⁵⁹ Por. T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Kraków 1994, s. 86.

za stosowne” (EMB 41), błogosławi wodę, by nią następnie pokropić „wiernego dręczonego przez szatana, obecnych oraz pomieszczenie” (tamże, nr 44). W modlitwach, które służą jej pobłogosławieniu, kieruje do Boga prośbę, by na nią zlał „moc swego błogosławieństwa, [by służyła] do odpędzania złych duchów i chorób, [zaś] miejsca [nią] pokropione [by stały się] wolne od podstępów złego i od wszelkich zasadzek ukrytego nieprzyjaciela” (tamże, nr 41). Czynność więc pokropienia stosowana w liturgii uczuła na fakt, iż życie raz otrzymane od Boga w chrzcie, musi być – dla podtrzymania go szczególnie w chwilach wrogich ataków ze strony szatana i niebezpieczeństwa opętania przez niego – nieustannie zasilane limfą Bożej mocy i błogosławieństwa, jak zasilane jest życie istot i roślin, które zapuszczają korzenie głęboko w glebę, by z ukrytych w niej źródeł czerpać wodę chroniącą je przed uschnięciem i zabezpieczającą ich wzrost.

Sól

Skoro krew, jako substancja będąca nosicielką życia, jak i w ogóle żywe organizmy zawierają w sobie sól, to znaczy że potrzebują jej jako elementu niezbędnego do życia⁶⁰. Nie dziwi więc fakt, że sól – oprócz wielorakiego zastosowania praktycznego – nabrała również znaczenia symbolicznego. Zaczęła np. – jako pożądana przyprawa wszystkich potraw – wraz z chlebem symbolizować prosty lecz naturalny tryb życia. Przede wszystkim jednak zaczęto w niej widzieć symbol trwałości i niepodlegania zepsuciu, co sprawiło, że zaczęła odgrywać swoistą rolę również przy zawieraniu sojuszków czy przymierzy. Stąd przysięga złożona „na sól” uchodziła za szczególnie świętą⁶¹. Zrozumiałe jest w związku z tym prze-

⁶⁰ Por. D. Forstner, *Świat symboliki...*, s. 131.

⁶¹ Zob. tamże; J. Baldock, *Symbolika chrześcijańska*, Poznań

dostanie się soli także do liturgii i dosypywanie jej do błogosławionej w specjalnym obrzędzie wody, która najpierw ma zastosowanie w chrzcie – sakramencie przymierza, jakie zawieramy z Bogiem raz w życiu ze skutkiem trwałym na całą wieczność, następnie zaś służy także przy pokropieniu (aspersja) lub żegnaniu się, co może mieć częste zastosowanie w naszym życiu. Jeżeli do wody w czasie egzorcyzmu uroczystego ma być dodana sól, egzorcysta błogosławi ją prosząc Boga o to, by służyła życiu, by sprzyjała ustaniu wszelkich napaści szatana i wspomagała obecność Ducha Świętego w życiu chrześcijanina poddanego opętaniu (por. EMB 43).

Szaty liturgiczne

Szaty liturgiczne (paramenty) wywodzą się ze stroju noszonego przez ludzi w starożytności rzymskiej i greckiej. Stąd w pierwszych wiekach chrześcijaństwa przewodniczący liturgii nie różnił się pod względem ubioru od pozostałych jej uczestników – zmieniał bowiem tylko strój codzienny na świąteczny. Szczególną symbolikę przypisywać zaczęto szatom liturgicznym – a tym samym zaczęto je odróżniać od stroju zwykłego – w średniowieczu (choć początki takiej tendencji dostrzegalne się stały już na przeciągu IV i V wieku)⁶². Zasadnicza wymowa tej symboliki związana była z osobą Chrystusa i Jego męką, kierować miała także myśl na dyspozycję moralną, jaka przystoi przywdziewającym takie szaty. Zasadnicza wymowa stosowania w liturgii specjalnych i utrwalonych w długiej tradycji Kościoła szat liturgicznych sprowadza się ostatecznie do przekonania, że osoba pełniąca podczas liturgii sobie właściwą funkcję (szczególnie osoba przewodniczącego liturgii) odziewa się niejako Chrystusem,

1994, s. 135.

⁶² Zob. T. Sinka, *Zarys...*, s. 100.

gdy wkłada na siebie odpowiedni do danej czynności strój liturgiczny⁶³. Z szat liturgicznych wymienione są w obrzędzie egzorcyzmu uroczystego: alba (komża) i stuła. Alba jest białą, sięgającą kostek szatą, wywodzącą się ze starożytnej tuniki. Sama nazwa pochodzi od jej białego (łac. *albus*, *-a*, *-um*) koloru. Alba symbolizuje czystość duszy, a więc jej stan łaski uświęcającej, zdobytej przez krew Baranka (por. Ap 7,14). Komża jest skróconą albą, stąd jej symbolika jest taka sama, co alby, którą zastępuje. Stuła natomiast to długa i szeroka wstęga (może być lekko rozszerzona na obu końcach), szyta zwykle z tej samej tkaniny, co ornat lub dalmatyka. W starożytności stuła była oznaką urzędu. W liturgii symbolizuje władzę i godność urzędu kapłańskiego⁶⁴. Przywdziewając albę (komżę) i stułę na czas sprawowania obrzędu egzorcyzmu uroczystego, kapłan poświadcza, że – na podstawie odczuć własnego sumienia – przekonany jest o spełnianiu stawianych mu na okoliczność celebrowanego obrzędu wymagań. Daje mianowicie świadectwo odznaczania się nie tylko wiedzą i roztropnością, ale też pobożnością i nieskazitelnością życia (por. EMB 13). Utwierdza przy tym w przekonaniu, że posiada w sobie odpowiednią, bo udzieloną mu przyjętym sakramentem święceń, a pochodzącą od samego Chrystusa, władzę do faktycznego pokonania szatana, który na osoby ludzkie usiłuje oddziaływać destruktywnie.

Księgi liturgiczne

Pod pojęciem „księga liturgiczna” rozumie się – w sensie ścisłym – taką księgę, która służy do sprawowania liturgii, jako że w takim celu zostaje opracowana i zredagowana. W sensie szerszym jest nią również księga, która – nie będąc w danej

⁶³ Por. D. Forstner, *Świat symboliki...*, s. 454, 455.

⁶⁴ Por. T. Sinka, *Zarys...*, s. 101, 102.

chwili przydatną bezpośrednio dla liturgii – zawiera teksty i przepisy odnoszące się do danego obrzędu (mogą to być np. teksty, które stosowane były kiedyś w liturgii). W pierwszym znaczeniu księga liturgiczna stanowi składowy element celebracji. Dlatego podczas liturgii odnosimy się do niej z szacunkiem, a nawet ze czcią, wyrażając to np. intronizacją Ewangeliarza, okadzeniem czy ucałowaniem, jak też umieszczaniem księgi liturgicznej na odpowiednio dla niej przygotowanym miejscu. W drugim znaczeniu wspomniana księga przybiera postać dokumentu źródłowego, istotnego dla zaznajomienia się z historycznym rozwojem liturgii, zwłaszcza gdy idzie o jej poszczególne obrzędy lub pewne ich składowe elementy.

Księgi więc liturgiczne są specyficznymi nośnikami tradycji, jako że zaświadcniają o wierze Kościoła danej epoki, jak też stanowią – ogólnie rzecz biorąc – owoc twórczości nie jednego autora, lecz całych wspólnot eklezjalnych, żyjących w komunii z Kościołem powszechnym. Księgi takie są też przejawem wrażliwości kulturowej chrześcijan, którzy żyją w danym kontekście historyczno-społecznym i tym kontekstem w dużej mierze są zdeterminowani. Liturgia sprawowana przez Kościół jest w pierwszym rzędzie działaniem samego Boga, jakie się urzeczywistnia w sakramentalnych znakach konkretnej celebracji Kościoła. Księgi liturgiczne stanowią zbiór słów i gestów, za pomocą których wierzący danego kręgu kulturowego dokumentują, jak głęboko potrafili wniknąć w owo uświęcające działanie Boga, przejawiając to na zewnątrz⁶⁵.

W okresie rozkwitu po Soborze Watykańskim II reformy liturgicznej staliśmy się świadkami zjawiska polegającego na pewnej fuzji poszczególnych rodzajów ksiąg liturgicznych.

⁶⁵ Por. I. Scicolone, *Libri liturgici*, w: *Nuovo dizionario liturgico*, red. D. Sartore, A.M. Triacca, Roma 1984, s. 701.

Upowszechniły się mianowicie księgi, które w jednym opracowaniu zbierają wszystkie z możliwych elementów, jakie wchodzi w skład danej celebracji liturgicznej. Zasadniczy proces, jaki miał miejsce przy ich powstawaniu, polegał na ubogaceniu tekstami eucharystycznymi tzw. *Ordines*. Na bazie omawianej fuzji doszło do upowszechnienia się ksiąg zwanych „mieszanymi” lub „plenarnymi”⁶⁶, których przykład stanowi m.in. „Rytuał Rzymski”⁶⁷. Jeden z tomów-części takiego rytuału stanowi omawiana w tym rozdziale księga, której tytuł brzmi „Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne”.

Obrazy

W dobie przeżywanego w naszych czasach kryzysu sztuki sakralnej, w ramach którego dotyka nas również kryzys obrazów⁶⁸, księga zatytułowana *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne* sugeruje, by w miejscu sprawowania egzorcyzmu uroczystego był obecny obraz Najświętszej Maryi Panny (por. nr 33). Obraz, generalnie rzecz biorąc, odtwarza – mniej lub bardziej dokładnie – i przedstawia czy uosabia jakąś rzeczywistość⁶⁹. „Chrześcijański kult obrazów nie jest sprzeczny z pierwszym przykazaniem, które odrzuca bałwochwalstwo. Istotnie «część oddawana obrazowi odwołuje się do pierwotnego wzoru»⁷⁰

⁶⁶ Por. tamże, s. 704.

⁶⁷ Odnowiony zgodnie z postanowieniem Świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II, wydany z upoważnienia papieża Jana Pawła II.

⁶⁸ Ów kryzys przejawia się chociażby w tym, że „nasz świat obrazów nie przekracza tego, co ujawnia się zmysłowo, [...] prócz tego, co można sfotografować, nie widać już nic” (J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 118).

⁶⁹ Por. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego...*, s. 439.

⁷⁰ Św. Bazyli, *Liber de Spiritu Sancto*, 18,45: PG 32,149 C.

i «kto czci obraz, ten czci osobę, którą obraz przedstawia» (por. KL 126; KK 67)⁷¹. Cześć oddawana świętym obrazom jest «pełną szacunku czcią», nie zaś uwielbieniem należnym jedynie samemu Bogu» (KKK 2132). „Obrazom nie oddaje się czci religijnej ze względu na nie same jako na rzeczy, [...] cześć obrazów jako obrazów nie zatrzymuje się na nich, ale zmierza ku temu, kogo przedstawiają”⁷². Zalecany do zastosowania w obrzędzie egzorcyzmu uroczystego obraz przedstawia Najświętszą Maryję Pannę. Ku Niej więc prowadzona jest nasza myśl podczas sprawowania takiego obrzędu i ku Niej skierowana jest nasza cześć – jako Niepokalanie Poczętej i wolnej od wszelkich wpływów szatana. W liturgii egzorcyzmu czcimy więc Tę, która najpierw – przez Bożą łaskę – została zachowana od grzechu pierworodnego, później zaś – przez doskonałą i dobrowolnie podjętą współpracę z tą łaską – stała się, zapowiadana jeszcze w księdze Rodzaju (zob. 3,15) pogromczynią szatana, walczącą przez całe dzieje rodzaju ludzkiego z jego zakusami i z wszelkimi przejawami nieposłuszeństwa Bogu.

* * *

Przedstawione wyżej opracowanie nt. nowego obrzędu egzorcyzmu uroczystego miało na celu uwrażliwienie czytelnika na bogactwo występujących w nim treści, jak też na jego odnowioną strukturę, która choć bazuje na długiej i bogatej tradycji liturgicznego egzorcyzmowania, w wielu swych elementach zainspirowana jest przez Sobór Watykański II. Do niedawna przy sprawowaniu egzorcyzmu posługiwał się Kościół Rytuałem pochodzącym z 1614 roku, odnowionym w 1952 roku, na polecenie Piusa XII. Niemniej, po upływie pewnego czasu, do-

⁷¹ Sobór Nicejski II, w: DS 637.

⁷² Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II–II, 81,3, ad 3.

czekaliśmy się odnowionej według postanowień wspomnianego soboru części Rytuału Rzymskiego, promulgowanego przez Jana Pawła II. Część ta zatytułowana jest *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, a jej publikacja w języku polskim stała się źródłem inspirującym do odnowienia naszej mentalności na temat liturgii egzorcyzmu, jak też do wyzwalań się spod zagrażającego nam wciąż posmaku magii i czarów w podejściu do egzorcyzmów. Prowokuje ona też do wnikania w tajemnicę urzeczywistniania się na ziemi królestwa Bożego, o którym myślał Jezus, gdy mówił: *Jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to rzeczywiście przybliżyło się do was królestwo Boże* (Łk 11,20). Królestwo to jest wśród nas już obecne, dzięki Wcielonemu Słowu przebywa w nas z całym swym bogactwem (por. Kol 3,16), choć domaga się od nas nieustannej czujności, a nawet walki z siłami, które mu się przeciwstawiają, a są w nim wciąż obecne.

Przeanalizowany w niniejszym opracowaniu obrzęd egzorcyzmu uroczystego dokumentuje fakt kontynuacji w Kościele długiej tradycji udzielania egzorcyzmów osobom opętanym, a jednocześnie wnosi w tę tradycję wiele ubogacających treści, pozostawiając egzorcystę szereg możliwości adaptacyjnych, w zależności od sytuacji i stanu osób poddawanych liturgicznemu obrzędowi. Specjalną wartość omawianego obrzędu stanowią dodatki, zawierające teksty możliwe do zastosowania nie tylko przez szafarza liturgicznej celebracji (dodatek I), lecz także prywatnie przez wiernych zmagających się z mocami ciemności (dodatek II).

Duchowość i mistyka egzorcysty

Wychodząc od „księgi” zmierzamy w kierunku celebracji – wszystko zaś dla pogłębienia „życia w Duchu Świętym”

Szczególny obszar, jaki pragnie ogarnąć prezentowane w tym miejscu opracowanie, utożsamia się z tym, co można określić jako próba przyjrzenia się jednej z ostatnich ksiąg reformy liturgicznej, zainicjowanej przez Sobór Watykański II. Księgą tą jest *De Exorcismis et supplicationibus quibusdam*. Chodzi o przyjrzenie się tej właśnie księdze, w celu maksymalnego przeniknięcia złożonej problematyki, jaka interesuje szczególnie tych, którzy „posługują się” Rytuałem, a więc zarówno tych, którzy w różnoraki sposób są powołani do pełnienia objętej omawianym Rytuałem służby, bądź tych, którzy w jakikolwiek sposób zainteresowani są omawianą tematyką, albo czują się jakoś dotknięci poruszonym tematem – skądinąd niełatwym do interpretacji, a więc też niełatwym do przedstawienia go w syntetycznym opracowaniu.

W sposób szczególny, zgodny z opcją przyjętą w niniejszym artykule, omawiana problematyka zostanie podjęta w aspekcie liturgicznym. Wypada więc sprecyzować metodę, która będzie podtrzymywała prowadzoną refleksję i będzie jej towarzyszyła. Metoda ta będzie polegać na próbie przejścia od „tego, co się celebrowało” do „tego, co się przeżywa”. Chodzić więc będzie o linię prowadzącą od liturgii do życia i odwrotnie, a to w tym celu, aby sobie uświadomić, że całe życie powinno przybierać kształt liturgii, czyli nieusta-

jącego kultu, oddawanego Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu. Konkretnie rzecz ujmując, chodzić nam będzie o osiągnięcie celu, który można wyrazić przy pomocy następującego pytania: jaka „duchowość” i jaka „mistyka” egzorzysty wynikają z Rytuału egzorcyzmów i – w sposób szczególny – na czym polega sama posługa egzorzysty? Również ci, którzy nie pełnią i nigdy nie będą pełnili posługi egzorzysty, powinni zadać sobie pytanie: co wynika z konfrontacji z treścią zawartą w danej księdze liturgicznej?

Prezentowana propozycja refleksji poruszać się będzie po obszarze wyznaczonym pięcioma punktami. Niektóre z nich zostaną zaprezentowane jedynie w sposób schematyczny, tj. uwypuklający możliwość podejścia do omawianego tematu. Uwaga nasza zostanie skupiona w sposób szczególny na czwartym ze wspomnianych pięciu punktów, który wyznacza jądro tematu, jaki chcemy w tym opracowaniu zaprezentować.

Przedstawiana refleksja umiejscowiona zostanie siłą faktu w kontekście sytuacji, która jest niewątpliwie złożona, a w której żyje społeczeństwo naszych czasów. Zjawiska opętania demonicznego wykazują bowiem niejednokrotnie zbieżność z tym, co proponują i w co wciągają ludzi różne sekty, albo też z tym, co zalicza się do (cięższych lub lżejszych) sytuacji patologicznych, wobec których staje duszpasterz, który musi je ocenić i zająć wobec nich konkretną postawę. Z pewnością pod względem omawianej w tym opracowaniu problematyki sytuacja we Włoszech nie różni się bardzo od tej, jaką przeżywa społeczeństwo polskie!

Nieprzerwana „lekcja”, jaką dają księgi liturgiczne

Zacznijmy od zastanowienia się nad tym, czy księga liturgiczna stanowi narzędzie potrzebne jedynie do celebracji,

czy też jest księgą przydatną również dla życia? Nie jest to pytanie natury czysto akademickiej. Domaga się bowiem zwrócenia naszej uwagi na eklezjalną metodologię, jako że wspólnota chrześcijan doświadcza sprawowanego liturgicznie misterium w oparciu o treści i zasady, jakie są zawarte w danej księdze liturgicznej. Tylko postępowanie zgodne z taką księgą gwarantuje zachowanie eklezjalnego wymiaru celebracji liturgicznej, a tym samym faktyczne urzeczywistnienie się Pamiątki Pana w konkretnej wspólnocie, która zachowuje komunię z Kościołem powszechnym. Biorąc pod uwagę powyższe założenie należy podkreślić, że księga liturgiczna, oprócz faktu, że stanowi narzędzie celebracji, jawi się także jako ważna pomoc dla życia. W niej bowiem odnajdujemy punkt odniesienia dla procesu formacji, rozważanej na różnych poziomach.

Stąd też pytanie, czy można o księdze liturgicznej mówić jako o „podręczniku duchowości”? Jeżeli bowiem zawiera ona elementy konieczne do spełnienia czynności liturgicznej, w której i przez którą (na styku epiklezy, pamiątki i uczestnictwa wiernych) działa sam Duch Święty, to konsekwencja płynie z tego taka, że analogicznie do znajomości całego bogactwa (teologicznego i duchowego) poszczególnych elementów takiej czynności, ważne jest przyswojenie sobie – zarówno pod względem treściowym jak i strategicznym – sposobów praktycznego postępowania w życiu – na wzór liturgicznej *actio*, tj. niejako na wzór doświadczenia misterium, które jest sprawowane w liturgii.

Jeśli więc przyjmiemy założenie, że księga liturgiczna stanowi narzędzie wychowania, to wypada zapytać o to, na jakim fundamencie powinno się bazować w działaniu formacyjno-wychowawczym? W odpowiedzi na takie pytanie pew-

ne kwestie przychodzą na myśl niemal automatycznie, inne zaś rozpoznane być mogą jako konsekwencja stosowanej metodologii postępowania. Sprawą pożyteczną będzie zwrócenie naszej uwagi na fundamentalne kwestie, jakie wynikają z każdej księgi liturgicznej. Są to kwestie natury:

- teologicznej – treść zawarta w księgach przyczynia się do syntezy pomiędzy *lex credendi* i *lex orandi*;
- liturgiczno-celebratywnej – treść zawarta w księgach stosowanych w liturgicznej celebracji sprzyja syntezie pomiędzy sprawowanym misterium i życiem;
- katechetyczno-pastoralnej – treść zawarta w księgach dysponuje pozaludzką zdolnością pedagogiczno-wychowawczego oddziaływania;
- eklezjalnej – treść zawarta w księgach tworzy znak, źródło i gwarancję jedności...

Od Rytuału Pawła V do Rytuału Jana Pawła II

Historyczna droga, jaką przebył Rytuał *De Exorcismis*, nie bierze swego początku w *Rituale Romanum* Pawła V (1614). Jest ona bowiem o wiele dłuższa, a przez to bogatsza i interesująca (choć my nie będziemy się nią zajmowali w tym miejscu szczegółowo). Zajęcie się owym historycznym aspektem obrzędu powinno wyeksponować następujące zagadnienia szczegółowe:

- Wizja „teologiczna” i „antropologiczna” obu Rytuałów.
- Podobieństwa i rozbieżności w propozycjach obu Rytuałów.
- Wyzwania, jakie dziś stają przed Kościołem sprawującym obrzęd egzorcyzmu, szczególnie w obliczu rozwoju nauk medycznych.

Rzeczą godną podkreślenia jest fakt, że Rytuał promulgowany przez Jana Pawła II (1 X 1998, choć *editio typica*

ukazała się w 1999 roku, natomiast *editio typica emendata* w roku 2004) stwarza dla egzorcysty możliwości „swobodnego korzystania z różnych wariantów zaproponowanych w księdze”, a także dokonywania adaptacji przez Konferencje Episkopatów (por. EMB 34–38). Ciekawe byłoby niewątpliwie dokładniejsze zastanowienie się nad:

- możliwościami adaptacji, o jakich mowa w numerze 34 Wprowadzenia;
- wybranym gronem uczestników, które można dopuścić do uczestnictwa w obrzędzie egzorcyzmu, gdy to wyda się stosowne (por. EMB 35);
- sposobami duchowego towarzyszenia wiernemu uwolnionemu spod udręk szatana (por. EMB 36);
- możliwościami przystosowania „znaków i gestów do wymogów kultury i umysłowości danego narodu”, pozostawionymi do kompetencji Konferencji Episkopatu (EMB 37b);
- zalecanym do opracowania przez Konferencję Episkopatu i pożądanym wprowadzeniem w życie „Dyrektorium duszpasterskim dotyczącym stosowania egzorcyzmu większego” (EMB 38).

„Per ritus et preces”:

pewien rodzaj (*sui generis*) metodologii

Niektórzy z autorów położyli już w swych opracowaniach pewne akcenty na kwestię metodologicznego podejścia do omawianej księgi liturgicznej. Z pewnością są nam one dobrze znane. Aktualna księga liturgiczna, stosowana przy sprawowaniu obrzędu egzorcyzmów, domaga się szczególnie podkreślenia następujących kwestii:

- w okresie po *Sacrosanctum Concilium* księga *De Exorcismis* nabrała szczególnego znaczenia, poczynając od

zawartych w niej treści i zalecanych dyspozycji;

- zaproponowana w niej reforma liturgiczna jawi się jako pewien rodzaj „pedagogii” na drodze do doświadczenia sprawowanego misterium;
- omawiana księga odbiega od zasady „zrób-to-sam” (co ma jeszcze niestety miejsce podczas niektórych celebracji...), zarysowując perspektywę celebracji *per – cum – in – pro Ecclesia*.

Wyrażenie „per ritus et preces” uwrażliwia na następującą metodę: jeżeli się pragnie doświadczyć istoty wydarzenia zbawczego, jakie jest aktualizowane w liturgii, trzeba zacząć od studiowania treści, które mają w niej zastosowanie, bowiem te właśnie treści oświecają i podtrzymują zgromadzenie, które jest zebrane w danym miejscu i czasie dla zmanifestowania wiary w sprawowane liturgicznie misterium. Stąd przyswojenie sobie treści sprawowanego *ritus*, zapoznanie się z następującymi po sobie etapami obrzędu, jak też – szczególnie – z modlitewnymi formułami (*preces*), odczytywanymi w harmonii z tekstami biblijnymi, może się przyczynić do jaśniejszego rozpoznania istoty objętego celebracją „obszaru” oraz „metody”, a więc faktorów, którymi Duch Święty posługuje się w tym celu, by oddziaływać na życie wierzących, którzy w odpowiednim rytmie schodzą się razem na celebrację liturgiczną. Owo przyswojenie sobie wspomnianych treści leży u podstaw dogłębnego wniknięcia w te elementy, które pełnią funkcję nośników i źródeł duchowości oraz mistyki, a więc rzeczywistości zakorzenionych w celebracji świętych misteriiów.

Duchowość egzorcysty – refleksja wychodząca „od” celebracji rytu

Wychodząc od metody, o której była mowa wyżej, można nakreślić drogę refleksji, jaka prowadzi do zrozumienia duchowego doświadczenia, które się zdobywa podczas sprawowania którejkolwiek z liturgicznych *actio* lub liturgicznego obrzędu, jakim może być np. egzorcyzm. W tym kontekście, dysponując sprecyzowaną wyżej koncepcją duchowości, którą pragniemy uczynić punktem wyjścia dla prowadzonej tu refleksji, należy zwrócić uwagę na to, co stanowi element najbardziej charakterystyczny dla „rytu”, by móc nakreślić typologię świętości. Wszystko w tym celu, aby posługa egzorcysty przeradzać się mogła w „autoszkołę duchowości”, a więc w „samokształcenie się w duchowości”, jaka – jak się okazuje – występuje w ścisłej symbiozie z własną mistyką, tzn. z doświadczeniem duchowym, które ma swe źródło w celebracji misterium i może być zdobywane na drodze uczestnictwa w jednym z „sakramentaliów”, jakim jest np. egzorcyzm.

Koncepcja duchowości

Przyjmujemy i proponujemy taką koncepcję duchowości, którą można określić i zdefiniować jako „życie w Duchu”. Jeżeli do tego w gruncie rzeczy sprowadza się duchowość chrześcijańska, to oczywiste i zrozumiałe stają się poniżej wymienione konsekwencje, które mobilizują do utwierdzenia się w przekonaniu, że duchowość chrześcijańska jest:

- zakorzeniona w sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego;
- podtrzymywana dzięki uczestnictwu w pozostałych sakramentach;

- stale doskonalona przez udział w Eucharystii (*sacramentum sacramentorum*);
- zasilana przez różne formy „sakramentalno-pobożnościowe” (adoracje, liturgia godzin, pobożność ludowa...).

Serce takiej duchowości znajduje się w epiklezie sakramentalnej. To z niej właśnie emanuje owo wielorakie i tętniące wiecznością działanie Ducha, które urzeczywistnia się w życiu wierzącego w zależności od rodzaju sakramentalnej celebracji, w której uczestniczy, ale też w zależności od jego duchowej dyspozycyjności i od życiowych wyborów, jakich dokonuje na co dzień.

Gdy idzie o egzorcyzm, należy wyraźnie podkreślić, że „Protagonistą” jest w nim Duch Święty. Działa On jednak na bazie ministerialnej posługi egzorcysty. Z tego też powodu, im bardziej owa posługa jest zanurzona w treściach sprawowanej celebracji, im bardziej jest nimi przeniknięta i przez nie kształtowana, tym bardziej Duch Święty oddziałuje na uczestników liturgii za pośrednictwem sprawującego tę posługę egzorcysty, który działa w imieniu Kościoła i z mandatu swego biskupa, przewodnicząc zgromadzeniu, a przez to samo wpływając na jego duchowy kształt. Stąd też działanie *in persona Christi* oraz *in persona Ecclesiae* stanowi warunek konieczny do tego, aby mógł działać sam Duch Święty. Wspomniane działanie *in persona* tworzy też tzw. wymiar nośny, który jest niezbędny do tego, aby specyficzna czynność liturgiczna spełniana była na wzór działania, które stanowi *actio Christi et Ecclesiae*. Tylko wtedy, gdy mamy świadomość przyczyniania się do zaistnienia takiej *actio*, możemy być pewni, że odbywamy drogę przenikniętą i kierowaną przez Ducha Świętego.

**Przez elementy tworzące „ryt” do zrozumienia
liturgicznej *actio*, dla doświadczenia „duchowości”
jednego z aspektów misterium paschalnego**

Jeżeli prawdziwa jest formuła *per ritus et preces* (a w jej prawdziwość nie można wątpić w obliczu nauczania Soboru Watykańskiego II), to z chwilą przystąpienia do szkoły, której celem jest badanie eucharystycznych treści przy pomocy opisanej wyżej metodologii, nabywamy poprawnego i będącego w ciągłym rozwoju (*in progress*) pojmowania tego, co celebруем, podczas gdy zdobywane doświadczenie ubogaca nas na drodze tzw. *actuosa participatio*. Ten fakt jest bardzo istotny dla uświadomienia sobie, że niezastąpione i sobie właściwe miejsce w doświadczeniu opisywanej duchowości zajmują treści zawarte we Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym (*Praenotanda*), teksty biblijne i formuły eucharystyczne, jak też treści „ukryte” w znakach, symbolach i postawach, jakie zajmujemy, bo je Rytuał przewiduje na celebrację egzorcyzmu.

Rola i treść Wprowadzenia teologicznego i pastoralnego (*Praenotanda*)

Syntetycznie rzecz ujmując przedstawiamy następujący obraz tematyczny:

- Tradycja biblijno-liturgiczna (por. EMB 1–12)
 1. Działanie Chrystusa
 2. Misja Kościoła
- Natura egzorcyzmów
 1. Egzorcyzmy w obrzędach wtajemniczenia chrześcijańskiego
 2. Egzorcyzmy dla osób dręczonych przez szatana
- Warunki, jakie ma spełniać egzorcyzm większy (por. EMB 13–19)

- Celebracja (por. EMB 20–33)
 1. Zgromadzenie
 2. Rola przewodniczącego liturgii
- Adaptacja (por. EMB 34–38)
 1. Kompetencje egzorcysty
 2. Kompetencje Konferencji Episkopatu

Teksty biblijne

Podjęcie próby wnikięcia w teksty biblijne daje szansę wydobywania z nich poszczególnych „tematów”, a przez to możliwe staje się dogłębniejsze zrozumienie ich znaczenia i wartości, zgodnie z przypomnieniem dwóch poniżej przytoczonych cytatów, wyjętych z wprowadzeń teologicznych i pastoralnych ksiąg stosowanych podczas celebracji egzorcyzmu – dawniej i dziś:

- ...odczytuje się Ewangelię jako znak obecności Chrystusa, który własnym słowem głoszonym w Kościele zaradza ludzkim cierpieniom (...,*proclamatur*” *Evangelium, ut signum praesentiae Christi, qui per proprium verbum in Ecclesiae „proclamatione” infirmitatibus hominum „medetur”* – Ptd 24);
- ...*dum exorcizat utatur sacrae Scripturae verbis potius quam suis aut alienis* (RR 1614, nr 879).

Tekst wprowadzenia obecnej księgi egzorcyzmu uroczystego (Ptd 24) zwraca naszą uwagę na obecność Jezusa Chrystusa w Jego słowie. Jest to obecność, która – przez fakt samej „proklamacji” – posiada moc dokonania tego, co łacina określa za pomocą bezokolicznika *mederi*. Jego obecność więc w słowie może przyczynić się do uzdrowienia, zaradzenia ludzkim cierpieniom (*medeor, -eris, -eri* – *deponens*). Takie stwierdzenie przypieczętowanie zwyczaj, jakim posługiwała się Tradycja Kościoła, która odwoływała

się do słów Pisma Świętego, nawet jeżeli nie zawsze potrafiła przebić się przez „zasłone” umiejętności wyczucia wewnętrznej mocy Słowa, związanego przecież ściśle z procesem słuchania.

Po sprecyzowaniu powyższych uwag rodzi się w nas potrzeba skonfrontowania ich z tym, co przedstawia aktualny Rytuał, którego perykopy biblijne można uszeregować w dwie grupy: pierwsza to grupa obejmująca Psalmy, druga zaś to grupa obejmujący teksty ewangeliczne.

- 10 Psalmów (każdy z nich zaopatrzony jest w tytuł, sentencję, refren i modlitwę psalmiczną) uwypukla zasadniczo postawę oddania Panu, zaufania Najwyższemu, stabilności czerpanej z Jego Opatrzności. Samo zestawienie tych psalmów stanowi już elokwentne świadectwo tego, o czym mówimy:
 1. Ps 3 [EMB 67]: *Bóg moim opiekunem* – „nie ufać sobie samemu, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych” (2 Kor 1,9) – *Jesteś, o Panie, moim opiekunem* + modlitwa psalmiczna
 2. Ps 11 (10) [EMB 68]: *Pan nadzieją sprawiedliwego* – „nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli” (Mt 10,31) – *W Tobie, o Panie, pokładam nadzieję* + modlitwa psalmiczna
 3. Ps 13 (12) [EMB 69]: *Lament sprawiedliwego, który ufa Panu* – „Bóg, dawca nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję” (Rz 15,13) – *Niech się moje serce cieszy z Twej pomocy* + modlitwa psalmiczna
 4. Ps 22 (21) [EMB 70]: *Bóg wysłuchuje skargi sprawiedliwego w utrapieniu* – „Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące proś-

- by i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości” (Hbr 5,7) – *Wybaw mnie, Panie, z paszczy lwa* + modlitwa psalmiczna
5. Ps 31 (30) [EMB 71]: *Ufne błaganie udręczonego* – „Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46) – *Wyrwij mnie, Panie, z rąk nieprzyjaciela* + modlitwa psalmiczna
 6. Ps 35 (34) [EMB 72]: *Wystąp, Panie, przeciw moim napastnikom* – „bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła” (Ef 6,10-11) – *Powstań, o Panie, spiesz mi na ratunek* + modlitwa psalmiczna
 7. Ps 54 (53), 3-9 [EMB 73]: *Błaganie o pomoc* – „Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się!” (Mk 6,50) – *Pan moje życie ratuje od zguby* + modlitwa psalmiczna
 8. Ps 68 (67), 2-4. 29. 33-36 [EMB 74]: *Triumfalny pochód Boga* – „Wstąpiwszy do góry wziął do niewoli jeńców, rozdał ludziom dary” (Ef 4,8) – *Gdy Bóg powstaje, rozprasza swych wrogów* + modlitwa psalmiczna
 9. Ps 70 (69) [EMB 75]: *Racz mnie wybawić, o Boże* – „Panie, ratuj, giniemy!” (Mt 8,25) – *Tyś mym wybawcą i wspomożycielem* + modlitwa psalmiczna
 10. Ps 91 (90) [EMB 50]: *O Bożej opiece* – „Oto dałem wam władzę stąpania po węzach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika” (Łk 10,19) – *O Panie, Tyś moją ucieczką* + następująca modlitwa psalmiczna:
Panie, nasza Ucieczko i nasz Obrońco,
uwolnij swego sługę (swoją służebnicę) N. od sideł

szatańskich i od tych, którzy go (ją) prześladują zgubnymi słowami.

Ukryj go (ją) w cieniu swych skrzydeł, otocz tarczą swojej potęgi i okaż mu (jej) łaskawie swoje zbawienie.

- Funkcja sześciu perykop ewangelicznych staje się czytelną po skonfrontowaniu ich z tytułami, w które są zaopatrzone:
 1. Wcielenie jest podstawą w przewycięzeniu wszelkiego zła (J 1,1-14 [*Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami*])¹
 2. Obecność Złego, który boi się działania Jezusa (Mk 1,21b-28 [*Przyszedłeś ich zgubić*])², ponieważ On działa przy użyciu „palca Bożego” (Łk 11,14-22 [*Palcem Bożym wyrzucam złe duchy*])³
 3. „misterium” wypędzenia demonów słowem Pana (Mt 4,1-11 [*Idź precz, szatanie!*])⁴; Mk 16,15-18 [*w imię moje złe duchy będą wyrzucać*])⁵; Łk 10,17-20 [*nawet duchy się wam poddają*])⁶.

Teksty eucharystyczne

Dla tekstów eucharystycznych niech wystarczą niektóre przykłady hermeneutyki liturgicznej, aby pojąć zarówno teologię liturgiczną, jak i duchowość, jakie z nich przebijają. Niech wystarczy więc w tym kontekście wskazanie na:

- potrzebę osobistego przygotowania, czynionego w klimacie modlitewnym (EMB 39)

¹ EMB 52.

² EMB 78.

³ EMB 80.

⁴ EMB 76.

⁵ EMB 77.

⁶ EMB 79.

Panie, Jezu Chryste, Słowo Boga Ojca,
 Boże wszelkiego stworzenia,
 Ty swoim Apostołom udzieliłeś władzy,
 aby w Twoje imię wyrzucali złe duchy
 i deptali wszelką moc nieprzyjaciela.
 Boże święty,
 Ty dokonując czynów godnych podziwu,
 raczyłeś rozkazać: wypędzajcie złe duchy.
 Boże mocny,
 szatan rażony Twoją potęgą,
 spadł z nieba na kształt błyskawicy.
 Z czcią i bojaźnią pełną pokory wzywam Twojego świętego
 imienia,
 abym uzbrojony Twą mocą,
 mógł z ufnością wystąpić
 do walki ze złym duchem,
 który dręczy to Twoje stworzenie.

- rolę modlitwy psalmami (EMB 50)
- bogactwo treści formuły błagalnej (EMB 61)
- treść i styl formuły rozkazującej (EMB 62)

Rozkazuję ci,
 szatanie, wrogu ludzkiego zbawienia,
uznaj sprawiedliwość i dobroć Boga Ojca,
 który słusznym wyrokiem
 ukarał twoją pychę i nienawiść.
Odejdź od tego sługi Bożego(od tej służebnicy Bożej) N.,
 którego (którą) Pan stworzył na swój obraz,
 przyozdobił darami
 i w niepojętym miłosierdziu
 uczynił swoim przybranym dzieckiem.

Rozkazuję ci,
 szatanie, władco tego świata,
uznaj wszechmoc Jezusa Chrystusa,
 który pokonał cię na pustyni,

zwyciężył w Ogrodzie Oliwnym,
obezwładnił na krzyżu,
a powstając z grobu,
podeptał twoją potęgę
i jako zwycięzca wszedł do królestwa światłości.

Odstąp od tego sługi (od tej służebnicy) N.,
którego (którą) Jezus przez swe Narodzenie
uczynił swoim bratem (swoją siostrą),
a przez swoją Śmierć nabył na własność
za cenę Krwi przelanej.

Rozkazuje ci,
szatanie, zwodzicielu człowieka,
uznaj Ducha prawdy i łaski,
który udaremnia twoje zasadzki
i przekreśla kłamliwe zamiary.

Odejdź od tego Bożego stworzenia N.,
które Pan naznaczył niebieskim znamieniem.

Odejdź od tego mężczyzny (od tej kobiety),
którego (którą) Bóg
przez namaszczenie Duchem Świętym
uczynił swoją świątynią.

Odejdź więc, szatanie,
w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.
Odejdź po wpływem wiary i modlitwy Kościoła.

Ustąp wobec mocy świętego znaku Krzyża
Jezusa Chrystusa, naszego Pana,
który żyje i króluje na wieki wieków.

Znaki, symbole i postawy

Nie może braknąć próby dostrzeżenia tego, co proponuje obszar znaków, symboli i postaw, bo przecież idzie w tym przypadku o narzędzia komunikacji werbalnej i niewerbalnej, ściśle połączonej z tym wszystkim, co charakteryzuje celebrację egzorcyzmu. Konkretnie mówiąc, dla pogłębio-

nego studium nad funkcją tych elementów, w kontekście tematu duchowości, należałoby przestudiować wszystkie te aspekty, które poniżej zostają tylko wzmiankowane, spoglądając na nie bądź to w świetle ich ewentualnego biblijnego pochodzenia, bądź też zadania, jakie mają do spełnienia w praktyce liturgicznej Kościoła, bądź jeszcze w świetle ich antropologicznego wymiaru, jaki w sobie kryją i sobą prezentują.

Oto elementy, które należałoby uczynić przedmiotem studium:

1. Znak krzyża (EMB 40)
2. Woda (EMB 41, 42 i 44)
3. Sól (EMB 43)
4. Postawa klęcząca (EMB 46)
5. Postawa stojąca (*passim*)
6. Nałożenie rąk (EMB 53)
7. Błogosławienie krzyżem (EMB 58)
8. Ukazanie krzyża dręczonemu (EMB 58)
9. Tchnięcie (EMB 59).

Duchowość płynąca z *De Exorcismis*

Na podstawie tego wszystkiego, co zostało do tej pory powiedziane, można pokusić się o pewne wnioski, jakie się nasuwają i dają się wyodrębnić w niektórych kwestiach. Wnioski te można by sformułować w postaci haseł, które poniżej przytaczamy. Uwypuklają one i uświadamiają nam, że duchowość wynurzająca się z treści *De Exorcismis* powinna być:

- Biblijna
 1. Opatrzność Najwyższego, wzywanego jako ucieczka (Ps 90), jako tarcza obronna (Ps 3), jako wybawca i wspomożyciel (Ps 69)

2. Pan jest nadzieją sprawiedliwego, dlatego ucieka się on do Niego (Ps 10) i od Niego oczekuje wybawienia z „paszczy lwa” (Ps 21)
 3. Ufność pokładana w Panu stanowi sekret radości płynącej ze zbawienia (Ps 12) oraz mobilizuje do wznoszenia ku Niemu próśb, pełnych ufności w sytuacji ucisków (Ps 30)
 4. Ufna modlitwa kierowana jest do Pana, bo tylko On może osądzić w swej sprawiedliwości (Ps 34), dlatego jest wzywany jako jedyna ucieczka (Ps 53)
 5. Tylko w triumfie Pana nad śmiercią znajduje się źródło sił zdolnych rozproszyć wszystkich wrogów (Ps 67)
 6. Moc słowa Bożego działa i zbawia (Ewangelie)
- Liturgiczna
 1. Należy dostrzec typologię biblijno-liturgiczną
 2. Należy wypuklić nieustanne odniesienie do wydarzenia Paschy
 3. Należy podkreślić, że modlitewne wzywanie Boga oparte jest na przekonaniu, iż On wciąż działa na rzecz zbawienia wszystkich, którzy w Niego wierzą
 - Trynitarna
 - Chrystologiczna
 - Eklezjologiczna
 - Symboliczna, jako że wyrażona za pomocą znaków i symboli, zastosowanych dla uzewnętrznienia wewnętrznych przeżyć
 - Paschalna, jak to uzmysławia treść części wprowadzającej
 1. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne
 2. Założenia (EMB 1–7).

**Czy istnieje „metodologia” sprzyjająca przekształcaniu
posługi egzorcysty w „samokształcenie się w duchowości”?**

**Czas „przed” celebracją: trzeba się poczuć
w kontekście liturgicznej *actio***

Treść jednej z modlitw studiowanego obrzędu (por. EMB 39) odsyła w sposób zasadniczy do tych elementów, które stymulują jakość posługi pełnionej przez egzorcystę, jak też uwrażliwiają na konieczność posiadania na ten temat odpowiedniej świadomości. Obrzęd w tym miejscu przewiduje też możliwość dodania innych modlitw, w których zawarta jest wyraźna aluzja do mocy płynącej z krzyża (por. Wielki Piątek); przebija z nich również paschalna perspektywa zwycięstwa Chrystusa; jest w nich zawarta prośba o moc (*dynamis*) potrzebną do zwalczenia Złego, a także wezwanie do Najświętszej Maryi Panny, do św. Michała Archanioła i do innych świętych.

Czas „w trakcie” celebracji: służba Najświętszej Trójcy

Obrzęd egzorcyzmu prezentuje taką strukturę, która jest typowa zasadniczo tylko dla niego (jest to struktura *sui generis*). Dostrzega się bowiem w niej dużo elementów motywowanych „wyjątkowością” sytuacji, na jakie jest on przeznaczony i na jakie przygotowane zostały jego modlitwy. To z kolei domaga się uważnego „kierowania” następującymi po sobie elementami: chodzi o takie nadawanie im biegu, aby czytelna była zasada, która wskazuje na fakt, iż porządek celebracji egzorcysty odznacza się tym większą skutecznością, im bardziej sam egzorcysta i wszyscy jej uczestnicy podchodzą do sprawowanej liturgii w sposób w pełni uduchowiony. Już sam sposób modlenia się przewodniczącego liturgii musi zaświadać

czać o takiej jego duchowości, jaka przystoi „szafarzowi będącemu na usługach Ducha Świętego”. W kształtowaniu takiej świadomości niezastąpioną rolę odgrywają modlitwy psalmodyczne, odczytywane w kontekście treści biblijnych.

Wychodząc od powyższych stwierdzeń, można w ten sposób przedstawić następstwo elementów wchodzących w skład celebracji egzorcyzmu większego i prezentowany przez nią porządek:

1. Obrzędy wstępne (pozdrowienie i pokropienie wodą pobłogosławioną)

2. Litania błagalna
3. Recytacja [„modlitwa psalmem”] psalmu
4. Czytanie [„proklamacja”] Ewangelii
5. Nałożenie rąk

6. Wyznanie wiary (I lub II forma)
7. Modlitwa Pańska
8. Znak Krzyża
9. Tchnięcie
10. Formuły egzorcyzmu (formuła błagalna i rozkazująca)

11. Dziękczynienie
12. Obrzędy zakończenia.

Czas „po” celebracji: kształtować postawy

1. Dziękczynienie za to, co Pan czyni
2. Postawa wsłuchiwania się w to, co chciałoby powiedzieć wielu „słabych”
3. Dowartościowanie znaków i symboli

4. Wychowanie do otwierania się na Słowo, które zbawia i przemienia
5. Wychowanie do praktykowania życia sakramentalnego
6. Świadomość roli, jaką w naszym życiu spełnia rok liturgiczny i liturgia godzin
7. Odnowa przekonania o potrzebie kultu wobec św. Michała Archanioła (i Aniołów...)
8. Dowartościowanie homilii, jako „miejsca” wychowawczego...

Czy można mówić o „mistyce” egzorcysty?

Przedstawiamy syntetycznie tylko trzy punkty odniesienia, które są rozwinięte w Dziejach Apostolskich:

1. Mistyka płynąca z misterium (*Mystica* a *Mysterio...*)
2. Od przeżycia liturgicznego do doświadczenia rzeczywistego zbawienia...
3. Sprawa życia coraz bardziej zanurzonego w celebracji świętych misterii.

Zakończenie

- Księga *De Exorcismis* zachęca do poszerzonego spojrzenia na całe dzieło zbawienia, które w Chrystusie ma swoje centrum.
- Egzorcyzm tworzy w swych zróżnicowanych elementach pewien śpiew nadziei wspólnoty eklezjalnej i poszczególnych wierzących, wyznających wiarę w to, że Zły jest już całkowicie (*radicitus*) pokonany.
- Egzorcyzm jest przede wszystkim celebracją wzywającą Ducha Świętego i wspominaniem Jego dzieła, przy-

woływanego z wiarą w szczególnej sytuacji, jaką przyszło przeżywać człowiekowi wierzącemu, który cierpi.

- Egzorcyzm rozumiany jest jako celebracja, w której misterium paschalne Jezusa Chrystusa jest przywoływane i przeżywane w tym celu, aby się odzwierciedliło w sposób doskonały w przezwyciężeniu wszelkiego defektu fizycznego, psychicznego czy duchowego.
- W takim kontekście staje się jasne, że z przeżywania egzorcyzmu, czy też – generalnie rzecz biorąc – z poszczególnych jego elementów przeżywanych w kontekście liturgicznej modlitwy, może wypłynąć pewien ideał duchowości i mistyki: ideał, który jest wymownym znakiem i świadectwem „życia w Duchu Świętym”, a więc życia głęboko zakorzenionego i nieustannie zasilanego liturgiczną celebracją paschalnego misterium naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Jemu wszelka cześć, dziś i na wieki wieków. Amen, alleluja!

Przekład z języka włoskiego ks. Andrzej Żądło

Dla uzupełnienia przeprowadzonej refleksji i nadania właściwego kierunku procesowi wychowawczemu:

1. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne* (wyd. łacińskie 1999; tłumaczenie 2003).
2. Congregazione per il Culto Divino, *Direttorio su pietà popolare e liturgia* (2001).
3. *Rituale Romanum. Editio princeps (1614)*. Edizione anastatica, Introduzione e Appendice a cura di M. Sodi e J.J. Flores Arcas („Monumenta Liturgica Concilii Tridentini” 5), Città del Vaticano 2004, ss. LXXXVI + 442.

4. *Tra maleficio, patologie e possessione demoniaca. Teologia e pastorale dell'esorcismo*, a cura di M. Sodi, Padova 2003, ss. 382.

III

**Pokonany szatan
jest wciąż obecny w świecie**

Ks. Michał Woliński

Niezbędność posługi egzorcysty w zwyczajnym duszpasterstwie Kościoła

Duszpasterstwo Kościoła a posługa egzorcystów

I

Wprowadzenie teologiczne i pastoralne odnowionego Rytuału Rzymskiego, zatytułowanego *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, zawiera podstawowe – syntetycznie ujęte – wyjaśnienia dotyczące umiejscowienia egzorcyzmów w zwyczajnym duszpasterstwie Kościoła. W rozdziale pierwszym tegoż Wprowadzenia, noszącym tytuł *Zwycięstwo Chrystusa i władza Kościoła nad złymi duchami*, czytamy m.in. słowa, które wskazują na fakt, iż człowiek został stworzony na obraz Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (Ef 4,24),

[stąd] jego godność wymaga, aby postępował zgodnie ze świadomym i dobrowolnym wyborem (por. KDK 17). Jednak za podszeptem Złego nadużył daru swej wolności. Wskutek grzechu nieposłuszeństwa (por. Rdz 3; Rz 5,12) został poddany władzy diabła i śmierci, stawszy się niewolnikiem grzechu (EMB 2).

Z tego powodu „całej historii ludzkości towarzyszy [...] ostra walka przeciwko mocom ciemności, która rozpoczęła się na początku świata, będzie trwała, jak mówi Pan (por. Mt 24,13; 13,24-30.36-43), aż po dzień ostatni” (KDK 37). Wszechmocny i miłosierny Ojciec posłał na świat swojego Syna, aby uwolnił ludzi spod władzy ciemności i przeniósł ich do swego królestwa (por. Ga 4,5; Kol 1,13), *aby przez śmierć*

pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła (Hbr 2,14). Pan Jezus za dni swego życia na ziemi własną powagą wypędzał szatana i inne złe duchy, nakazując im uległość swojej Boskiej woli (por. Mt 12,27-29; Łk 11,19-20). Dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich dręczonych przez diabła (por. Dz 10,38), okazał swe zbawcze dzieło, polegające na uwolnieniu człowieka z niewoli grzechu i jej następstw, jak też z mocy tego, który jest pierwszym sprawcą grzechu, zabójcą od początku i ojcem kłamstwa (por. J 8,44).

W czasie swojego ziemskiego posługiwania Jezus udzielił apostołom i innym uczniom władzy uzdalniającej ich do wyrzucania duchów nieczystych (por. Mt 10,1.8; Mk 3,14-15; 6,7.13; Łk 9,1; 10,17-20). Pośród znaków, jakie towarzyszą wierzącym w ich drodze, wymienia się w Ewangelii właśnie wyrzucanie złych duchów (por. Mk 16,17). Dlatego już od czasów apostoelskich Kościół wcielał w życie otrzymaną od Chrystusa władzę wyrzucania demonów i przezwyciężania ich wpływu (por. Dz 5,16; 8,7; 16,18; 19,12). Z tego też powodu Kościół wytrwale i ufnie modli się „w imię Jezusa”, aby został wybawiony od Złego (por. Mt 6,13). W tym też imieniu i mocą Ducha Świętego Kościół na różne sposoby rozkazuje złym duchom, aby nie utrudniały dzieła głoszenia Ewangelii (por. 1 Tes 2,18), lecz by oddały „Mocniejszemu” (por. Łk 11,21-22) władzę nad całym światem i nad poszczególnymi ludźmi. „Gdy Kościół publicznie i na mocy swojej władzy prosi w imię Jezusa Chrystusa, by jakaś osoba lub przedmiot były strzeżone od napaści Złego i wolne od jego panowania, mówimy o egzorcyzmach” (KKK 1673).

II

We wspomnianym wyżej Wprowadzeniu przedstawiona jest również prawda o egzorcyzmach w uświęcającej posłu-

dze Kościoła, związanej z udzielaniem sakramentu chrztu, jak i o mocy potrzebnej wierzącym do osiągnięcia pełnej wolności dzieci Bożych, dzięki łasce płynącej z sakramentów oraz sakramentaliów, czyli świętych znakach oznaczających skutki, przede wszystkim duchowe, osiągnane przez modlitwę Kościoła.

Wśród tych form pomocy wyróżnia się egzorcyzm uroczysty, zwany wielkim lub większym, będący obrzędem liturgicznym [...] mający na celu wypędzenie złych duchów lub uwolnienie od ich demonicznego wpływu, mocą duchowej władzy, jaką Jezus powierzył Kościołowi. [...] Kościół działa w egzorcyzmach nie we własnym imieniu, ale tylko w imieniu Boga albo Jezusa Chrystusa, któremu winny być posłuszne wszystkie stworzenia, także diabeł i złe duchy. Posługę sprawowania egzorcyzmów nad opętanymi mocą specjalnego i wyraźnego zezwolenia powierza miejscowy ordynariusz, którym z reguły jest biskup diecezjalny, [...] kapłanowi [...], któremu na stałe lub doraźnie została powierzona funkcja egzorcysty (EMB 11–13).

Posługa egzorcysty jest integralną częścią składową większej całości, jaką jest prowadzenie człowieka do jedności z Bogiem i wspólnoty z braćmi. Działanie demoniczne wchodzi w oba obszary relacji – w ten wertykalny, związany z relacją do Boga, i w ten horyzontalny, związany z relacjami do innych ludzi i do samego siebie. Złe duchy infekują, wkradają się w sposób ludzkiego postrzegania rzeczywistości, fałszując poznanie i właściwą jej ocenę, doprowadzając do zaburzeń funkcjonowania nie tylko na płaszczyźnie życia duchowego, ale też na płaszczyźnie życia psychicznego i fizycznego. Właśnie w związku z tą złożoną i niejednoznaczną sytuacją poznawczą, potrzeba wnikliwego rozpoznania poszczególnych zaburzeń życia konkretnego człowieka, zmagającego się z swoimi proble-

mami. Tu jest konieczna weryfikacja stanu takiego człowieka przez księdza egzorcystę.

Ksiądz egzorcysta, przystępując do rozpatrzenia czy w danym przypadku ma do czynienia z działaniem demonicznym, czy z jakąś formą choroby psycho-somatycznej, rozpoczyna od przyjęcia postawy otwarcia na oba zakresy ludzkich problemów (naturalną i nadnaturalną) i – zanim podejmie działania na płaszczyźnie nadnaturalnej zmagania się ze złymi duchami – rozważa możliwość naturalnego pochodzenia dolegliwości. Jeżeli medycyna akademicka rozkłada ręce, a więc czyni gest braku rozpoznania przyczyn stanów chorobowych i nie jest w stanie udzielić skutecznej pomocy cierpiącej osobie, nie jest jeszcze jednoznaczne, że mamy do czynienia z działaniem demonicznym, lecz stanowi to pewną przesłankę, o możliwości demonicznego pochodzenia dolegliwości. Działania egzorcysty podążają zawsze w kierunku prawidłowego rozpoznania stanu osoby cierpiącej, w związku z czym połączone są z nieodzowną w takich przypadkach ostrożnością i roztropnością, na drodze zmierzania do zdobycia nieodzownego przekonania, czy ma do czynienia z chorobą (zwłaszcza psychiczną), czy też faktycznie zachodzi jakaś forma opresji, obsesji, dręczenia bądź nawet opętania diabelskiego.

III

Pojawia się jeszcze jedna istotna trudność, przed jaką staje egzorcysta. Trudność ta polega na tym, iż możliwe jest nałożenie się obu wspomnianych wyżej zakresów ludzkich dolegliwości. Człowiek mianowicie może cierpieć na różne dolegliwości fizyczne lub (i) psychiczne, sklasyfikowane i rozpoznawane przez współczesną wiedzę medyczną, a jednocześnie może doświadczać działań typowo demonicznych. Sytuacja nie wygląda więc na jakiś klasyczny układ (choroba

albo działania demoniczne), ale na układ wielopostaciowy, w którym potrzebna jest dla danej osoby pomoc zarówno medyczna jak i duszpasterska – włącznie z posługą egzorcystyczną, w zależności od głębi zaburzeń, spowodowanych ich trwaniem od lat lub od miesięcy.

Kolejnym istotnym zagadnieniem, jakie wiąże się z posługą egzorcysty, jest potrzeba zweryfikowania sytuacji człowieka uwikłanego w działania wprost otwierające na działanie demoniczne (o tym powiemy w drugiej części artykułu), choć osobiście przeświadczonego, że jego problemy i choroby są pochodzenia czysto naturalnego i podlegają jedynie kompetencji lekarzy. Złe duchy nie chcą z natury rzeczy ujawniać swego destrukcyjnego działania, ponieważ wiedzą, iż rozpoznane i poddane władzy Chrystusa w Jego Kościele, muszą – prędzej czy później – opuścić człowieka, który zawiera swoje życie Bogu. Złe duchy wolą pozostać nierozpoznane, byleby tylko móc działać aktywnie – choćby niejako z ukrycia – i nie być poddanymi pod zwycięską władzę Chrystusa Pana. Demony pragną oszukać człowieka i zwodzić swoimi podstępными sztuczkami, aby odciągnąć dręczonego człowieka od zamiaru poddania się egzorcyzmowi. Zadanie kapłana egzorcysty polega wówczas na wszechstronnym zbadaniu sprawy i na spowodowaniu celebracji egzorcyzmu, jako pewnego rodzaju działania diagnostycznego. Taka sytuacja ma miejsce tylko wtedy, gdy egzorcysta nabiera moralnego przekonania, że osoba nad którą ma się modlić, jest rzeczywiście dotknięta działaniem demonicznym, oraz że zgadza się na taką formę pomocy, która faktycznie może tylko pomóc.

Niezbędność posługi egzorcysty a czasy współczesne

Rzeczywistość współczesna, w której się poruszamy i żyjemy, jest w coraz większym stopniu poddawana wprost

szerokiemu otwarciu na działanie demoniczne. To otwarcie ma wiele przyczyn. Pierwszoplanową płaszczyzną przenikania do codzienności skomasowanych ataków demonicznych jest zeświecczenie obyczajów. Służą temu też zachodzące procesy daleko posuniętej laicyzacji i sekularyzacji społeczeństwa. Poruszane zagadnienie podejmuje dość szczegółowo w swych publikacjach ks. Gabriele Amorth (m.in. *Wyznania egzorcysty*, *Nowe wyznania egzorcysty*, *Egzorcysci i psychiatry*). Idąc tropem jego rozważań, zwrócimy poniżej uwagę na niektóre kwestie.

I

Rozwój kultury świeckiej, poczynając od oświecenia aż po dzisiejsze czasy, zdominowany został przez działalność demitologizującą. Demitologizacja prowadzona najpierw przez niewierzących racjonalistów, a potem przez wysmiewających się z religii – wszelkiej maści – zwolenników ironicznych idei iluministów, doprowadziła wprost do dziewiętnastowiecznych scjentystów, którzy negowali chrześcijaństwo i Objawienie. Wiek dwudziesty wprowadził w obszar życia społecznego najpierw materializm historyczny, później zaś ateizm propagandowy walczącego komunizmu, by dojść do postawy konsumpcyjnej i do liberalizmu praktycznego ostatniego przełomu wieków. W takim kontekście warto też zwrócić uwagę na fakt, iż wiek dwudziesty przyniósł ludzkości wojny światowe, obozy koncentracyjne, gułagi, zaprogramowane ludobójstwo. Prowadzone są na naszych oczach czystki etniczne, dokonuje się zalegalizowanego zabijania dzieci w łonach matek, rozwija się także na światową skalę terroryzm itd.

Wszystkie te procesy, jakie utrwały się na przestrzeni ostatnich trzech wieków, wywarły znaczący wpływ także na

świat kościelny. W seminariach i na papieskich uniwersytetach niewiele mówiło się o istnieniu diabła i jego szczególnym działaniu, a także o posłudze egzorcystów. Ta rzeczywistość przełożyła się na formację biskupów i kapłanów, następnie zaś odzwierciedliła się w religijności ludu, prowadząc do kryzysu wiary. Tam zaś, gdzie upada wiara, ludzie uciekają się do praktyk zabobonnych, które w naszych czasach zapuszczają swoje korzenie w różne odmiany okultyzmu. Okultyzm zaś jest swoistą religią szatana.

Wchodzenie w świat okultyzmu nie pozostaje i pozostać nie może bez konkretnych następstw w życiu poszczególnych jednostek, jak i całych społeczeństw. Okultyzm w swej istocie przeciwstawia się prawdziwemu Bogu i prawdziwej religii, a przede wszystkim samemu człowiekowi, jego duchowym aspiracjom i jego zdrowemu rozumowi. Jest wiarą w istnienie bytów lub mocy, które nie dają się sprawdzić doświadczalnie (a więc na normalnym poziomie wrażliwości), lecz dzięki którym można zapanować nad wszystkim przy zastosowaniu szczególnych praktyk, które opanowuje się dzięki badaniom, na drodze inicjacji i różnych ćwiczeń. Ma to prowadzić do zdobycia mocy wykraczających poza prawa fizyki, np. do czytania myśli, materializacji przedmiotów, poznania przyszłości, wywierania wpływu na osoby, panowania nad siłami natury, bezpośredniego kontaktu z duchami, relacji ze zmarłymi i z istotami pozaziemskimi itd. Wchodzi się wtedy w obszar łamania pierwszego z Bożych przykazania, które stanowi: „nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”.

II

Warto w tym miejscu uczulić na potrzebę sięgnięcia do *Katechizmu Kościoła Katolickiego* i prześledzenia zawartej

w nim (nr 2110–2128) nauki Magisterium Kościoła. Czytamy tam m.in. następujące stwierdzenia:

Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu (nr 2116). Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągnąć nadnaturalną władzę nad bliżnim – nawet w celu zapewnienia mu zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub do uciekania się do interwencji demonów. Jest również naganne noszenie amuletów. Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich. Uciekanie się do tak zwanych tradycyjnych praktyk medycznych nie usprawiedliwia ani wzywania złych mocy, ani wykorzystywania łatwowierności drugiego człowieka (nr 2117).

Wchodzenie w obszary praktyk okultystycznych otwiera szeroko samego człowieka na działania demoniczne, które – w zależności od głębi wejścia w te „tajemne procedury” – pociągają za sobą wewnętrzną i zewnętrzną dominację demoniczną. Objawy zawłaszczenia demonicznego mogą być bardzo różnorodne, niemniej prowadzą one zawsze w swojej konsekwencji do zła moralnego oraz niszczą autentyczną relację z Bogiem, jak również burzą więzi miłości z bliżnim. Nękania, opresje, obsesje, manifestacje demoniczne, aż po opętanie włącznie, są tylko zewnętrzną stroną działania de-

monicznego. Ta zewnętrzna strona nie jest najgroźniejsza dla człowieka, bowiem najniebezpieczniejszą formą związania demonicznego jest grzech ciężki, czyli w pełni świadoma i dobrowolna decyzja sprzeciwiająca się w poważnej materii Bogu. Zewnętrzne działania demoniczne mają niejednokrotnie swoją przyczynę w uporczywym trwaniu człowieka w grzechu, zwłaszcza zaś w grzechu przeciwko pierwszemu przykazaniu Bożemu. Uwolnienie się od niego, przeżyte w sakramencie pokuty i pojednania, przywraca człowiekowi utraconą łaskę uświęcającą, lecz konsekwencje doczesne, przybierające postać m.in. zawłaszczeń demonicznych, mogą wskazywać jeszcze na potrzebę korzystania – być może przez długi czas – z pomocy, jakiej udzielają egzorcyzmy i inne sakramentalia.

III

W katalogu niebezpieczeństw okultyzmu, warto wymienić przynajmniej niektóre jego postacie czy odgałęzienia. Są nimi:

- satanizm – kult złych duchów;
- sekty – tworzenie grup na bazie oszustwa demonicznego;
- New Age – myślenie holistyczne i gnoza;
- magia i wróżbiarstwo (astrologia, kartomancja, numerologia, radiestezja, akupunktura) – odniesienie do świata złych mocy i oszustwo;
- spirytyzm (*channeling*) – kontakt z zaświatami i manifestacje demoniczne;
- medycyna niekonwencjonalna (bioenergoterapia, reiki, homeopatia) i medycyna dalekiego wschodu – „uzdrawiająca energia kosmiczna”;
- joga i wschodnie style walki – duchowość orientalna i medytacja niechrześcijańska.

Swój specyficzny wpływ wywierają również środki społecznego przekazu, do których wszyscy w zasadzie mamy obecnie tak łatwy i powszechny dostęp. Chodzi tu mianowicie o:

- mass media – Internet jako nowa świątynia dla cyber-religii;
- potteryzm – infekowanie ezoteryzmem i rozbijanie osobowości dzieci;
- demoniczne gry i bajki – świat wirtualny wobec realnych problemów.

* * *

Wymienione elementy nie wyczerpują zagadnienia lecz tylko przywołują niektóre z realnych zagrożeń, na które narażone są osoby przyjmujące okultystyczne formy działań. Następnym otwieraniem złym duchom drogi do swojego życia jest zawsze trudna droga wychodzenia z dominacji demonicznej, na której posługa egzorcysty może okazać się niezbędna.

Psychologiczne uwarunkowania posługi egzorcysty

Pojawiające się u ludzi problemy, trudności czy zaburzenia psychiczne budzą zainteresowanie osób o różnej profesji, przede wszystkim jednak chęć niesienia pomocy. W jednym nieraz szeregu stają: lekarz, psycholog, duszpasterz czy „uzdrowiciel”. Każdy z nich patrzy na cierpiącego człowieka z innego punktu widzenia, dla każdego z nich pomoc oznaczać może coś odmiennego. Niekiedy bywa, że współpracują ze sobą, niekiedy zaś wręcz przeciwnie. Sytuacja braku współpracy może stać się groźna i niebezpieczna dla osoby cierpiącej. W ostatnich latach zarówno na gruncie duszpasterstwa (teologii) jak i psychologii oraz psychiatrii powraca problem opętania¹. Zrozumienie zagadnienia psychologicznych uwarunkowań posługi egzorcysty wymaga – choćby w skrócie – przyjrzenia się historii dialogu psychologa z teologiem. Będzie to stanowić dobry punkt wyjścia do rozważań nad współczesnym dialogiem psychologa z egzorcystą. Z tych wszystkich jednak najważniejszy jest inny dialog, dialog pacjenta/petenta z egzorcystą/duszpasterzem oraz psychologiem i psychiatrą.

¹ Por. B. de Barbaro, *Psychiatria a religia*, w: *Psychiatria*, t. 3, red. A. Bilikiewicz, S. Pużyński, J. Rybakowski, J. Wciórka, Wrocław 2003, s. 551–563; A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, Radom 2005.

Dialog psychologa z teologiem

Pojawienie się pod koniec XIX wieku psychologii jako odrębnej dziedziny wiedzy i nauki, oderwanej od filozofii i zmierzającej ku naukom przyrodniczym oraz społecznym, zbiegło się z silną krytyką religii i teologii, wzniecaną nie tylko ze strony nauk przyrodniczych czy humanistycznych, ale też tworzących się w XIX i XX wieku nowych ideologii. Stąd też początkowy dialog psychologii z religią i teologią uznany został przez obie strony za bezużyteczny². Rozdźwięk ten pogłębiły jeszcze pierwsze psychologiczne teorie odnoszące się do religii. Miała ona być wg psychoanalizy Zygmunta Freuda formą neurozy. Jeszcze dalej posunął się behawioryzm, który wymiar duchowy i samą osobowość czynił czymś nieistotnym w badaniach nad zachowaniem człowieka. Psychologia dla teologii stała się zagrożeniem w „zatroskaniu o ludzkie dusze”. Efektem tego było np. przekonanie niektórych duchownych, że korzystanie z psychoanalizy jest grzechem śmiertelnym³. Tak więc obie dyscypliny w początkach XX wieku oddalały się od siebie.

Stopniowo jednak, zwłaszcza po II wojnie światowej, wzajemną niechęć teologów i psychologów zaczęło stopniowo zastępować pragnienie dialogu. Sprzyjało mu odrzucenie przez psychologów pozytywistycznego (czy neopozytywistycznego) modelu uprawiania nauki. Dialog podjęły w szczególności dziedziny psychologii stosowanej, których celem jest znajdowanie zastosowań wiedzy i umiejętności psychologicznych w różnych wymiarach ludzkiej aktywności. Tymczasem teologia przestała być nauką odwołującą się głównie do scholastyki, a stała się nauką na usługach wia-

² Por. D.M. Wulff, *Psychologia religii*, Warszawa 1999, s. 29 n.

³ Por. A. Favazza, *Religia i psychologia*, Warszawa 2006, s. 321.

ry, co podkreślał w swoich wizjach teologii Hans Urs von Balthasar⁴. To, co połączyło w zdecydowany sposób psychologię z teologią w dialogu, to poszanowanie odrębnych rzeczywistości, którymi zajmują się obie dziedziny, jak też związanych z tym odrębnych porządków poznawczych. Innym istotnym elementem stała się antropologiczna wizja człowieka. Teologia i – w szczególności – psychologia, zdały sobie sprawę z tego, że u ich podłoża leży zawsze jakaś filozoficzna wizja człowieka. Od przyjęcia określonej koncepcji człowieka zależy sposób uprawiania psychologii. Szczególnego znaczenia fakt ten nabrał w stosowanych dziedzinach psychologii, jak psychologia kliniczna, psychologia religii czy psychoterapia. Na gruncie teologii Karl Rahner, na gruncie zaś psychologii Viktor Emil Frankl, przyjęli taką koncepcję człowieka, w ramach której jest on rozumiany jako istota zdolna do autotranscendencji. Antropologia chrześcijańska podejmuje dyskurs teologiczny o rzeczywistości, jaką jest człowiek, ale też dyskurs o człowieku jako osobie otwartej na Boga. Antropologia otwarta na transcendencję uwzględnia złożoność ludzkiej egzystencji, a równocześnie jej całościowość. Człowiek jest jednością bio-psycho-duchową, jak zauważa Kazimierz Popielski⁵. Psychologia nareszcie doznała wymiaru noetyczny, czyli duchowy człowieka. Refleksja Frankla nad tym wymiarem, choć niedoskonała, to jednak różni się w zdecydowany sposób (zarówno pod względem naukowym jak i prakseologicznym) od parapsychologicznego podejścia do człowieka, pełnego ideologii i nieweryfikowalnych fantazji.

Współczesny dialog między psychologią a religią i teologią, choć trudny, przynosi jednak obiecujące rezultaty. Oży-

⁴ Por. E. Piotrowski, *Hans Urs von Balthasar*, Kraków 2005.

⁵ Zob. *Noetyczny wymiar osobowości*, Lublin 1994.

wieniu uległ on w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Warunkiem dalszego trwania owego dialogu jest poszanowanie odrębności środków poznawczych i odrębności przedmiotu, którego owe dziedziny dotyczą. Dopiero wówczas bowiem możliwym się staje szukanie tego co wspólne, szczególnie gdy idzie o tzw. *praxis*, czyli o to, co odnosi się do praktyki.

Dialog psychologa z egzorcystą

Psycholog i egzorcysta zgodzą się zapewne ze stwierdzeniem, że w przypadku opętania posługują człowiekowi w sytuacji głębokiego kryzysu. Różnie mogą nazywać ten kryzys, niemniej najważniejszym jest to, że chcą pomóc konkretnemu człowiekowi. Na kryzys ten spojrzeć można z dwóch perspektyw: psychologicznej i teologicznej. W perspektywie psychologicznej i psychopatologicznej nazwać go można zespołem psychopatologicznym z kategorii zaburzeń dysocjacyjnych, jeżeli wykluczone zostaną wszelkie inne choroby psychiczne⁶. Jednak uczciwy psycholog przyzna, że nasza wiedza psychopatologiczna, szczególnie w tym zakresie jest niepełna i zmienna. Nie oznacza to jednak łatwego jej zanegowania i unieważnienia. W perspektywie teologicznej kryzys ten nazwać można opętaniem, czyli owładnięciem przez złego ducha⁷. Z punktu widzenia *praxis* nie ma konieczności rozstrzygania tego zjawiska, co do tego, kto tu ma rację. Odrzucenie skrajności w przyjmowanych przez psychologa i egzorcystę postawach poznawczych umożliwia nie tylko dalszy dialog między nimi, ale – przede wszystkim – rzetelną pomoc człowiekowi. Warto w tym miejscu zauważyć, że niektórzy egzorcyciści i teolodzy prowadzą na temat

⁶ B. De Barbaro, *Psychiatria...*, s. 558.

⁷ A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie...*, s. 110 n.

duchowości (jak też różnorodnych jej przejawów) polemikę z parapsychologią, traktując ją jako dział psychologii. Choć parapsychologia jest w swej nazwie zbliżona do psychologii, to jednak nie stanowi żadnego z jej działów, lecz tworzy wiedzę spekulatywną i potoczną, daleką więc od rygorów nawet nauk społecznych i humanistycznych.

Tom Andersen, zmarły niedawno, znany terapeuta rodzinny, stworzył w swej teorii i praktyce terapeutycznej koncepcję szukania optymalnych różnic w mapach poznawczych ludzi. Według tej koncepcji każdy człowiek (psycholog, teolog czy pacjent) tworzy pewną mapę poznawczą, dotyczącą oglądu siebie i świata. Mapa ta ma charakter semantyczny. Tylko pełna odrębność tych map niweluje dialog, znalezienie zaś optymalnych różnic umożliwia nie tylko nawiązanie dialogu, ale i skuteczną pomoc⁸. Tym, co w owym dialogu (w owych mapach poznawczych) może zbliżać psychologa i egzorcystę, jest antropologiczna wizja człowieka, pojmowanego jako istota zdolna do autotranscendencji, charakteryzującej się wymiarem duchowym osobowości. Kolejnym ważnym elementem jest przyjęcie zasady, która brzmi *primum non nocere* (przede wszystkim nie szkodzić). Jak działanie psychologa może przynieść szkody pacjentowi, tak i działanie egzorcysty może czasami doprowadzić do pogłębienia kryzysu u petenta. Choć bowiem – jak twierdzimy – egzorcyzm jako forma modlitwy nie szkodzi nikomu, to jednak egzorcysta może niekiedy swym zachowaniem doprowadzić petenta do pewnych szkód, podobnie jak może to czasami uczynić spowiednik podczas spowiadania penitenta, choć sam sakrament pokuty nikomu zaszkodzić nie może.

⁸ B. De Barbaro, *Psichiatria...*, s. 559.

Dialog pacjenta/petenta z psychologiem, psychiatrą i egzorcystą

Najważniejszy dialog toczy się pomiędzy pacjentem/petentem a psychologiem czy egzorcystą. To petent właśnie jest główną osobą dialogu, wokół niego koncentrować się mają działania psychologa, lekarza lub duchownego. Tylko podmiotowe podejście do petenta stwarza możliwość nawiązania rzeczywistego dialogu. Dialog bowiem wymaga, aby dwie osoby mogły się ze sobą spotkać. Warunkiem tego spotkania jest – zgodnie z tym, co twierdzi Carl Rogers – akceptacja drugiej osoby, objawiająca się okazywaną mu sympatią, empatią, emanująca szczególnie ze strony pomagającego, szacunek oraz zdolność do bycia autentycznym i otwartym⁹. Bogdan De Barbaro, w jednym ze swoich wykładów kierowanych do terapeutów rodzin, wskazał na niebezpieczeństwa płynące z postaw, jakie mogą oni przyjmować wobec petentów. Jego uwagi można uogólnić na każdą relację pomocową, również wynikającą ze spotkania z egzorcystą. Pierwotną postawą pomocową jest najczęściej autentyczne zatroskanie o drugiego człowieka znajdującego się w kryzysie. To zatroskanie uruchamia motywację do niesienia pomocy. Do zatroskania przyłącza się wiedza psychologa o psychopatologii, egzorcysty-teologa o opętaniu. Jest to jednak wiedza niewystarczająca. Potrzebne są przede wszystkim umiejętności pomagania, związane z nawiązywaniem kontaktu, słuchaniem, diagnozowaniem i ustalaniem celów pomocy bez względu na to, czy będzie to terapia czy posługa egzorcysty. Zatroskanie, wiedza i tworząca się relacja pomocowa daje pewną władzę. I w tym momencie pojawić się może u pomagającego poku-

⁹ Por. T. Sękowski, *Pomoc psychologiczna i możliwości adaptacyjne człowieka*, Lublin 1994.

sa popadnięcia w pychę, którą można oddać następującym stwierdzeniem: „już wiem co należy zrobić, jak pokierować człowiekiem, jak ułożyć mu życie i zrobię to za niego”. Co staje się wówczas celem pomocy? Czy ten cel nie utożsamia się przypadkiem z „wyleczeniem” przez psychoterapeutę, z „wypędzeniem złego ducha” przez egzorcystę? Jeżeli tak, to psychoterapeuta sądzi, że ma władzę nad zaburzeniem, a egzorcysta władzę nad złym duchem. Znika wówczas z relacji pomocowej człowiek pojmowany jako osoba. Tymczasem w rzeczywistości terapeuta może tylko wspomóc konkretnego człowieka w radzeniu sobie z kryzysem, a egzorcysta w uzdrowieniu petenta, bazując jednak nie na własnych siłach. Przyjęcie postawy pokory wobec zastanego człowieka oraz kryzysu, którego on doświadcza, może zapobiec popadnięciu w pychę. U podstaw tego leży przekonanie, że najważniejszą niekiedy rzeczą, jaką człowiek może wykonać wobec drugiego człowieka, jest troska o to, by mu nie zaszkodzić. Z tego względu konieczne jest odpowiednie przygotowanie egzorcysty z zakresu podstaw pomocy psychologicznej i psychopatologii, a psychologa z zakresu duchowości. Psycholog nie musi posługiwać się mapą egzorcysty i teologa, ani teolog nie musi posługiwać się mapą psychopatologii, aby móc nieść wspólnie pomoc. Muszą natomiast szanować odrębność swoich przedmiotów i metod poznania, nauczyć się słuchać siebie nawzajem i wspólnie działać w dialogu z człowiekiem, który potrzebuje pomocy.

Medyczne uwarunkowania posługi egzorcysty

Medyczne uwarunkowania posługi egzorcysty to temat trudny i obszerny, wymagający głębszej analizy i szerszego rozpowszechnienia wśród współczesnych społeczeństw.

Papież Paweł VI wyartykułował kiedyś następującej treści pytanie: „czy nie widzimy, ile zła jest w świecie? Znajdujemy w nas i w naszym otoczeniu ciemnego agenta i nieprzyjaciela, szatana”¹. I kontynuował dalej:

Zło nie jest już tylko niedostatkiem, ale mocą, bytem żywym, duchowo zdeprawowanym i deprawującym. To rzeczywistość przerażająca, tajemnicza i budząca lęk. Ten, kto nie uznaje jej istnienia, wyjaśnia ją jak fantastyczne uosobienie przyczyn naszych chorób, wychodzi poza ramy nauczania biblijnego i kościelnego [...] ten ciemny i niepokojący byt istnieje naprawdę i ze swoją zdradziecką przebiegłością wciąż działa. Jest to nieprzyjaciel ukryty, który zasiewa błędy i niepowodzenia w historii ludzkiej².

Od niedawna, bo od około pół roku, uczestniczę w spotkaniach wspólnoty modlitewnej, której przewodzi diecezjalny egzorcysta, ks. proboszcz Michał Woliński (archidiecezja katowicka). Nie posiadam jeszcze dużej wiedzy na temat egzorcyzmów. Jednak częste rozmowy z ks. Wolińskim, jego uprzejmość i poświęcany mi czas, skłoniły mnie do zainteresowania się bliżej tematem egzorcyzmów, obecnych wciąż

¹ Paweł VI, Przemówienie z 15 XI 1972 (cyt. za G. Amorth, *Nowe wyznania egzorcysty*, Częstochowa 1998, s. 58).

² Tamże (cyt. za G. Amorth, *Nowe wyznania...*, s. 59).

we współczesnym duszpasterstwie i sprawowanych przez Kościół. Również bardzo ważna stała się dla mnie lektura książek ks. Gabriele Amortha, przewodniczącego Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów, pełniącego funkcję egzorcysty w diecezji rzymskiej. Wzbogacony tą lekturą, podjąłem się zadania opracowania prezentowanego w tej książce materiału.

Na podstawie mojej wieloletniej praktyki lekarskiej dochodzę do wniosku, że posługa egzorcysty w aspekcie medycznym oparta jest na sferze życia codziennego. Dla osób wierzących sfera ta stanowi domenę Boga. Niestety jednak może się ona niekiedy przerodzić w domenę szatana i stać się do końca niewytłumaczalna z racjonalnego punktu widzenia.

Wszystko, czego nie da się poznać przy pomocy ludzkich sił poznawczych, stanowi najczęściej dzieło sił nadprzyrodzonych. Tak właśnie dzieje się w przypadku opętania człowieka przez Złego. Każdemu, kto w sytuacji opętania się znajdzie (a więc pacjentowi) trzeba udzielić pomocy. Opętanie jest niejednokrotnie dramatyczne i wymaga szybkiej interwencji. W większości przypadków problem osoby opętanej jest skomplikowany i wymaga działania doświadczonego egzorcysty, wsparcia modlitewnego, niekiedy zaś także fachowej konsultacji lekarskiej. W głębokiej patologii, a więc w tej „dziwnej” chorobie, współczesna medycyna nie może zbyt wiele pomóc, jako że niewystarczające okazują się dotychczasowe zdobycze nauki – zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Egzorcyści starają się dla lepszego pełnienia posługi uzyskać maksimum informacji dotyczących diagnozy lekarskiej, gdyż wiele objawów może być wynikiem choroby psychicznej lub ogólnoustrojowej, nie zaś samego opętania. Faktem jest jednak, że

wiele osób opętanych zamyka się z problemem opętania w sobie, z obawy przed zagrożeniem ośmieszenia ze strony społeczeństwa. W sytuacji jednak, gdy po konsultacji z lekarzem okaże się, że jego wiedza medyczna nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące przyczyny choroby oraz środków i metod mogących poprawić stan zdrowia danej osoby, a więc wtedy, gdy lekarz musi powiedzieć „nie wiem”, można z dużym prawdopodobieństwem domniemywać, że chodzi o przypadek zawładnięcia przez Złego. Stąd ważne jest, aby egzorcysta, który ma zamiar sprawować obrzęd egzorcyzmu, wszedł w posiadanie odpowiednich wyników, uzyskanych na podstawie przeprowadzonych badań i konsultacji specjalistycznych. Chodzi bowiem o to, aby egzorcyzmu nie sprawować wobec osoby chorej, lecz opętanej – aczkolwiek osobie chorej egzorcyzm zaszkodzić też nie może. Pisze o tym ks. Gabriele Amorth, w książce zatytułowanej *Nowe wyznania egzorcysty*, w której odnosi się do tego zagadnienia, kiedy stwierdza, że „egzorcyzm ma nie tylko efekt leczniczy, ale również, a może przede wszystkim diagnostyczny”³. Do chwili wydania nowej instrukcji dla egzorcystów (21 stycznia 1999) i zatwierdzenia przez Jana Pawła II nowego obrzędu egzorcyzmu uroczystego, obowiązywał w Kościele zatwierdzony przez Pawła V (1614) Rytuał Rzymski (*Rituale Romanum*), który zalecał baczna obserwację zachowania się osoby opętanej. Wspomniana nowa instrukcja dla egzorcystów zaleca ściślejszą współpracę między lekarzami a egzorcystami. Opinia lekarska ma mianowicie w omawianym względzie wykazać, że – po przeprowadzeniu wszystkich niezbędnych badań diagnostycznych – brak jest możliwości wyjaśnienia etiologii choroby. Takie oświadczenie lekarskie upewnia egzorcystę o konieczności zastosowania

³ G. Amorth, *Nowe wyznania...*, s. 134.

obrzędu egzorcyzmu. Nasuwa się więc jasna konkluzja, że egzorcysta i lekarz mają sobie coś ważnego do zaoferowania w posłudze spełnianej na rzecz zdrowia pacjentów. Ks. Gabriele Amorth pisze we wspomnianej książce, iż wiele razy potrzebna jest obecność lekarza, nie tylko dlatego, by rozpoznać początkowy stan zdrowia, ale także po to, by doradzić, jak długo powinien trwać egzorcyzm. Jeżeli opętany nie czuje się dobrze (np. jest chory na serce lub jest po skomplikowanej operacji) lub gdy egzorcysta jest chory i osłabiony, wtedy lekarz powinien zalecić zakończenie egzorcyzmu. Na ogół sam egzorcysta musi wiedzieć, kiedy jest to konieczne⁴.

Z pewnością warto, w kontekście poruszanego zagadnienia, spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie, co rozumiemy przez zdrowie. Według WHO (*World Health Organization*) „zdrowie to nie tylko brak choroby czy kalectwa, ale to także stan pełnego, fizycznego, umysłowego i społecznego dobrego samopoczucia”⁵. Współczesna definicja zdrowia bardzo podkreśla jego ścisły związek z życiem wewnętrznym (duchowym) i społecznym człowieka. Do człowieka należy zawsze podchodzić podmiotowo. Nie można go natomiast nigdy traktować przedmiotowo. Należy go też ogarniać całościowo, tj. ze wszystkim, co tworzy jego egzystencję – również z jego cierpieniem i trudnym doświadczeniem. Nie wolno więc nikomu podchodzić do człowieka bezdusznie, jak do „uszkodzonego obiektu”.

Chcemy z naciskiem podkreślić, że opętanie przez złego ducha może być niekiedy mylone z chorobą psychiczną (co zdarza się najczęściej), albo też z inną chorobą. Stąd

⁴ Por. tenże, *Wyznania egzorcysty*, Częstochowa 1997, s. 103.

⁵ Cyt. za W. Jędrychowski, *Epidemiologia. Wprowadzenie i metody*, Warszawa 1986, s. 33.

– dla zabezpieczenia przed tego typu pomyłkami – pozostaje sprawą tak bardzo ważną, aby lekarze nie kamuflowali, lecz uczciwie orzekali, że niektórzy pacjenci zdradzają objawy pozbawione symptomów chorób naukowo rozpoznawalnych.

Warto w tym miejscu przedstawić historię trzech pacjentów, którzy przynależą do diecezjalnej grupy modlitewnej, istniejącej na terenie archidiecezji katowickiej.

- Pacjentka – lat 29, niepracująca. Od 15 roku życia nękana jest nagłymi napadami silnych drgawek, na przemian z napięciem mięśni tułowia i kończyn górnych. Objawom tym towarzyszy krótkotrwała utrata przytomności. Wyżej wymienione zaburzenia czynności organizmu poprzedza wydawanie głośnych niezrozumiałych okrzyków, a czasami dochodzi do wyraźnego wypowiadania w towarzystwie nieprzyzwoitych słów. Tego typu przeżycia miały najczęściej miejsce w obecności rodziców i młodszego brata. Po okresie 5 lat (mniej więcej) doznawania opisanych dolegliwości, wspomniana osoba zaczęła tracić wiarę, tym bardziej, że objawy zaczęły się pojawiać również podczas każdego pobytu w kościele lub podczas przystępowania do modlitwy. Powyższe dolegliwości ulegały nasileniu z upływem lat i przybierały na częstotliwości. Wyjście za mąż, a później ciąża i poród przyczyniły się do zaburzeń w fizjologicznym funkcjonowaniu organizmu. Choroba zaczęła wymykać się spod kontroli lekarzy. Od początku leczenia do chwili obecnej wspomniana osoba była 25 razy hospitalizowana. Każdy pobyt w szpitalu nie powodował żadnej poprawy, a nawet zawsze, gdy z wizytą u chorej pojawiali się rodzice lub brat, przy-

bierały na sile objawy dolegliwości. Rodziła się nawet agresja wobec konkretnych rzeczy (występowała np. dziwna awersja do mebli kuchennych czy do samochodu). Lekarze, po wykonaniu wszystkich możliwych badań diagnostycznych i po zdiagnozowaniu stanu chorej jako „padaczka nietypowa”, zalecili dalsze leczenie ambulatoryjne. Rok temu opisywana osoba trafiła do diecezjalnego egzorcysty, który podjął się zadania egzorcyzmowania jej. Przy wsparciu grupy modlitewnej, od pierwszej wizyty do chwili obecnej, stwierdza się u niej ogromny postęp zdrowotny. Pacjentka uczęszcza od jakiegoś czasu do kościoła – i robi to nie odczuwając najmniejszych wewnętrznych oporów. Widzimy dalszy postęp leczniczy odprawianych egzorcyzmów.

- Inną osobą, którą chcemy przywołać, jest chora posiadająca wykształcenie średnie i zajmująca się wspomaganie nauczyciela w wykonywaniu jego zawodu. Od dzieciństwa cierpiała na narastające objawy lęku, bóle i zawroty głowy, na brak apetytu i drętwienie mięśni kończyn. Była diagnozowana i leczona przez wielu lekarzy specjalistów – niestety bez efektu. Niemal do chwili obecnej uczęszczała na wizyty do psychiatrii i choć zażywała leki, nie odczuwała żadnej konkretnej poprawy stanu zdrowia. Dwa lata temu zgłosiła się do diecezjalnego egzorcysty z prośbą o pomoc. Na początku tego roku zaobserwowano poprawę jej stanu zdrowia. Ustąpiły lęki, a natężenie bólu głowy uległo odczuwalnemu zmniejszeniu.
- Warto jeszcze przywołać stan pacjenta, który jest człowiekiem posiadającym średnie wykształcenie, pracuje jako zawodowy kierowca i trudni się przewozem

ludzi. Zgłosił się kiedyś do lekarza z objawami apatii i świeżej niepamięci, a także występującymi okresowo wewnętrznymi napięciami mięśni. Objawom tym towarzyszyły czasowe zaburzenia widzenia – tzw. „widzenie przez matową szybę”. Cechą charakterystyczną i zdumiewającą było to, że jego obie tęczówki były odmiennie zabarwione – jedna na zielono, druga na czerwono. Choroba przybierała na sile za każdym razem, gdy przystępował do modlitwy, a także gdy wstępował do kościoła. Od pięciu lat wspomniana osoba uczęszcza na spotkania grupy modlitewnej. Doświadcza w tym czasie wyraźnego ustępowania apatii i powrotu radości życia. Ustąpiły też zaburzenia wzrokowe, tzn. obie tęczówki odzyskały jednakowe zabarwienie. Pozostałe objawy ulegają stopniowemu i wyraźnie odczuwanemu złagodzeniu.

W kontekście opisywanych przypadków nie można nie przytoczyć przynajmniej jednego opisu uzdrowienia, dokonanego za przyczyną posługi ks. Gabriele Amortha. Oto pacjentka z Rzymu, której dolegliwości rozpoczęły się w 1974 roku, w ten sposób opisuje swoje przeżycia:

[...] czułam nagle, że się duszę i opanowały mnie nerwowe spazmy, jakby wstrząsy elektryczne na całym ciele. Czasami siła tych objawów była tak duża, że mąż w środku nocy wzywał lekarza pogotowia. Fizycznie czułam się coraz gorzej. Miałam trudności z trawieniem, problemy z nerkami i krążeniem. Jednocześnie zaczęłam oddalać się od Kościoła. Lekarze byli bezradni. Wcześniej nigdy nie słyszałam o egzorcystach. Zupełny przypadek spowodował że spotkałam egzorcystę, który pomógł mi wyjść z tego długiego tunelu bólu i ciemności⁶.

⁶ G. Amorth, *Nowe wyznania...*, s. 53.

Na podstawie opinii licznych egzorcystów stwierdza się wyraźnie, że zaledwie w pewnym procencie przypadków opętania (mówi się o 10%) sam obrzęd egzorcyzmu wpływa bezpośrednio na Złego i odnosi skutki wyzwalające. Tym natomiast, co odgrywa znaczną rolę w procesie oczyszczenia jest modlitwa, jak też systematyczne przystępowanie do sakramentów i życie zgodne z zasadami Ewangelii.

Reasumując powyższe refleksje na temat medycznych uwarunkowań posługi egzorcysty, należy zwrócić uwagę na następujące fakty:

- Konieczna jest ścisła współpraca osób opętanych z lekarzami, by możliwe się stało uzyskania niezbędnych informacji dotyczących faktycznego stanu ich zdrowia.
- Egzorcyzm może być niekiedy traktowany jako forma kontynuacji leczenia i powracania chorego do pełni zdrowia.
- Ważny jest także cel diagnostyczny, a więc skoncentrowanie się na bólu fizycznym i objawach psychicznych. Najczęściej wpływy Złego dotykają głowy i narządów jamy brzusznej. Zaburzenia spowodowane przez ten wpływ prowokują niekiedy zaniedbania w nauce, utratę pamięci, zaburzenia w zapamiętywaniu, a także wzniecają uczucie rozdrażnienia. Inne objawy mogą się odnosić do funkcjonowania żołądka, jelit, nerek czy jajników. Są sytuacje, w których lekarze nie są w stanie zrozumieć stanu zdrowia swoich pacjentów i – pomimo stosowanej diagnostyki – skutecznie im pomóc. Pozytywne skutki mogą natomiast odnosić egzorcyci, dzięki stosowanemu przez nich rozpoznaniu i sprawowanemu obrzędowi liturgicznemu.

Jezus jako najlepszy lekarz wypowiedział kiedyś takie słowa: *w imię moje złe duchy będą wyrzucać* (Mt 16,17). Jego słowa stanowią dla nas najskuteczniejsze lekarstwo oraz gwarancję, że spotkamy się z Nim, jako ostatecznym i jedynym zwycięzcą w niebie.

IV

**Zwycięzać szatana
oddziałującego na świat**

Szatan jest obecny i działa w świecie

Okultyzm i jego nowe wcielenie jako forma satanizmu

Mówimy dziś o działaniu szatana w świecie, szczególnie zaś w obszarze kultury i mediów. Zły rzadko objawia się bezpośrednio. Używa częściej form ukrytych, a nawet głęboko zamaskowanych. Odwieczną formą tych zwodniczych działań, zgodnych jednak z naturą ducha kłamstwa, jest okultyzm w rozmaitych formach magii, spirytyzmu, wróżbiarstwa czy uzdrowicielstwa (medycyny) okultystycznego¹. Te podstawowe formy okultyzmu, przybierają dziś nowe wcielenia. Dlatego chcę powiedzieć o obecności okultyzmu nie tylko w subkulturze sekt czy kontrkulturze New Age, ale w tzw. kulturze wysokiej, oficjalnej, uniwersyteckiej. Chcę zwrócić uwagę na fakt, jak ta kultura bardzo ułatwia wchodzenie w okultyzm czy ezoteryzm, gdyż działa oficjalnie i publicznie. Jest nie tylko chroniona prawem, ale też posiada pełne (a czasami wyłączone) prawo oceniania czy diagnozowania rozmaitych zjawisk duchowych lub tych, które dotyczą zdrowia psychicznego i psychofizycznego (co z duchowością jest ściśle związane), np. w szpitalach czy w sądownictwie (chodzi o tzw. biegłych sądowych, wśród których znajdują się także bioenergoterapeuci)².

¹ Por. A. Posacki, *Okultyzm, magia, demonologia*, Kraków 2006.

² Na temat bioetycznej oceny tzw. bioenergoterapii zob. tenże, *Nadzwyczajne uzdrowienia*, w: *Encyklopedia bioetyki*, red. A. Muszala, Radom 2005, s. 304–310.

Związek okultyzmu z satanizmem

Rozpoznawanie *ukrytych form okultyzmu* w kulturze współczesnej jest ważne dlatego, że istnieje udowodniony – wewnętrzny i głęboki – związek pomiędzy okultyzmem a satanizmem. Związek ten dostrzegany jest nie tylko na gruncie teologii, ale także historii idei i socjologii religii³. Z teologicznego punktu widzenia okultyzm, jako „religia szatana” (jak określił to zjawisko kiedyś ks. Gabriel Amorth, czołowy egzorcysta katolicki), jest rodzajem specyficznego „białego” satanizmu lub wprost lucyferyzmu (tak istotnego dla tradycji gnostycznej)⁴. Ten specyficzny rodzaj satanizmu demaskuje dogłębnie Janowa teologia „Antychrysta” czy Pawłowa teologia „Anioła światłości”⁵. Istota tego zjawiska polega na tym, że ukrywa ono zło pod pozorem dobra, lub – inaczej mówiąc – prezentuje zło w formie pozytywnej i optymistycznej (pozytywne myślenie), o czym jeszcze powiemy⁶.

Zasady tego związku poświadczą wielki autorytet, jakim jest św. Tomasz z Akwinu – inspirujący się św. Augustynem – ze swoim traktatem o magii (w: *Summa contra gentiles*), w którym wyraźnie potwierdza istnienie dwóch form satanizmu, a mianowicie formę jawną i ukrytą. Magia jest zjawiskiem duchowym – swoście racjonalnym i nadracjonalnym, a nie czysto irracjonalnym⁷. Dokumentuje to św. Tomasz, gdy

³ Więcej na ten temat zob. tenże, *Zagrożenia duchowe płynące z praktyki okultyzmu*, w: *Sekty jako wyzwanie społeczne i religijne*, red. W. Nowak, S. Ropiak, Olsztyn 2005, s. 197–216.

⁴ Na temat istotnego dla gnozy pojęcia „Lucyfer” zob. tenże, *Lucyfer*, w: EBP, t. 11, s. 164–169; tenże, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, Radom 2005, s. 55–75.

⁵ Por. tenże, *Antychryst*, w: EBP, t. 1, s. 106–109.

⁶ Por. tenże, *Pozytywne myślenie*, w: EBP, t. 14, s. 301–303.

⁷ Więcej o tym aspekcie magii zob. tenże, *Realizm duchowy*

ukazuje m.in. „komunikacyjny” charakter magii, objawiający się w symbolach i znakach⁸. Ukrytą formą satanizmu, w którym dochodzi do współpracy jakby pośredniej z demonami (nie zaś bezpośredniej, tj. nawiązywanej przez inwokację – jak w jawnym satanizmie) – podejmowanej za pomocą symboli i znaków – jest właśnie okultyzm, a więc nie tylko magia, ale też wróżbiarstwo czy astrologia, których niebezpieczeństwo jest szczególnie lekceważone i bagatelizowane⁹. Celowo wymieniam – za Tomaszem z Akwinu – formy sofistoteryzmu czy softokultyzmu, aby ukazać niebezpieczeństwo także tych odmian okultyzmu, które są uznawane za banalne.

Wypracowane na polu teologii zasady, potwierdzone zostają odkryciami naukowymi, zdobytymi w sferze socjologii i historii idei (np. w badaniach włoskiego socjologa Massimo Introvigne, który potwierdził przeobrażenie się wielu sekt okultystycznych w rozmaite formy satanistyczne)¹⁰. Teolo-

i ontologiczny magii, „W drodze” 2005, nr 7, s. 68–84. Por. też tenże, *Magia*, w: EBP, t. 11, s. 207–216.

⁸ Według św. Tomasza, językiem magii jest słowo (nie sam dźwięk lecz informacje dawane duchom, znaki inicjacyjnej przynależności). Píše on, że skutki magii „pochodzą od jakiegoś umysłu, do którego zwrócona jest mowa tego, kto wypowiada owe wyrazy. Przemawia za tym fakt, że takimi wyrazami o pewnym znaczeniu, których używają osoby zajmujące się magią, są wezwania, błagania, zaklinania, albo też rozkazy, jak gdyby z kimś drugim rozmawiali” (św. Tomasz, *Suma contra gentiles*, ks. III, rozdz. VIII – cyt. w: tenże, *Opatrzność Boża i magia*, Warszawa 1994, s. 25).

⁹ Widać to także w literaturze dziecięcej, w której okultyzm jest lekceważony, a nawet propagowany. Zob. A. Posacki, *Harry Porter i okultyzm*, Gdańsk 2006.

¹⁰ Por. tenże, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, w: M. Introvigne, *Powrót magii*, Kraków 2005, s. 5–27.

giczne osiągnięcia potwierdza też praktyka duszpasterska i egzorcystyczna¹¹. Ludzie uprawiający okultyzm natrafiają – często wbrew własnej woli – na złe moce, nawet jeśli nie szukają ich świadomie i dobrowolnie. Okultyzm i satanizm są – według świadectw egzorcystów wszystkich wyznań chrześcijańskich (nie tylko katolickich) – formami, które najbardziej otwierają na działania demoniczne. Potwierdza się w ten sposób wewnętrzny i głęboki związek, jaki zachodzi między okultyzmem i satanizmem a takim działaniem¹². Ten ukryty związek potwierdza też badanie *wewnętrznej struktury okultyzmu*, która – w rozmaitych formach – przejawia dziś swą obecność w kulturze.

Samoprezentacja oraz propaganda okultyzmu w formach optymistycznych, pozytywnych i prestiżowych

Zamiast materializmu – energetyzm i panenergetyzm

Okultyzm jest dziś szczególnie niebezpieczny, gdyż jest coraz częściej reklamowany jako nieszkodliwy, a nawet lansowany jest jako zjawisko pozytywne, służące ludziom i pomagające im w ich całościowym (w tym także duchowym) rozwoju. Takiemu przedstawieniu sprawy sprzyjają związki okultyzmu z nauką, o czym jeszcze powiemy. Zwróćmy najpierw uwagę na ową pozytywność i spróbujmy ją dokładnie

¹¹ Por. tenże, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, w: M. Tosatti, *Śledztwo w sprawie szatana*, Kraków 2005, s. 7–26.

¹² Więcej o tym, a także o relacji między nauką (psychiatrią) a teologią (duszpasterstwem „zniewolonych”), zob. tenże, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, w: P. Ernetti, *Pouczenia złego ducha*, Kraków 2003, s. 5–31. Zob. też M. La Grua, *Modlitwa o uwolnienie*, Kraków 2002.

przemyśleć. Przyjrzyjmy się też uważniej, jak sprawa ta zbiega się z pozytywnymi formami działania szatana, o których wspomniałem.

Okultyzm, choć neguje czy pomniejsza świat materialny, podobnie jak czyniła to antyczna gnoza, proponuje pozytywną – jak to przedstawia neognoza i New Age – **rzeczywistość subtelnych energii kosmicznych, które swoiście gloryfikuje**, a jednocześnie **błędnie utożsamia ze światem duchowym**. Zawarta w nim propozycja odróżnia się od starej gnozy dualistycznej, która była akosmiczna czy antykosmiczna¹³, niemniej – jako taka – nie stanowi zjawiska neutralnego, ale lansuje określoną wizję świata, która wkracza w świat duchowy, przeddefiniowując tym samym pojęcie samego ducha. Przeddefiniowanie świata duchowego stanowi akt duchowy i inicjacyjny, o czym jeszcze powiemy. Tworzy ponadto błąd filozoficzny i antropologiczny, który przywołuje **grzechy ducha** i otwiera na nie, a mianowicie na pychę, idolatrię i grzech przeciwko Duchowi Świętemu, który – zgodnie z nauką trzech synoptyków Mateusza, Marka i Łukasza – nie będzie odpuszczony ani w tym, ani w przyszłym życiu (por. DV 46)¹⁴. Człowiek jest istotą duchową i największe grzechy – w tym grzech pierworodny – dotyczą tego duchowego wymiaru (widać to na przykładzie upadłych aniołów).

To, co jednak w tradycyjnej duchowości – nie tylko chrześcijańskiej – było grzechem, dziś staje głównym źródłem oceny człowieka i swoistym drogowskazem dla jego optymistycznie pojętego rozwoju. Mamy tu do czynienia ze swoistą inwersją, czyli odwróceniem znaczeń. W tym kontekście zagrożeniem nie jest tylko negatywny, pesymistyczny, prak-

¹³ Por. H. Jonas, *The Gnostic Religion*, Boston 1963.

¹⁴ Zob. na ten temat A. Posacki, *Okultyzm...*, s. 65, 66.

tyczny, wulgarny materializm, ale subtelny, optymistyczny, propagujący swoistą wiarę w człowieka „energetyzm” czy nawet „panenergetyzm”, posiadający uniwersalny czy kosmiczny charakter. Chodzi tu jednak tylko **inną formą materializmu**, który można określić jako subtelny, tym bardziej, że odwołuje się on do tzw. ciał subtelnych oraz do subtelnych energii¹⁵.

Holizm i myślenie pozytywne

Materializm występował w oświeceniowym modelu wiedzy i występuje dziś w nauce (często w sposób ukryty), panenergetyzm zaś w tzw. modelu holistycznym, który jest tylko swoistym rozwinięciem oświeceniowego redukcjonizmu¹⁶. Problem polega na tym, że holizm jest wspierany przez nową fizykę i biologię, jak też przez teorie orientalne (u Fritjofa Capry, architekta myśli New Age, występuje jedno i drugie)¹⁷. Może być więc analizowany zarówno jako zjawisko naukowe, jak i religijne. W przypadku interpretacji religijnej mamy do czynienia z ubóstwieniem kosmosu, na zasadzie panteizmu lub jakiejś jego odmiany. Jest to podstawa dla doświadczenia duchowej inicjacji, o czym jeszcze powiemy. „Monistyczny holizm”, jak też związany z nim „panteistyczny panenergetyzm”, stanowią **istotę światopoglądu ezoterycznego i okultystycznego, szczególnie w formie neognozy New Age**. Mówiąc pokrótce, oznacza to, że Świat lub Kosmos jest – jako Całość – wibrującą, ale bezosobową Energią. Jest to błąd filozoficzny i teologiczny, który – jak wirus w programie komputerowym – musi w duchu i umyśle ludzkim oraz w działaniu

¹⁵ Zob. więcej tenże, *Duchy krążą po kulturze...*, „Horyzonty wychowania” 6/2007 (11), s. 52–54.

¹⁶ Por. tenże, *Holizm*, w: EBP, t. 8, s. 27–30.

¹⁷ Por. F. Capra, *Punkt zwrotny*, Warszawa 1987.

człowieka przynieść negatywne następstwa czy złe owoce. Kto toleruje błędy, będzie też tolerował grzechy.

Ten aspekt całościowy teoretyczno-praktyczny jest jednak właśnie pociągający, podobnie jak w sektach, gdzie próba odpowiedzi na wszystkie pytania stanowi dużą pokusę dla ludzkiego ducha. Potrzeby poznawcze, emocjonalne i religijne wydają się być zaspokojone. Całościowa wizja człowieka, nazwana holistyczną, jest więc pociągająca, zwłaszcza, że jest przeciwstawiana wizji ograniczonej czy redukcyjnej. W rzeczywistości holizm, który jest **monizmem energetycznym**, jest próbą ograniczenia, a nawet degradacji człowieka, gdyż redukuje (ontologicznie) jego personalistyczną duchowość do bezosobowego świata energii. **Redukuje osobę do rzeczy, ducha do energii, wolność zaś oddaje w niewolę determinizmu, a nawet fatalizmu**¹⁸. Nie stanowi bowiem koncepcji neutralnej, ale poprzez swoje aspiracje do całościowości i definiowania wszystkiego wchodzi na teren duchowości i religii. Holizm dotyczy zarówno nauki, jak i religii, zwłaszcza zaś gnozy, zamykając człowieka w immanencji i zabijając tajemnicę jego duchowości¹⁹.

Według Michela Lacroix, znawcy ideologii New Age,

¹⁸ Więcej na ten temat zob. A. Posacki, *Fatalizm*, w: EBP, t. 6, s. 122–125.

¹⁹ Według ks. C. Pilara, „tak zwane *terapie alternatywne* wnoszą w społeczeństwo przede wszystkim *alternatywne światopoglądy*. Przede wszystkim tam, gdzie leczenie określa się mianem *całościowego* [holistycznego – AP]. Samo pojęcie *całościowa medycyna naturalna* jest pojęciem ideologicznym. Stwierdza bowiem, że natura może leczyć i uzdrawiać całego człowieka. W ten sposób tak zwana medycyna całościowa przesuwą się w obszar duchowości i religijności” (C. Pilar, *Ezoteryzm a chrześcijaństwo*, Kraków 2002, s. 131).

prawdziwe ryzyko w New Age niesie nie jego element irracjonalny, ale rozumowa koncepcja Nowej Ery: **paradygmat czy też model holistyczny**. Według niego „New Age, piewca Całości i Jedności, stwarza zagrożenie dla człowieka. W sercu holistycznej racjonalności przygotowywana jest śmierć ducha”²⁰. Przypomina to powiedzenie filozofa Erica Voegelina, który mówił o gnostyckim zabójstwie duszy w nowożytnej kulturze²¹. Przypomnę jednak z naciskiem, że holizm obecny jest dziś nie tylko w New Age, ale – pod jego wpływem – również w obszarze nauki i kultury wysokiej, np. medycyny, psychologii czy psychoterapii.

Ten optymizm poznawczy, ontologiczny i aksjologiczny światopoglądu holistycznego łączy się z ideologią tzw. myślenia pozytywnego. Pozytywne myślenie nie polega jedynie na niewinnych czy neutralnych zachętach, by wierzyć we własne możliwości, ale jest ono określonym i spójnym *światopoglądem*, który twierdzi, że człowiek posiada nie-skończone czy nieograniczone możliwości i właśnie dlatego powinien wierzyć w siebie. Jeśli zaś tego nie robi, to jest głupcem i przynosi szkodę społeczeństwu. Jest to szantaż emocjonalny i moralny. Myślenie pozytywne staje się obowiązkowe (np. w szkolnictwie czy w biznesie), tzw. zaś myślenie negatywne, to mianowicie, które mówi o grzechu, winie czy choćby odpowiedzialności, jest zakazywane, a nawet swoiście karane lub traktowane jako psychopatologiczne. Mamy na to liczne świadectwa. Nie mówiąc już o przypadkach, kiedy mówi się o sędzie Bożym czy szatanie. Przykładem myślenia pozytywnego jest też ideologia „życia po życiu” Raymonda Moody’ego czy Elisabeth Kübler-Ross, których

²⁰ M. Lacroix, *Ideologia New Age*, Katowice 1999, s. 20.

²¹ Zob. E. Voegelin, *Lud Boży*, Kraków 1994; tenże, *Nowa nauka polityki*, Warszawa 1992.

nie tylko teorie, ale i praktyczne działania były związane ze spirytyzmem²².

Pozytywne myślenie było istotą mentalności ruchu New Age, w ramach którego często twierdzono, że „grzechem jest poczucie grzechu”. Powiedzenie to przekroczyło jednak granice owego ruchu. Każdy, kto uprawia pozytywne myślenie może z łatwością otworzyć się na New Age lub inne formy okultyzmu. Według ideologów „pozytywnego myślenia”, jak Dale Carnegie, Joseph Murphy, Louise Hay czy Jose Silva, prawdą staje się coś, „dzięki czemu czujemy się lepiej”, co wyraża się w kluczowej tezie: „jeśli myślimy pozytywnie, spotykają nas same dobre rzeczy” (Jose Silva)²³. W takim ujęciu „pozytywne” jest wszystko, co jest dobre, a „negatywne” wszystko, co jest złe. Proponuje się tu więc wartości egoistyczne, na zasadzie zgodności z „zasadą przyjemności” (Zygmunt Freud), stawiane przez wielkie religie i filozofie na drugorzędnym miejscu, a nawet traktowane przez nie jako antywartości lub jako grzech, stojący w sprzeczności z prawdziwą duchowością. Zło więc, albo nie istnieje, albo też jest w istocie swej dobre, czyli jest po prostu „dobrym złem”²⁴.

Przededefiniowanie świata duchów oraz dobra i zła

Ten fałszywy „ optymizm ” poznawczy i ontologiczny łączy się z odrzuceniem i przededefiniowaniem świata duchów, z zamianą duchów na energie kosmiczne (w renesansie duchy negatywne przededefiniowywano na pozytywne duchy natury) oraz energie osobowości, co bywa ze sobą powiąza-

²² Por. A. Posacki, *Psychologia i New Age*, Gdańsk 2007, s. 44–52.

²³ Por. tenże, *Dlaczego nie Metoda Silvy...*, Kraków 1998 (zob. Aneks z opinią bp. Z. Pawłowicza na ten temat).

²⁴ Por. tenże, *Psychologia i New...*, s. 53–67.

ne²⁵. Wszelkie Energie, Duchy, Byty, nie wykluczając UFO (ideologia znacząca w New Age i mająca wielu zwolenników w świecie nauki), mają być tylko przyjazne lub poddające się kontroli człowieka²⁶. Jest to naiwny i niebezpieczny optymizm, któremu należy się stanowczo i na wszelki możliwy sposób przeciwstawiać. Przynależy on bowiem do światopoglądu, który nie tyle odkrywa prawdę, co ją zakrywa i jest śmiertelnie niebezpieczny dla chrześcijaństwa, jak zresztą każda forma gnozy. Problem zła nie tylko nie zostaje rozwiązany, ale nawet nie zostaje odsłonięty. Zostaje ukryty, a nawet zamaskowany. Ponadto ukrywany jest coraz głębiej, bo właśnie pod pozorem dobra i pozytywności. W takim kontekście człowiek zostaje ośmielony, a nawet zmotywowany do uprawiania grzechów duchowych. W takiej sytuacji dochodzą do głosu kolejne grzechy idolatrii czy pychy. Grzech przykleja się do grzechu, tworząc dogodny grunt dla działania złych duchów. Dochodzi w ten sposób do niebezpiecznej kumulacji i mieszaniny grzechów duchowych, a także do zniewoleń spirytystyczno-demonicznych, traktowanych w kategoriach przewrotnej inwersji (zło traktowane jest mianowicie jako coś dobrego, pozytywnego, a nawet szacownego i prestiżowego; jako coś, co jest godne współczesnego, postępowego i wykształconego człowieka).

„Monizm holistyczny” i związane z nim „myślenie pozytywne” negują duchowo-moralną dwoistość dobra i zła, jak też wolność, która je stwarza – stąd negują też powagę zła, czyli istnienie grzechu, szatana i piekła (rzeczywistości

²⁵ Więcej o problemie sporu o duchy pojmowane jako „źródła mocy” zob. tenże, *Posłowie: chrześcijaństwo pomiędzy ezoteryzmem a okultyzmem*, w: B. Grom, *Ezoteryzm – nowa nadzieja?*, Kraków 2006, s. 165–180.

²⁶ Tamże, s. 134 n.

powiązanych ze sobą). Prowadzi to konsekwentnie do negacji zbawczego i ekspiacyjnego cierpienia Krzyża Chrystusa. Tu jesteśmy blisko grzechu idolatrii, pychy, a nawet grzechu przeciwko Duchowi Świętemu.

Zwróćmy jednak uwagę na fakt, że owa negacja nie ma charakteru bezpośredniego, jak w materializmie czy satanizmie, ale pośredni, który można określić jako **przedefiniowanie, czyli zmiana znaczenia**. To przedefiniowanie ma charakter pozytywny, dlatego łatwiej przyswajalny jest on przez ludzi, którzy myślą powierzchownie, a ponadto nie znają filozofii i teologii.

Ezoteryzm i okultyzm traktują z pewną powagą zarówno o Chrystusie, jak też o Szatanie. Przedstawiają ich mianowicie jako pewne rzeczywistości, niemniej zmieniają ich znaczenie. Owo przedefiniowanie traktuje się jednocześnie i rozpowszechnia w literaturze oraz w mediach jako **wyższy rodzaj wiedzy czy nawet „oświeconej” świadomości**. Nie chodzi tylko o ideologię prezentowaną przez „Kod Leonarda da Vinci”, autorstwa Dana Browna²⁷. Ważny jest również fakt, że w buddyzmie czy hinduizmie doświadczanie wszelkiego nie-dualizmu czy jedności traktuje się jako owoc „oświecenia”. Ową wyższość ma potwierdzać także fakt, że nie odrzuca się radykalnie chrześcijaństwa i religii, lecz jedynie tzw. fundamentalizm, co jednak sprzyja zwodzeniu i propagowaniu fałszywych nauk.

Tak pojęty optymistyczny okultyzm jest groźniejszy – w pewnym sensie – od satanizmu, podobnie jak wspomniany

²⁷ Tamże, s. 206 n.; J. Hitchcock, *Wprowadzenie*, w: C.E. Olson, S. Miesel, *Oszustwo „Kodu Leonarda da Vinci”*, Sandomierz 2006, s. 16; Zob. też A. Posacki, „Kod Leonarda da Vinci”, czyli „bestseller kłamstwa” w filmowej propagandzie, „Nasz Dziennik”, 20/21 V 2006, s. 14, 15.

energetyzm do wulgarnego materializmu (w tym świetle Jung jest bardziej niebezpieczny od Freuda). Negacja powagi zła, poprzez negację wolności Boga i człowieka oraz interpretacja zła jako dialektycznej (monodualistycznej) konieczności nie eliminuje powagi zła, ale je tylko ukrywa (na tym natomiast polega niebezpieczeństwo). Klasycznym przykładem w filozofii jest Hegel, zaś w tradycji okultystycznej Steiner. Tradycje reprezentowane przez obu myślicieli nie są od siebie tak bardzo odległe²⁸.

Antropologia człowieka-boga i jej konsekwencje

Ludzki potencjał

Ideologia holizmu oraz ideologia pozytywnego myślenia opierają się na przekonaniu, że natura człowieka, ale też natura świata czy kosmosu, jest nie tylko dobra, ale i boska. Posiada bowiem nieskończone, boskie możliwości, nazywane niekiedy eufemistycznie „ludzkim potencjałem” (Ludwig Feuerbach). **Przejsie od bezwarunkowej dobroci ludzkiej natury** – propagowanej szczególnie przez ideologię myślenia pozytywnego – **do uznania jej boskości jest plynne, a nawet naturalne**. Widać to na przykładzie wychylania się psychologii humanistycznej (głoszącej bezwarunkową „dobroć” człowieka) ku psychologii transpersonalnej, obwieszczającej „boskość” człowieka²⁹. Mamy więc w tym przypadku do czy-

²⁸ Chodzi o pokrewieństwo na linii tej samej tradycji gnostryckiej, różnie wyrażonej. Zob. A. Posacki, *Antropologia gnozy*, w: *Philosophia vitam alere*, red. S. Ziemiański, Kraków 2005, s. 559.

²⁹ Zob. więcej o tym w: tenże, *Psychologia transpersonalna*, w: EBP, t. 15, s. 133–137.

nienia z antropologią gnozy we współczesnej formie. Wiedza gnostycka, która łączy się łatwo z absolutyzacją autorytetu nauki, oznacza absolutną pewność, że człowiek jest doskonały „od początku” (*ab initio*), niedoskonałość natomiast ma charakter akcydentalny, powierzchowny, zewnętrzny i możliwy do skorygowania siłami samego człowieka. Doskonałość czy boskość człowieka należy jedynie obudzić w nim samym przy pomocy technik samowystarczalnych. Jest to **pelagianizm i gnoza** jednocześnie³⁰, wg których człowiek jest dla siebie nauczycielem i zbawicielem. Tak humanizm sprzęga się z gnozą, a nauka z religią³¹.

Na gruncie teorii psychologia i psychiatria otwierają się dziś na parapsychologię, w której hipoteza animistyczna (dotyczy tzw. ludzkiego potencjału) pochłania hipotezę spirytystyczną, mówiącą o wpływie duchów – zarówno dobrych, jak i złych. Inaczej mówiąc, wszelkie zjawiska paranormalne łączy się jednostronnie, a nawet ideologicznie i redukcyjnie tylko z pojęciem **ludzkiego potencjału**.

Degradacja Rozumu i Woli, czyli likwidacja Sumienia

Ludzki potencjał, związany gdzieś bardziej z **mózgiem niż z duszą**, wyzwala się poprzez techniczną manipulację świadomością oraz nieświadomością, która okazuje się **ważniejsza od świadomości, ważniejsza od Rozumu i Woli**, które są w swoisty sposób zdetronizowane, co nie znaczy, że nieobecne. Występuje tu w sposób ukryty określona definicja antropologiczna i światopoglądowa Rozumu i Woli, a w konsekwencji prezentuje się definicja ludzkiego Sumienia. Zwykła

³⁰ Obydwa aspekty przywołuje dokument watykański o New Age z 2003 roku, zatytułowany *Jezus Chrystus dawcą wody żywej* (Kraków 2003).

³¹ Zob. A. Posacki, *Pentagram*, w: EBP, t. 14, s. 95–97.

świadomość zostaje w tym modelu antropologicznym i światopoglądowym swoście zdegradowana, a towarzyszące jej Rozum i Wola mają być opróżnione i pasywne, czyli w swoisty sposób nieobecne. Mamy też do czynienia z manipulacją Sumieniem, opartym na Rozumie i Woli. Świadomość zwyczajna bowiem stanowi najniższy stopień ludzkiej egzystencji (dlatego Rozum i Wola nie mają wielkiego znaczenia), zaś świadomość kosmiczna – oparta na koncepcji Energii Kosmicznej o boskim charakterze – najwyższy stopień istnienia i rozwoju.

Wchodzimy w tym miejscu w **obszar religijny i inicjacyjny, choć wyrażony językiem, który przedstawia się jako neutralny**. Przy takich maksymalistycznie ustawionych celach liczy się świadomość nadzwyczajna, trans, nieświadomość głęboka czy odmienne stany świadomości, do których zalicza się także opętanie. Liczą się więc tylko bezosobowe techniki, które aktywizują energię czy otwierają na energię, a nie modlitwa, która nie jest techniką, lecz nawiązaniem relacji³². Stąd np. zdolności paranormalne są traktowane jako dowód otwarcia się na energię. Dlatego właśnie są one intensywnie poszukiwane, choć zakazują ich wielkie religie, w których często występują. Marilyn Ferguson nazywa te zdolności psychotechnikami, choć mają one w istocie charakter duchowy i spirytystyczny³³. Wynika to z **przededefiniowań światopoglądowych i antropologicznych, jak też z pomieszania pojęć**, bowiem okultyzm używa języka psychologii, psychologia zaś języka okultyzmu.

Techniki, które mogą oznaczać wszystko

Z powyższych racji mamy w istocie do czynienia z **technikami, które mogą oznaczać wszystko**. Zarówno techniki

³² Por. *Jezus Chrystus dawcą...*, s. 79.

³³ Por. A. Posacki, *New Age*, w: EBP, t. 13, s. 76–87.

psychosomatyczne, jak i umysłowe (mentalne), mogą oznaczać rytuały duchowe i inicjacyjne (magiczne), jak też spirytystyczne inwokacje (np. wizualizacja), w tym także stany medialne, otwierające na opętanie. Istotą każdej okultystycznej techniki czy rytuału jest jakby opróżnienie i relatywizacja Rozumu i związane z tym doprowadzenie do pasywności Woli, która otwiera się na opętanie (co stanowi jednak przejaw egzystencjalnej i inicjacyjnej decyzji, w której odzywa się swoisty nihilizm). Takie działanie praktyczne jest zwykle umotywowane teoretycznie, a sprzyja mu parareligijna ideologia, stosowana w medytacji bezprzedmiotowej, albo pseudonaukowa (pseudopsychologiczna) ideologia prawej półkuli, dla której synteza czy intuicja jest rzekomo ważniejsza od logicznej analizy, która zaś cechuje działanie lewej półkuli (taką teorię lansuje się w Metodzie Silvy).

Relaks, Wizualizacja, Medytacja, w tym również Ćwiczenia Oddechowe, wpływające na stan i otwarcie nieświadomości, służą opróżnieniu Rozumu i pasywności Woli. Otwierają one na głęboką nieświadomość, zwaną dziś odmiennymi stanami świadomości (jest to definicja bardziej ideologiczna, niż naukowa, gdyż zestawia ze sobą zjawiska jakościowo różne, interpretując je naturalistycznie)³⁴. Relaks, Medytacja, Hipnoza, Trans, Mediumizm czy w końcu Inicjacja i Opętanie – **wszystko to jest sobie bardzo bliskie**, ze względu na nieostrość teorii (pomieszanie pojęć) oraz na podobieństwo stosowanej praktyki (pomieszanie technik). **Technika „mentalna” może być rytuałem (inicjacją), zaś psychotechnika – działaniem duchowym.** Stanowi to w gruncie rzeczy tzw. *continuum* lub *spektrum*, które od Relaksu prowadzą – przez Trans hipnotyczny – do Transu mediumicznego, który z kolei otwiera na opętanie lub stanowi jego wyraz.

³⁴ Por. tenże, *Egzorcyzmy, opętanie...*, s. 121–131.

Nauka otwarta na opętanie

Jesteśmy dziś świadomi faktu, że – oprócz sekt – również psychologia, psychoterapia czy psychiatria, a nawet parapsychologia, nie tylko propagują naturalistyczny obraz świata, ale mogą niekiedy otwierać ludzi na opętanie. Psychiatria korzysta z psychoterapii i psychologii, które otwierają się na parapsychologię. Także psychiatria akceptuje coraz bardziej zjawiska paranormalne. Tym bardziej, że w podręcznikach do psychiatrii, poddanych wpływom antropologii kulturowej, dopuszcza się zjawisko tzw. „pozytywnego opętania”, jeśli nie jest ono ewidentnie destrukcyjne i zgodne z zasadami danej kultury. Mamy dziś do czynienia z ideologizacją nauk humanistycznych. Mamy też pomieszanie pojęć w naukach dotyczących człowieka, które często ociera się o pseudonaukę (błąd *pars pro toto*). Pragnę zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo nowomowy, oparte na owej ideologizacji czy na pomieszaniu pojęć. Psychotechniki, zwane inaczej ćwiczeniami umysłowymi czy mentalnymi (relaks, medytacja, wizualizacja i ćwiczenia oddechowe), prowadzą nas w obszar duchowości, ale też w świat duchów. Zwróćmy uwagę na terminologię np. Junga, który mówi o „uaktywnieniu nieświadomości”, „rozszerzeniu świadomości” lub „przekroczeniu opozycji świadomość-nieświadomość”. Słowa klucze to „rozwój i otwartość”. W istocie rzeczy chodzi u niego także o otwartość na opętanie.

Eliade natomiast, pozostający pod wpływem Junga, mówi w podobnym kontekście o otwarciu na szamanizm, wspominając wyraźnie o inicjacji i nie ukrywając się zbytnio za językiem psychologii. Pod wpływem Eliadego, antropologię szamanizmu czy inicjację szamanistyczną, uznano za formę „pozytywnego opętania”, które także według współ-

czesnej psychiatrii nie jest patologią³⁵. „Pozytywne opętanie” (mówiono o nim np. niedawno na zjeździe polskich psychiatrów) nie jest już zaliczane do „patologii”, ale stanowi swoistą „normalność”, określoną przez daną kulturę. Mamy tu wpływ relatywizmu antropologii kulturowej, dla której teologia chrześcijańska jest tylko częścią kultury – jedną z wielu. Musimy bronić teologii i demonologii chrześcijańskiej przed podobnym relatywizmem.

Temu relatywizmowi brak jest jednak konsekwencji. Zdarza się bowiem, że szamanizm interpretowany bywa jako powszechna norma czy też supernorma antropologiczna, którą rzekomo ograniczyła kultura zachodnia z Kościołem chrześcijańskim na czele³⁶. Wynika z tego, że kultury opętancze – w tym magia wudu – są dobre, ponieważ zgodne są z kulturą, choć z chrześcijańskiego punktu widzenia tworzą tzw. kontrinicję, czyli proponują drogę niebezpieczną dla zbawienia (problem obiektywny, ontologiczny, transcendentny). Jest to problem tym bardziej złożony, że istnieją psychoanalityczne interpretacje wudu.

Antropologia opętania pozytywnego, traktowana jest dziś jako pozytywna norma swoistej doskonałości, świętości (holistycznej całości) czy zbawienia (jedność przeciwieństw). Szamanizm, łącznie z mediumizmem, propagowany jest współcześnie przez Berta Hellingera (niemieckiego ekskiedza i terapeutę), jako zjawisko pozytywne, a nawet jako jedyna droga do uzdrowienia³⁷. Także przez niego szama-

³⁵ Na temat teologii opętania diabelskiego zob. tamże, s. 110-120; tenże, *Opętanie*, w: EBP, t. 13, s. 252–256.

³⁶ Por. A. Posacki, *Szamanizm*, w: EBP, t. 17, s. 55–57.

³⁷ Tenże, *Zdrada Berta Hellingera*, „Nasz Dziennik”, 21 IV 2006, s. 10–12. Artykuł ten został opublikowany pod tym samym tytułem w: „Sekty i fakty” 2006, nr 1/2, s. 19–25 (zob. też: tenże,

nizm zyskuje uniwersalizm rzekomo czysto psychologiczny. Hellinger chętnie napisał *Wprowadzenie* do pewnej książki i potwierdził w ten sposób fakt, że pomiędzy proponowaną przez niego terapią i szamanizmem istnieje wewnętrzne (wykazane zresztą w owej książce) podobieństwo³⁸. Faktycznie, Hellinger jest spirytystą, co nie zawsze zauważają jego krytycy, którzy podkreślają głównie pseudonaukowe aspekty jego terapii³⁹.

Zarówno jednak w obszarze nauki, jak też poza nią, w teoriach kontrkulturowych, przekraczanie granic świadomości i rozumu oznacza jednocześnie – siłą rzeczy – otwarcie

Psychologia i New..., s. 145–169).

³⁸ Por. Daan van Kampenhout, *Rytuały szamańskie a ustawienia rodzinne* (z Przedmową Berta Hellingera), Katowice 2006. Hellinger – w kluczu spirytyzmu – traktuje zmarłych jako realne postaci, a także ich doświadczenie uważa za realne. Wykazuje to psycholog T. Moser w rozmowie z B. Hellingerem, sprzeciwiający się tezie, jakoby chodziło tu o koncepcję teologiczną, a nie psychologiczną (zob. B. Hellinger, *Daj mi rząd dusz. Religia, Psychoterapia, duszpasterstwo*, Katowice 2006, s. 181).

³⁹ W czasopiśmie zatytułowanym „Report Psychologie” (1999, nr 5-6) profesorowie Lukesch, Perrez i Schneewind podkreślają, że „pseudonaukowe i pseudopsychologiczne oferty”, do których zaliczają się ustawienia rodzinne według Berta Hellingera, „mimo swego niepoważnego charakteru zdobywają liczną publiczność”. Ubolewają także: „Nie można nie zauważyć tego, że na tym półlegalnym rynku działają psychologowie o wykształceniu akademickim, którzy swoimi tytułami akademickimi przydają tym metodom powagi, co do której nie ma żadnych rzeczowych podstaw” (tamże). Profesorowie proponują cały szereg inicjatyw, poczynając od uświadamiania opinii publicznej aż do udzielania upomnień, „jeśli rozpowszechniane są oferty terapeutyczne wskazujące na nadużycia pod względem prawnym” (tamże).

na tajemne energie, których za Jungiem nie nazywa się dziś osobowymi duchami, ale bezosobowymi kompleksami lub archetypami. Różnica jest więc zasadnicza. Choć bowiem Jung zaczął pod koniec życia mówić o duchach, jako bytach osobowych, dziś mówi się o otwarciu na energie i do takiego otwarcia się zachęca, a nawet przewiduje dziwne i parnormalne manifestacje tych energii (tak jest w Rebirthingu, w Reiki i w innych systemach holistycznych)⁴⁰. Przestrzega się przy tym klientów, że mogą się z nimi dziać różne rzeczy. Co to oznacza?

Może to w istocie oznaczać otwarcie na opętanie. Tak jest w przypadku medytacji, której najlepiej przebadanym przypadkiem jest Transcendentalna Medytacja (TM). Stosowane w niej techniki – poddane badaniom naukowym – wykazują wyraźne niebezpieczeństwa. Poza tym wskazuje się na występujący w ideologii TM język „energetyzmu”⁴¹. W omawianym przypadku mamy do czynienia z niebezpieczną sektą, a nie z oficjalną psychologią. W psychologii bowiem i w psychiatrii, zamiast otwarcia na duchy, mamy do czynienia z pozytywnym otwarciem na archetypy, kompleksy i inne „energetyczne” struktury nieświadomości (tak np. u C.G. Junga czy S. Grofa). **Zmiana języka nie oznacza jednak zmiany rzeczywistości.** Niemniej język bezosobowego naturalizmu usypia, a nawet przysparza człowiekowi śmiałości, maskując zarazem działanie bezcielesnych bytów osobowych, czyli duchów. Niech nas nie wprowadzają w błąd nazwy. Przedefiniowanie wymiaru duchowego oznacza dalej określony stosunek do duchowości. Odwoływanie się do takich pojęć, jak Archetyp, Umysł, Psychika, Jaźń czy nawet

⁴⁰ Por. A. Posacki, *Reiki*, w: EBP, t. 15, s. 223–226.

⁴¹ Por. tenże, *Transcendentalna Medytacja jako bałwochwaltwo*, „Nasz Dziennik”, 5–6 VIII 2006, s. 20, 21.

Mózg, oznacza często *de facto* odwoływanie do sfery duchowej (w tym także spirytystycznej) i wchodzenie na obszar religii, a właściwie antyreligii, nawet jeśli jest ona przedefiniowana w formie zeświecczonej i pozornie neutralnej.

Nazwanie szatana Archetypem Cienia – jak to ma miejsce u Junga – nie tylko nie zmienia prawdziwej natury rzeczywistości zła, ale ukrywając ją stwarza niebezpieczeństwo jeszcze większego zagrożenia, gdyż człowiek pozostający w dobrej wierze, która przecież nie chroni przed zagrożeniem, może się otwierać na coś, co uważa za neutralne i bezpieczne. U Junga otwarcie się na archetyp Cienia i zaakceptowanie go może w istocie oznaczać Pakt z Diabłem⁴².

Zagrożenie rośnie, jeśli śmiertelne niebezpieczeństwo przedstawia się nie tylko jako coś bezpiecznego, ale wręcz jako coś koniecznego i pozytywnego zarazem, jako działanie wręcz nieodzowne i zarazem pożądane dla człowieka i jego rozwoju. Integracja Cienia traktowana jest jako konieczny etap w procesie Indywidualizacji⁴³. W tym propagowanym przez naukę otwarciu na opętanie używa się dzisiaj pojęć w zasadzie neutralnych, jak „intuicja”, „inteligencja emocjonalna”, a zwłaszcza „podświadomość”. W dzisiejszym kontekście pojęcia te mogą oznaczać **mediumizm** lub otwarcie na **odmienne stany świadomości**. Psychologia i psychiatria otwierają się na parapsychologię. Panuje pewien bałagan metodologiczny i pojęciowy, pod wpływem którego np. techniki orientalne przedstawiane są w kategoriach relaksu, który

⁴² Zob. tenże, *Psychologia i New...*, s. 77 n.

⁴³ Stwarza to sytuację szantażu emocjonalnego i moralnego: jeśli nie będziesz w ten sposób się rozwijać – stracisz wielką szansę rozwoju czy udoskonalenia Twoich możliwości, a z nią twoi bliscy i twoja firma (psychologia dla biznesu). Dlatego możesz stracić pracę.

jest reakcją na stres. Mamy do czynienia z beztroską hinduizacją czy orientalizacją psychoterapii. Przykładem tego zjawiska może być Rebirthing, trening autogeny Schultza czy sugestopedia Łozanowa, którą wykorzystuje się w supernauczaniu. Mówi się otwarcie o czakrach czy meridianach (np. w Kinezyjologii Edukacyjnej, zwanej metodą Dennisona)⁴⁴. W opisanej sytuacji pojawia się niebezpieczeństwo synkretyzmu, do którego zresztą prowadzi wszelka „psychologizacja duchowości”, z czym mamy do czynienia u Junga czy u jego propagatora, Anselma Grüna⁴⁵. Rzadko dostrzega się problem ukrytej inicjacji duchowej, która byłaby zdradą inicjacji chrześcijańskiej, czyli kontrinicjacji.

Problem ukrytej duchowej inicjacji jako kontrinicjacji

Wszystko, co powiedzieliśmy wyżej jest ważne, ponieważ celem, jaki stawia sobie dziś psychologia i psychoterapia, jest przemiana świadomości, paralelnie do religii, która stosuje pojęcie inicjacji. Analogie są oczywiste. Wskazuje na nie Mircea Eliade, ale też Carl Gustav Jung, którzy drogę psychologicznej przemiany nazywają inicjacją⁴⁶. Z kolei Rudolf Steiner swoją gnostycką inicjację nazywa samorealizacją, a więc stosuje język psychologii⁴⁷.

⁴⁴ Więcej o tym zob. A. Posacki, *Światopoglądy orientalne w edukacji?*, „Nasz Dziennik”, 23–24 IX 2006. Zob. też tenże, *Psychologia i New...*, s. 170–205.

⁴⁵ O błędach metodologicznych i teologicznych (szczególnie w kwestiach demonologicznych) A. Grüna, który lekkomyślnie ulega ideologii C.G. Junga, zob. A. Posacki, *Psychologia i New...*, s. 88–106.

⁴⁶ Por. tamże, s. 69 n.

⁴⁷ Por. J. Prokopiuk, *Szkice antropozoficzne*, Białystok 2003, s. 211 n.

Podkreślić należy fakt, że nie mówimy o sektach czy subkulturach, ale o kulturze wysokiej, także uniwersyteckiej. Psychologia staje się religią, a religia psychologią, której jednak nie wystarcza zwykła świadomość, ale dąży do jakiejś nadświadomości czy nadczłowieczeństwa. W New Age dąży się do absolutnej „świadomości kosmicznej”, w nauce zaś do ciągłego rozwoju nieskończonych możliwości mózgu⁴⁸. Chodzi w gruncie rzeczy o rzeczywistość, która przekracza granice nauki, choć jawi się w jej obszarze. Mamy do czynienia z otwarciem, które w praktyce może oznaczać otwarcie na wszystko co możliwe, nie wykluczając złych duchów.

Pojęcie otwarcia ma w tym kontekście następujące **dwa znaczenia** – ściśle ze sobą powiązane:

1) Otwartość postawy wewnętrznej (zmiana obrazu świata i siebie, decyzja woli bazująca na światopoglądzie);

2) Otwartość, jaka istnieje w samej naturze techniki mediumicznej (dyspozycyjność woli, choćby w formie wyrzeczenia się woli, co też jest skutkiem określonej decyzji).

To, co jest naprawdę niebezpieczne, to – zawarty w tej podwójnej otwartości – *brak wszelkich granic*, który występuje zarówno na poziomie praktyki (czyli środków), jak i na poziomie celów, określonych przez światopogląd okultystyczny lub pseudonaukowy, jak np. omawiany już holizm, który może być jednym i drugim.

Nawiązując do wspomnianych technik, zalecanych często uczniom w naszych szkołach, można zauważyć, że dotyczą one dwóch zasadniczych elementów, które zwracają uwagę na możliwość wejścia w zasięg ukrytej inicjacji duchowej, a mianowicie na:

1) Wprowadzenie w stan odprężenia (np. stan alfa) lub

⁴⁸ Por. A. Posacki, *Kosmiczna świadomość*, w: EBP, t. 10, s. 161–163.

„wyciszenia” (relaksu-transu) czy – ostatecznie – mediumicznej fuzji, której trudno postawić jakieś granice⁴⁹. Stąd czasem możemy mieć do czynienia z transem hipnotycznym, gdzie granice z transem mediumicznym są jedynie płynne i ilościowe, dlatego może się w tym przypadku wydarzyć wszystko. Problemатyczne, a nawet niebezpieczne mogą więc stać się tu środki.

2) Nawiązanie komunikacji z energiami, mocami czy w końcu z istotami duchowymi (za pomocą wizualizacji czy „synchronizacji mózgu”, jak opisywał to np. Robert Monroe), w celu transformacji czy „rozwoju”, który określany jest w kategoriach duchowych, transcendentnych, metafizycznych, a nie tylko psychologicznych⁵⁰. Również tu widoczny jest brak wszelkich granic, a nawet spotykamy się z obietnicami bezgranicznej (absolutnej, „boskiej”) wiedzy czy mocy. Problemатyczne są więc także zamierzone cele, jako że nie są one jedynie pragmatyczne czy „psychologiczne”. Wszelkie granice zostały otwarte,

⁴⁹ Odwoływanie się do „mocy” fal mózgowych jest nieustannie nadużywane w rozmaitych teoriach, np. biofeedbacku.

⁵⁰ R. Monroe, autor znanych także w Polsce pozycji *Podróż poza ciałem* (Bydgoszcz 1997) czy też *Najdalsza podróż* (Bydgoszcz 1998), opisujący swoje przeżycia podczas odbywanych „podróży astralnych”, zajmuje się także problematyką współpracy półkul mózgowych. Jest on zdania, że podczas przygotowania do „podróży astralnej”, prowadzącej do nawiązania kontaktu z istotami duchowymi, „cała sztuczka polega na tym, aby zmusić prawą i lewą część mózgu do równoczesnego i zsynchronizowanego działania” (1998, s. 113). Istoty duchowe, które Monroe spotykał podczas swoich „podróży astralnych”, zostały określone przez niego jako: „przewodnicy” (1997, s. 70), „dręczyciele” (tamże, s. 160), „okrutne i dokuczliwe stwory” (tamże, s. 161), „demony i diabły” (tamże, s. 162), „pomocnicy, którzy rzadko bywają przyjaźnielscy” (tamże, s. 171).

a nawet przekroczone. Zarówno gdy chodzi o środki, jak i o cele. Ten właśnie fakt decyduje o ukrytej inicjacji, przypominającej „gnostycki schemat doświadczenia” (Jean Vernet)⁵¹.

Metody relaksowo-koncentrujące potraktowano jako ogólne sposoby osiągania stanu relaksacyjnego, zapominając że są to w rzeczywistości techniki transowe, rozszerzające świadomość człowieka i mające aspiracje duchowej jego transformacji. Ludzie nie wiedzą, jakie jest ich prawdziwe działanie, przypominające inicjację występującą w jodze oraz w innych niechrześcijańskich tradycjach duchowych, takich jak magia czy szamanizm, najstarsza tradycja spirytystyczna, która wkraczając do psychologii przeżywa dzisiaj swój renesans⁵². Także medytacja okazuje się często formą **ukrytej inicjacji**⁵³. Medytacja i hipnoza (także autohipnoza – jak w treningu autogennym Schultza) rozwijają ponadto zdolności parapsychiczne, jak to wykazano na podstawie empirycznych badań⁵⁴. Wynika to zresztą z samej natury transowego doświadczenia, które jest proponowane. Trans może otworzyć na opętanie lub na jakąś pozaludzką rzeczywistość, której nie znamy i nie jesteśmy w stanie kontrolować. Także z tej racji tzw. medytacja może być niebezpieczna, co widać na przykładzie dokładnie przebadanej Transcendentalnej Medytacji (najlepiej dotąd przebadanej medytacji tego typu). Ów stopień przebadania może posłużyć za punkt odniesienia w podejściu do innych typów medytacji (Tadeusz Doktor)⁵⁵.

⁵¹ Por. J. Vernet, *Powrót gnozy*, „W drodze” 1987, nr 8, s. 32 n.

⁵² Mówi się dziś z tej racji o neoszamanizmie.

⁵³ Na temat znaczenia pojęcia i doświadczenia inicjacji zob. A. Posacki, *Inicjacja*, w: EBP, t. 8, s. 166–173.

⁵⁴ Por. A. Posacki, *Hipnoza*, w: EBP, t. 7, s. 305–312.

⁵⁵ Por. T. Doktor, *Orientalne techniki relaksu i medytacji*,

Zakończenie

Stwierdzono wielokrotnie, że zmiana obrazu świata (i samego siebie) w oparciu o określony światopogląd (1), to warunek skuteczności działania techniki (2), podobnie jak to ma miejsce w TM (nieodzowność inicjacji). Istotą okultyzmu nie są więc same medialne i niebezpieczne techniki, które często sprowadzają się do ukrytych rytuałów magicznych oraz do inwokacji spirytystycznych (w formie wizualizacji), **ale religijna czy inicjacyjna postawa, która nabiera charakteru idolatrii i profanacji**. Z taką postawą trzeba zerwać, a następnie pokutować i wyrzec się zgubnych technik. Wola człowieka jest przy tym wszystkim decydująca. Egzorcysta może się przyczynić do zamknięcia lub odcięcia otwartych w danym przypadku kanałów⁵⁶. Wszystkie opisane praktyki i ćwiczenia są bowiem rodzajem treningu woli i wiary w określony światopogląd, ale też wiary w działanie podejmowanych i uprawianych technik (wiary tej przysparzają tzw. afirmacje, stosowane często w religiach Wschodu). Techniki te kultywowane są zwykle bez żadnych ograniczeń i zastrzeżeń, przy pełnym zaufaniu. Tymczasem tradycja chrześcijańska naucza, że ludziom otwierającym tak bezgranicznie swojego ducha (który staje się dosyć pasywny, zaprzestając kierować się rozumem i wolą) moce ciemności mogą objawiać się jako „anioł światłości” – po to jednak, by ich zwodzić i prowadzić w gruncie rzeczy do zniszczenia.

Z tego względu opisane powyżej praktyki mogą faktycznie sprawiać „fałszywe cuda”, jednakże zawsze za jakąś cenę, którą wcześniej czy później trzeba zapłacić. Wielu nie

Warszawa 1993, s. 81.

⁵⁶ Por. A. Posacki, *Problem okultyzmu w starym i nowym Rytuale egzorcyzmów*, „Horyzonty wiary” 2001, nr 3, s. 27–51.

dostrzega nawet powiązania pomiędzy pierwszymi, „fantastycznymi” efektami stosowanych ćwiczeń, a ich rzeczywistym, trochę późniejszym skutkowaniem (np. koszmary nocne, stany lękowe, depresyjne, próby samobójcze). W inicjacji istotne jest praktyczne otwarcie woli człowieka i rozwijanie jej przez metody czy techniki, które wynikają z określonej teorii światopoglądowej. Istotą jest tu niebezpieczna definicja boskości człowieka, która jest następstwem określonej teorii, potwierdzanej i utrwalanej przez stosowane techniki oraz praktyki. W teoriach okultyzmu, opartych na panteistycznej gnozie, oznacza to np. idolatryczne samoubóstwienie. Sprzyja mu pseudonaukowa teoria monistycznego holizmu i panenergetyzmu, który jest propagowany jako nowa koncepcja nauki, czyli jako holizm. Tak dokonuje się stopniowy rozwój **procesu ukrytej inicjacji**. Człowiek określa się wobec jakiejś teorii, z której wynikają określone praktyki. Te praktyki wyrażają np. określoną i obiektywnie wyznawaną wizję Boga i człowieka lub utwierdzają stosunek człowieka do Boga. Na opętanie otwierają grzechy, które są ukryte w tych koncepcjach, a proces zniewolenia pogłębiają określone techniki, które stają się realizacją procesu inicjacji, a właściwie – kontrinicjacji.

Widać tu ścisły związek inicjacji ze światopoglądem, woli z rozumem, podmiotu z przedmiotem, praktyki z teorią, która tę praktykę uprzednio określa i motywuje. Nie wystarczy więc naprawa działania woli, powinna nastąpić korekta rozumu i kształtującego go światopoglądu. Grzechy woli oparte są na błędach rozumu, które ośmielają i motywują wolę do określonego rodzaju błędów. Grzech, jako błąd duchowo-moralny, przygotowany jest przez określony błąd intelektualny. **Grzech samoubóstwienia jest przygotowywany przez „błąd antropologiczny”,** popełniany w obszarze filozofii

i innych nauk – o czym wyraźnie mówił Jan Paweł II⁵⁷.

Ta teoria czy światopogląd może być oceniana zarówno w świetle kryteriów filozoficznych (w tym naukowych), jak i teologicznych (*Fides et Ratio*). Ocena dotyczy zarówno konstrukcji logicznej, jak i języka. Ocena światopoglądu (w tym jego strony językowej) pozwoli zdemaskować niebezpieczeństwa okultyzmu, a zwłaszcza jego stronę religijno-inicjacyjną, która ukrywa się w rozmaitych pseudointelektualnych i pseudonaukowych formach, używających języka scjentyzmu czy generalnie mówiąc tzw. „nowomowy”⁵⁸. Jest to uwaga bardzo ważna dla ludzi wyzwalających się z okultyzmu, ale też dla wszystkich innych, ponieważ często popadamy w okultyzm nie dostrzegając w nim w porę niebezpieczeństwa, bo brak nam jest na jego temat podstawowej wiedzy. Ludzie myślą, że okultyzm czy satanizm istnieją tylko w formach tradycyjnych lub spektakularnych, których przecież unikają, bo je dobrze znają. Mało natomiast uświadamiają sobie istnienie okultyzmu w formach ukrytych i przedefiniowanych, które zachowują podobny do starych i jawnych form schemat myślenia i działania, w tym również schemat okultystycznej inicjacji.

⁵⁷ Zob. więcej na ten temat w: *Błąd antropologiczny*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, Lublin 2003.

⁵⁸ Zob. więcej A. Posacki, *Manipulacje intelektualne i zniewolenia duchowe w okultyzmie w: Zdrowie – Dobro wspólne*, red. E. Ozimek, Poznań 2006, s. 139–152.

Ks. Jan Kochel

Wychowanie do walki z szatanem przez katechezę

W parafii katedralnej w Gliwicach trwa – jak co roku – przygotowanie młodzieży gimnazjalnej do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Krótko przed przyjazdem biskupa młody człowiek szuka nerwowo katechety. Chce pilnie o coś zapytać. Kapłan zabiegany nie ma oczywiście dla niego czasu. W zakrystii spotyka grupę starszej młodzieży ze scholi parafialnej ćwiczącej śpiewy przed zbliżającą się uroczystością.

– Jaki masz problem? – pytają zdenerwowanego kandydata.

– Chciałbym przyjąć w czasie bierzmowania imię Lucyfer!

– Dlaczego? Czy wiesz kim był Lucyfer? Czy zastanowiłeś się nad tym wyborem? – pytała zaskoczona młodzież.

– Tak wiem, był upadłym aniołem, ale imię jest fajne, dlaczego nie mogę być oryginalny?

Chłopak jest dobrym uczniem, lubianym, aktywnym. Nie poznaliśmy jednak motywów jego dziwnego zachowania, pochopnych i nieprzemyślanych propozycji. Może chciał coś udowodnić swojej mamie, rówieśnikom, a może były jeszcze inne motywy jego decyzji. W końcu młodzieży ze scholi udało się przekonać młodzieńca, by wybrał sobie jakieś inne oryginalne imię.

W czasie liturgii biskup pytał:

– Czy wyrzekacie się szatana, wszystkich jego spraw i zwodniczych obietnic?

– Wyrzekamy się! – odpowiadali kandydaci.

Kiedy nieco później zbliżył się do naszego bohatera, kapelan odpowiedział imię Dionizy:

– Dionizy, przyjmij znamię daru Ducha Świętego.

– Amen – odpowiedział.

– Pokój z tobą! – powiedział biskup.

– I z duchem twoim! – odpowiedział bierzmowany, nie wiedząc jeszcze, że ma od tej chwili kilku wspaniałych patronów – np. Dionizego Areopagitę (II wiek), Dionizego Wielkiego, biskupa Aleksandrii (II wiek) czy Dionizego, pierwszego biskupa Paryża (IX wiek)¹.

¹ W maju 2007 r. podjąłem wykłady gościnne (w ramach Programu Sokrates-Erazmus) na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Trnawie (Bratysławie) na Słowacji. W tym katolickim kraju prężnie rozwija się szkolnictwo katolickie. Jednak w ostatnim czasie stolicą (Bratysławą) wstrząsnął przypadek „opętania” szesnastoletniej uczennicy gimnazjum katolickiego. Dziewczyna, pochodząca ze znanej rodziny lekarskiej (jej ojciec to ceniony w całym kraju onkolog), terroryzowała całą swoją klasę, szerząc idee ruchu satanistycznego. Fakt ten wywołał żywą dyskusję w mediach, połączoną z krytyką poziomu szkolnictwa katolickiego na Słowacji. Inny pozytywny przypadek z tego samego środowiska wiąże się ze świadectwem młodego ucznia – gorliwego katolika innego gimnazjum (państwowego), w którym grupa młodych satanistów postanowiła wciągnąć go w swoje szeregi. Zorganizowano zasadzkę połączoną z zaimprovizowaną inicjacją satanistyczną w jednym z pomieszczeń szkolnych. Lider, ubrany w obrzędowy strój z plakatem – podobizną szatana, stał na końcu szpaleru złożonego z członków grupy. Młodzieniec zmuszony przez grupę miał przejść drogę inicjacji i wyznać swoją „przynależność” (wiarę) do szatana. W trudnym momencie zaczął się gorliwie modlić: „Panie, wiem, że Ty jesteś ze mną, pozostaję w Twoich rękach. Ty jesteś mocniejszy od wszelkiego Zła. Pomóż mi!” W tej właśnie chwili plakat z podobizną szatana z hukiem zwinął się w rulon, a cała grupa wyrostków wraz ze swoim lide-

Nasze opowiadanie ma swój *happy end*. Jednakże katecheci na co dzień przyznają, że w ich szkołach nieraz spotykają się z symbolami satanistycznymi wypisywanymi na tablicach, ścianach czy ławkach szkolnych. Niekiedy – wchodząc do klasy – widzą odwrócony krzyż albo trzy szóstki wypisane na tablicy (symbol satanistyczny Antychrysta)². Jak reagować na takie zachowania? Co podpowiadają programy i podręczniki katechetyczne? Jak kształtować postawy młodych ludzi wobec zła w świecie i jawnej aktywności Złego? Jak wychowywać do walki z nim poprzez katechezę? Oto kilka pytań, które domagają się pilnej odpowiedzi.

Szatan nieobecny w programach i podręcznikach katechetycznych

Katecheta nie znajdzie w obecnej *Podstawie programowej katechezy* (2001)³ czy w *Programie nauczania religii* (2001)⁴ nawet jednej jednostki tematycznej poświęconej szatanowi. Może nawiązać do niego przy omawianiu stworzenia świata, grzechu pierworodnego czy wezwań Modlitwy Pańskiej („i nie wódź nas na pokuszenie”). Tematyka ta może pojawić się także przy okazji nauki o sakramentach chrztu,

rem ze strachem w oczach rozbiegła się po kątach. Młodzieniec podniósł z ziemi plakat satanistyczny i rozdarł go z poczuciem jakiejś wewnętrznej siły i bliskości Pana Boga. Opis tego wydarzenia dotarł do uczniów całej szkoły, a świadectwo chłopca krąży do dziś wśród młodzieży bratysławskiej.

² Por. A. Gentili, *Proroctwa na III tysiąclecie*, tłum. B. Piotrowska, Kraków 2001, s. 185–192.

³ Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy Kościoła Katolickiego w Polsce*, Kraków 2001.

⁴ Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, *Program nauczania religii*, Kraków 2001.

pokuty i pojednania. *Podstawa programowa* na poziomie szkół ponadgimnazjalnych proponuje kilka zagadnień, w ramach których należałoby mówić o działaniu osobowego Zła⁵ (np. „Chrystus wyzwalający i przenikający człowieka”, „Życie wieczne”, „Zjawiska przełomu wieków, patologie życia codziennego”, „Wyzwania stawiane przez sekty”)⁶.

Program nauczania religii proponuje omówienie w drugiej klasie liceum profilowanego następujących treści: „Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej ewangelii”,

⁵ Wyjątkowy przykład to katechezy nt. *Kim są aniołowie?* (J. Wójcik); *Demon – diabeł – szatan* (A. Ziółkowski); *Diabeł – mit czy rzeczywistość* (W. Szolek); *Opętanie i egzorcyzmy* (M. Kosacz), które odnajdziemy w pracy pt. *Katechezy. Konspekty dla szkół średnich*, red. A. Bałoniak, Poznań 2000, s. 157–195. Pomoc ta nie jest podręcznikiem, a raczej zbiorem konspektów do katechezy. Powstała ona jeszcze przed przyjęciem nowej *Podstawy programowej* i *Programu nauczania religii*.

⁶ Zob. *Podstawa programowa katechezy*, s. 76–78. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę na zgubne wpływy ruchu *New Age*, który szerzy się wśród młodych np. pod wpływem książek D. Browna czy J.K. Rowling bądź mass mediów (zwłaszcza Internetu). W ostatnim czasie ukazało się wiele cennych pozycji, mogących w tej sytuacji służyć pomocą (por. m.in. Papieska Rada Kultury i Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego, *Jezus Chrystus dawcą wody żywej. Chrześcijańska refleksja nad New Age*, Kraków 2003; G. Kluby, *Harry Potter – dobry czy zły?*, tłum. D. i W. Muszyńscy, Radom 2006; J. McDowell, *W poszukiwaniu odpowiedzi. Kod Leonardo Da Vinci*, tłum. E. Czerwińska, Katowice–Warszawa 2006; M. Rosik, *Archeologia czyta Biblię. Nowe odkrycia: fałszerstwa czy wezwania dla wiary?*, Wrocław 2006; J.M. Verlinde, *Antychrześcijańskie oszustwa. Od apokryfów do Dana Browna*, tłum. P. Czartoryski-Sziler, Kraków 2007).

„Ateizm, mit postępu, ideologie, problem sekt” oraz „Życie bez końca – eschatologia”⁷. We wskazaniach do realizacji programowych podkreślona jest funkcja ewangelizacyjna katechezy. Funkcja ta

wiąże się z podstawowym pytaniem, na jakie chce [się] odpowiedzieć, dotyczącym sensu istnienia świata, człowieka i życia ludzkiego. Program spełni funkcję ewangelizacyjną, jeśli odpowiedź na te pytania będzie brać pod uwagę fakt zróżnicowania światopoglądowego młodzieży. Stąd z jednej strony warto ukazać słabość laickich uzasadnień światopoglądowych, z drugiej natomiast fakt otwarcia się człowieka na religię. Szczególnie ważne znaczenie ewangelizacyjne może spełnić próba ukazania chrześcijańskiej odpowiedzi na temat pochodzenia zła oraz podjęcie problemów, jakie niesie cywilizacja śmierci oraz sekty. Warto również wykorzystać fakt, że młodzież ceni dar wolności. Dlatego też należy ukazać Chrystusa, który wyzwala od zła, grzechu i śmierci przynosząc ludziom ocalenie i wolność prawdziwą⁸.

Nasuwa się następującej treści pytanie: czy te niezwykle trafne sugestie znalazły odzwierciedlenie w podręcznikach katechetycznych? Odpowiedź niestety jest negatywna. Zarówno jeśli chodzi o uwzględnienie funkcji ewangelizacyjnej katechezy, jak i „chrześcijańskiej odpowiedzi na temat pochodzenia zła oraz [...] problemów, jakie niesie cywilizacja śmierci oraz sekty”⁹.

⁷ Zob. *Program nauczania...*, s. 125.

⁸ Tamże, s. 128.

⁹ Istnieje pilna potrzeba uświadamiania młodych o celach i zadaniach Ośrodków Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych (lista tego typu ośrodków znajduje się pod adresem: <http://www.opoka.org.pl/varia/sekty/osrodkiinformacji.html>). Por. *Sekty i Fakty. Kwartalnik informacyjno-profilaktyczny* (wydawany w Katowicach) oraz *Drogami sekt i kultów. Pismo Małopolskiego*

W niektórych podręcznikach pojawia się co prawda temat sekt i niebezpieczeństw, które one niosą ze sobą¹⁰, brak jest jednak reakcji na destruktywne oddziaływanie sekt satanistycznych (por. „Kościół szatana”, „Czciciele diabła”, „Czarny rock”)¹¹. Brak jest też katechetycznych odniesień do obecności osobowego zła w literaturze¹², filmie¹³ czy Inter-

Ośrodka Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych (wydawane pod patronatem Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Krakowie). Por. też J. Prokop, *Sekty. Uwaga Rodzice*, Warszawa 1994; Z. Pawłowski, *Kościół i sekty w Polsce*, Kraków 1995; A. Zwoliński, *Anatomia sekty*, Kraków 1996.

¹⁰ Por. *Niebezpieczeństwa zagubienia w wierze*, w: *Świadek Chrystusa w Kościele. Podręcznik do nauki religii dla klasy I szkół ponadgimnazjalnych*, red. J. Szpet, D. Jackowiak, Poznań 2002, s. 226–231; A. Ziółkowski, *Niebezpieczeństwo sekt oraz Budować „kulturę życia”*, w: *Katechezy...*, s. 70–74; 81–85; T. Ruciński, *New Age – Kocioł czarownic czy spisek zwodnika?* w: *Katechezy...*, s. 74–81; *Sekty i „nowe ruchy religijne”*, w: *Na drodze do dojrzałości wiary. Podręcznik do religii dla klasy I liceum i techniku*, Kielce 2004, s. 29–33; *Kultura życia, kultura śmierci oraz Wobec neopogaństwa i jego zgubnych wpływów*, w: *Z wiarą na progu miłości. Przewodnik metodyczny dla klasy III liceum i IV technikum*, Kielce 2006, s. 147–153; 232–235.

¹¹ C. Ryszka, *Spotkanie z egzorcystami*, Bytom 2004, s. 60–92; por. *Realność szatana*, red. K. Góźdz, Lublin 2006.

¹² W literaturze szatan zagwarantował sobie niepodważalną pozycję. Przykładem mogą być chociażby: *Pod słońcem szatana* (Georgesa Bernanosa), *Doktor Faustus* (Thomasa Manna), *Esej o diable* (Giovanniego Papiniego), *Rozmowy z diabłem* (Leszka Kołakowskiego), *Raj utracony* (Johna Milтона), *Krótką opowieść o Antychryście* (Włodzimierza Sołowjowa), *Diabły z Loudun* (Aldousa Huxleya) czy też opera (Krzysztofa Pendereckiego) o tym samym tytule.

¹³ Wart zauważenia jest amerykański film pt. „Egzorcyzmy

necie (obecne w nim są np. tzw. gry fabularne RPG – z ang. *role-playing game*)¹⁴.

Miał zatem rację Andre Frossard, gdy w swojej książce *36 dowodów na istnienie diabła*¹⁵ przytacza literacką wersję historii zaniedbań edukacyjnych wobec działania Złego. Autor przywołuje najpierw stwierdzenie Clive'a Staplesa Lewisa, że „ludzie popełniają dwa błędy na mój [diabła] temat, bluźniercze i zarazem sprzeczne, jeden wynikający z przesady, drugi z lekceważenia: «Oni wierzą w Diabła albo zbyt gorliwie, albo zbyt słabo»”¹⁶. Pierwsza sytuacja miała miejsce w Średniowieczu, druga w naszych czasach. Diabeł wychwala więc wiek XX, uznając go za swój:

Mój wiek XX to jeszcze lepsza sprawa. To prawda nie wie-rzycie zupełnie w moje istnienie. Żyję jeszcze w waszym języku, w stereotypowych zwrotach jak „diabelska uroda”, „facet z piekła rodem”, „ciągnąć diabła za ogon” [...]. Macie także w zwyczaju używać wyrażenia „diabelska sztuczka”, w czym przebija wasz podziw dla mojej osoby. Te ukłony pod moim adresem rzecz jasna nie mają już formy liturgicznej poza wąskim gronem okultystów [...]. Tak czy inaczej, wasze posłuszeństwo wynagradza mi wasze braki. Zdaje się wam, że robicie, co wam się podoba, a tymczasem spełniamie moją wolę szybko i dokładnie. Zaledwie sformułowałem życzenie, a już zabieracie się do wykonania. Potrafcie tak szybko się poruszać na drodze wyznaczonej wam przeze mnie, że czasem

Emily Rose” (2005), zainspirowany prawdziwymi wydarzeniami; por. A. Posacki, *Egzorcyzmy Annelise Michel – czy są „znakiem czasu”?* *Pomiędzy światem Wiary a ciemnotą Oświecenia*, „Nasz Dziennik” 5/6 XI 2005, s. 18, 19.

¹⁴ Por. http://pl.wikipedia.org/wiki/Gra_fabularna (dostęp: 27 IV 2007).

¹⁵ Tłum. Z. Ławrynowicz, Poznań 1987.

¹⁶ A. Frossard, *36 dowodów...*, s. 9.

zostają w tyle, przynajmniej takie mam wrażenie. Ale nie bójcie się. Dopędzę was ani chybi. Żarliwie oddany Diabeł (por. KKK 1236, 1673)¹⁷.

Z powodu pewnego zamętu w teologii posoborowej i współczesnych braków katechetycznych na temat „istnienia szatana i jego osobowego charakteru” głos musieli zabrać papieże naszych czasów: Paweł VI¹⁸, Jan Paweł II¹⁹ oraz Benedykt XVI²⁰. Naukę papieża odzwierciedla *Katechizm Kościoła Katolickiego*, w którym każdy katecheta odnajdzie podstawy angelologii i demonologii (por. nr 391–395; 538–540; 1237; 2482). Tam wyraźnie i stanowczo mówi się, że zło „nie jest jakąś abstrakcją, lecz oznacza osobę, szatana, Złego, anioła, który sprzeciwił się Bogu. «Diabeł» (*dia-balos*) jest tym, który *przeciwstawia się* zamysłowi Boga i Jego dziełu zbawienia wypełnionemu w Chrystusie” (nr 2851)²¹.

¹⁷ Tamże, s. 11.

¹⁸ Chodzi o trzy homilie Pawła VI, wygłoszone 29 VI i 5 IX 1972 oraz 23 II 1978 roku (zob: *Enchiridion Vaticanum*, t. 5, Bologna 1975, nr 1347–1393).

¹⁹ Zob. np. homilię z 9 VII 1986 i katechezę *O upadłych aniołach* z 13 VIII 1986 roku, fragmenty *Listu do kapłanów* (25 III 1988) oraz inne wypowiedzi (por. np. Jan Paweł II, *O aniołach i szatanie*, Kraków 1999).

²⁰ Benedykt XVI skrytykował udział Jana Pawła II w koncercie Boba Dylana w Bolonii, gdyż uważa, że muzyka rockowa to dzieło szatana. Por. <http://muzyka.wp.pl> (dostęp: 8 III 2007). Z kolei w pierwszej swojej książce, zatytułowanej *Jezus z Nazaretu* wiele miejsca poświęca scenie kuszenia Jezusa oraz jego pokusom (por. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. I: *Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tłum. W. Szymona, Kraków 2007, s. 35–50).

²¹ Por. R. Schnackenburg, *Das Problem des Bösen in der Bibel*, w: *Die Macht des Bösen und der Laube der Kirche*, red. tenże, Düsseldorf 1979, s. 11–32; A. Tronina, *Diabolo i symbolon*,

W dydaktyce katechezy szkolnej potrzebne jest zatem uwzględnienie następujących zagadnień:

- uporządkowanie pojęć: Bóg Stwórca – stworzenia (np. aniołowie, demony, szatan)²²;
- zaszczepianie przekonania, że Jezus Chrystus zwyciężył grzech, śmierć i szatana, że jest Zbawicielem wszystkich ludzi (por. Ap 12,7-12; KKK 635; 1708; 2853);
- utwierdzanie w przekonaniu, że „dopuszczenie przez Boga działania Szatana jest wielką tajemnicą” (KKK 395; por. 2850–2854);
- krzewienie świadomości, że jest „miara wyznaczona złu” (Jan Paweł II)²³, że człowiek może odrzucić pokusy szatańskie (por. KKK 1806; 2846–2849);
- potrzeba trwania w słowie Bożym (por. J 15,3 n.), w modlitwie i życiu sakramentalnym (nie uciekanie się do magicznych praktyk);
- zaszczepianie wśród młodych pozytywnego myślenia oraz przekonania o mocy płynącej z wiary i miłości (por. 1 J 2,12-14; list apostolski *Do młodych całego świata*, nr 15);
- znajomość różnych zgubnych zagrożeń (np. zabobonów, bałwochwalstwa, wróżbiarstwa, magii, czarów, bezbożności, ateizmu, sekt itd.; por. KKK 2110–2128).

w: *Z zagadnień dobra i zła według Biblii*, red. J. Flis, Lublin 1990, s. 57–64; D.T. Łukaszuk, *Istnienie szatana i demonów jako problem w katolickiej teologii posoborowej*, Kraków 1990; *Teologia o szatanie*, red. K. Gódź, Lublin 2000; K. Kościelniak, *Zło osobowe w Biblii. Egzegetyczne, historyczne, religioznawcze i kulturowe aspekty demonologii biblijnej*, Kraków 2002.

²² Zob. miesięcznik „List” poświęcony tematyce *O aniołach i diablach* (2005, nr 12).

²³ Por. *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 10.

W tym kontekście mogą być użyteczne dla praktyki katechetycznej trzy obrazy biblijne, wspierające walkę człowieka z szatanem:

- obraz człowieka **roztropnego**, wyposażonego w „zbroję Bożą”: pancerz sprawiedliwości, tarczę wiary, hełm zbawienia, miecz słowa Bożego, dzięki którym zdoła się – wg Apostoła Pawła – *ostać wobec podstępnych zakusów diabła* (Ef 6,11; por. 6,13-17; Rz 13,12; 1 Kor, 1 Tes 5,8);
- obraz człowieka **posłusznego Bogu**, podobnego do „rozżarzonego żelaza”, a więc człowieka, który mówi „nie!” szatanowi. Apostoł Jakub przekonuje: *Przeciwstawcie się [...] diabłu, a ucieknie od was* (Jk 4,7);
- obraz człowieka **mężnego**, „nie lękającego się” diabła, który „krąży jak ryczący lew i szuka, kogo by pożreć [zatrącić]”. Apostoł Piotr radzi: *Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!* (1 P 5,8).

Wskazane obrazy biblijne wyróżniają znane przymioty (cnoty kardynalne), dzięki którym człowiek może skutecznie przeciwstawić się szatanowi (por. KKK 1804–1811).

Kształtowanie postawy ufności pomimo zła panującego w świecie

Wychowanie chrześcijańskie czerpie inspiracje ze źródła Pisma Świętego i żywej Tradycji Kościoła. Tam odnajduje też naukę na temat istnienia osobowego Zła, które ma ograniczony, negatywny i destrukcyjny wpływ na ludzi. Jan Paweł II określił stosunek Kościoła do ludzi młodych jako „wielkie wezwanie przyszłości”, uznając jednocześnie, że „tak było od początku, od czasów apostoelskich” (DMS 15). Jak Kościół widzi siebie w młodych? Szczególnym świadectwem mogą być tutaj słowa św. Jana Apostoła z Pierwszego Listu: *Piszę*

do was, młodzi, że zwyciężyliście Złego [...]. Napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężaliście Złego (1 J 2,13-14). Powtórne zapewnienie o zwycięstwie nad Złym budzi nadzieję. Sługa Boży Jan Paweł II budził w młodych przekonanie, że to oni są nadzieją Kościoła:

W was jest nadzieja – przekonywał, ponieważ Wy należycie do przyszłości, a zarazem przyszłość do Was należy. Nadzieja zaś jest zawsze związana z przyszłością, jest oczekiwaniem „dóbr przyszłych” [...] oczekiwaniem tych dóbr wiecznych, które Bóg przyobiegał człowiekowi w Jezusie Chrystusie. Równocześnie zaś ta nadzieja, jako cnota chrześcijańska i ludzka zarazem, jest oczekiwaniem dóbr, które człowiek wypracuje, korzystając z talentów danych mu przez Opatrzność (DMS 1).

Pierwszym krokiem w formacji młodych jest kształtowanie w nich nadziei (jest to „katecheza nadziei”)²⁴. Kard. Martini zauważył, że

brak nadziei jest być może śmiertelną chorobą świadomości naszej epoki, naznaczonej końcem ideologicznych marzeń i związanych z nimi dążeń. Antidotum na obojętność i frustrację, na dążenie do przyjemności bez żadnych oczekiwań na przyszłość, może być tylko nadzieja. Ale nie nadzieja wyrachowana, oparta na przewidywaniach i statystyce, lecz nadzieja, której jedynym fundamentem jest obietnica Boża²⁵.

Do życia w nadziei trzeba formować młodych, gdyż tylko ona pomoże im „uzasadnić nadzieję, która [już] w nich jest” (por. 1 P 3,15)²⁶.

²⁴ J. Kochel, *Katecheza królestwa niebieskiego. Studium biblijno-katechetyczne Ewangelii Mateusza*, Opole 2005, s. 269–280.

²⁵ C.M. Martini, *Matka Boża Wielkiej Soboty*, tłum. A. Dudzińska-Facca, Warszawa 2001, s. 31.

²⁶ Benedykt XVI w najnowszej encyklice *Spe salvi* wyróżnia

Osobowe Zło rozbudza fałszywe marzenia, złudne pragnienia i proponuje wątpliwej jakości dobra. Posługuje się krzykiem mediów, blichтром opakowania i socjotechniką reklamy; ono rodzi obojętność i frustrację, co Jan Paweł II nazwał „anty-cywilizacją destrukcji”:

Nikt nie może zaprzeczyć, że epoka ta jest czasem wielkiego kryzysu, a jest to na pierwszym miejscu *kryzys prawdy*. Kryzys prawdy – to znaczy naprzód *kryzys pojęć*. Czy bowiem pojęcia – takie jak: „miłość”, „wolność”, „dar bezinteresowny”, a nawet pojęcie „osoby” i w związku z tym także „prawa osoby” – czy pojęcia takie istotnie znaczą to, co wyrażają?²⁷

W obecnym kontekście społeczno-kulturowym coraz trudniejszym staje się wpływanie na duchową głębię więzi i wartości wśród młodych. Kryzys więzi i wartości jest owocem szerzącej się wśród młodych niskiej kultury – kultury popularnej²⁸. Ich aspiracje są redukowane do wygodnego

trzy miejsca uczenia się i ćwiczenia w nadziei: 1) modlitwa jako „szkoła nadziei” (nr 32–34), 2) działanie i cierpienie (nr 35–40), 3) sąd ostateczny (nr 41–48); por. J. Kochel, *Usprawiedliwić wiarę, uzasadnić nadzieję – potrzeba katechezy ewangelizacyjnej w parafii*, w: *Katecheza parafialna – reaktywacja. Duszpasterstwo katechetyczne w parafii*, red. R. Chałupniak, J. Kochel, J. Kostorz, Opole 2006, s. 145–157.

²⁷ *List do rodzin*, w: *Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 279.

²⁸ Z. Melosik wyróżnia następujące formy owej „kultury popularnej”: konsumpcja, kultura *instant*, prymat zmiany i szybkiego życia, poczucie mocy i rekonstrukcja wolności, kultura upoźworowana, kult ciała i seksualności, amerykanizacja, globalny nastolatek, generacja X, kult sukcesu (por. *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji*, w: *Pedagogika*, t. 2, red. Z. Kwieciński, B. Śliwowski, Warszawa 2006, s. 68–89).

„urządzenia się” w życiu i szukania chwilowej przyjemności, która nikomu przecież nie wystarczy do szczęścia.

Jeśli Szatan *jest kłamcą i ojcem kłamstwa* (J 8,44), to zależy mu na podtrzymywaniu kryzysu prawdy. Młody człowiek potrzebuje życia w prawdzie, potrzebuje samowychowania. Jan Paweł II wskazał we wspomnianym wyżej *Liście do młodych* na zagrożenia z tym związane, przejawiające się np. w pokusie „przesadnego krytycyzmu” (która „chciałaby wszystko poddawać dyskusji i wszystko na nowo zobaczyć”) czy „sceptycyzmu” wobec tradycyjnych wartości, albo „handlu rozrywką”, lub też w złym wpływie techniki „reklamy”. Papież przestrzegł też przed pokusą „ucieczki od odpowiedzialności”:

ucieczki w zły świat alkoholizmu i narkotyków, przelotne związki nie prowadzące do małżeństwa i założenia rodziny, w obojętność, cynizm, a nawet gwałt [...]. Jeżeli bowiem macie „zdać sprawę z nadziei, która jest w was” – w takim razie wszystko, co podkopuje tę nadzieję, musi budzić troskę (nr 13).

Wymienione pokusy to realne „przedmioty” troski wychowawców i katechetów, to aktualne tematy katechez, to wyzwania pedagogiczne naszych czasów. Posługa katechetyczna wrażliwa na aktualne problemy młodych jest zadaniem Kościoła, który pozostaje w służbie przywracania wiary i nadziei. W języku polskim „ufność” oznacza bowiem tyle co „pewność”²⁹. Ufać to znaczy niezłomnie wierzyć w miłosierdzie Boże, jak to wyraża akt nadziei: „Ufam Tobie, boś Ty wierny, wszechmocny i miłosierny...”

²⁹ Por. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 592.

Inne propozycje katechetyczne

Katecheza szuka pozytywnych rozwiązań, czyli pragnie realizować Pawłową zasadę: *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło zwyciężaj dobrem* (Rz 12,21; tłum. Edycji św. Pawła). Współczesny katecheta winien szukać takich tematów, które będą odpowiedzią na „szatańską pedagogię”, na szerzącą się w świecie „cywilizację śmierci” lub „nową ideologię zła”³⁰. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż istnieje potrzeba katechezy nt. sakramentów uzdrowienia, katechezy nt. ochrony życia ludzkiego oraz darowania (przekazywania) narządów, jak też katechezy terapeutycznej.

Do pogłębionej katechezy o pojednaniu i pokucie oraz katechezy poświęconej sumieniu i jej kształtowaniu apelował wyraźnie Jan Paweł II. Papież uznawał ten temat za bardzo aktualny, bowiem

we wstrząsach, jakim podlega kultura naszych czasów, to *sanktuarium wewnętrzne*, czyli najgłębsze *ja* człowieka, jego sumienie często bywa atakowane, wystawiane na próbę, burzone i zaciemniane. Do mądrej katechezy o sumieniu można znaleźć cenne wskazania tak u Doktorów Kościoła, jak i w teologii Soboru Watykańskiego II (RP 26)³¹.

Młodym ludziom trzeba pomóc w poszukiwaniu odpowiedzi na kilka istotnych pytań: Jak powinniśmy przeżywać sakrament pojednania? Jakie są biblijne podstawy tego sakramentu? Jak lepiej go rozumieć? Jak przyczynić się do wzro-

³⁰ Jan Paweł II, *Pamięć...*, s. 11–37.

³¹ Cenną pomoc stanowią w tym temacie katechezy kard. C.M. Martiniego, głównego relatora Synodu Biskupów z 1984 (por. np. jego *Sakramenty. Katechezy radiowe*, tłum. B. Piotrowska, Warszawa 1994, s. 43–52; *Szkola Słowa. Refleksja nad psalmem Miserere*, tłum. A. Tronina, A. Dudzińska-Facca, Warszawa 1999).

stu w naszej parafii, szkole czy wspólnocie świadomości miłosierdzia Ojca oraz do pogłębienia świadomości grzechu?

Apel wzywający do pogłębionej katechezy nt. sakramentu pokuty i pojednania, powraca w nauczaniu Benedykta XVI, który w swej adhortacji apostolskiej przypomina, że „autentyczna katecheza odnosząca się do znaczenia Eucharystii nie może być oddzielona od zaproponowania drogi pokutnej (por. 1 Kor 11,27-19)” (SC 20). Dobrze prowadzona katecheza pokutna przynosi błogosławione owoce, czego wymownym przykładem było hojne korzystanie przez młodych z sakramentu pojednania podczas Światowych Dni Młodzieży, zwłaszcza w Rzymie (2000), Toronto (2002) i Kolonii (2005). Młodzi ludzie potrzebują również wyczerpującej katechezy nt. sakramentu namaszczenia chorych, choć wielu z nich żyje jeszcze w świadomości, że doświadczenie choroby i cierpienia to kwestia przyszłości³². W obydwu tych sakramentach toczy się realna walka ze Złem, które zwodzi młodych, „odcina” ich do źródła łaski uświęcającej, budzi niepokój, frustrację i smutek. Kościół musi towarzyszyć młodym na ich drodze pokutnej. Jemu bowiem została przekaza-

³² I tutaj warto korzystać z ciekawych propozycji autorstwa kard. C.M. Martiniego (por. *Sakramenty...*, s. 53–63), w których próbuje on odpowiedzieć na pytania obecne w świadomości młodych, a dotyczące ludzkiej cielesności, chcąc pomóc w ten sposób młodym w uwolnieniu się od kultu ciała, przesadnie skupionego na własnej osobie. Z propozycji kard. Martiniego płyną pytania typu: Co to znaczy, że jesteśmy istotami mającymi ciało, że jesteśmy żyjącym i myślącym ciałem? Co nowego ma do powiedzenia nasza epoka na temat ciała, jego zmienności i wewnętrznej dynamiki? Jaka jest relacja ciała wobec życia „ducha”, życia po śmierci? (por. *Tajemnica ciała*, tłum. A. Dudzińska-Facca, Warszawa 2001, s. 6). Do tematyki nawiązuje również miesięcznik „List” w artykule *Nasze ciało – udręka i ekstaza*, (2007, nr 4).

na władza „związywania i rozwiązywania” (por. Mt 16,19; 18,18; 28,18) oraz moc budzenia pokoju, pojednania, radości i zaufania.

Bardzo konkretne i aktualne propozycje kształtujące postawy młodych wobec zagrożeń szerzącej się „cywilizacji śmierci” wiążą się z katechezą nt. ochrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci³³, jak też z katechezą nt. darowania (przeszczepów) narządów ludzkich „za życia i po śmierci”. „Za życia” można darować np. krew, nerkę, szpik kostny, „po śmierci” zaś wszystkie zdrowe narządy (za wyjątkiem mózgu i komórek rozrodczych, które stanowią kryterium osobowości – należą do integralności osoby ludzkiej). Zdecydowanie pozytywne stanowisko Kościoła odnośnie do darowania narządów (por. KKK 2296; zob. EV 86) musi być poparte świadectwem chrześcijan i wyczerpującą na ten temat informacją. Okazję do mówienia o darowaniu narządów ludzkich „po śmierci” (forma znana i rozwinięta w programach dydaktycznych) powinna stanowić dobrze przygotowana katecheza szkolna, jak i rekolekcje parafialne czy kateche-

³³ Jan Paweł II w książce *Pamięć i tożsamość* pisał o nowej „eksterminacji”: „Po upadku ustrojów zbudowanych na «ideologii zła» [...], utrzymuje się jednak nadal legalna eksterminacja poczętych istnień ludzkich przed ich narodzeniem. Również i to jest eksterminacja zdecydowana przez demokratycznie wybrane parlamenty i postulowana w imię cywilizacji postępu społeczeństwa i całej ludzkości [papież wyróżnia ponadto inne zagrożenia]. Myślę na przykład o silnych naciskach Parlamentu Europejskiego, aby związki homoseksualne zostały uznane za inną postać rodziny, której przysługiwałoby również prawo adopcji. Można, a nawet trzeba się zapytać, czy tu nie działa również jakaś inna jeszcze «ideologia zła», w pewnym sensie głębsza i ukryta, usiłująca wykorzystać nawet prawa człowieka przeciwko człowiekowi oraz przeciwko rodzinie” (s. 20).

za prowadzona w katolickich mediach. Wychowanie do walki z Szatanem musi obejmować tutaj następujące obszary:

- międzynarodowy handel narządami (ciągle brak jest właściwego uświadomienia sobie zagadnienia i dawców narządów);
- uśmiercanie życia ludzkiego dla pozyskiwania narządów;
- klonowanie terapeutyczne dla pozyskiwania w przyszłości potrzebnych narządów.

Trzeba odważyć się, by mówić młodym o tych globalnych problemach, by wprowadzać ich w cywilizację życia i miłości, pojmowanej jako *agape*, czyli jako bezinteresowny dar z siebie (por. EV 86), by inicjować różne pozytywne akcje, jak choćby ta, polegająca na noszeniu przy sobie „Deklaracji o przekazywaniu narządów”³⁴.

Katolicy muszą wiedzieć, że Kościół nie sprzeciwia się transplantacjom. Dostrzega jednak związane z nimi kwestie natury moralnej. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy:

Przeszczep narządów jest moralnie nie do przyjęcia, jeśli dawca lub osoby uprawnione nie udzieliły na niego wyraźnej zgody. Jest on natomiast zgodny z prawem moralnym i może zasługiwać na uznanie, jeśli zagrożenia i ryzyko fizyczne i psychiczne ponoszone przez dawcę są proporcjonalne do pożądanego dobra u biorcy. Jest rzeczą moralnie niedopuszczalną bezpośrednie powodowanie trwałego kalectwa lub śmierci jednej istoty ludzkiej, nawet gdyby to miało przedłużyć życie innych osób (nr 2296).

Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* akcentuje inny, pozytywny aspekt transplantacji:

³⁴ Por. <http://www.duszp.sl.zdrowia.katowice.opoka.org.pl/deklaracja.html>; <http://media.wp.pl/kat,38202,wid,8723174,wiadomosc.html>

Oprócz faktów powszechnie znanych, istnieje jeszcze heroizm dnia codziennego, na który składają się małe lub wielkie gesty bezinteresowności, umacniające autentyczną kulturę życia. Pośród tych gestów na szczególne uznanie zasługuje oddawanie organów, zgodnie z wymogami etyki, w celu ratowania zdrowia, a nawet życia chorym, pozbawionym niekiedy wszelkiej nadziei (nr 86).

Zdaniem papieża, przeszczepy są dużym krokiem naprzód w służbie nauki dla człowieka. Transplantacja coraz częściej okazuje się ważnym sposobem wypełniania głównego celu całej medycyny, którym jest służba życiu ludzkiemu. Trzeba jednak pamiętać, że każdy przeszczep organu ma źródło w decyzji o wielkiej wartości etycznej, polegającej na zaoferowaniu za darmo części własnego ciała drugiej osobie dla jej zdrowia i dobrego samopoczucia. Jan Paweł II uważa, że szlachetność takiego gestu polega na tym, że jest on prawdziwym aktem miłości. Nie jest to bowiem kwestia podarowania czegoś, co do nas należy, ale czegoś z siebie. W instrukcji Kongregacji Nauki Wiary o szacunku dla życia ludzkiego i godności jego przekazywania przypomniano, że „z powodu mocnego związku z duszą, ciało ludzkie nie może być postrzegane jako wyłącznie zespół tkanek, organów i funkcji [...] lecz raczej jako istotna część osoby, która przez ciało ukazuje się i wyraża” (DV 3)³⁵.

Ostatnia propozycja, związana z leczeniem uzależnień i psychicznych zranień, z systemowym oddziaływaniem terapeutycznym na młodych, wpisuje się także we współczesny kontekst szerzącej się „cywilizacji śmierci” (por. EV 95–101), w której rodzi się klimat niepewności i trudno żyć „radością wiary” (por. Ctr 56). Potrzebny jest więc – postulowany

³⁵ A. Stopka, *Obdarowywanie. Transplantacja – zło czy dobro?*, „Gość Niedzielny” 2001, nr 6.

przez Jana Pawła II – element terapeutyczny w katechezie (por. EE 46)³⁶.

Działalność nauczycielska Jezusa wyraźnie od samego początku powiązana była z misją uzdrawiania i wyrzucania złych duchów, czyli ze swoście pojętą działalnością terapeutyczną (por. Mt 4,23; 9,35; Mk 1,34; 3,10; 6,5; Łk 7,21; 8,2)³⁷. Współczesna katecheza – w dobie różnego rodzaju zranień psychicznych, ale też i wyraźnych wpływów osobowego Zła – powinna pozwolić doświadczyć uzdrawiającej mocy Ewangelii, w konfrontacji z przejawami „gasnącej nadziei” (EE 7), powinna też „przynieść odpowiedź na konkretne pytania człowieka w jego aktualnej sytuacji życiowej i w ten sposób dać poczucie sensu istnienia”³⁸.

Benedykt XVI w swej najnowszej książce zwrócił uwagę na ważność uzdrawiania w misji uczniów (dziś katechetów): „Leczenie stanowi [bowiem] istotny wymiar posłannictwa apostoła i chrześcijańskiej wiary w ogóle”³⁹. Papież przywołuje w tym miejscu Eugena Bisera, który nazywał chrześcijaństwo wręcz

³⁶ Por. R. Pomianowski, *Katecheta – terapeuta duchowy*, w: *Postawy katechetów*, red. M. Majewski, Kraków 1996, s. 64–85; T. Panuś, *Profilaktyka i terapia w katechezie*, w: *Chrystus-Eucharystia źródłem nadziei*, red. A. Klich, Kraków 2004, s. 85.

³⁷ Czasownik *therapeuein*, który występuje 43 razy w księgach Nowego Testamentu, oznacza „służyć, troszczyć się o chorych, pielęgnować, leczyć, uzdrawiać”. Z kolei rzeczownik *therapeutes* można tłumaczyć jako „towarzysz albo sługa”, który udziela pomocy choremu. Pierwotne znaczenie słowa *terapia* wskazuje na relacje międzyludzkie i opisuje działania, przynoszące ulgę komuś, kto jest w potrzebie (por. H.W. Beyer, *Therapeuo*, w: *ThWNT*, t. 3, s. 128–132; T. Panuś, *Główne kierunki katechetyczne XX wieku*, Kraków 2001, s. 148).

³⁸ T. Panuś, *Profilaktyka i terapia...*, s. 87.

³⁹ *Jezus...*, s. 152.

„religią terapeutyczną” – religią przywracania zdrowia⁴⁰. Określenie to mieści w sobie całą treść pojęcia „odkupienia”, a zarazem wyklucza wszelkie magiczne rozumienie uzdrowienia.

Magiczne uzdrowienie zawsze wiąże się ze sztuką kierowania zła ku drugiemu i posługiwania się demonami na jego szkodę. Panowanie Boga, królestwo Boże, polega właśnie na pozbawianiu mocy tych potęg przez przyjście Boga, który jeden jest dobry i jest samym Dobrem. Władza uzdrawiania dawana posłańcom Jezusa Chrystusa przeciwstawia się magicznym upiorom, egzorcyzmuje świat także na obszarze medycyny. W cudownych uzdrowieniach dokonywanych przez Pana i Dwunastu Bóg ukazuje się w swej pełnej dobroci potędze panującej nad światem. Z samej swej istoty są one „znakami”, które wskazują na Boga i kierują człowieka na drogę do Niego prowadzącą. Tylko zjednoczenie się z Nim może zainicjować proces uzdrowienia człowieka [...]. Kto rzeczywiście chce uzdrowić człowieka, musi go postrzegać w jego całości, musi też wiedzieć, że pełnego jego uzdrowienia należy szukać jedynie w miłości Boga⁴¹.

Cenne uwagi Benedykta XVI stawiają w nowym świetle postulat terapeutycznego ukierunkowania katechezy i zwracają uwagę na fakt, że stanowi on istotny jej wymiar i pilne wyzwanie naszych czasów. Postulat ten wyrasta zresztą z praktycznego zastosowania, zwłaszcza w „katechezie postaci” Alberta Höfera⁴² i w koncepcji „indywidualnego od-

⁴⁰ Por. E. Biser, *Einweisung in das Christentum*, Düsseldorf 1997.

⁴¹ Benedykt XVI, *Jezus...*, s. 152, 153.

⁴² Por. A. Höfer, *Psychagogiczne ukierunkowanie katechezy*, „Collectanea Theologica” 1976, nr 2, s. 164–172; tenże, *Die Gestaltkonzeption in der Katechese*, „Katechetische Blätter” 106 (1981), s. 42–51; tenże i in, *Gestalt des Glaubens. Beispiele gestaltorientierter Katechese*, München 1982; tenże, *Gestaltpädagogische*

działywania terapeutycznego w ramach nauczania religijnego” Oskara Randaka⁴³. Orientacja terapeutyczna oznacza tu

katechezę, która obok poznawczych celów nauczania stara się urzeczywistnić cele o charakterze społecznym, zwracając przy tym uwagę na moment emocjonalny występujący w przekazie wiary. Chodzi tu zwłaszcza o przejście z dziedziny terapii praktyk, które od strony pedagogicznej byłyby przydatne do wychowania i nauczania oraz umożliwiałyby osiągnięcie pewnych skutków o charakterze leczniczym⁴⁴.

Proces łączenia przepowiadania z leczeniem Albert Höfer ukazał na przykładzie analizy psalmu-skargi Anny, matki Samuela (1 Sm 1,1-20), jak też cudu uzdrowienia epileptyka (Mk 9,14-29; por. Mt 17,14-21)⁴⁵. W strukturze i treści tych dwóch opowiadań autor widzi analogię do oddziaływania terapeutycznego i klucz do wyjaśnienia tej formy katechezy.

Propozycja terapeutycznego ukierunkowania nauczania religijnego nie znalazła jeszcze szerszego zastosowania w dydaktyce katechetycznej, a niektóre dotychczasowe jej próby poddane zostały krytyce⁴⁶. W rzeczywistości np. koncepcja

Bibelarbeit, w: *Handbuch der Bibelarbeit*, red. W. Langer, München 1987, s. 239–241; tenże, *Gottes Weg mit den Menschen. Ein gestaltpädagogisches Bibelwerkbuch*, München 1993; tenże, *Ins Leben kommen*, 1995; tenże, *Heile unsere Liebe*, 1997; tenże, *Von der Hoffnung der Liebenden. Beziehungskrisen und biblische Therapie*, Münster 2001; tenże, *Spuren Gottes in meinem Leben*, Münster 2003.

⁴³ O. Randak, *Therapeutisch orientierte Religionspädagogik*, Düsseldorf 1980.

⁴⁴ K.J. Wawrzynów, *Biblia w nauczaniu szkolnym. Koncepcja katechezy biblijnej według A. Höfera*, Lublin 1993, s. 146.

⁴⁵ Zob. A. Höfer, J. Thiele, *Spuren der Ganzheit. Impuls für eine ganzheitliche Religionspädagogik*, München 1982, s. 69–100.

⁴⁶ Zob. G. Bockwoldt, *Religionspädagogik. Eine problemge-*

indywidualnego oddziaływania terapeutycznego w ramach szkolnego nauczania religijnego wydaje się utopijna, ponieważ wymaga zbyt wiele zarówno od nauczycieli (odpowiednie przygotowanie psychologiczne i psychiatryczne), jak i od samych uczniów.

Terapeutyczny akcent w nauczaniu może jednak pomóc uczniom w odnalezieniu się w trudnej sytuacji i dać im impuls do wzmocnienia własnej identyczności poprzez umiejętne ukazanie problemów i ćwiczenie umiejętności pokonywania konfliktów⁴⁷. Katechezy terapeutyczne, oparte zwłaszcza na tekstach ewangelicznych uzdrowień Jezusa, powinny zawierać odpowiedź na egzystencjalną „skargę-prośbę” ucznia. Taka odpowiedź jako „słowo zbawcze”⁴⁸ pomaga uczniom „w wyborze i przeżywaniu Ewangelii w życiu codziennym, uzdalnia ich do uzasadnienia nadziei, jaka jest w nich, dodaje im odwagi do realizacji ich powołania misyjnego” (DOK 194).

Jezus dopuszcza uczniów do udziału w swej mocy, udzielając im *władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości* (Mt 10,1).

schichte, Stuttgart 1977; por. J. Kochel, *Katecheza królestwa...*, s. 147–151.

⁴⁷ Według niemieckiego podręcznika, do problemów ucznia, które domagają się oddziaływania terapeutycznego, mogą należeć np. ukrywany strach, drwiny, urazy doznawane ze strony otoczenia, walki przywódcze, seksualność, niepowodzenia szkolne, ucieczka w agresję grupową, mechanizm tzw. kozła ofiarnego, zawód w przyjaźni itd. (por. A. Höfer, F. Feiner, J. Perstling, A. Schrettle, *Die neuen Glaubensbücher. Einführung in die integrative Religionspädagogik 5-8. Schulstufe*, Graz–Wien–Köln 1979, s. 71).

⁴⁸ Por. A. Höfer, J. Thiele, *Spuren der Ganzheit...*, s. 92–96; A. Höfer; A. Höfler, *Das Glauben lernen. Schwerpunkt der Religionspädagogik*, Donauwörth 1974, s. 74 n.

Słowa te nawiązują do nakazu misyjnego, gdzie również jest mowa o przekazaniu władzy: *Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie* (Mt 28,18-19). Teksty te wyznaczają zatem dwa zadania dla współczesnych katechetów i wychowawców, którzy również zostali wybrani po to, aby głosić i uzdrawiać na wzór Jezusa Chrystusa.

* * *

Sługa Boży Jan Paweł II w adhortacji o pokucie i pojednaniu zauważył, że ludzie współcześni,

zagrożeni utratą poczucia grzechu, tylekroć kuszeni przez mało chrześcijańską iluzję bezgrzeszności, odczuwają potrzebę wysłuchania na nowo, jako skierowanego do każdego osobiście, napomnienia św. Jana: *Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy* (1 J 1,8), a co więcej, *cały świat leży w mocy Złego* (1 J 5,19). A zatem każdy jest wezwany głosem Bożej prawdy do realistycznego czytania w swym sumieniu i do wyznania, że narodził się w przewinieniu, jak mówimy w psalmie *Miserere* (RP 22).

Nie znaczy to jednak, że jesteśmy skazani na niepowodzenie. Ostatnie słowo należy do Chrystusa. To On pokonał grzech, śmierć i Szatana. W łączności z Nim każdy może „przekroczyć próg nadziei” i odnieść zwycięstwo w *dobrych zawodach o wiarę* (1 Tm 6,12).

Wychowanie do walki z szatanem przez homilię

Życie chrześcijańskie rozpoczyna się od chrztu świętego, którego warunkiem jest wyrzeczenie się zła i wyznanie wiary. Dlatego istotną rolę w obrzędzie tego sakramentu odgrywa następujące pytanie skierowane do dorosłego katechumena (lub do rodziców i chrzestnych w przypadku chrztu niemowląt): „Czy wyrzekasz się szatana, który jest głównym sprawcą grzechu?”¹. Odtąd pytanie to jest zawsze aktualne w życiu chrześcijanina, a pozytywną na nie odpowiedź daje on swoimi myślami, słowami i czynami. Rozpoczęte w imię Trójcy Przenajświętszej nowe życie w łasce uświęcającej zobowiązuje człowieka do nieustannego zmagania się ze złem moralnym, do którego kusi szatan. W tej walce z szatanem ważną rolę odgrywa słuchanie słowa Bożego, które jest źródłem zbawczej mocy. Pytamy więc, jak przez głoszenie homilii wychowywać wiernych do walki z szatanem? Jak mobilizować ich do wypełniania słowa Bożego? Odpowiedzi na te pytania będziemy szukać w ewangelicznych opisach egzorcyzmów Jezusa, jak też w innych tekstach biblijnych, mówiących o obecności i działaniu szatana. Następnie zwrócimy uwagę na sposoby zwycięskiej walki z szatanem w życiu chrześcijanina.

¹ *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988, nr 217.

Głoszenie kerygmatu o zwycięstwie Chrystusa nad szatanem

Biblijne świadectwo o szatanie, o jego działaniu i o zwycięskiej walce z nim, zawiera treści pobudzające do głębokiej refleksji. O szatanie mówi już Stary Testament, a w Nowym problem ten ujawnia się ze szczególną wyrazistością i mocą². Są to m.in. ewangeliczne opowiadania o kuszeniu Jezusa, opisy Jego egzorcyzmów, logia Jezusa na temat szatana i złych duchów, teksty mówiące o posłaniu uczniów do walki ze złymi duchami i ich egzorcyistycznej działalności.

Podstawowym zadaniem kaznodziei jest wierne przybliżanie słuchaczom osoby i dzieła zbawczego Chrystusa. Zgodnie z zasadą chrystocentryzmu, przedmiotem posługi słowa winien być pełny obraz Chrystusa, czyli *Totus Christus*.

² Oto niektóre z publikacji w języku polskim na temat ewangelicznych egzorcyzmów: J. Flis, *Demony według NT – mit czy rzeczywistość?*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 1987, nr 1, s. 40–49 (lit.); T. Hergesel, *Jezus Cudotwórca*, Katowice 1987, s. 159–164 (bibl.); G. Witaszek, *Biblia o szatanie – rzeczywistość czy mit?*, w: *Teologia o szatanie*, red. K. Góźdz, Lublin 2000, s. 21–42; J. Twardy, *Głoszenie cudów Jezusa dzisiaj*, Kielce 2001, s. 142–155, 191–209; A. Macura, *Kim jest Jezus w świetle perykopy o uzdrowieniu opętanego Gerazeńczyka (Mk 5,1-20)*, w: *Prorok potężny słowem i czynem. Prace ofiarowane ks. prof. J. Kudasiwiczowi z okazji 70-tej rocznicy urodzin*, red. B. Szier-Kramarek, Lublin 1997, s. 60–62. W języku niemieckim: F. Annen, *Die Dämonenaustreibungen Jesu in den synoptischen Evangelien* („Theologische Berichte” 5), Einsiedeln 1976, s. 107–146 (lit.); O. Böcher, *Das Neue Testament und die dämonischen Mächte*, Stuttgart 1972, s. 13 n.; A. Läpple, *Die Botschaft der Evangelien – heute*, München 1968⁴, s. 236–251; R. Pesch, R. Kratz, *So liest man synoptisch*, Bd. 2: *Wundergeschichten*, Frankfurt 1976, s. 15–44.

W związku z tym należy częściej mówić wiernym o Jego zwycięstwie nad szatanem i złymi duchami lub demonami. Już starzec Symeon przepowiada eschatologiczną walkę Jezusa, gdy mówi, że jest on znakiem, *któremu sprzeciwić się będą* (Łk 2,34). Przez modlitwę i post Chrystus przygotowuje się do walki ze Złym. Uwerturą do publicznej działalności Chrystusa są w Ewangeliach synoptycznych opisy kuszenia go przez szatana (Mt 4,1-11; Mk 1,12-15; Łk 4,1-13). Jezus wykazuje, że antidotum na te pokusy jest życie według słowa Bożego, roztropność i służba Bogu. Na znak dokonującego się zbawienia Jezus wypędza złe duchy, sprawuje egzorcyzmy. Szczególnie zainteresowanie tym tematem wyraża św. Marek. Dlatego w najstarszej Ewangelii, zawierającej krótką wzmiankę o kuszeniu Jezusa (por. Mk 1,13), pierwszy opis cudu dotyczy wypędzenia złego ducha w synagodze w Kafarnaum (Mk 1,23-28) i jest jakby uwerturą do całej księgi³.

Ewangeliczne opisy egzorcyzmów uwydatniają postępującą walkę Jezusa z szatanem i należą – obok wskrzeszeń – do tych cudów, które zdolne są najbardziej poruszyć człowieka⁴. Dokonywane są zwykle w pełnej napięcia sytuacji. Dramatyczne są opisy ludzi owładniętych mocą złych duchów⁵. Zły

³ Por. R.H. Fuller, *Die Wunder Jesu in Exegese und Verkündigung* (tłum. z ang. F.J. Schierse; tytuł oryginału: *Interpreting the Miracles*, London 1966, s. 68, 69; T. Hergesel, *Jezus Cudotwórca*, Katowice 1987, s. 178–182, 132 n.; J. Breuss, *Ostern verkündigen*, München 1977, s. 46, 47; B. Mayer, *Heilungen und Dämonenbannungen im Neuen Testament*, „Christlich-pädagogische Blätter” 1979, nr 4, s. 278–284.

⁴ A. Läpple, *Die Botschaft...*, s. 236–251; R. Pesch, R. Kratz, *So liest man...*, s. 15–44.

⁵ Np. opętany z Gerazy nie nosił ubrania, *mieszkał on stale w grobowcach i nikt już nawet łańcuchem nie mógł go zwięzać. Często bowiem nakładano mu pęta i łańcuchy; a łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. Wciąż dniem*

duch dręczy człowieka (por. Mt 15,22) (*chwyta go, tak że nagle krzyczy; targa go tak, że się pieni, i tylko z trudem odstępuje od niego, męcząc go* – Łk 9,39), to znów rzuca człowiekiem (*a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje* – Mk 9,18; *wrzuca go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić* – Mk 9,22; por. Mt 17,15). Spotykamy także opętanego niemowę (zob. Mt 9,32), niewidomego i niemego (zob. Mt 12,22) oraz epileptyka, *który ma ducha niemego* (Mk 9,17).

Ten beznadziejny stan opętanych sprawia, że ludzi z ich otoczenia ogarnia bezradność, ale dzięki wierze szukają oni ratunku u Jezusa. Przykładem tego są: niewiasta kananejska wstawiająca się za opętaną córką (zob. Mt 15,22; Mk 7,25-26); ojciec przyprowadzający swego syna epileptyka (zob. Mt 17,15; Mk 9,17; Łk 9,38) oraz ci, którzy przyprowadzili opętanego, *który był niewidomy i niemy* (Mt 12,22).

Złe duchy bardzo żywo reagują na spotkanie Jezusa z opętanymi, wołają ustami swej ofiary, co dzieje się np. w synagodze w Nazarecie: *Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boga* (Mk 1,24; por. Łk 4,34). Podobnie wołają przy uzdrowieniu wielu opętanych: *Ty jesteś Syn Boży* (Mk 3,11) i opętanego z Gerazy: *Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie!* (Mk 5,7; por. Mt 8,29; Łk 8,28). Te zbuntowane duchy wiedzą dobrze, kim jest Jezus i dlatego okazują swój niepokój nowym atakiem, dręczeniem swojej ofiary, jak to ma miejsce w wypadku opętanego epileptyka: *Na widok Jezusa duch zaraz poczęł miotać chłopcem, tak, że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach* (Mk 9,20; por. Łk 9,42).

i nocą w grobowcach i po górach krzyczał i tłukł się kamieniami (Mk 5,3-5; por. Mt 8,28; Łk 8,27). Zob. A. Macura, *Kim jest Jezus w świetle perykopy...*, s. 60–62.

W tak dramatycznej sytuacji Jezus stawał wobec opętanych jako mający władzę, objawiał moc swojego słowa, o czym świadczą Jego wypowiedzi zbudowane w formie zdecydowanego i surowego rozkazu: *Milcz i wyjdź z niego!* (Mk 1,25; por. Łk 4,35); *Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka* (Mk 5,8; por. Łk 8,29); *rozkazał surowo duchowi nieczystemu: „Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i więcej w niego nie wchodź”* (Mk 9,25; por. Mt 17,18)⁶. W pewnych wypadkach Jezus zakazuje mówić, kim On jest; zobowiązuje nawet złe duchy do sekretu mesjańskiego, bo chce odsłaniać tajemnicę swojej osoby stopniowo (zob. Mk 1,34; 3,12; Łk 4,41).

Natychmiastowe uzdrowienie następuje na pełne mocy zbawcze słowo Jezusa, a w pewnych wypadkach ewangelisti zaznaczają nawet reakcję złego ducha: *Wtedy duch nieczysty zaczął nim miotać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego* (Mk 1,26); *rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej szkody* (Łk 4,35); *A ten krzyknął i wyszedł, silnie nim miotając. Chłopiec zaś pozostawał jak martwy, tak, że wielu mówiło: „On umarł”. Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał* (Mk 9,26-27)⁷. Z kolei opętaną córkę Syrofenicjanki Jezus uzdrawia na odległość (por. Mk 7,29-30; Mt 15,28).

Skuteczne słowo i działanie Jezusa spotykało się z żywą reakcją zebranych, jak np. w Kafarnaum: *A wszyscy się zdumieli, tak, że jeden drugiego pytał: „Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu*

⁶ Przy uzdrowieniu wielu chorych i opętanych jest natomiast mowa o tym, że *na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. Także złe duchy wychodziły z wielu* (Łk 4,40-41).

⁷ W przypadku opętanych z Gerazy złe duchy, których był „legion”, prosiły, by im Jezus pozwolił wejść w trzodę świń, co skończyło się zatopieniem całej trzody w jeziorze (por. Mk 5,9-12; Mt 8,31-32; Łk 8,30-33).

posłuszne”. I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej (Mk 1,27-28; Łk 4,36-37). Po uzdrowieniu niewidomego niemowy: *A całe tłumy pełne były podziwu i mówiły: „Czyż nie jest to Syn Dawida?”* (Mt 12,23; por. Łk 11,14). Egzorcyzmy Jezusa zwykle przyczyniały się do umocnienia i wyznania wiary ich świadków⁸.

Z uwydatnienia charakterystycznych elementów w opisach ewangelicznych egzorcyzmów wynika, że wypędzanie złych duchów miało przebieg typowo dramatyczny. Świadczy o tym stan opętanych, reakcja złych duchów, zwycięska walka Chrystusa z nimi oraz reakcja świadków cudu. Kaznodzieja powinien poznać kontekst historyczny i literacki tych tekstów, pamiętając, że kryje się w nich ponadczasowe orędzie zbawienia, co pomoże mu przybliżyć słuchaczom teologiczno-kerygmaticzne znaczenie walki Jezusa z szatanem.

Do wiary Starego Testamentu należało przekonanie, że przez grzech przyszła na świat nie tylko śmierć, ale wszelka choroba, ból i cierpienie. Chorobę, jako znak złego i oddalonego od Boga świata, łączono z grzechem i szatanem – władcą tego świata (por. J 12,31; 14,30; 2 Kor 4,4; Ef 2,2). Według ewangelicznych opisów egzorcyzmów zły duch nie tylko szkodzi ciału i duszy człowieka, ale chce zawładnąć całą jego jaźnią, a więc chce mówić i działać przez niego. Posiada przy tym ów duch nadzwyczajną wiedzę (por. Mk 1,24; 5,7; Mt 8,29; Łk 4,34; 8,28). Zbuntowane duchy pozbawiają

⁸ Natomiast mieszkańców Gerazy ogarnął także strach i prosili, by Jezus odszedł z ich granic (por. Mk 5,14-17; Mt 8,33-34; Łk 8,34-38). I chociaż szereg razy w związku z cudami Jezus zabraniał mówić, kim jest, jednak wieść o Nim rozchodziła się bardzo szybko. Tylko uzdrowionemu z Gerazy powiedział: *Wracaj do domu, do swoich, i opowiedz im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą* (Mk 5,19; Łk 8,39).

człowieka wolności, czyniąc go niewolnikiem, przynoszą mu utrapienie, męczą go i rujnują, sprawiają, że napada go i ogarnia moc, przed którą nie może się obronić. Człowiek zostaje wykluczony ze wspólnoty i wyobcowany z życia. Wyrazem tego jest podkreślana przez ewangelistów dzikość demonów (por. Mk 5,2-7; Mt 8,28-29; Łk 8,27-28)⁹.

Kaznodzieja będzie pouczał słuchaczy, że działanie Jezusa wyrażone w egzorcyzmach zmierza w całości do pokonania szatana – przeciwnika Boga w świecie, czyli do zniszczenia jego królestwa, a założenia i budowania królestwa Bożego. Wskazuje na to dobitnie dialog Jezusa z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie. Żydzi nie kwestionują faktów opętania ludzi i wypędzenia z nich złych duchów, ale w swojej przewrotności posądzają Chrystusa o związek z diabłem, o to, że *ma Belzebuba i mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy* (Mk 3,22; por. Mt 12,24; Łk 11,15). W odpowiedzi na te zarzuty, Jezus wykazuje ich niedorzeczność, bo *każde królestwo od wewnątrz skłócone pustoszeje* (Mt 12,25; por. Mk 3,23-26). Jezus jako „Mocniejszy” przyszedł pokonać „mocarza” (por. Mk 3,27; Mt 12,29; Łk 11,21-22), *palcem Bożym* (Łk 11,20) i *mocą Ducha Bożego* wyrzuca złe duchy (Mt 12,28), co jest znakiem, że rzeczywiście przyszło już króle-

⁹ Läßle, *Die Botschaft...*, s. 236, 237; J. Breuss, *Ostern verkünden. Entwurf einer Fundamentalkerygmantik*, München 1977, s. 47; Böcher, *Das Neue Testament...*, s. 13–21; A. Höfer, *Predigt und heutige Exegese. Eine Handreichung für den Seelsorger*, Freiburg 1968, s. 137, 138; K. Kertelge, *Um unseres Heiles willen. Orientierungshilfen für die Verkündigung zum Thema „Heil“*, München 1974, s. 31, 32; S. Wibbing, *Wunder und christliche Existenz heute. Überlegungen für Unterricht und Predigt*, Gütersloh 1979, s. 95, 96.

stwo Boże (por. Mt 12,28; Łk 11,20)¹⁰. Spełniają się proroctwa mesjańskie, Zbawiciel jest już na ziemi; potwierdza to odpowiedź Jezusa udzielona przez Niego na pytanie Jana Chrzciciela, następująca po wielu cudach, a w tym po wypędzeniu złych duchów (por. Łk 7,21-23). Orędzie o swojej walce z szatanem każe Jezus przekazać również Herodowi: *Oto wyrzucam złe duchy* (Łk 13,32)¹¹.

Pismo Święte uwydatnia dzieje walki i zwycięstwa nad szatanem, począwszy od Księgi Rodzaju (zob. 3,1-15) po Apokalipsę św. Jana (zob. 20,10). Walka ta dochodzi do punktu kulminacyjnego w życiu i działalności Jezusa. Przy pomocy tematycznych tekstów paralelnych z Nowego Testamentu kaznodzieja powinien uwydatniać historiozbawczą perspektywę walki Jezusa z szatanem¹². Rozpoczyna się ona po chrzcie w Jordanie, w czasie kuszenia (zob. Mk 1,12; Mt 4,1-11; Łk 4,1-3), kiedy to Jezus objawia, że nie jest mesjaszem politycznym, ale przyszedł wyzwolić ludzi z niewoli grzechu przez swoje zwycięstwo nad szatanem. Później głoszeniu Dobrej Nowiny towarzyszą wypędzenia złych duchów. W ujęciu

¹⁰ J. Twardy, *Głoszenie cudów Jezusa dzisiaj...*, s. 54.

¹¹ T. Hergesel, *Jezus cudotwórca*, Katowice 1987, s. 45–50; J. Blank, *Die biblischen Wunderberichte als Kerygma und als Glaubensgeschichten*, w: *Verkündigen 2: Vom Wunderbericht zur Predigt*, red. P. Bormann, W. Massa, Stuttgart 1969, s. 18–20 (Niniejszy artykuł znajduje się w książce tegoż autora pt. *Verändert Interpretation den Glauben*, Freiburg 1972, s. 150–159); tenże, *Jesus von Nazaret. Geschichte und Relevanz*, Freiburg 1972, s. 72–77; Fuller, *Die Wunder Jesu...*, s. 42, 43, 70; F. Annen, *Die Dämonenaustreibungen Jesu...*, s. 125, 126; J. Kudasiewicz, *Cud jako znak zbawienia*, w: S. Grzybek, J. Kudasiewicz, T. Olszański, *Biblia na co dzień*, Kraków 1981³, s. 397–399.

¹² B. Dreher, *Biblisch predigen. Ein homiletisches Werkbuch*, Stuttgart 1968, s. 150.

św. Marka Jezus na początku swojej działalności publicznej ogłasza, że *czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże* (Mk 1,15), na co wskazuje uzdrowienie opętanego w synagodze w Kafarnaum – znak nowej „nauki z mocą” (zob. Mk 1,22-27). Do tej walki przygotowuje Jezus swoich uczniów, dając *im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami* (Łk 9,1; par. Mk 6,7; Mt 10,8) i polecając: *wypędzajcie złe duchy* (Mt 10,8). I rzeczywiście, wyrzucili wiele duchów mocą Jezusa, co stało się znakiem natężającej się walki z szatanem (por. Mk 6,13; Łk 10,17-19). Natomiast tych, którzy uwierzą w Jezusa, zapewnia On sam: *w imię moje złe duchy będą wyrzucać [...] na chorych ręce kłaść będą za ci odzyskają zdrowie* (Mk 17-18; por. Łk 10,19). Mówi też Jezus o szatanie spadającym *z nieba jak błyskawica* (Łk 10,18). Decydująca walka z diabłem, który *nakłonił serce Judasza Iskarioty* (J 13,2) i *wszedł w niego* (J 13,27), dokonasię w czasiemęki (por. Kol 2,14b-15) i zmartwychwstania Chrystusa (por. Ef 1,20-22). Ostateczne zwycięstwo nastąpi wtedy, gdy Bóg *zetrze [...] szatana* (Rz 16,20), *wielkiego smoka* (Ap 12,3.7) i *wrzuci go do jeziora ognia i siarki, tam, gdzie są Bestia i fałszywy Prorok* (Ap 20,10).

I chociaż w dziele Jezusa dokonała się decydująca rozprawa z szatanem, to w dalszym ciągu trwa walka ze Złym, i trwać będzie aż do dnia Paruzji i sądu Bożego, choć teksty biblijne dają już świadectwo o Jezusie, jako zwycięzcy nad szatanem. Chrystus jest obecny i działa w Kościele, a jako mocniejszy od wrogiej mocy, uwalnia od niej człowieka (Mk 3,27; Mt 12,29; Łk 11,22), który o własnych siłach nie mógłby się wyzwolić. Jezus przywraca człowiekowi panowanie nad sobą i *zdrowe zmysły* (Mk 5,15), oraz włącza go do wspólnoty z ludźmi¹³.

¹³ Kertelge, *Um unseres Heiles willen...*, s. 32; W. Schütz, *Vom Text zur Predigt. Analyse und Modell*, Witten 1968, s. 162, 165, 166; B. Forte, *Chrystus – Zwycięzca szatana*, w: *Teologia o...*, s. 171–180.

Zdaniem niemieckiego biblisty, Franza Annena, biblijne przesłanie o walce i zwycięstwie Jezusa nad szatanem prawie całkowicie znikło z posługi słowa¹⁴. Jako powód podaje ów autor to, że teksty o wypędzeniach złych duchów są niezrozumiałe dla głosicieli i słuchaczy kazań, jak też obce dla dzisiejszego sposobu myślenia. Jeżeli orędzie egzorcyzmów Jezusa uda się w odpowiedni sposób przekazać słuchaczom, wówczas ten ważny aspekt kerygmatu Nowego Testamentu stanie się na nowo żywotny i aktualny. Jest to ważne zadanie współczesnej teologii i posługi słowa Bożego. Dlatego kaznodzieja winien dobrze znać orędzie opisów egzorcyzmów Jezusa i innych tekstów mówiących o szatanie i złych duchach, aby u słuchaczy wyrobić właściwe poglądy na ten temat¹⁵. Wymaga to korzystania ze zdobyczy egzegezy, czerpania z miejsc paralelnych, a szczególnie z logiów Jezusa, w czym pomogą konkordancje i słowniki biblijne. Nie wystarczy jednak ogólne mówienie o szatanie, ale konieczne jest

¹⁴ „Leider muß man feststellen, daß dieser wichtige Aspekt der Botschaft und des Werkes Jesu aus der Verkündigung fast ganz verschwunden ist” (F. Annen, *Die Dämonenaustreibungen Jesu...*, s. 144).

¹⁵ Szatan to upadły anioł, nazwany przez Septuagintę diabłem (por. Mdr 2,24), to przeciwnik Boga i tych, którzy do Niego należą, nieprzyjaciel Kościoła i człowieka. Demony to duchy zbuntowane, duchy złe lub nieczyste, działające na szkodę człowieka, prowokując jego zniewolenie i udręczenie, niekiedy nawet szkodzą na zdrowiu (szerzej na ten temat zob.: T.D. Łukaszuk, *Istnienie Szatana i demonów jako problem w katolickiej teologii posoborowej*, Kraków 1990, s. 77–85; M. Rojek, *Angelologia i demonologia. Skrypt dla studentów teologii*, Przemyśl 1999, s. 84–104; P. Jaskóła, *Ostateczna przyczyna wszelkiego zła*, w: *W służbie wartościom. Księga poświęcona Księdzu Biskupowi Prof. dr. hab. K. Ryczanowi z okazji 60-lecia urodzin*, red. R. Kamiński i in., Kielce 1999, s. 205–215.

solidne przybliżenie orędzia poszczególnych perykop¹⁶. Trzeba więc dobrze wykorzystać w homiliach te nieliczne teksty. Nie można powyższej tematyki zastępować inną, jak to się zdarza niejednokrotnie w naszym kaznodziejstwie.

Należy więc zapytać, jakie perspektywy przed kaznodzieją otwiera odnowiona liturgia słowa, przeznaczona na niedziele, uroczystości i święta obowiązkowe oraz związana ze sprawowaniem sakramentów i sakramentaliów. Uwydatnimy to w tabelach zawierających zestawienia opisów ewangelicznych egzorcyzmów, sumariów i innych tekstów biblijnych dotyczących szatana i złych duchów.

Teksty biblijne dotyczące szatana i złych duchów oraz ich miejsca w czytaniach biblijnych

Tabela nr 1: Opisy wypędzenia złych duchów

Opis cudu	Ewangelia	Miejsce w liturgii
Opętany w synagodze w Kafarnaum	Mk 1,23-28; Łk 4,31-37	IV NZw „B”; Egzorcyzmy (78)
Opętany z Gerazy	Mt 8,28-43; Mk 5,1-20; Łk 8,26-39	Msza dziękczynna (Mk 5,18-20)
Opętany niemowa	Mt 9, 32-34	
Niewidomy i niemy	Mt 12,22-30	
Córka Syrofenicjanki	Mt 15,21-28; 7,24-30	XX NZw „A”
Chłopiec spod góry Tabor	Mt 17, 14-27; Mk 9,14-29; Łk 9,37-43	

¹⁶ Na perykopy te składają się: Kuszenie Jezusa (por. Mt 4,1-11; Mk 1,12-15; Łk 4,1-13 – zob. I NWP „A”, „B”, „C”); Spory z uczonymi w Piśmie (por. Mk 3,22-30 – zob. X NZw „B”); Rozesłanie Dwunastu (por. Mk 6,7-13 – zob. XV NZw „B”); Cudotwórcza działalność uczniów (por. Łk 10,17-20 – por. XIV NZw „C”); Wyrzucenie złych duchów w imię Jezusa (por. Mk 9,38-41 – zob. XXVI NZw „B”).

Widzimy więc, że spośród dwunastu ewangelicznych tekstów mówiących o egzorcyzmach Jezusa, jedynie dwa znalazły się w trzyletnim cyklu czytań liturgicznych, z czego jeden tekst stanowi opis egzorcyzmu w znaczeniu ścisłym (por. Mk 1,23-28)¹⁷. Dlatego kaznodzieja powinien dobrze wykorzystać ich przesłanie w homiliach niedzielnych.

Tabela nr 2: Wzmianki ogólne o licznych uzdrowieniach chorych i wypędzeniach złych duchów (sumaria)

Uzdrowienia	Ewangelia	Miejsce w liturgii
W Kafarnaum	Mt 8,16-17; Mk 1,32-34.39; Łk 4,40-41	Sakr. chorych.; Msza za chorych V NZw „B”
Nad jeziorem	Mt 12,15-21; Mk 3,7-12; Łk 6,17-19	XV NZw „B”
W synagogach w Galilei	Mt 4,23-25	Obrz. błog. nowego szpitala
Wobec uczniów Jana Chrzciciela	Łk 7,21	

Również z czterech sumariów o wypędzeniach złych duchów, przybliżonych w ośmiu tekstach, jedynie dwa znalazły się w lekcjonarzu niedzielnym („A”, „B”, „C”), co powinno mobilizować kaznodzieję do dobrego wykorzystania ich w homiliach. W sumie więc z dwudziestu tekstów dotyczących egzorcyzystycznej działalności Jezusa tylko cztery znalazły się w lekcjonarzu niedzielnym.

¹⁷ Drugi egzorcyzm w ścisłym tego słowa znaczeniu opisany jest w tekście o wypędzeniu złego ducha z opętanego chłopca spod góry Tabor (por. Mt 17, 14-27; Mk 9,14-29; Łk 9,37-43).

Tabela nr 3: Inne teksty biblijne o szatanie i złych duchach, występujące w czytaniach liturgicznych

Tekst biblijny, czyt. lit.	Treść czytania, cytat	Miejsce w liturgii
Mt 4,1-11 Rdz 2, 7-9; 3,1-7	Post i Kuszenie Jezusa „A wąż [...] rzekł do niewiasty:”	I NWP „A” I NWP „A”
Mk 1,12-15	Post i Kuszenie Jezusa	I NWP „B”
Łk 4,1-13	Post i Kuszenie Jezusa	I NWP „C”
Mk 16,15-20	„W imię moje złe duchy będą wyrzucać”	Wniebowst. P.J. „B” Egzorcyzmy (77) Msza o rozszerz. Ewang. Msza za chorych
J 17,11b-19	„Nie proszę, abyś ich zabrał z tego świata, ale byś ich ustrzegł od Złego”	VII NWiek „B”
Rdz 3,9-15 Mk 3,20-35	„Wąż mnie zwiódł i zjadłam” Oszczerstwa uczonych w Piśmie. „Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy”	X NZw „B”; Obrz. pokuty; NMP Matki Kościoła Niepokalane Poczęcie X NZw „B”
Łk 11,14-23	„Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy”	Egzorcyzmy (80)
Mt 9,36-10,8	„...wypędzajcie złe duchy”	XI NZw „A”
Mt 7,36-8,3	„...kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów” „...zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów”	XI NZw „C”
Mdr 1,13-15; 2,23-24	„A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła...”	XII NZw „B”
2 Kor 12,7-10	„...dany mi został oścień ciała, wysłannik szatana ...”	XIV NZw „B”

Łk 10,1-12.17-20	Powrót 72 uczniów. „Panie, przez wzgląd na Twoje imię nawet złe duchy nam się poddają” „Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica”	XIV NZw „C” Egzorcyzmy (79)
Mt 13,1-23	Przypowieść o siewcy „...przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu”	15 niedz. „A”
Mk 6,7-13	Rozesłanie dwunastu „Wyrzucali też wiele złych duchów...”	15 niedz. „B”; Obrz. błog. pokarmów i napojów
Mt 13,24-43	Przypowieść o chwaście „...dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego	XVI NZw „A”
Łk 11,1-13	„...i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie” (ale nas zbaw ode złego)	XVII NZw „C”
Mt 16,21-27	„Zejdź mi z oczu, szatanie!”	XXII NZw „A”
Jk 2,14-18	„...także i złe duchy wierzą i drżą”	XXIV NZw „B” Obrzędy pokuty
Mk 8,27-35	„Zejdź mi z oczu, szatanie...”	XXIV NZw „B”
Mk 9,38-43.45.47-48	„...w Twoje imię wyrzucał złe duchy...”	XXVI NZw „B”
Mt 25,31-46	„Idźcie precz ode mnie, przekłeci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom”	Urocz. Chrystusa Króla „A”. Obrzędy pokuty
Dz 10,34-38	„...uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła...”	Niedz. Chrztu Chrystusa
Ap 1.19a;12.1,3-6a. 10b	„Oto wielki smok ognisty...”	NMP Królowej Polski Wniebowzięcie NMP
Mt 16,13-19	„...zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą	Św. Apostołów Piotra i Pawła
Łk 9,49-55	„...w imię Twoje wypędzal złe duchy...”	Msza o zjednocz. chrześc.

J 13,1-15	„...diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty...”	Msza o zjednocz. chrześc.
Ef 6,10-18	„w każdym położeniu bierzcie wiarę za tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego”	Obrzędy pokuty
1 J 3,1-24	„Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła...”	Obrzędy pokuty

Z powyższej tabeli wynika, że w trzyletnim cyklu czytań liturgicznych oraz w czytaniach na inne okoliczności występuje około trzydzieści tekstów dotyczących szatana i złych duchów oraz walki i zwycięstwa nad nimi (w cyklu niedzielnym „A” – 6, w cyklu „B” – 10 i w cyklu „C” – 4). Dlatego kaznodzieja może częściej (krócej lub dłużej) mówić o Chrystusie jako Zwycięzcy szatana. Powie o tym również przy sprawowaniu sakramentów, gdyż zobowiązują one do walki z szatanem, a Chrystus udziela w nich zbawczej mocy do zwycięstwa nad złem.

Wierne przybliżanie kerygmatu ewangelicznych egzorcyzmów rodzi pytanie, jak dzisiaj aktualizować zwycięstwo Jezusa nad szatanem, czyli jak wiązać ponadczasowy kerygmat z życiem słuchaczy.

Kaznodziejskie sposoby wychowywania słuchaczy do zwycięskiej walki z szatanem

Uwrażliwianie słuchaczy na działanie złego ducha

Na temat szatana, satanizmu, opętań i egzorcyzmów pisze współcześnie wielu autorów, dlatego warto w posłudze słowa roztropnie korzystać z ich wypowiedzi¹⁸. Eleonore

¹⁸ Zob. np. B. Forte, *Chrystus...*, s. 161–180; K. Góźdz,

Beck i Albert Höfer, pisząc o aktualizacji orędzia cudów Jezusa, zwracają uwagę na szkodliwe działanie szatana w życiu dzisiejszego człowieka, mówiąc nawet o swoistym opętaniu¹⁹. To działanie złego ducha różnie się obecnie przejawia i nierzadko spotyka się je nawet u zdrowych ludzi. Na przykład, gdy jakieś hobby przerodzi się w główny cel życia, zaś ludzie i ich sprawy stają się dla hobbysty czymś drugorzędnym, wówczas zacieśnia się horyzont myślenia i zmienia się hierarchia wartości. Przyczyną i okazją do takiego zaślepienia może się stać np. kobieta lub mężczyzna, samochód, dom, konto w banku, zbieranie znaczków, fanatyzm sportowy, a nawet walka ze starością. Przejawem wpływu złego ducha może być również kleptomania i piromania²⁰. Eleonore Beck pisze, że dzisiejsze demony noszą nowe imię: „Jednym z nich są lęki, których zapewne jest legion”²¹. Człowiek przeżywa zagrożenie ze strony sił, których nie potrafi pojąć rozumem.

Problem personalności szatana, w: *Teologia o...*, s. 43–56; M. Guerra, *Satanizm i lucyferyzm jako formy alternatywnej i magicznej religijności naszych czasów*, tamże, s. 57–101; A.J. Nowak, *Psychospołeczny aspekt satanizmu*, tamże, s. 103–126; P. Wieczorek, *Dzieci szatana*, „Gość Niedzielny” 1987, nr 19, s. 1, 5; *Dzieci szatana*, „Niedziela” 30,34 (1987), s. 7; Cz. Cekiera, *Nieformalne grupy młodzieży niedostosowanej*, w: *Posłaniec Warmiński czyli Kalendarz Maryjny na rok 1988*, Olsztyn 1987, s. 167–172.

¹⁹ Zob. E. Beck, *Jesus und die Dämonen. Hinweise für Katechese und Predigt*, „Bibel und Kirche” 1975, nr 1/1, s. 15, 16; A. Höfer, *Predigt und heutige Exegese...*, s. 137–139.

²⁰ Por. E. Beck, *Jesus und die Dämonen...*, s. 16.

²¹ „Wir sollten die Dämonen heutiger Zeit sehen. Sie tragen neue Namen. Einer von ihnen, er ist gewiß Legion, heißt Angst” (tamże, s. 16; zob. S. Wibbing, *Wunder und christliche Existenz heute...*, s. 58–64, 95).

Działanie szatana prowadzi człowieka do wyobcowania osobistego i społecznego, a w wyniku tego następuje rozkład osobowości ludzkiej i oddalenie się od innych ludzi. Główną przyczyną tego niszczycielskiego procesu jest zawinione oddalenie się człowieka od Boga. Przejawia się to zarówno w życiu indywidualnym jak i społecznym, m.in. w potępiającej opinii społecznej, złym wpływie środowiska, wojnach, nienawiści i nieufności²². Werner Schütz pisze, że pewnymi formami działania szatana czy satanistów, mogą być: propaganda, magiczna siła środków masowego przekazu, anonimowa moc ducha czasu, moloch rewolucji pochłaniającej wiele ofiar, obozy, fanatyzm religijny, niewola seksualizmu, zaślepienie mas, pęd do niszczenia i agresji. Jako uzasadnienie swej tezy podaje, że zjawiska te nie zawsze dają się wyjaśnić przy pomocy psychologii głębi, znajomości chorób nerwowych i umysłowych, a także zakłóceń hormonalnych i nieświadomości zbiorowej²³. Ostatecznie więc siedem wad i grzechów głównych jest narzędziem wpływu szatana, jego „klawiaturą”, na której ciągle gra. Na pożądliwości oczu i ciała oraz pysze żywota (por. 1 J 2,16), na słabościach ludzkich, żerują inspiratorzy liberalnych mediów, żądni zysku materialnego i rządu dusz.

Z naciskiem trzeba jednak podkreślić, że nierozważnie jest wskazywać na bezpośrednie działanie szatana i dopatrywać się opętania jakichś osób. Niewątpliwie wszelkie zło ma

²² A. Höfer, *Predigt und heutige Exegese...*, s. 137, 138; W. Schütz, *Vom Text zur Predigt...*, s. 164, 66–167.

²³ W. Schütz, *Vom Text zur Predigt...*, s. 164, 166, 167. Zob. H. Scholl, *Wunder-Taten Gottes – damals und heute*, „Katechetische Blätter” 1987, nr 3, s. 187; A. Weiser, *Was die Bibel Wunder nennt. Ein Sachbuch zu den Berichten der Evangelien*, Stuttgart 1977³, s. 102–104.

ostatecznie swój związek z działaniem szatana. Jednak samo opętanie nie jest czymś łatwym do stwierdzenia i należy zachować dużo powściągliwości w jednoznacznym kwalifikowaniu tego faktu. Powinno się raczej wskazywać na przejawy i skutki działania złego ducha w człowieku, społeczeństwie i świecie. Są jednak przypadki nadzwyczajne, kiedy można nawet mówić o wyraźnym działaniu szatana. Konieczne jest jednak należyte zbadanie i rozpoznanie tego faktu, aby za zgodą władzy kościelnej można było zastosować egzorcyzmy (por. KKK 1673; KPK, kan. 1172)²⁴. Egzorcysta powinien spełniać pewne warunki, zarówno pod względem moralności osobistej, jak i w zakresie duchowego przygotowania się do odprawienia egzorcyzmów²⁵.

Wzywanie słuchaczy do wypełniania polecenia Jezusa:

Wypędzajcie złe duchy (Mt 5,8)

Głosząc orędzie ewangelicznych egzorcyzmów, należy realizować wezwanie Jezusa: *wypędzajcie złe duchy* (Mt 10,8), przy czym nie można tego polecenia zacieśniać

²⁴ Bliżej o tym mówi: *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne do odnowionych obrzędów egzorcyzmu*. „*De exorcismis et supplicationibus quibusdam*”, w: *Teologia o...*, s. 233–239. Zob. także: D. Fulvio di Fulvio, *Opętanie szatańskie i egzorcyzmy*, w: *Teologia o...*, s. 127–160; M. Rojek, *Angelologia i demonologia...*, s. 117–121 (lit.); W. Głowa, *Egzorcysta*, w: EK, t. 4, k. 734; tenże, *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, Przemyśl 1999, s. 131; M. Polak, *Egzorcyzmy*, „Któż jak Bóg” 1994, nr 2, s. 14; I. Froc, *Egzorcyci*, Kraków–Niepokalanów 1995, s. 183–185; J. Salij, *Egzorcyzmy*, „W Drodze” 1993, nr 4, s. 108–112; T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Gościkowo–Paradyż 1988², s. 347.

²⁵ Por. *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, Katowice 2002, nr 1–38.

do obrzędu egzorcyzmów²⁶. Aktualizacja i realizacja orędzia o zwycięstwie Chrystusa nad szatanem dotyczy całego człowieka i wszystkich sfer życia. Dokonuje się ona „tam, gdzie człowiek dostaje się w zakres wpływów Chrystusa i bliskości Boga i uwalnia się od mocy, przed którą nie mógłby się obronić własnymi siłami”²⁷. Kto sam np. potrafi żyć bez niezgodnego z wiarą niepokoju i uwalnia od niego innych, pozwalając im znaleźć sens życia w cierpieniu i wyprowadzając ich z osamotnienia, ten nie tylko wypędza szatana, ale również głosi Ewangelię, bo pomaga drugiemu człowiekowi żyć po ludzku²⁸. Trzeba zatem znać przejawy dzisiejszych opętań, wyobcowań, okrucieństw i przemocy, aby właściwie głosić orędzie o wyzwoleniu człowieka w Chrystusie i przekonywać do tego, że królestwo Boże nieustannie przewyższa władzę i panoszenie się szatana²⁹.

Oto próba aktualizacji opisu wypędzenia szatana w synagodze w Kafarnaum (por. Mk 1,21-28)³⁰. Współczesny

²⁶ Por. E. Beck, *Jesus und die Dämonen...*, s. 16; Fuller, *Die Wunder Jesu...*, s. 111, 112; S. Wibbing, *Wunder und christliche Existenz heute...*, s. 96.

²⁷ „Sie besteht darin, daß dort, wo der Mensch in den Einflußbereich Christi und in die Nähe Gottes kommt, daß er dort von jener Macht befreit wird, deren er sich aus eigenen Kräften nicht erwehren kann” (A. Höfer, *Predigt und heutige Exegese...*, s. 139).

²⁸ Zob. E. Beck, *Jesus und die Dämonen...*, s. 16.

²⁹ Por. A. Höfer, *Predigt und heutige Exegese...*, s. 139; K. Frör, *Wege zur Schriftauslegung. Biblische Hermeneutik für Unterricht und Predigt*, Düsseldorf 1967, s. 338.

³⁰ Zob. B. Ciré, *4 Sonntag im Kirchenjahr – Markus 1,21-28*, w: *Neues Predigtwerk*, t. 15: *Markus – Jahr I*, red B. Dreher, Graz 1971, s. 291–301. Zob. także: W. Schütz, *Vom Text zur Predigt...*, s. 161–169.

człowiek oddaje się we władanie takim mocom, które czynią go niewolnikiem, a są to: alkoholizm, środki odurzające, urojenia, błędne idee, nienawiść rasowa, cynizm, egoizm, seksualizm, hazard itp. Może to być niepohamowana pogoń za szczęściem, szaleństwo za kierownicą, jakieś rzeczy, które ze swej natury nie są ani złe, ani dobre, ale są nadużywane, jak np. energia atomowa albo środki masowego przekazu, przy pomocy których bez skrupułu manipuluje się całymi narodami. Dzisiejszy człowiek, podobnie jak ów opętany z Kafarnaum, przestaje być panem siebie i staje się niezdolny do wiary, nadziei i miłości. W odpowiedzi na to Ewangelia jest wyzwalającym orędem, bo Jezus przyszedł zwyciężyć te złe moce. Wiara i chrzest dają nowe życie w wolności dzieci Bożych. Przez słuchanie słowa Bożego, modlitwę, przyjmowanie sakramentów oraz wszelkie akty bezinteresownej miłości i pomocy bliźnim zyskujemy udział w nowym życiu. Trzeba o nie ciągle walczyć³¹.

Pobudzając słuchaczy do walki z różnymi rodzajami zła, kaznodzieja będzie zarazem uczył przeciwstawiania się szatanowi. Szczególnie ważne jest pobudzanie słuchaczy homilii do czynnej pomocy ludziom opanowanym przez nałogi, złe moce i zorganizowane struktury zła. Będzie to równocześnie wychowywanie wiernych do realizacji polecenia Jezusa: „Wypędzajcie złe duchy”.

Wychowywanie wiernych do życia w jedności z Chrystusem

Obraz Jezusa zwyciężającego szatana jest ciągle żywy i aktualny³². Albert Höfer daje następujący tytuł homilii na

³¹ B. Ciré, *4 Sonntag...*, s. 298–301. Zob. także F. Schumann, *Dämonen und Wunder. Ein Seelsorger meditiert*, „Geist und Leben” 1995, nr 2, s. 139–144.

³² Por. W. Schütz, *Vom Text zur Predigt...*, s. 167, 168.

perykopę o uzdrowieniu opętanego z Gerazy (por. Mk 5,1-20): „Niesamowita moc zbiorowości”³³. Autor, obserwując młodzież uczęszczającą na katechizację, stwierdził, że ulega ona złym wpływom otoczenia. Wypacza się jej postawa moralna i osobowość. Młodzi ludzie, jak ów opętany, wydani są na pastwę wrogiej Bogu, anonimowej siły zła. Tylko Chrystus, mocniejszy niż demoralizująca presja środowiska, może wydobyć młodzież z tych sidła szatańskich. Chrystusa spotkać można m.in. w rodzinie, w grupach młodzieżowych parafii, w środowisku pracy; można Go odnaleźć w ludziach, którzy są ostoją prawdy, rozsądku i wzorem człowieczeństwa. Nikt ludzi młodych nie wyrwie z ręki Chrystusa (por. J 10,28), jeżeli wejdą oni w krąg oddziaływania prawdy i miłości, przeżyją wspólnotę Kościoła i spotkają w niej wyzwalającą moc.

W każdej homilii mszalnej należy nawiązywać do sprawowanego misterium Eucharystii³⁴, a także do sprawowanego w danym momencie sakramentu lub innego obrzędu. W Eucharystii jest obecny i działa Jezus Chrystus, który przez Ducha Świętego udziela człowiekowi Bożego światła i zbawczej mocy potrzebnej do zwyciężania wszelkiego zła, przeciwstawiania się zgubnemu działaniu szatana. Homilia jest aktem liturgicznym, słowem Boga obecnego we wspólnocie i mówiącego przez usta kapłana. W liturgii obecny jest Chrystus (*Christus praesens*), który mówi i działa tu i teraz (*hic et nunc*), uobecniając swe zbawcze dzieło. Dlatego kaznodzieja będzie o tym przypominał wiernym, kierował ich umysły i serca do Chrystusa jako do Źródła mocy i światła. Wymagania moralne nie są łatwe, ale są możliwe

³³ Zob. *Predigt und heutige Exegese...*, s. 142–144.

³⁴ Por. J. Kudasiewicz, *Eucharystia w świetle historii zbawienia*, w: *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, red. tenże, Warszawa 1981, s. 228–232.

do wypełnienia, o ile słuchacze skierują swoje myśli uczucia i dążenia do źródła mocy, zjednoczą swe słabe siły z Chrystusem. O tym przypomina sam Zbawiciel, który przestrzega: *bezemnienniemożecieuczynić* (J15-5), atakżepoucza św. Paweł, gdy wyznaje: *wszystko mogę w tym, który mnie umacnia* (Flp 4,13).

Pobudzanie słuchaczy do współpracy z Duchem Świętym

Niedzielne i świąteczne czytania liturgiczne (częściej II czytanie, zaczerpnięte z listów św. Pawła) szereg razy mówią o Duchu Świętym, który mieszka w człowieku jak w świątyni, wlewa miłość w jego serce i pomaga mu wołać do Boga Abba-Ojcie, jak też uczy go modlitwy³⁵. Dlatego kaznodzieja winien nauczać, że Duch Święty jest Duchem miłości, że jednoczy ochrzczonego człowieka z Jezusem Chrystusem i pomaga poznać Ojca oraz Syna. Jedno jest bowiem oczywiste, a mianowicie to, że człowiek albo stanie się mieszkaniem Ducha Świętego, który wlewa w serca miłość Boga i bliźniego, albo zacznie ulegać szatanowi, który pobudza do nienawiści i agresji. Stąd też zwycięstwo nad szatanem zapewnia zjednoczenie człowieka z Duchem Świętym, czego wyrazem jest modlitwa i otwartość na Jego natchnienia. W walce z szatanem szczególne znaczenie ma epikleza, czyli modlitwa przyzywająca Ducha Świętego³⁶. Dzięki niej człowiek nabywa światła i mocy potrzebnych do oparcia się szatanowi, do wyzwolenia się z nałogów i grzechów. Dlatego kaznodzieja winien pobudzać wiernych do współpracy z Duchem Świę-

³⁵ Por. J. Twardy, *Kaznodziejskie nauczanie o Duchu Świętym w roku liturgicznym*, „Przegląd Homiletyczny” 2006, nr 10, s. 71–82.

³⁶ Por. B. Nadolski, *Epikleza*, w: *Leksykon liturgii*, oprac. tenże, Poznań 2006, s. 398–402.

tym, zachęcać ich do całkowitego oddania się Jemu, a także do poświęcania Mu dzieci, młodzieży, małżeństw i rodzin, szczególnie zaś ludzi pozostających w szponach nałogów i grzechów. Zawsze aktualna jest piąta zwrotka hymnu do Ducha Świętego *Veni Creator*:

Nieprzyjaciela odpędź w dal
I Twym pokojem obdarz wraz,
Niech w drodze za przewodem Twym
Miniemy zło, co kusi nas.

W aspekcie mistagogicznym homilii należy zachęcać słuchaczy, aby w walce ze Złym czerpali światło i moc od Ducha Świętego, który działa w liturgii Kościoła i jednoczy wiernych ze Zwycięzcą wszelkiego zła. Natomiast Zesłanie Ducha Świętego należałoby traktować jako wspólną dla wszystkich rocznicę bierzmowania, które wyposaża chrześcijanina w moc do walki z szatanem i wszelkim złem.

Warto także pouczać, że do zwycięstwa nad szatanem prowadzi szczere nabożeństwo do Matki Bożej, która jest Świątynią Ducha Świętego. Maryja prowadzi do Chrystusa i uczy każdego wiernej współpracy z Duchem Świętym³⁷.

Akcentowanie znaczenia liturgii, miejsce i przedmiotów świętych w życiu wiernych

Homileta niemiecki, Werner Schütz, zwraca uwagę na to, że tak, jak kiedyś wypędzenie szatana dokonało się w miejscu zgromadzenia wspólnoty, tj. w synagodze w Kafarnaum (por. Mk 1,21-28), tak dziś głównym miejscem walki i zwycięstwa nad złym duchem ma być świątynia, wraz ze sprawowaną w niej liturgią. W zgromadzeniu liturgicznym i podczas

³⁷ Zob. J. Twardy, *Aby słowo wydało plon*, Katowice–Ząbki 2005, s. 69–71, 183–187.

głoszenia słowa Bożego obecny jest Chrystus, który udziela mocy do walki ze złym duchem. Wymowne jest przysłowie ludowe, które niekiedy przypomina „boi się jak diabeł wody święconej”. Można powiedzieć, że ulegnie szatanowi każdy, kto stroni od świątyni, a więc od miejsca świętego i od przysłowiowej wody święconej. Pouczająca jest liturgia chrzcielna w Wigilię Paschalną, która zawiera obrzęd błogosławienia wody, odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych (połączonych z pytaniem: „czy wyrzekasz się szatana, który jest głównym sprawcą grzechu?”), a także pokropienia ludu³⁸. Znamienne są w tym obrzędzie błogosławienia słowa, które wskazują na rolę Ducha Świętego, gdy każą nam tak się modlić: „Prosimy Cię, Panie, niech przez Syna Twojego zstąpi na tę wodę moc Ducha Świętego”. Wymowne są same słowa z obrzędu błogosławienia wody i czynność pokropienia wiernych, spełniana „na pamiątkę chrztu”. Posługujemy się wodą, „aby uprosić przebaczenie naszych grzechów i uzyskać obronę przeciwko wszelkim chorobom i zasadzkom szatana”³⁹. Dlatego kaznodzieja winien częściej mówić słuchaczom o znaczeniu wody pobłogosławionej, o żegnaniu się nią w imię Trójcy Świętej i o potrzebie czynienia znaku krzyża przy różnych okazjach. Na terenie Austrii można się natknąć na piękny zwyczaj znaczenia czoła gościa wodą pobłogosławioną, czerpaną z kropielniczki domowej zawieszanej na odrzwiach. Do walki ze złem uzbraja chrześcijan pokropienie wodą pobłogosławioną, praktykowane również w obrzędach wstępnych Mszy św. lub w czasie jakiegoś nabożeństwa.

Czytane w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu („A”, „B”, „C”) opisy kuszenia Jezusa przez szatana (por. Mt 4,1-11;

³⁸ Por. *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 171–179.

³⁹ *Mszal Rzymski..., Dodatek*, s. (3).

Mk 1,12-15; Łk 4,1-13) wskazują dobitnie na fakt, że w świątyni podczas liturgii rozpoczyna się czterdziestodniowa walka ze złym duchem, która polega na wykorzenianiu nałogów i grzechów. Winien o tym mówić głosiciel homilii i wskazywać na źródła zbawczej mocy.

W Mszałe Rzymskim możemy napotkać szereg tekstów, które mówią o zwycięskiej walce z szatanem. Liturgia Mszy św. uobecnia zbawcze dzieło Chrystusa i pobudza do jednoczenia się z Nim, a w kilku miejscach wzywa także do walki z szatanem. Wskazuje na to modlitwa „Ojcze nasz”, w której prosimy: „I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego”. *Katechizm Kościoła Katolickiego* wyjaśnia: „Zło, o którym mówi ta prośba, nie jest jakąś abstrakcją, lecz oznacza osobę, Szatana, Złego anioła, który sprzeciwia się Bogu” (nr 2851). „Prosząc o wybawienie od Złego, modlimy się również o uwolnienie od wszelkiego zła, przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, którego on jest sprawcą i podżegaczem” (tamże, nr 2854). Wyraża to z kolei modlitwa: „Wybaw nas od zła wszelkiego, obdarz nasze czasy pokojem”, abyśmy byli „wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu”. Szatan budzi i sieje niepokój, wprowadza zamęt. Chrystus natomiast wprowadza pokój i pełną jedność. Dlatego przed Komunią św. kapłan prosi: „[...] nie dozwól mi nigdy odłączyć się od Ciebie”, choć taka prośba mogłaby również stać się treścią modlitwy wszystkich wiernych.

Zwycięską walkę Chrystusa z szatanem uwydatnia kilka prefacji mszalnych, które warto w tym miejscu zacytować, aby móc się do nich odwołać podczas głoszenia homilii.

Tabela nr 4: Prefacje mówiące o zwycięstwie Chrystusa nad szatanem

Prefacja	Cytat dotyczący zwycięstwa nad szatanem
I-ej NWP	„On zniweczył wszystkie podstępny szatana i nauczył nas zwyciężać pokusy do grzechu...”
O męce Pańskiej	„dni, w których czcimy zwycięstwo Chrystusa nad złym duchem i wspominamy misterium naszego Odkupienia”
O krzyżu Świętym	„na drzewie Krzyża powstało nowe życie, a szatan, który na drzewie zwyciężył, na drzewie również został pokonany...”
O Najśw. Maryi Pannie	„To, co Ewa straciła przez niewierność, Maryja odzyskała przez wiarę...”
O świętych	Toczymy zwycięski bój z wrogami zbawienia...”

**Zachęta do modlitwy, czujności
i uczynków pokutnych w walce ze złem**

Jezus Chrystus dał nam najlepszy przykład zwycięskiej walki z szatanem, kiedy przez czterdzieści dni modlił się i pościł na pustyni, a następnie odparł jego pokusy. Zbawiciel często czuwał i modlił się, a nawet całe noce spędzał na modlitwie, również w związku ze sprawowanymi przez siebie egzorcyzmami (por. Mk 1,35; 6,46; Mt 14,23; Łk 5,16)⁴⁰. Warto więc słuchaczom homilii przypominać o znaczeniu modlitwy do aniołów, czyli do dobrych duchów, a szczególnie do trzech archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała. Ciągłe aktualna jest modlitwa do św. Michała Archanioła, którą odmawiano kiedyś po Mszy św., a która nadal powinna służyć wiernym w chwilach pokus i trudności w wierze⁴¹. Podobnie pomocna może być modlitwa do Anioła Stróża. Kaznodziejom natomiast przydatne mogą się okazać

⁴⁰ Por. J. Twardy, *Aby słowo wydało plon...*, s. 34, 35.

⁴¹ Zob. *Modlitwa do św. Michała Archanioła*, w: *Służba Boża*, oprac. W. Głowa, Lubaczów 1986, s. 553.

przy różnych okazjach pieśni ku czci Aniołów⁴².

Ciągle aktualna jest przestroga Jezusa, która nas ostrzega: *gdy duch nieczysty opuści człowieka [...] bierze ze sobą siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam* (Mt 12,43.45). Szatan próbuje wciąż na nowo zamieszkać w człowieku i doprowadzić go do gorszego stanu, niż był do tej pory. Świadomość tego faktu posiadały pierwotne gminy chrześcijańskie, które do siebie odnosiły podobną przestrożę: *Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć* (1 P 5,8)⁴³. Zachętą do modlitwy i pokuty są słowa Jezusa wypowiedziane do apostołów: *Ten rodzaj złych duchów wypędza się modlitwą i postem* (Mt 17,21)⁴⁴.

Podobnie współczesny sługa słowa powinien sam dużo modlić się i pościć, a także uczyć tego swoich słuchaczy. Wydaje się jednak, że w homiliach za mało akcentujemy religijne znaczenie postu, a szczególnie postnego klimatu każdego piątku, który jest dniem męki Pańskiej. Skoro pewien rodzaj złych duchów zwycięża się modlitwą i postem, to każdy piątek powinien być dniem walki z szatanem, a w Polsce mogłoby to być również dzień wynagrodzenia za grzechy pijaństwa i inne grzechy związane z tym nałogiem. Piękne są zachęty, żeby w sierpniu, z racji patriotycznych, Polacy powstrzymali się od picia alkoholu, który jak „lew ryczący” pożera tysiące

⁴² Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Opole 1975³⁵, s. 276–280.

⁴³ Por. Läßle, *Die Botschaft...*, s. 237; A. Höfer, *Predigt und heutige Exegese...*, s. 128; F. Kamphaus, *Von der Exegese zur Predigt. Über die Problematik einer schriftgemässen Verkündigung der Oster-, Wunder- und Kindheitsgeschichten*, Mainz 1971³, s. 164, 165; J. Kudasiewicz, *Życie ukryte i działalność Jezusa Chrystusa*, w: *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica*, red. W. Granat, E. Kopeć, Lublin 1982, s. 143, 145–157.

⁴⁴ Por. J. Twardy, *Aby słowo wydało plon...*, s. 59.

winnych i niewinnych ludzi w naszej ojczyźnie. Trzeba do tego zachęcać, ale nie wolno zapominać, że każdy piątek jest cotygodniowym dniem modlitwy, pokuty i wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych. W naszym narodzie mógłby to być dzień abstynencji od alkoholu, dzień pokuty, postu i modlitwy w intencji wynagrodzenia za grzechy pijaństwa i skutków z niego płynących. Winniśmy to czynić z najgłębszych racji religijnych, z miłości do Chrystusa ukrzyżowanego oraz z miłości do ludzi znajdujących się w szponach nałogu. Jeżeli nie przemówią do ludzi motywy płynące z męki Chrystusa, to tym bardziej nie wystarczą racje patriotyczne. Próbuemy zatem ukazywać wiernym piątek jako dzień zwycięstwa Chrystusa nad szatanem i zarazem jako dzień naszej zwycięskiej walki ze złem moralnym. W ciągu roku liturgicznego mamy 52 piątki, czyli jest ich więcej niż dni w sierpniu, kiedy to przypadają wakacje, wyjazdy, spotkania i wesela.

Wzorem dla kaznodziejów jest św. Jan Vianney, który modlitwą, umartwieniem, postem i czuwaniem zwyciężał szatana w swym życiu. Słowem i przykładem wychowywał swoich wiernych do walki z szatanem.

Wnioski i postulaty

1. Wierne głoszenie orędzia zbawienia wymaga ukazywania słuchaczom pełnej prawdy objawionej o szatanie, która zajmuje sporo miejsca w Biblii. Opisy egzorcyzmów, logia Jezusa i inne teksty na temat szatana należą do istotnych treści ewangelicznych, których nie wolno pomijać w posłudze słowa Bożego. Do pełnego obrazu zbawczej działalności Chrystusa należy Jego zwycięska walka z szatanem. To zwycięstwo nad ojcem wszelkiego zła jest dobitnym znakiem, że nadeszło królestwo Boże, czas ostatecznego zbawienia. Wzmagająca się walka z szatanem w życiu publicznym

Jezusa osiągnęła swój punkt kulminacyjny w czasie Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Choć szatan poniósł wówczas druzgocącą klęskę, walka z nim trwa nadal i trwać będzie do ostatecznego wypełnienia.

2. Współczesny kaznodzieja ma obowiązek aktualizować zwycięstwo Chrystusa nad szatanem i złymi duchami. Chrystus obecny i działający w Kościele ogarnia swoim zbawieniem nowe pokolenia ludzi, dając im moc do zwycięskiej walki nad złem. Dlatego kaznodzieja winien częściej akcentować to radosne orędzie, pamiętając jednak, że wypaczone i spłycone poglądy na temat szatana wywierają zły wpływ na słuchaczy homilii. Prowadzą ich do lekceważenia anonimowego i szkodliwego działania szatana, który nadal sieje zło, budzi lęk, niepokój, nienawiść oraz nieufność wobec Boga i ludzi, jest ojcem kłamstwa. Poznajemy go po złych owocach. Dlatego kaznodzieja (i katecheta) powinien odważnie ukazywać zgubne i destruktywne działanie szatana w życiu człowieka. Powinien wskazywać na źródła i przyczyny zła, demaskując anonimowy i podstępny wpływ złego ducha, który posługuje się ludźmi i wykorzystuje wytworzone przez nich struktury społeczne i polityczne.

3. Wychowując słuchaczy słowa Bożego do walki z szatanem i obrony przed nim, kaznodzieja powinien pogłębiać ich wiarę, formować sumienie i pobudzać do czujności. Pouczać ma wiernych, że najważniejszym źródłem mocy i światła jest zjednoczenie z Chrystusem i współpraca z Duchem Świętym, który napędza serca chrześcijańską miłością. Akcentując znaczenia liturgii, miejsc i przedmiotów świętych w życiu wiernych, ma wskazywać na działanie Chrystusa w Eucharystii, słowie Bożym, sakramentach i wspólnotowej modlitwie Kościoła. Na spotkaniu z Chrystusem, otrzymują wierni moc do osobistego zwycięstwa nad szatanem

i do obrony bliźnich przed jego złym wpływem (pod postacią np. gorszącego przykładu ze strony otoczenia, grzesznej mody, anonimowej siły zła).

4. Matka Najświętsza jest wzorem i ostoją zwycięskiej walki z przeciwnikiem Chrystusa i Jego Kościoła. *Katechizm Kościoła Katolickiego* poucza, że

Zwycięstwo nad *władcą tego świata* dokonało się raz na zawsze w tej Godzinie, w której Jezus dobrowolnie wydaje się za nas na śmierć, aby dać nam swoje Życie. Wtedy dokonuje się sąd nad tym światem i władca tego świata *zostanie precz wyrzucony* (J 12,31; Ap 12,10). *Prześladował on Niewiastę* (por. Ap 12,13-16), ale nie dosięgnął Jej. Nowa Ewa, *Łaski pełna* za sprawą Ducha Świętego, jest zachowana od grzechu i zniszczenia śmierci [...]. *I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa* (Ap 12,17). Dlatego Duch i Kościół wołają: *Przyjdź, Panie Jezu!* (Ap 22,17.20), ponieważ Jego przyjście wybawi nas od Złego (KKK 2853)⁴⁵.

⁴⁵ Zob. B. Nadolski, *Mistagogia*, w: *Leksykon...*, s. 838–944.

Ks. Piotr Kulbacki

Wychowanie do walki z szatanem w ruchach religijnych

I

W niniejszym opracowaniu, dotyczącym współczesnych doświadczeń wychowania do walki z szatanem, skoncentrujemy uwagę na zdobywaniu takich doświadczeń u progu życia chrześcijańskiego. Każdy, kto podejmuje decyzję uznania, że Jezus Chrystus jest jego jedynym Panem i Zbawicielem, napotyka na opór, jaki stawia jego ludzka natura, okaleczona grzechem pierworodnym, jak też na działanie ze strony szatana, który walczy o władzę nad człowiekiem, lub przynajmniej o zachowanie strefy wpływów jego królestwa (por. Ef 4,17-32; Mt 12,43-45).

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na posoborowe podkreślanie roli sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia i na ich ścisły wzajemny związek. Chrzest, bierzmowanie i Eucharystia stanowią misteria chrześcijańskie, które dzięki wierze wprowadzają na drogę zbawienia¹. Stąd Eucharystię należy postrzegać jako sakrament wolności chrześcijańskiej i wyzwolenia spod wpływów złego ducha. Walka z szatanem stanowi dla chrześcijan nie tylko element zewnętrzny w stosunku do liturgii urzeczywistniającej Kościół, nie tylko doświadczenie zdobywane pod

¹ Por. Cz. Krakowiak, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, Lublin 2003, s. 203.

wpływem różnego rodzaju ćwiczeń ascetycznych², jak też – w razie potrzeby – odprawianego egzorcyzmu większego (por. KPK 1172)³. Okazuje się bowiem, iż walka ta stanowi immanentny element procesu wdrażania w życie chrześcijańskie, jaki realizowany jest podczas katechumenatu⁴. To właśnie na tej drodze każdy katechumen otrzymuje szczególną pomoc Kościoła do walki duchowej. Pomoc taką stanowią egzorcyzmy (chrzcielne), które uczulają na fakt, iż każdy, kto decyduje się w życiu iść za Chrystusem, musi też wypowiadać nieustanną walkę duchową siłom złego.

II

W historii liturgii spotykamy kilka form egzorcyzmu: 1) egzorcyzm stosowany na drodze przygotowania do chrztu, 2) egzorcyzm związany z rzeczami, 3) egzorcyzm odprawiany nad osobami opętanymi⁵. Egzorcyzmy pojawiły się pierwotnie w kontekście udzielania chrztu i uświadamiały człowiekowi,

² Taki charakter ma np. *Rozmyślanie o dwóch sztandarach* w ćwiczeniach ignacjańskich (zob. św. Ignacy Loyola, *Pisma Wybrane. Komentarze*, opr. M. Bednarz, A. Bober, R. Skórka, t. 2, Kraków 1968, s. 128–130; por. *Duch św. Ignacego Loyoli*, tamże, s. 399, 400).

³ Por. W. Głowa, *Egzorcysta. Funkcja*, w: EK, t. 4, kol. 734; tenże, *Egzorcyzm*, tamże, kol. 735, 736.

⁴ Proces ten zaproponowany jest w księdze zatytułowanej *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1988.

⁵ Zob. B. Nadolski, *Liturgika*, t. 3: *Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, Poznań 1992, s. 250–252. Wyrażona jest tu opinia, iż dzisiejsze egzorcyzmy w obrzędach chrztu – zarówno dzieci, jak i dorosłych – nie są „w ścisłym znaczeniu egzorcyzmami” (s. 252).

że nie jest on w stanie o własnych siłach pokonać grzechu. Skoro sam Chrystus przyszedł na ziemię, aby pokonać diabła (por. 1 J 3,8; Hbr 2,14; J 12,31; 16,11), zatem egzorcyzm można uznać za nieodzowny dla *modus vivendi* Kościoła. Kościół-Matka w trosce o swe dzieci podejmuje modlitwę o oddalenie wpływu złego ducha. Modlitwa ta ma charakter antropaiczny (oddalający) lub profilaktyczny (powstrzymujący)⁶.

Wejście w przymierze chrzcielne stanowi dla nas podstawową i zwyczajną, czyli pierwotną formę walki duchowej. To właśnie Misterium Paschalne Chrystusa, z którym jesteśmy – jako zanurzeni w śmierć Chrystusa, aby z Nim zmartwychwstać (por. Rz 6) – ściśle związani, umożliwia nam życie opromienione łaską uświęcającą. Pomnażaniu tej łaski służą zwykłe środki życia chrześcijańskiego, takie mianowicie jak modlitwa, słuchanie słowa Bożego, Eucharystia, czyny pokutne itp. Szczególną pomoc, jakiej udziela Kościół na drodze walki duchowej, stanowi sakrament pokuty, w którym chrześcijanin nie tylko zaprawia się do nieustannej walki, ale przede wszystkim odnawia ścisłą więź łaski z Chrystusem. Stąd św. Augustyn nazywa sakrament pokuty nawet drugim chrztem⁷. Choć każda formacja religijna umacnia na drodze walki duchowej, to posoborowe odnowienie katechumenatu pozwala na odkrycie jego szczególnej płaszczyzny związanej z wdrożeniem do zawarcia przymierza chrzcielnego⁸.

⁶ Por. tenże, *Egzorcyzm*, w: *Leksykon liturgii*, opr. tenże, Poznań 2006, s. 370–372.

⁷ Zob. P. Kulbacki, *Nabożeństwa i liturgia w rekolekcjach ewangelizacyjnych według programu ks. Franciszka Blachnickiego*, w: *Confitemini Domino, quoniam bonus*, red. J. Nowak, Warszawa 2007, s. 481.

⁸ Por. A. Żądło, *Mistagogia w liturgii*, w: *Mistagogia a duchowość*, red. tenże, Katowice 2004, s. 108.

Ważną perspektywę dla posoborowej odnowy życia eklezjalnego ukazuje jeden z rozdziałów *Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*. Dotyczy on „przygotowania do bierzmowania i Eucharystii dorosłych, którzy przyjęli chrzest jako dzieci, ale nie otrzymali pouczenia w wierze” (OCWD 295–305). Przez analogię, zarówno do rośli, jak i osoby w wieku dojrzewania, mogą (wzorując się na drodze właściwego katechumenatu dla kandydatów do chrztu) uczestniczyć w formacji, której celem jest pogłębienie przymierza chrzcielnego na drodze uzupełnienia procesu wdrażania w życie chrześcijańskie, jaki proponuje katechumenat – szczególnie gdy idzie o sprawę walki duchowej.

Obrzędy katechumenatu zawierają liczne elementy, które kandydata do chrztu wtajemniczają w zasady walki duchowej, jak też modlitwy, które go wspierają w tej walce. Elementy te i modlitwy tworzą egzorcyzmy określane mianem „mniejszych” i mogą mieć zastosowanie także wobec osób już ochrzczonych jako sakramentalia umacniające na drodze chrześcijańskiego wzrostu, tak aby wierzący poddawał swe życie Jezusowi i nie ulegał wpływom złego ducha (zob. OCWD 109–118).

Wartość egzorcyzmów mniejszych dla dojrzałości życia chrześcijańskiego doceniły – jako pierwsze – ruchy eklezjalne, które poszukując dróg odnowy życia Kościoła dokonały odpowiednich adaptacji propozycji wysuniętych w obrzędach katechumenatu. Wprawdzie istnieją liczne stowarzyszenia i wspólnoty podejmujące problematykę walki duchowej i konfrontacji ze złym duchem (np. poprzez Ćwiczenia św. Ignacego, lub kult św. Michała Archanioła), niemniej w proponowanym tu opracowaniu ograniczymy się do tzw. ruchów eklezjalnych, które odwołują się bezpośrednio do doświadczenia inicjacyjnego. Dlatego poniżej postaramy się

wskazać na możliwości, jakie w przekonaniu tychże ruchów stwarzają na płaszczyźnie poruszanej problematyki *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*.

III

Księga, zatytułowana *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*⁹, należy do odnowionego Rytuału Rzymskiego i proponuje obrzęd, który należy rozważać w kontekście innych ksiąg liturgicznych i rytuałów, wydanych nieco wcześniej, choć również po Soborze Watykańskim II. *Wprowadzenie Teologiczne i Pastoralne* (EMB 1–38) do tejże księgi, po przedstawionym w rozdziale pierwszym biblijnym opisie „zwycięstwa Chrystusa i władzy Kościoła nad złymi duchami” (EMB 1–7), wskazuje w rozdziale drugim, zatytułowanym „Egzorcyzmy w uświęcającej posłudze Kościoła” (EMB 8–12), na istotną rolę tzw. egzorcyzmów mniejszych, sprawowanych nad wybranymi w czasie katechumenatu. Stwierdza się tam, że „zgodnie z najdalszą i nieprzerwanie zachowaną tradycją Kościoła drogę chrześcijańskiego wtajemniczenia ustanowiono w ten sposób, aby wyraźnie ukazać i rzeczywiście rozpocząć duchową walkę z władaniem diabła” (por. Ef 6,12)” (EMB 8; zob. OCWD 101). Z tego powodu Kościół modli się, „aby kandydaci pouczeni o misterium Chrystusa niosącego wyzwolenie z grzechu, zostali uwolnieni od skutków grzechu i od wpływu szatana i by umocnieni na drodze duchowej otworzyli serce na przyjęcie darów Zbawiciela” (EMB 8; por. OCWD 156). Ten motyw prośby związany jest z faktem, iż podczas celebracji samego chrztu „kandydaci wyrzekają się szatana, jego mocy i władzy oraz przeciwstawiają mu swą wiarę w Jednego i Trójo-

⁹ Katowice 2002.

sobowego Boga” (EMB 8). Oznacza to, że Kościół wyposaża swoje dzieci w podstawowe narzędzia służące walce duchowej, przyjmuje potwierdzenie ich akceptacji i pośredniczy w przekazaniu łaski, która w zwykłych warunkach wystarcza do zwycięstwa. Akt wyrzeczenia się złego ducha wraz ze wszystkim, co towarzyszy jego obecności i działaniu, a także złożenie wyznania wiary, wskazują na publiczne opowiedzenie się za przejściem pod „inny sztandar”¹⁰. Przejście to zaś nie może się odbyć bez walki.

Również *Obrzędy chrztu dzieci*¹¹ zawierają – analogicznie – „modlitwę egzorcyzmu nad niemowlętami, które «będą narażone na pokusy tego świata i będą musiały walczyć przeciwko zasadzkom szatana» oraz prośbę, aby łaska Chrystusa strzegła je «nieustannie na drodze życia»” (EMB 8; por. OCD 49, 86). Dzieci nie będą uchronione przed zderzeniem ze światem i szatanem (por. J 17).

Obrzędy egzorcyzmów podkreślają, iż owo wspieranie uczniów Chrystusa na drodze walki duchowej, „aby byli bezpieczni od wszelkiego zamętu” (EMB 9)¹², dokonuje się w celebracji misterium paschalnego w sakramentach świętych, dających moc, zwłaszcza w sakramencie pokuty. W ten sposób „otrzymują oni moc do osiągnięcia pełnej wolności dzieci Bożych” (EMB 9; por. Rz 8,21; Ga 5,1)¹³. Dopiero po ukazaniu tej perspektywy, wynikającej z inicjacji i dalszego wzrostu chrześcijańskiego, rytuał egzorcyzmów wskazuje na zagadnienie dręczenia, opętania i uwolnienia od nich, oraz omawia zagadnienie egzorcyzmów większych.

¹⁰ Por. przypis 2.

¹¹ Katowice 2004.

¹² *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 370*.

¹³ Zob. *Obrzędy Pokuty. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981, nr 7.

Ruchy odnowy eklezjalnej, które odwołują się do doświadczenia inicjacyjnego chrześcijan, nie mogą nie uwzględniać w swych programach wspomnianej wyżej kwestii egzorcyzmów mniejszych, które wspierają katechumena w jego dochodzeniu do pełnego udziału w życiu Kościoła. Ponieważ chrześcijanie kształtują swe życie nie tylko przez duchową walkę, która czerpie moc z sakramentu pokuty, dlatego specyfiką wspomnianych ruchów na drodze odnowy katechumenatu pochrzcielnego jest korzystanie (zgodnie z dyspozycjami zawartymi w obrzędach inicjacji) z egzorcyzmów chrzcielnych. Obrzędy katechumenatu podkreślają, iż po wstąpieniu na drogę katechumenatu Kościół wspiera kandydatów do chrztu poprzez egzorcyzmy i błogosławieństwa. Błogosławieństwa są „wyrazem miłości Bożej i troskliwości Kościoła, aby mimo braku łaski sakramentalnej [kandydaci] otrzymali od Kościoła umocnienie ducha, radość i pokój na swojej trudnej drodze” (OCWD 102). Pierwsze natomiast, „czyli mniejsze egzorcyzmy ułożone w formie modlitw mają ukazać katechumenom prawdziwe oblicze życia duchowego, walkę między ciałem a duchem, ważność wyrzeczenia dla osiągnięcia szczęśliwości królestwa Bożego i ciągłą konieczność Bożej pomocy” (OCWD 101). Sprawuje je „kapłan albo diakon, albo nawet odpowiednio przygotowany katecheta, który otrzymał upoważnienie od biskupa” (OCWD 109). Celebrans w trakcie ich sprawowania „wyciąga ręce nad pochyłonymi lub klęczącymi katechumenami” (tamże). Zasadniczo sprawowane są one podczas liturgii słowa odbywającej się w miejscu kultu, wyjątkowo zaś mogą być celebrowane „prywatnie dla poszczególnych katechumenów” (OCWD 110).

Istotna dla zrozumienia egzorcyzmów, jako sakramentaliów, jest zawarta w obrzędach dyspozycja, która poszerza możliwość ich zastosowania. Zwraca ona mianowicie uwa-

gę na fakt, że omawiane egzorcyzmy mogą być udzielane dla „duchowego dobra sympatyków chrześcijaństwa jeszcze przed rozpoczęciem katechumenatu, w okresie ewangelizowania” (OCWD111), jak też, że „formuły przeznaczone dla egzorcyzmów mniejszych można stosować więcej razy i to w różnych okolicznościach” (OCWD 112).

IV

Praktycznym punktem odniesienia w niniejszym opracowaniu będzie stosowanie egzorcyzmów mniejszych w duchowej formacji, proponowanej przez Ruch Światło-Życie. Celebryje się je podczas rekolekcji I i II stopnia Oazy Żywego Kościoła, a także podczas pracy we wspólnocie lokalnej – po rekolekcjach wakacyjnych. Ponieważ kulminacyjny punkt formacji ma miejsce podczas Triduum Paschalnego, przeżywanego po II stopniu rekolekcji, dlatego oaza III stopnia wpisuje się w etap mistagogiczny i nie uwzględnia już egzorcyzmów.

Formuły egzorcyzmów wykorzystywane są podczas rekolekcji w te dni, których liturgia nawiązuje do tematyki III, IV i V niedzieli Wielkiego Postu, a zatem skoncentrowana jest – zgodnie ze starożytną tradycją – na wielkich tematach chrzcielnych, rozwiniętych na bazie spotkania Jezusa z Samarytanką i Jego nauce nt. wody żywej, uzdrowienia niewidomego oraz wskrzeszenia Łazarza. Wydarzenia te odpowiadają trzem skrutyniom katechumenatu. W te dni rekolekcji modlitwa powszechna Mszy św. jest wzorowana na „modlitwie za wybranych”, odpowiednio zaadaptowanej do sytuacji wszak już ochrzczonych rekolektantów (por. OCWD 163); następnie – analogicznie do obrzędów skrutynium – odmawiany jest egzorcyzm zaczerpnięty z obrzędów katechumenatu.

Księga przeznaczona do sprawowania liturgii podczas

rekolekcji¹⁴ podaje zaczerpnięty z opisu skrutyniów krótki komentarz wprowadzający. Brzmi on następująco:

Zakończeniem dzisiejszej modlitwy powszechnej będzie egzorcyzm. Obrzęd ten dokonywany przez kapłanów lub diakonów uwalnia wybranych, których Kościół pouczył o tajemnicy wybawienia z grzechów przez Chrystusa, od skutków grzechu i od wpływu złego ducha, umacnia ich na drodze duchowej i otwiera serca na przyjęcie darów Zbawiciela” (MOR, s. 36; por. OCWD 156).

Zauważmy, przykładowo rzecz ujmując, że egzorcyzm odmawiany po modlitwie wiernych siódmego dnia na I stopniu rekolekcji odpowiada tematyce skrutynium III niedzieli Wielkiego Postu (spotkanie z Samarytanką). W pierwszej swej części jest on skierowany do Boga Ojca i odwołuje się do postawy tych, którzy „jak kobieta samarytańska pragną zaczerpnąć wody żywej, nawróceni Słowem Pańskim wyznali, że krępują ich własne grzechy i słabości” (MOR s. 37; OCWD 164). Dalej modlitwa wyraża prośbę: „nie dozwał, prosimy, aby sobie samym ufając, ulegali wpływom szatana, lecz uwolnij ich od ducha obłudy, aby świadomi własnych słabości mogli się wewnętrznie oczyścić i wejść na drogę zbawienia. Przez Chrystusa Pana naszego” (OCWD 164). Drugą część egzorcyzmu celebrans odmawia wyciągając ręce nad uczestnikami formacji. Ta część jest skierowana do Jezusa i rozpoczyna się od wychwalania Go – jako poszukiwanego Źródła, jak też podkreślenia świętości Pana, mającego na celu wspomoczenie człowieka w uznaniu własnej winy i przygotowaniu serca na wyznanie grzechów, jak też obnażenie

¹⁴ *Mszal oaz rekolekcyjnych Ruchu Światło-Życie*, Krościenko 2002, wydany za zgodą Prymasa, kard. Józefa Glempa (nr zezw. 358/00/P), zawiera wybór tekstów z *Mszalu rzymskiego dla diecezji polskich*, Poznań 1986.

ukrytych ran. Następnie kierowana jest do Boga następująca prośba: „Z miłością zatem uwolnij ich od słabości, przywróć zdrowie chorym, nasyc pragnących i udziel im pokoju” (tamże). Dalej wzywa się mocy imienia Jezusa przy użyciu takich oto słów: „mocą Twego imienia, które z wiarą wyznajemy, przybądź teraz i ulecz ich” (tamże).

Formuły modlitewne egzorcyzmu mniejszego nie są – jak w przypadku niektórych formuł egzorcyzmu większego – kierowane wprost do złego ducha¹⁵. Omawiany egzorcyzm domaga się wyzwolenia spod wpływów złego ducha, ale wołanie swe kieruje do Jezusa: „Wydadz rozkaz złemu duchowi, którego zmartwychwstając pokonałeś” (MOR, s. 37; por. OCWD 164). Modlitwa kończy się prośbą o ukazanie „drogi w Duchu Świętym, aby krocząc do Ojca czcili Go w prawdzie” (tamże).

Na I stopniu rekolekcji znalazły zastosowanie pierwsze wersje egzorcyzmów, te mianowicie, które podane są bezpośrednio przy skrutyniach, zaś na II stopniu wersje podane w rozdziale VI *Obrzędów*, który zawiera dodatkowe teksty do wyboru (zob. OCWD 379, 383, 387).

Niektóre natomiast egzorcyzmy mniejsze, proponowane podczas liturgii słowa dla katechumenów (zob. OCWD 109–118; 373), znalazły zastosowanie podczas formacji przewidzianej na okres przypadający pomiędzy I i II stopniem rekolekcji. Ten etap formacji „deuterokatechumenalnej” oparty jest o fundamentalne tematy wdrożenia w życie wiary i nosi nazwę „Dziesięciu kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”. Każdy z 10 etapów składa się z cotygodniowych rozmów ewangelicznych w małej grupie, codziennej własnej pracy,

¹⁵ Posoborowa reforma nadała egzorcyzmom chrzcielny charakter wyłącznie deprekatorywny. Nie stosuje się w związku z tym w nich formy rozkazującej szatanowi (por. Nadolski, *Egzorcyzm*, s. 370).

tj. własnego studium biblijnego, modlitwy i pewnych zadań. Każdy etap („krok”) kończy się celebracją słowa Bożego, która nie tylko podsumowuje temat, ale związana jest z modlitwą nad uczestnikami drogi formacyjnej, która odwołuje się m.in. do katechumenalnych egzorcyzmów mniejszych¹⁶. Inne rytzy związane z katechumenatem, takie mianowicie, jak wyrzeczenie się kultów pogańskich, mają zastosowanie np. w formacji „Drogi Neokatechumenalnej”.

Należy raz jeszcze nawiązać do myśli już wyżej zasygnalizowanej, że mianowicie w *Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* nie mają zastosowania formuły kierowanej wprost do złego ducha, lecz występujące w nich formuły błagalne zwrócone są do Boga, czego przykładem jest ta oto modlitwa: „Panie, odpędź złe duchy tchnieniem ust swoich, nakaz im odejść, bo przybliżyło się Twoje królestwo” (OCWD 79). Treść tej modlitwy wskazuje na konieczność mocy Bożej do przejścia pod sztandar Chrystusa. Analogicznie naznaczenie krzyżem czoła i narządów zmysłów – wraz z ewentualnym wręceniem znaku krzyża – ma charakter proklamacji paschalnego zwycięstwa Chrystusa (zob. OCWD 83–87). Podobne zastosowanie mają rytzy przekazania i oddania Symbolu wiary, modlitwy Pańskiej, czy wyboru imienia chrześcijańskiego. Rytzy te muszą być odpowiednio adaptowane, jako że podczas rekolekcji sprawowane są one przy udziale wspólnoty już ochrzczonych, a nie katechumenów przygotowujących się do chrztu.

Również niektórzy z religioznawców wskazują na istotne aspekty chrześcijańskiego wtajemniczenia. Na przykład, Mircea Eliade w badaniach prowadzonych nad różnymi religiami podkreśla, iż „filozoficznie inicjacja jest równoznacz-

¹⁶ Zob. *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Pomoce formacyjne do spotkań i celebracji*, Krościenko 2000.

na ze zmianą ontologiczną sposobu istnienia”¹⁷. Odnosi się to także do chrześcijaństwa, bowiem „chrzest zawsze miał charakter inicjacji przez to, że wprowadzał do nowej wspólnoty religijnej i zobowiązywał do nowego sposobu życia opartego na nauce Chrystusa i Kościoła”¹⁸. Ten nowy sposób bytowania oznacza wejście w przymierze z Chrystusem, ale równocześnie w nieunikniony konflikt z szatanem. Jednakże pomoc, jakiej sam Chrystus i Jego Kościół udzielają chrześcijaninowi, wystarcza do tego, by mógł on w swym życiu pokonać złego ducha (por. 1 Kor 10,13).

V

Wskazania, jakie odnoszą się do egzorcyzmów mniejszych i zawarte są w *Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, wykorzystują w procesie formacyjnym ruchy eklezjalne, bowiem odczytują je jako przydatne na drodze do pogłębienia życia chrześcijańskiego swych członków. Nie stosują one natomiast egzorcyzmów większych (choć np. w Neokatechumenacie, do czasu monitu Stolicy Apostolskiej, stosowano egzorcyzmy skierowane wprost do złego ducha).

Wydaje się, że w formacji chrześcijańskiej jest wciąż niedostatecznie eksplorowane odniesienie do starych obrzędów katechumenatu, przy jednoczesnym stosowaniu uproszczonych rytów, jakimi np. przy Pierwszej Komunii św. są: pobłogosławienie modlitewnika, świecy czy różańca. Warto byłoby spojrzeć krytycznie na istniejące i podtrzymywane zwyczaje. Ciekawe inicjatywy podejmował w tym zakresie ks. Stanisław Hartlieb (zm. 2002), proboszcz z Konarzewa k/Poznania, jeden

¹⁷ Cyt. za: Cz. Krakowiak, *Katechumenat chrzcielny dorosłych...*, s. 199.

¹⁸ Tamże, s. 204.

z czołowych promotorów posoborowej odnowy liturgicznej w Polsce. Owocem jego zaangażowania w ruch oazowy stał się program przygotowania dzieci do pełnego udziału w Eucharystii, nawiązujący do katechumenatu. Przewidziane w takim programie skruty miały być łączone z celebracją znaku krzyża, białej szaty i światła, natomiast w miejsce ostatniego skrutum proponowano celebrację sakramentu pokuty. Na takiej drodze dzieci uczą się rozpoznawać w przekazywanych przez liturgię starożytnych znakach narzędzia walki duchowej¹⁹.

Również przygotowanie do bierzmowania powinno się w oczywisty sposób odwoływać do celebracji inicjacyjnych i stosować egzorcyzmy proponowane przez *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*. Wykorzystanie ich możliwe jest także podczas przygotowania do innych sakramentów, jak np. do sakramentu małżeństwa²⁰.

* * *

Pełniejsze wykorzystanie modlitw błagalnych, zanoszonych przez Kościół za katechumenów, stwarza szansę większego otwarcia się na modlitwę w czasie doświadczanej walki duchowej. Stosowanie egzorcyzmów chrzcielnych (mniejszych) z kolei otwiera drogę do głębszego zrozumienia dla egzorcyzmów w ogóle i unikania otoczki sensacji, jaką wokół sprawowanych w razie potrzeby przez Kościół egzorcyzmów większych wytwarzają często współczesne środki masowego przekazu.

¹⁹ Por. S. Hartlieb, *Pierwsza Komunia Święta. Droga wtajemniczenia w Paschę Chrystusa*, Kraków 1996.

²⁰ Zob. Cz. Krakowiak, *Wykorzystanie metody katechumenalnej w przygotowaniu do sakramentów*, w: *Słowo-liturgia-wspólnota. Dynamika współczesnej parafii*, red. Cz. Krakowiak, P. Kulbacki, Kraków–Lublin 2006, s. 39–80.

Wychowanie do walki z szatanem przez kierownictwo duchowe

Chrześcijańskie kierownictwo duchowe definiujemy jako pomoc, której jeden chrześcijanin udziela drugiemu. Człowiek, który korzysta z takiej pomocy, staje się zdolny, by zwrócić swoją uwagę na więź między sobą a Bogiem oraz by dać odpowiedź Bogu, który wchodzi z nim w dialog jako Osoba. Staje się on także zdolny do wzrastania w zażyłej więzi z Nim oraz do wcielenia w życie konsekwencji, jakie wypływają z tej relacji¹.

Wyrażając powyższą myśl innymi słowy powiemy, że „towarzystwo duchowe”² czy „ojcostwo duchowe”³ jest pomocą w rozeznawaniu osobistej sytuacji człowieka, sposobem wychowania do bardziej samodzielnego szukania Boga i Jego woli. Kierownictwo duchowe jest wreszcie wychowaniem do walki z szatanem.

Główna teza prezentowanego artykułu związana jest z faktem, iż posługiwanie egzorcyzmem uroczystym nie stanowi pierwszego i podstawowego działania wobec osoby opętanej lub związanej przez złe duchy (por. EMB 11). Owszem, jest obrzędem liturgicznym, istotnym i koniecznym błaganiem Kościoła w walce ze złymi duchami, ale nie jedy-

¹ W.A. Baary, W.J. Connolly, *Kierownictwo duchowe w praktyce*, Kraków 1992, s. 29.

² J. Augustyn, *Praktyka kierownictwa duchowego*, Kraków –Ząbki 1996, s. 18.

³ Tamże, s. 19.

nym wobec osoby, co do której zyskuje się moralną pewność, że jest opętana (por. tamże, nr 12).

W obrzędach egzorcyzmów czytamy: „Egzorcysta niech [...] nie przystępuje do celebracji egzorcyzmu, jeśli wpierv nie nabierze moralnego przekonania, że osoba, nad którą ma go sprawować, jest naprawdę opętana przez diabła; niech też w miarę możliwości uzyska jej aprobatę” (tamże, nr 16). Zyskiwanie moralnego przekonania zakłada zatem wejście osoby opętej przez złego ducha w proces kierownictwa duchowego. Na polu towarzyszenia duchowego egzorcysta nabywa przekonania, że zły duch zamieszkuje w sferze cielesnej osoby ludzkiej, to znaczy zawłaszczył jedność psychofizyczną natury ludzkiej (por. LR 20).

Duchowe ojcostwo pozwala dostrzec także demoniczny wpływ złych duchów z zewnątrz, ze świata, na sferę psychofizyczną człowieka zniewolonego (por. EMB 11). Mamy wówczas do czynienia ze zniewoleniem demonicznym (por. tamże I,1). Szatan to nieprzyjaciół natury ludzkiej⁴. Uderza on w całą naturę cielesno-duchową, a zatem w jedność duszy i ciała osoby ludzkiej; dręczy całego człowieka i zadaje mu ból (por. LR 20).

Proszące o pomoc osoby opęte oczekują egzorcyzmu, a więc liczą na takie działanie liturgiczne, które by szybko i skutecznie odsunęło od nich złe duchy i rozwiązało ich trudne problemy moralne, które przysparzają im udręk i cierpień. Osoby te muszą więc w gruncie rzeczy uczestniczyć w ewangelizacji prowadzonej przez Kościół i wejść na drogę nawrócenia oraz wzrostu. W praktyce bowiem egzorcysta może rozpocząć celebrację egzorcyzmu większego wtedy dopiero, gdy osoba zniewolona wyrazi na nią zgodę i gdy

⁴ Por. św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, Kraków 1996, s. 137–139.

sam przekona się moralnie do tego, że w danym przypadku chodzi o faktyczne opętanie. Powinien on jednak domagać się od osoby opętanej, aby poddała się kierownictwu duchowemu. Egzorcyzm wielki bowiem powinien być sprawowany w kontekście szerszego procesu kierownictwa duchowego. Nie powinno się go wręcz sprawować dopóty, dopóki się nie jest w stanie zapewnić kierownictwa duchowego osobie dręczonej!

W proponowanej szkole duchowej, która posiada zawsze swoisty charakter i polega na doświadczeniu posługi ojcostwa duchowego, osoba zniewolona stara się wypracować w sobie zdolność rozeznawania duchów. Kształtowanie w ludziach tej sprawności duchowej powinno przynależeć do podstawowych czynności formacyjnych, tym bardziej gdy idzie o formację chrześcijańską wierzących, którzy znaleźli się pod wpływem demona⁵.

Pierwszą funkcją rozeznawania duchów jest doświadczenie bliskości Boga miłosiernego, czyli Tego, który kocha swoje stworzenia. W towarzyszeniu duchowym stawiamy akcent na kontemplację Trójosobowego Boga w świątyni ciała ludzkiego. Wskazujemy na zamieszkanie Boga w duszy duchowej człowieka, czyli w sanktuarium niedostępnym bezpośrednio dla Złego (por. EV 35). Podkreślamy wagę porządku, jaki należy zachować w procesie rozeznawania duchowego. Zwracamy więc uwagę na to, że najpierw trzeba dostrzec obecność Boga i Jego miłość w życiu osoby zniewolonej, później zaś uważnie i pod osłoną Miłości Bożej postrzegać oraz uświadamiać sobie sposób, w jaki zły duch nam przeszkadza w spotkaniu z Bogiem i przeżywaniu pełnej komunii z Nim.

Towarzysząc duchowo osobie zniewolonej przez złe du-

⁵ Por. J. Augustyn, *Smak życia z Bogiem*, Kraków 1999, s. 111–149.

chy, można jej polecić pięciopunktowy rachunek sumienia, pozostawiony przez św. Ignacego, oparty zaś na doświadczeniu ojców pustyni⁶. W ramach kierownictwa duchowego wspomaga się osoby prowadzone duchowo w korzystaniu z tej formy rachunku sumienia tak, by stał się on dla nich codzienną lekcją rozeznawania duchów oraz przedmiotem pracy nad sobą.

W obszarze ojcostwa duchowego wprowadzamy też osobę zniewoloną w systematyczną i uporządkowaną modlitwę, uzgadniając z nią następujące minimum praktyki modlitewnej:

- modlitwa poranna rozpoczynająca dzień;
- modlitwa wieczorna połączona z rachunkiem sumienia;
- tajemnica różańca;
- rozważanie słowa Bożego.

Towarzysząc osobie dręczonej na drodze rozeznawania duchowego musimy się troszczyć o jej życie sakramentalne. Zobowiązujemy ją do systematycznej spowiedzi, określając terminy spotkań w sakramencie pokuty i pojednania. Po spowiedzi sprawujemy egzorcyzm nad osobą zniewoloną przez Złego. W pracy duchowej akcentujemy też znaczenie Komunii sakramentalnej, a zatem stan łaski uświęcającej. Stan aktualnej świętości osoby opętanej lub związanej przez złego ducha daje jej możliwość pełnego udziału w Eucharystii niedzielnej lub przeżywanej również w ciągu tygodnia.

Towarzysząc osobie zniewolonej wtajemniczamy ją również w podstępną taktykę oddziaływania złych duchów⁷. Uczulamy przy tym na możliwość wystąpienia pewnych trudności w korzystaniu ze spowiedzi, w poprawnym przeżywaniu Eucharystii czy pożytecznym spędzaniu czasu na

⁶ Por. *Kwadrans szczerości*, Kraków 1998, s. 39–108.

⁷ Por. św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 1997, s. 133–142.

modlitwie – a w związku z tym przygotowujemy na potrzebę toczenia niekiedy duchowej walki.

Sprawowanie egzorcyzmu uroczystego wchodzi w zakres kierownictwa duchowego wobec osoby opętanej lub związanej przez demona. Obejmowany tym kierownictwem obszar ojcostwa duchowego można zakreślić przy pomocy następujących punktów:

- sprawowany jest egzorcyzm wielki;
- uroczysta modlitwa Kościoła czerpie z życia sakramentalnego osoby zniewolonej;
- osoba dręczona postępuje w cnocie rozeznawania duchów;
- podejmuje duchową walkę na drodze systematycznej modlitwy;
- dręczony człowiek czerpie pocieszenie z katechezy odwołującej się do formacji katechumenalnej głoszonej w trakcie kierownictwa duchowego (por. OCWD 101; KKK 1673; EMB 8);
- trwa proces uzdrowienia duchowego, którego dokonuje Zbawiciel⁸.

Dzięki kierownictwu duchowemu i katechezie prowadzonej w klimacie katechumenalnym osoba dręczona przez złe duchy zgłębia prawdę o człowieku i jego konstrukcji antropologicznej (por. LR 20). Utrwala sobie prawdę o Bogu, który jest Miłością i zamieszkuje od chwili poczęcia człowieka na zawsze w jego duszy, czyniąc z niej swoje sanktuarium. Podczas omawianego kierownictwa głoszona jest z ojcowską troską prawda o tym, że Bóg Miłosierny kocha nas w sposób trwały i nie okazuje nam żadnych „gestów” niechęci. Choć jest sprawiedliwy, to jednak nie karze nas, natomiast okazuje swą cierpliwość.

⁸ Por. J. Augustyn, *W kręgu kierownictwa duchowego*, Kraków 1994, s. 83–95.

W katechezie, o której mowa, obecne są takie tematy, które odnoszą się zarówno do angelologii, jak i do demonologii. Oto niektóre z nich:

- aniołowie nie mają bezpośredniego i absolutnego dostępu do duszy ludzkiej;
- nie mają dostępu do władz duchowych, rozumu i woli;
- nie znają myśli człowieka, chyba że człowiek na mocy wolności powierza ich treść aniołom;
- aniołowie mają dostęp do sfery psychofizycznej człowieka, a więc do jego cielesności;
- nieprzyjaciel natury ludzkiej atakuje i rani dostępną sferę już od momentu poczęcia człowieka, wykorzystując skłonność jego rodziców do złego, a także wszystkich osób odgrywających w jego życiu znaczącą rolę (por. LR 4).

W kierownictwie duchowym, którym obejmuje się osobę zniewoloną, ważnym przeżyciem na drodze rozeznania głębi tego zniewolenia jest spowiedź generalna. Przeżyte na tej drodze nawrócenie pozwala dokładnie rozpoznać przyczyny zniewolenia demonicznego. Istotne jest to, aby dana osoba rozpoznała te przyczyny i uznała je za prawdziwie przynależne do historii własnego życia. W komunii z Jezusem Chrystusem i w oparciu o modlitwę Kościoła, jaką jest egzorcyzm, uznanie takiej prawdy i zaakceptowanie jej prowadzi do wyzwolenia, a więc do wewnętrznego uzdrowienia z doznanych ran i krzywd duchowych.

Strategia walki duchowej obejmuje praktykę modlitwy o przebaczenie i uzdrowienie wewnętrzne. Tego rodzaju modlitwa wyrasta z systematycznie praktykowanego rachunku sumienia i staje się permanentną formą pracy nad sobą. Kierownictwo duchowe powinno wydać owoc w postaci uzdrowienia z ran zadanych człowiekowi przez złego ducha. Uzdrowienie to rozumieć należy jako odzyskanie sprawności

moralnej, nabytej na nowo przez człowieka dręczonego podczas duchowego towarzyszenia mu w drodze. Stanowi ono stan przewyciężenia złego ducha zawsze, gdy uderza w dotkliwe miejsca odcisnięte przez poniesione w życiu krzywdy. Celebracja egzorcyzmu służy procesowi uzdrowienia i przebaczenia, niemniej jednak procesowi tego nie zastępuje, lecz go wydatnie wspomaga.

Doświadczenie duszpasterskie prowadzi do wniosku o konieczności harmonizowania kierownictwa duchowego z celebracją egzorcyzmu uroczystego. Okazuje się bowiem, że towarzyszenie duchowe tworzy nieodzowny dla celebracji liturgicznej kontekst, jako że uruchamia i podtrzymuje w nas proces wychowywania do walki z szatanem. Egzorcyzm natomiast stanowi liturgiczną formę bezpośredniego zwalczania złego ducha.

Walka Jezusa z kuszącym szatanem wzorem dla chrześcijan nękanych przez Złego

Opisy kuszenia Jezusa na pustyni, zawarte w Ewangeliach synoptycznych (Mt 4,1-11; Mk 1,12 n.; Łk 4,1-13), są rezultatem teologicznych refleksji pierwotnej gminy chrześcijańskiej i redaktorów Ewangelii. Ukazują one walkę Jezusa z szatanem¹. Stanowią potwierdzenie prawdy, że człowiek jest kimś wyjątkowym wśród wszystkich stworzeń. Sam Bóg pokazuje mu, jak żyć i jak walczyć z pokusami szatana.

Celem pełniejszego przedstawienia istoty walki człowieka z szatanem i odpięcia jego pokus, zostanie w tym opracowaniu ukazany najpierw teologiczny kontekst perykopy o kuszeniu Jezusa. Następnie zostaną omówione poszczególne pokusy, aby na ich podstawie wskazać na sposób zachowania się Jezusa, który z każdej próby wyszedł zwycięsko. Szatan w podobny sposób może kusić każdego człowieka. Należy zatem zapoznać się z jego metodami działania i opłacać umiejętność przeciwstawiania się jego atakom.

Teologiczny charakter perykopy o kuszeniu Jezusa

Opis kuszenia jest dokumentem teologicznym. Nie należy go rozumieć jako relacji historycznej o jakimś wyda-

¹ Por. J. Kudasiewicz, S. Szymik, *Jezus Chrystus. Kuszenie*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, red. S. Wielgus, J. Duchniewski, M. Daniluk, Lublin 1997, kol. 1331.

rzeniu z życia Jezusa, bo został spisany i przekazany po to, aby można było lepiej zrozumieć, w jaki sposób sam Jezus Chrystus pojmował swoją rolę Syna Bożego². Kuszenie Jezusa należy ujmować w kontekście Jego chrztu³. Scena kuszenia u Marka i Mateusza następuje po opisie chrztu Jezusa wrzecz Jordan (Mk 1,9-11; Mt 3,13-17). Łukasznatomiast pomiędzy tymi dwoma opisami umieszcza jeszcze genealogię Jezusa (Łk 3,23-38). W ten sposób objawienie synostwa „według Ducha” uzupełnia niejako pochodzeniem Jezusa również „według ciała” (por. Rz 1,3)⁴. Ten kontekst synoptyczny wskazuje na teologiczny charakter opisów kuszenia.

W tradycji synoptycznej opisy chrztu i kuszenia są ze sobą ściśle powiązane pod względem treściowym. Kuszenie na pustyni nawiązuje do teofanii znad rzeki Jordan. W perykopie o kuszeniu znajdujemy słowa: *Jeśli jesteś Synem Bożym* (Mt 4,3.6; Łk 4,3.9), które zostaną powtórzone jeszcze pod krzyżem przez szyderców: *Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdź z krzyża!* (Mt 27,40). Ta sytuacja była zapowiedziana już w Starym Testamencie: *Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z ręki przeciwników* (Mdr 2,18)⁵. Nad Jordanem zaś dają się słyszeć słowa: *Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie* (Mt 3,17; Mk 1,11; Łk 3,22).

Objawienie przy chrzcie stanowi uroczystą proklamację

² Por. J. Dupont, *Die Versuchung Jesu in der Wüste*, Stuttgart 1967, s. 125; J. Schmid, *Das Evangelium nach Matthäus*, Regensburg 1959, s. 65 nn.; J. Kudasiewicz, S. Szymik, *Jezus...*, kol. 1331.

³ Por. E. Beck, *Kuszenie*, w: *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, kol. 635.

⁴ Por. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2007, s. 23 nn.

⁵ Por. tamże, s. 39.

mesjańską, która została dokonana przez samego Boga za pośrednictwem Ducha Świętego (por. Mt 3,16 n.; Mk 1,10 n.; Łk 3,22). Opis kuszenia natomiast wskazuje na pierwszą zwycięską próbę Jezusa jako Mesjasza. To zwycięstwo, zawarte w korelatywnym opisie kuszenia w stosunku do opisu chrztu Jezusa w Jordanie, jest także dziełem Ducha Świętego. Stanowi ono niejako kontynuację Jego zbawczego działania, które zostało rozpoczęte przy chrzcie Jezusa (por. Mt 4,1; Mk 1,12; Łk 4,1).

Jezus powrócił znad Jordanu *pełen Ducha Świętego* (Łk 4,1). W tym też Duchu przebywał *na pustyni czterdzieści dni* (Łk 4,1 n.). Moc Ducha, którego Jezus otrzymał przy chrzcie, objawiła się w czasie prób, jakim został poddany przez kusiciela. Słowa: *Jeśli jesteś Synem Bożym* (Mt 4,3,6; Łk 4,3,9) w kontekście kuszenia mają znaczenie mesjańskie. Kuszenie jest objawieniem się Mesjasza w działaniu. Przyszedł On po to, *aby zniszczyć dzieła diabła* (1 J 3,8). Swoją publiczną działalność Jezus pojmował jako walkę z szatanem. Szatan namawiał Go do urzeczywistnienia królestwa mesjańskiego w sensie ziemskiej potęgi i chwały. Była to walka z potęgami wrogimi Bogu o zaprowadzenie Jego królewskiego panowania⁶.

Istota pokus szatana dotyczyła perspektywy mesjanizmu politycznego. Ta idea była dobrze znana w Izraelu. Szatan, jako przeciwnik Bożych planów, praw i ekonomii zbawczej, usiłował skłonić Jezusa do przyjęcia tej fałszywej perspektywy. Szatan szczycił się panowaniem nad światem (por. Łk 4,5 n.). A zatem, gdyby Jezus uległ pokusie, królestwo szatana odniosłoby w dziejach ostateczne zwycięstwo. Dlatego moment walki na pustyni ma charakter decydujący⁷.

⁶ Por. E. Beck, *Kuszenie Jezusa*, w: *Praktyczny słownik...*, kol. 636.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego, Pana*

Zwycięstwo Mesjasza nad szatanem zostało ukazane już u samego początku publicznej działalności Jezusa. Zainaugurowało ono królestwo mesjańskie oraz stanowi zapowiedź sądu, który dokona się nad szatanem.

Na teologiczny charakter opisów kuszenia wskazują także cytaty zaczerpnięte ze Starego Testamentu, do których odwołują się ewangelisti. Ukazują w ten sposób istotny sens teologiczny i soteriologiczny na tle Starego Testamentu. Stąd ważne jest zrozumienie związku treściowego istniejącego pomiędzy opisami kuszenia Jezusa, a użytymi w nich starotestamentalnymi cytatami. Od tego zależy właściwe rozumienie tych opisów ewangelicznych.

Opisy kuszenia u Mateusza i Łukasza zawierają cztery cytaty ze Starego Testamentu: z Pwt 8,3 (Mt 4,4; Łk 4,4), z Ps 91,11 n. (Mt 4,6; Łk 4,11), z Pwt 6,16 (Mt 4,7; Łk 4,12) oraz z Pwt 6,13 (Mt 4,10; 4,8). Oprócz wyraźnych cytatów ze Starego Testamentu w opisach kuszenia Jezusa można dostrzec również pewne aluzje do niektórych tekstów starotestamentalnych. Wydaje się, że ewangelisti nawiązują do Rdz 1–7, Wj 34,28, Pwt 3,27, 5,9; 16,26; 32,43 (według LXX); 34,1, Iz 52,1, Ez 8,3, 1 Krl 19,5–8, 26,53, Dn 9,27, Mdr 16,26. Taka ilość bezpośrednich cytatów oraz aluzji do Starego Testamentu wskazuje na szeroki kontekst, w jakim przedstawiony został opis kuszenia.

W polemice z szatanem Jezus odwołuje się do cytatów, które są zawarte w wielkiej mowie Mojżesza (Pwt 5,1–11,32). Mojżesz przypomina Izraelowi o zobowiązaniach wynikających z faktu zawarcia przymierza na Synaju (Pwt 5,1–6,3). Podkreśla w sposób szczególny ideę wybrania (Pwt 7,2–26), a także wynikające z niej zobowiązania wyłącznej czci i mi-

łości (Pwt 6,4-25)⁸. Wędrowka przez pustynię została ukazana jako czas próby.

Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utraścić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego nakazu, czy też nie. Utrafił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znalazłeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana (Pwt 8,2-3).

Jednak wybrany *Syn Izrael* (Wj 4,2; Oz 11,1) nie przeszedł tej próby, nie okazał się godnym zaufania, którym obdarzył go Bóg Jahwe⁹.

Naród wybrany poddawany był doświadczeniom na pustyni. Stanowiły one istotny element zbawczego planu Boga wobec swego narodu. Były bowiem próbą wiary i zaufania Izraela w zbawczą moc samego Boga (por. Wj 16,4; 20,20; Rt 8,16; 13,4; 33,8; Ps 26,2). Izraelici jednak wątpili w działanie Boga. Pytali: *Czy Pan jest rzeczywiście wśród nas?* (Wj 17,7). Wystawiali w ten sposób na próbę samego Boga (por. Wj 17,27; Lb 14,22; Pwt 6,16; Ps 78,17.41.56; 95,9; 106,14)¹⁰.

Na określenie próby, jakiej Bóg poddaje Izraelitów, użyty jest hebrajski termin *nāsāh*. Septuaginta oddaje go przez greckie wyrażenie *peiradzein*. Ten grecki termin posiada szerszy zakres znaczeniowy, aniżeli tylko przysłowiowy podszept

⁸ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty w Ewangelii według świętego Mateusza i ich zastosowanie w aktualnych polskich podręcznikach do katechizacji. Studium biblijno-katechetyczne*, Kielce 2006, s. 97; M. Stumpf-Konstanzer, *Deuteronomium*, w: *Praktyczny słownik...*, kol. 242.

⁹ Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego...*, s. 215.

¹⁰ Por. tamże.

złego ducha. W Piśmie Świętym jest on związany z treściami historiozbawczymi. *Peiradzein* jest terminem teologicznym. Kuszenie Boga jest związane z odmawianiem Mu należnego zaufania. Łączy się z tym żądanie od Boga nadzwyczajnych znaków, które uwierzytelniałyby Jego wierność i moc¹¹. Pobyt Izraelitów na pustyni stanowi ilustrację prawdy o Bogu, który jako jedyny ma prawo doświadczać wierności i dobrej woli człowieka. Człowiek zaś jest tym, który zawodzi i nie dorasta do użyzonego mu zaufania¹².

Przez cały czas wędrówki Izraelitów towarzyszyły im nadzwyczajne znaki. Mimo to ustawicznie ulegali oni pokusie niewiary i zniechęcenia.

I zaczęło szemrać na pustyni całe zgromadzenie Izraelitów przeciw Mojżeszowi i przeciw Aaronowi. Izraelici mówili im: „Obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdzieśmy zasiadali przed garnkami mięsa i jadali chleb do sytości! Wyprowadziliście nas na ziemię pustynną, aby głodem umorzyć całą tę rzeszę” (Wj 16,2-3).

W czasie wędrówki otrzymali dar manny (por. Wj 16,4-36). Mojżesz wyprowadził wodę ze skały (por. Wj 17,1-7), co na pustyni było szczególnym znakiem mocy Bożej. Lud jednak nadal „kusił” Boga (por. Wj 17,2) i szemrał przeciw Mojżeszowi (por. Wj 17,3; Lb 20,1-11). Doświadczenia Izraelitów na pustyni pozwalają uchwycić całą wartość teologiczną wyrażenia „kuszenie Boga”¹³.

Termin *peiradzein* stosowany jest także przez trzech synoptyków na wyrażenie treści próby, której został poddany Jezus na pustyni (Mt 4,1; Mk 1,13; Łk 4,2). Ten czasownik

¹¹ Por. J. Dupont, *Die Versuchung Jesu...*, s. 14.

¹² Por. E. Beck, *Kuszenie*, kol. 635.

¹³ Por. J. Corbon, *Próba-pokusa*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1990, s. 794.

ukazuje w kuszeniu Izraela na pustyni adekwatnie tło opisów ewangelicznych kuszenia Jezusa. Jego pokusy są powtórzeniem tych doświadczeń, którym został poddany Izrael na pustyni. Jezus dokonał ich odwrócenia i dopełnienia, jednak okazał się wiernym we wszystkich doświadczeniach, jakim został poddany. Poprzez swoją wierność i posłuszeństwo Ojcu Jezus wypełnił w swojej osobie wielkie powołanie narodu wybranego. Izraelici natomiast sprzeciwili się powołaniu Boga Jahwe przez nieposłuszeństwo.

Pokusy, jakim został poddany Jezus, dotyczyły samej istoty Jego mesjańskiego posłannictwa. Były one skierowane przeciwko woli Ojca. Stanowiły próbę podważenia woli Bożej. Jednocześnie poddawały w wątpliwość całą zbawczą ekonomię Boga, zgodnie z którą zbawienie miało się dokonać na drodze doświadczenia przez Mesjasza cierpień i śmierci. Jezus zawierzył Ojcu. Najwyższą normą była dla Niego wola Ojca (por. Mt 6,10; 26,42; Łk 22,42). To było Jego pokarmem: *Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło* (J 4,34). Takiej wiary w Jego boskie posłannictwo domagał się od ludzi (por. J 3,15.18.36; 9,35; 11,25 n.). Szatan chciał jednak odwieść Jezusa od tej drogi. Podsuwał Mu inne możliwości wykorzystania cudotwórczej mocy. Jezus miał jednak świadomość, że takie wykorzystanie mocy mesjańskiej stanowiłoby zaparcie się woli Boga, zawartej w Jego odwiecznych wyrokach.

Miejszem próby stała się pustynia (Mt 4,1; Mk 1,12; Łk 4,1). W sposób szczególny eksponuje to miejsce Marek. Z pustyni przyszedł Jan Chrzciciel. Tam też zaprowadził Jezusa Duch¹⁴. Surowość krajobrazu pustynnego harmonizuje z treścią opisu kuszenia. Jednak starotestamentalny

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego...*, s. 214; E. Beck, *Kuszenie Jezusa*, kol. 636.

kontekst opisu kuszenia wskazuje na symboliczny charakter pustyni. W tradycji biblijnej pustynia uchodziła za miejsce pobytu dzikich zwierząt (por. Mk 1,13) oraz szczególnego działania złych duchów (por. Kpł 16,10; Tb 8,3; Mt 12,43; Łk 11,24). Była to kraina przerażenia (por. Pwt 1,19). Trudno ją było przebyć (por. Jr 2,6). Był to obszar pełen niebezpieczeństw (por. Lm 5,9), utrapień i trwogi (por. Iz 30,6)¹⁵. Było to jednak również miejsce wyjątkowego działania Bożego i wyjątkowej bliskości Boga. To właśnie na pustyni miały miejsce najważniejsze wydarzenia historiozbawcze w dziejach Izraela. Tam dokonało się objawienie imienia Bożego (por. Wj 3,1.13 n.), zawarcie przymierza (por. Wj 24,1-18), teofania na Synaju (por. Wj 19,1-25; 24,14-17), przekazanie Dekalogu (por. Wj 20,1-17; Pwt 5,6-21). Na pustyni konfederacja szczepów Izraela przekształciła się w naród wybrany, lud święty, stając się szczególną własnością Boga Jahwe wśród wszystkich narodów (por. Wj 19,5 n.)¹⁶.

W świetle tych wydarzeń historiozbawczych Starego Testamentu, kuszenie Jezusa oznacza początek nowej ekonomii zbawienia, która jest realizowana przez Mesjasza. Izraelici wątpili w zbawczą moc Bożą (por. Lb 20,12). Jezus zaś nie zawahał się ani na chwilę w swojej wielkiej ufności względem Ojca. Stał się w ten sposób sprawcą zbawienia nowej i definitywnej, tj. mesjańskiej ekonomii zbawczej. Na pustyni, właśnie w osobie Jezusa otwarła się i zrealizowała nowa, skuteczna droga zbawienia, oparta na bezgranicznym zawierzeniu Ojcu. Droge tę urzeczywistnił Jezus jako pierwszy (por. Hbr 12,2).

¹⁵ Por. E. Zenger, *Pustynia*, w: *Praktyczny słownik...*, kol. 1109.

¹⁶ Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego...*, s. 217; E. Zenger, *Pustynia*, kol. 1109–1111.

Pokusa łatwego zdobycia chleba

Kuszenie Jezusa zawiera opis trzech prób. Pierwsza z nich dotyczy zamiany kamieni w chleb. W Ewangelii Mateusza czytamy: *Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem* (4,3). Ewangelista Łukasz natomiast pisze: *Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem* (4,3). To pokusa łatwego zdobycia chleba¹⁷. Posiada ona naturę społeczno-polityczną. Jezus miałby wykorzystać swoją mesjańską moc do udoskonalenia i przemiany świata na lepsze. Celem miałyby się stać zarządzenie ludzkim potrzebom i ludzkiej nędzy. Ta pokusa posiada naturę społeczną. Polega na tym, że każe bardziej zabiegać o poprawę materialnych potrzeb człowieka, niż o jego zbawienie.

Mateusz stosuje w swym tekście liczbę mnogą *kamienie* (4,3). Łukasz natomiast zamienia liczbę mnogą na pojedynczą (por. 4,3), zwiększając w ten sposób radykalizm wypowiedzi. Syn Boży, rozporządzając wszechmocnym słowem, miałby tylko jeden kamień zamienić w chleb, aby ocalić swe życie, zaradzając potrzebie odczuwanego głodu. On jednak odrzucił taką ewentualność, odpowiadając: *Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych* (Mt 4,4; Łk 4,4). Słowa te zaczerpnięte są z Księgi Powtórzonego Prawa, gdzie występują w kontekście słów Mojżesza (por. Pwt 8,2 n.). Jezus wskazał na konieczność karmienia się nie tylko chlebem, ale również słowem Bożym¹⁸. W ten

¹⁷ Por. Benedykt XVI, *Jezus...*, s. 39 n.; J. Łukomski, *Bóg moich dni*, Kielce 1997, s. 103.

¹⁸ Por. B.T. Viviano, *Ewangelia według świętego Mateusza*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 923; S. Fausti, *Una comunità legge il Vangelo di Matteo, volume primo (cc. 1-13)*, Bologna 1999, s. 47 n.; A. Sand, *Das*

sam sposób nauczał kiedyś Mojżesz głodnych i spragnionych Izraelitów na pustyni. Jezus okazał więc całkowite zaufanie swojemu Ojcu¹⁹. Przeciwwstawił się pokusie zamiany kamieni w chleb, bo Jego pokarmem było *wypełnić wolę Tego, który Go posłał* (J 4,34)²⁰.

Mesjasz miał być drugim Mojżeszem²¹. To oczekiwanie wyraźnie dochodzi do głosu w opowiadaniu o kuszeniu. Za pośrednictwem Mojżesza Żydzi otrzymali mannę na pustyni. Od Mesjasza oczekiwano cudu z chlebem. Do tego pragnienia nawiązuje pierwsza pokusa diabelska (por. Mt 4,3)²². Tekst z Pwt 8,3 występuje w kontekście wędrówki narodu wybranego do ziemi obiecanej. Izraelici domagali się cudu, sami zaś nie wytrwali. Jezus natomiast oparł się pragnieniom natury człowieka i nie wykorzystał boskiej mocy dla własnych celów. Stał się w ten sposób antytypem ludu Bożego

Evangelium nach Matthäus, Regensburg 1986, s. 73; J. Schmid, *L'Evangelo secondo Matteo*, Brescia 1976, s. 89 n.; F. Mickiewicz, A. Stawiecki, *Metody szatana oraz sposoby walki z nim w świetle kuszenia Jezusa na pustyni*, „Communio” 2006, nr 1, s. 92.

¹⁹ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań–Kraków 1999, s. 24.

²⁰ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 97 n.; K. Nowacki, „*Nie samym chlebem żyje człowiek*”. *Wołanie Jezusa o godność człowieka*, „Communio” 2006, nr 1, s. 110 nn. Komentarz do Mt 4,4 znajdujemy też w Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian (10,3-5).

²¹ Por. J. Załęski, *Główne myśli teologiczne Ewangelii św. Mateusza*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 1999, t. 12, s. 284 n.; J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999, s. 208 n.

²² Por. R. Bartnicki, *Przesłanie Ewangelii*, Warszawa 1996, s. 210 n.

Starego Przymierza²³, sugerując jednocześnie, iż troszczący się o codzienny pokarm człowiek powinien ufać Bogu na wzór Izraelitów przebywających na pustyni²⁴.

W pierwszej pokusie dostrzegalne są aluzje do starotestamentalnej manny, którą Bóg karmił Izraelitów na pustyni (por. Wj 16,4-35; Pwt 8,3-16; Lb 11,6-8). Wskazuje na to fakt umiejscowienia kuszenia na pustyni (tło historiozbowe opisu kuszenia Jezusa), a także odwołanie się Jezusa do Pwt 8,3 przy odrzuceniu pokusy szatana (Mt 4,4; Łk 4,4). Wydaje się zatem, że aluzja do manny była w tym opisie zamierzona. Starotestamentalny cytat, na który powołał się Jezus, jest związany treściowo z manną. Kontekst tych słów wskazuje na wypełnienie się obietnicy Bożej danej Mojżeszowi z Wj 16,4. Kamienie, o których pisze ewangelista Mateusz przy użyciu liczby mnogiej, znajdowały się na pustyni. Jezus miał je zamienić w chleby. Można tu dostrzec aluzję do cudownego pokarmu z nieba, który Pan zsyłał Izraelitom podczas ich pobytu na pustyni (por. Wj 16,4; Ps 78,24 n.). Poza tym, według oczekiwań żydowskich, Mesjasz miał powtórzyć cud manny na pustyni. Owe oczekiwania były aktualne w czasach Jezusa²⁵.

Pierwsza pokusa stanowi również odwrotność tego, czego doświadczyli Izraelici na pustyni. Jezusowi towarzyszył głód i niedostatek, pomimo mocy, jaką rozporządzał. Potrafił jednak zawierzyć Bogu. Zbawienie świata ma więc dokonać

²³ Por. J. Czerski, *Jezus Chrystus w świetle Ewangelii synoptycznych*, Opole 2000, s. 71 n.

²⁴ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 98; S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz – Ekskursy*, Poznań–Warszawa 1971, s. 154; J. Radermakers, *Lettura pastorale del vangelo di Matteo*, Bologna 1997, s. 133 n.

²⁵ Por. J. Schmid, *Das Evangelium...*, s. 63.

się przez przemianę człowieka, jak też być realizowane bez względu na panujące w nim warunki materialne. Najlepszym tego przykładem jest życie Jezusa Chrystusa.

Odrzucenie pierwszej pokusy Jezus uzasadnił słowami z Pwt 8,3. Wskazał w ten sposób na ostateczne kryterium i źródło oceny, którym jest wola Boża, wyrażona w Jego słowie. Najwyższym kryterium postępowania jest dla Jezusa posłuszeństwo woli Bożej. Owo posłuszeństwo oznacza przyjęcie posłannictwa uniżonego i cierpiącego „sługi Jahwe”, wyznaczonego Mesjaszowi w odwiecznych planach Bożych (por. Mt 16,21; Mk 8,31; Łk 24,26). Utożsamia się ono z drogą cierpienia, krzyża i śmierci „za wielu” (por. Mt 20,22.28; 26,53 n.56). Tylko na tej drodze doświadcza się prawdziwości posłannictwa mesjańskiego, tj. zgodnego z wolą Boga²⁶. Wola Boża, wyrażona w Jego słowie, stanowi najwyższą normę postępowania. Jezus wskazuje na to słowo jako na źródło prawdziwego życia. Daje w ten sposób ostateczne kryterium postępowania dla swoich uczniów. „Słowa, które pochodzą z ust Bożych” są tak samo konieczne dla człowieka, jak chleb powszedni. Pełnia życia człowieka ściśle wiąże się z wypełnianiem tych słów (por. Kpł 18,5; Łk 10,28).

Głód jest codziennym doświadczeniem człowieka, jest wpisany w jego egzystencję. Człowiek często stoi w obliczu pokusy postawienia ziemskiego pokarmu ponad Bogiem i Jego wolą. Szatan, jako inteligentny znawca ludzkiej natury i dobry psycholog, wykorzystuje najbardziej egzystencjalne doświadczenie każdego człowieka²⁷. Jednak człowiekowi do życia potrzeba nie tylko chleba. Żyje on bowiem przede wszystkim dlatego, że jest dzieckiem Boga i jest dla Niego ważny.

²⁶ Por. F. Mickiewicz, A. Stawiecki, *Metody szatana...*, s. 101 n.

²⁷ Por. tamże, s. 91.

Pokusa spektakularnego znaku i destabilizacji zaufania Bogu

Gdy na pierwszą pokusę Jezus odpowiedział słowami Pisma, również szatan wykorzystał w kolejnej pokusie takie słowo. Ewangelista Mateusz umiejscawia drugą pokusę na szczycie świątyni w Jerozolimie. Ta pokusa dotyczy propozycji, aby Jezus rzucił się w dół z jej narożnika (por. Mt 4,5 n.; Łk 4,9-11) w dolinę Cedron. Jest to pokusa czysto mesjańska. Została ona wyrażona słowami: *Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: „Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”* (Mt 4,6; por. Łk 4,9).

Szatan dostosowuje swoją argumentację do racji podanych przez Jezusa w odpowiedzi na pierwszą pokusę. Stąd druga pokusa nawiązuje do kwestii zaufania Bogu. Szatan chce, aby Jezus zademonstrował swoją moc i w ten sposób zaspokoił ciekawość ludzi. Pragnie w ten sposób wystawić na próbę siłę zaufania Jezusa do Ojca²⁸. W odpowiedzi na pierwszą pokusę Jezus wskazał na słowo Boga, jako najwyższą normę postępowania. Przy drugiej pokusie diabeł przytacza słowa Pisma, aby wciągnąć Jezusa w zastawioną na Niego pułapkę. Powołuje się on na Ps 91, w którym *jest [...] napisane: Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień* (w. 11)²⁹. Słowa te nabierają szczególnego znaczenia ze względu na to, iż zostały wypowiedziane w świętym miejscu. Cały Ps 91 jest teks-

²⁸ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny...*, t. 1, s. 24; A. Burakowska, *Kuszenie Jezusa*, „Communio” 2006, nr 1, s. 82.

²⁹ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 98.

tem dydaktycznym, traktującym o Bożej opiece³⁰. Jego treść nawizuje do świątyni i wskazuje fakt, że mieszkanie Boga stanowi szczególne miejsce Bożej opieki. Ów psalm (znany z wolnego przekładu Jana Kochanowskiego) występuje pod postacią popularnej pieśni religijnej, zatytułowanej „Kto się w opiekę”. Zasadnicza myśl tej pieśni dotyczy ufności pokładanej w Bogu, który chroni od niebezpieczeństw każdego, kto Mu zaufa – tego też Bóg poleca opiece aniołów³¹.

Aniołowie występujący w Psalmach są potężnymi wykonawcami rozkazów Jahwe. Ich zadaniem jest m.in. strzeżenie ludzi, którzy uciekają się do Boga³². Bóg za ich pośrednictwem strzeże swych wybranych, aby nie upadli. W tej trosce spełnia się Boża obietnica zawarta w Księdze Wyjścia, w której czytamy: *Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem* (23,20). Ta obietnica, która we wspomnianej księdze Starego Testamentu odnosi się do Izraela, teraz dotyczy każdego człowieka³³. Bóg sam opiekuje się człowiekiem przez aniołów, aby nic złego mu się nie przydarzyło. Dzięki pomocy aniołów, pobożny człowiek unika niebezpieczeństw. Psalmista stosuje różne metafory na oznaczenie tych niebezpieczeństw: *Będziesz stąpał po węzach*

³⁰ Por. S. Łach, *Gatunki Psalmów, miejsce ich powstania i struktura*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 1972, nr 2, s. 5.

³¹ Por. Benedykt XVI, *Jezus...*, s. 42; D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 119; J.S. Kselmann, M.L. Barre, *Księga Psalmów*, w: *Katolicki komentarz...*, s. 508; F. Mickiewicz, A. Stawiecki, *Metody szatana...*, s. 94.

³² Por. J.S. Synowiec, *Wprowadzenie do Księgi Psalmów*, Kraków 1996, s. 166.

³³ Por. M. Fryszkiewicz, *Rzecz o Aniołach*, Marki-Struga 1993, s. 63 nn.

i żmijach, a lwa i smoka będziesz mógł podeptać (Ps 91,13; por. Hi 5,22; Syr 39,20; Iz 11,8; Łk 10,19)³⁴.

Podstawowa prawda wspomnianego Ps 91 sprowadza się do tezy, że Bóg jest opiekunem ludzi pobożnych. Każdy, kto jest Mu wierny, znajduje się pod Jego opieką, bo On posyła swoich aniołów, aby strzegli go na wszystkich drogach. Na taką opiekę Bożą wskazują różne teksty biblijne (por. Rdz 24,7; Tb 5,4 n.; Hbr 1,14), wśród nich zaś przede wszystkim Ewangelia wg św. Mateusza (zob. 4,6)³⁵. Autor Ps 91 uczy pokładania w Bogu ufności, która jednak nie może polegać na „kuszeniu” Boga – jak to miało miejsce w opisaney przez św. Mateusza sytuacji (zob. 4,6)³⁶.

W drugim kuszeniu szatan cytując słowa psalmu, zwodził Jezusa, aby rzucił się w dół z narożnika świątyni³⁷, zapewniając Go podstępnie, iż – jako Synowi Bożemu – nic złego nie może Mu się przydarzyć. Była to pokusa demonstrowająca siłę mocy magicznej. Gdyby Jezus jej uległ, objawiłby się jako „sztukmistrz”³⁸, wykorzystałby cudotwórczą moc „na pokaz”³⁹. Cel drugiej pokusy – podobnie jak i w pierw-

³⁴ Por. S. Łach, *Księga Psalmów. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz – Ekskursy*, Poznań 1990, s. 403; D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 119.

³⁵ Por. S. Łach, *Księga Psalmów...*, s. 403; J. Schmid, *L'Evangelo...*, s. 90 n.; S. Fausti, *Una comunità...*, s. 48; A. Sand, *Das Evangelium...*, s. 73 n.

³⁶ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 120; J. Schmid, *L'Evangelo...*, s. 90 n.

³⁷ Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 83 n.

³⁸ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny...*, t. 1, s. 24.

³⁹ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 120; J. Czernski, *Jezus Chrystus...*, s. 72.

szym przypadku – dotyczył wiary i posłuszeństwa Syna Bożego. Szatan użył w niej formy warunkowej *jeśli jesteś Synem Bożym* (Mt 4,6; Łk 4,10). Podał przez to w wątpliwość słowa wypowiedziane z nieba podczas teofanii: *Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie* (Mt 3,17). Cytując słowa z Ps 91,11 n., szatan zinterpretował je dosłownie – i to w sposób wypaczony. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w Ewangelii św. Mateusza (4,5) użyty został termin *diabolos* (diabeł)⁴⁰. *Dia-ballo* oznacza w języku greckim „oskarżam”. Tak więc *diabolos* to jest ktoś, kto oskarża człowieka przed Bogiem, kto chce zniszczyć jego dobre relacje z Bogiem⁴¹.

W pierwszej próbie Jezus jednoznacznie odrzucił użycie swojej mocy cudotwórczej do udoskonalenia świata materialnego. Teraz szatan chce, aby Jezus wykorzystał swoją moc dla wykazania swojej godności mesjańskiej. Zewnętrznym tego wyrazem miałyby być spektakularny skok ze szczytu świątyni i cudowne ocalenie na skutek interwencji Bożej. Byłoby to ocalenie Jezusa z jawnego niebezpieczeństwa śmierci. W konsekwencji mogłoby to zniwelować zgorszenie krzyża, jako że *wiszący jest przeklęty przez Boga* (Pwt 21,23; por. Ga 3,13).

Podstęp szatana polegała na tym, że uznał on w sposób pośredni Boże synostwo Jezusa i nakłaniał Go do wykorzystania mocy do szlachetnego przecież celu, jakim było objawienie Jego mesjańskości. Ulegając tej próbie, Jezus przekreśliłby wolę Ojca w odniesieniu do Jego osoby. Poddając się woli szatana, zaprzeczyłby jednocześnie, że uznanie Mesjasza jest dziełem wiary, które nie można niczym zastąpić.

⁴⁰ Por. *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1997, s. 11.

⁴¹ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 120; E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego...*, s. 83 n.

Jezus przeniknął ten podstęp szatana. Nie wdawał się z nim w dyskusję. Nie roztrząsał także argumentów, które szatan Mu przedłożył. Chociaż od Mesjasza oczekiwano wielu cudów, to jednak Jezus nie dokonał żadnego z nich na pokaz⁴². Dlatego też nie uległ szatanowi. W odpowiedzi na przedstawioną Mu pokusę, odwołał się do adekwatnego tekstu Pisma Świętego, który strofuje: *Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego* (Mt 4,7; Łk 4,12)⁴³. Są to słowa z Pwt 6,16. Czytamy tam: *Nie będziecie wystawiali na próbę Pana, Boga waszego, jak wystawialiście go na próbę w Massa*. Tak nakazywał Izraelitom Mojżesz⁴⁴, wypowiadając słowa nawiązujące do wielkiej próby zaufania, jakiej Bóg poddał na pustyni swój lud. Izraelici kłócili się, wystawiając Boga na próbę. Wątpili w rzeczywistą obecność Pana wśród nich (por. Wj 7,7). Po wejściu do ziemi obiecanej nie mogli zapomnieć o Bogu, lecz musieli strzec Jego nakazów i mieć do Niego pełne zaufanie (por. Pwt 6).

Określenia: *Massa* z Pwt 6,16 oraz *Meriba* (por. Wj 17,7; Pwt 33,8; Ps 95,8) oznaczają odpowiednio: „kuszenie” i „kłótnię”. Stanowiły one zwieńczenie doświadczeń Izraela w czasie jego wędrówki do ziemi obiecanej. Izraelici ulegli pokusie. Nie zawierzyli Bogu do końca, nawet gdy doświadczały Jego cudownych dzieł (por. Lb 17,1-7; Pwt 6,10-17). Odmówili Bogu Jahwe należnego Mu zaufania, wystawiając Go w ten sposób na próbę. Przez swoje nieposłuszeństwo sprzeniewierzyli się Bogu.

⁴² Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 98; R. Bartnicki, *Przesłanie...*, s. 211.

⁴³ Por. J. Łukomski, *Bóg moich...*, s. 103 n.; F. Mickiewicz, A. Stawiecki, *Metody szatana...*, s. 102 n.

⁴⁴ Por. S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa...*, s. 146; A. Kowalczyk, *Wpływ typologii oraz tekstów Starego Testamentu na redakcję Ewangelii św. Mateusza*, Gdańsk 1993, s. 65 n.

Jezus natomiast, w przeciwieństwie do wybranego syna Izraela, jako „umiłowany Syn Boży” (por. Mt 3,17; Mk 1,11; Łk 3,22), poprzez swoje posłuszeństwo ocalił ufność względem Boga, wskazując tym samym na postawę ludzi wobec Bożych poleceń. Jezus, przeciwstawiając się drugiej pokusie szatana, odmówił wystawiania na próbę Ojca. Zajął przez to postawę przeciwną do postawy Izraelitów na pustyni (por. Wj 17,1-7)⁴⁵. Pokusa dotyczyła ukazania się Jezusa jako Mesjasza w sposób spektakularny. Gdyby ją spełnił, zwróciłby na siebie uwagę wszystkich. Był przecież na narożniku świątyni. Żydzi byli przekonani, że świątynia jest najodpowiedniejszym miejscem do tego, aby na nim objawił się Mesjasz⁴⁶. W słowach: *Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego* Jezus przywrócił porządek wypaczony przez naród izraelski⁴⁷.

Odpowiedzią człowieka na zbawcze działanie Boga winno być bezgraniczne zawierzenie Bogu. Działanie Boga jest bowiem zawsze skierowane ku zbawieniu człowieka. Dlatego też Bóg ma prawo do tego, by „doświadczyć” człowieka i stwierdzić, czy jego zaufanie odpowiada wielkości Bożego działania. Stąd każde „wystawianie Boga na próbę” ze strony człowieka świadczy o jego „votum nieufności” i jest wyrazem odmówienia Bogu należnej Mu wiary i ufności.

Evangelista Łukasz kończy opis omawianego kuszenia słowami: *Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu* (Łk 4,13). Ten synoptyk umieszcza kuszenie w świątyni na końcu. Wydaje się, że jest to najtrud-

⁴⁵ Por. P.R. Gryziec, *Według świętego Mateusza. Stary Testament ukryty w Nowym*, Kraków 1998, s. 70 n.; S. Fausti, *Una comunità...*, s. 48 n.

⁴⁶ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 99; R. Bartnicki, *Przesłanie...*, s. 211; J. Schmid, *L'Evangelo...*, s. 93 nn.

⁴⁷ Por. F. Mickiewicz, A. Stawiecki, *Metody szatana...*, s. 103.

niejsze z doświadczeń, jakim został poddany Jezus na pustyni. Dopełnieniem tej próby stała się męka i śmierć Chrystusa (por. Łk 22,3,53; J 14,30). W niej posłuszeństwo Jezusa woli Ojca zostało poddane największej próbie. W Jerozolimie posłuszeństwo Ojcu zostało dopełnione przez mękę, cierpienie i śmierć (por. Łk 13,33; 18,31; 19,28). To właśnie tam wypowiedział Jezus słowa: *Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie* (Łk 22,42; por. Mt 26,42). W Jerozolimie wypowiedział też swe ostatnie słowa: *Wykonało się!* (J 19,30). W kontekście tych słów należy rozumieć zawołanie Jezusaw oparciu o treść Ps 31,6: *Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego* (Łk 23,46). Zawołanie to stanowi wyznanie ufności względem Ojca.

Nauka wynikająca z odpowiedzi, jakie Jezus dał szatanowi, dotyczy relacji człowieka do Boga. Relacja ta powinna bazować na wierze, nie zaś na widzialnych i spektakularnych znakach⁴⁸. Pokusa próżności jest niebezpieczna, jako że rozprasza człowieka i zwraca jego uwagę na rzeczy zewnętrzne i drugorzędne. Wola człowieka poddającego się takiej pokusie zostaje niejako osaczona. Stąd św. Jan nazywa ją pokusą pychy tego życia (zob. 1 J 2,16), bo prowadzi ona człowieka do zanegowania jego zależności od Boga. Na miejscu Boga człowiek usiłuje postawić samego siebie⁴⁹.

Jezus nie rzucił się z narożnika świątyni w dół. Nie wystawił Boga na próbę. Ukazał w ten sposób rzeczywisty sens Ps 91. Sensem tym jest prawo do bezgranicznego ufania Bogu. Papież Benedykt XVI określa to w sposób następujący:

⁴⁸ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 120; J. Schmid, *L'Evangelo...*, s. 93 nn.

⁴⁹ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań–Kraków 1999, s. 557.

Kto jest posłuszny woli Bożej, ten wie, że w żadnej spotykającej go przeciwności nie będzie pozbawiony opieki. Wie, że najgłębszym fundamentem świata jest miłość, i dlatego także tam, gdzie nie może lub nie chce mu pomóc nikt z ludzi, powinien nadal ufać Temu, który go kocha. Zaufanie, do którego upoważnia nas Pismo i do którego zaprasza nas Pan, Zmartwychwstały, jest jednak czymś zupełnie innym od awanturniczego stawiania Bogu wyzwań, których celem jest uczynienie Boga naszym niewolnikiem⁵⁰.

Pokusa posiadania, władzy i panowania nad światem

Przy trzeciej pokusie szatan proponował Jezusowi wszystkie królestwa świata. *Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: „Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon”* (Mt 4,8-9; por. Łk 5,7). Trzecia pokusa dotyczyła największego zuchwalstwa ze strony szatana, tj. domagania się złożenia mu pokłonu przez Jezusa⁵¹. Była to więc pokusa władzy i hegemonii nad światem. Widok z wysokiej góry na wszystkie królestwa świata (por. Mt 4,8 n.; Łk 4,5-7) stanowi nawiązanie do wizji Mojżesza z góry Nebo, któremu przed śmiercią została ukazana

⁵⁰ Jezus..., s. 45.

⁵¹ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny...*, t. 1, s. 24; *Komentarze i marginalia Biblii Jerozolimskiej do Ewangelii. Przekład i dostosowanie do polskiego tłumaczenia Biblii Tysiąclecia: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Opracowane przez Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań–Warszawa 1986⁴, tłum. Z. Kiernikowski, Gniezno 1992, s. 38 n.; D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 99; J. Łukomski, *Bóg moich...*, s. 104.

ziemia obiecana (por. Pwt 34,1-4). To, co dane było oglądać Mojżeszowi przekraczało spostrzegawcze możliwości ludzkiego oka. Mojżesz (wg Pwt 34,1-4) widział taflę Morza Martwego, głębokie zapadliska Jordanu, wspaniałość jerychońskiej oazy palm. Taki widok można zobaczyć ze szczytu Pisga. Mojżesz miał jednak możliwość oglądania całej ziemi obiecanej, od Negebu aż po Dan, od Morza Śródziemnego po Gilead – tego zaś nie można dostrzec gołym okiem z góry Nebo⁵².

Wizja Jezusa z kuszenia na pustyni przekracza jeszcze bardziej swym zasięgiem wizję Mojżesza. Jezus ogląda bogactwo, przepych *wszystkich królestw świata* (Mt 4,8; Łk 4,5). Łukasz dodaje jeszcze słowa o władzy nad tymi królestwami, której „mógł” Mu udzielić szatan: *Bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę* (Łk 4,6). Ceną za taki dar miało być oddanie pokłonu szatanowi i uznanie jego władzy nad światem. Kusiciel użył greckiego terminu *proskynein*. Wydaje się zatem, że chodziło nie tylko o złożenie mu pokłonu w sensie lenniczego hołdu poddania, ale wprost o pokłon kultyczny, do którego szatan uzurpuje sobie prawo. Z tego powodu św. Jan nazywa go „władcą tego świata” (zob. J 12,31; 14,30; 16,11), zaś św. Paweł mówi o nim jako o „bogu tego świata” (zob. 2 Kor 4,4).

Szatan pragnie nie tylko mieć władzę nad światem, ale *panowaniu ciemności* (Łk 22,53) chce podporządkować także samego Chrystusa. Stąd domaga się od Niego czci należnej wyłącznie Bogu. Chrystus natomiast – jako Boży Pomazaniec – otrzymał od Boga w dziedzictwo wszystkie narody i całą ziemię (por. Ps 2,7 n.). Dzielił On władzę z Ojcem, a władza ta rozciągała się na wszystkie stworzenia, czyli również na szatana (por. Mk 6,7; Łk 9,1; 10,22; 22,29; J 12,31;

⁵² Por. J. Dupont, *Die Versuchung Jesu...*, s. 21–27.

1 J 3,8). O sobie samym powiedział: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi* (Mt 28,18; por. Flp 2,10). Ową władzę objawił zwłaszcza w zmartwychwstaniu.

Szatan domagając się czci należnej tylko Bogu, chciał odwrócić naturalny porządek ustanowiony przez Boga. Jezus odrzucił pokusę słowami: *Idź precz, szatanie!* – i uzasadnił to słowami Pisma: *Panu, Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz* (Mt 4,10; por. Łk 4,8). Słowa te nawiązują do Pwt 6,13, a więc do tego samego fragmentu, z którego pochodziło natchnienie do odparcia drugiej pokusy. Fragment ten w pierwotnym kontekście odnosił się do oddawania czci bałwochwalczej, nakazując:

Będziesz się bał Pana, Boga swego, będziesz Mu służył i na Jego imię będziesz przysięgał. Nie będziecie oddawali czci bogom obcym, spośród bogów okolicznych narodów, bo Pan, Bóg twój, który jest u ciebie, jest Bogiem zazdrosnym, by się nie rozpałił na ciebie gniew Pana, Boga twego i nie zmiotł cię z powierzchni ziemi (Pwt 6,13-15)⁵³.

Człowiek nie może zapominać o swoim Panu. Od Niego bowiem pochodzi wszystko, co potrzebne człowiekowi do życia. On wyprowadził swój lud z niewoli egipskiej. Stąd nie powinien Izrael służyć innym bogom (por. Pwt 6,10-14; 8,14). Pwt 6,15 określa Boga mianem „zazdrosnego”. W związku z pierwszym przykazaniem Dekalogu, nie toleruje On innych bogów. Termin „zazdrosny” jest używany w znaczeniu gorliwości Boga o swój lud, co wynika z zawarcia przymierza⁵⁴. Tylko Bóg ma prawo do odbierania czci. Owa wyłączność stanowi istotę religii Izraela (por. Wj 20,3; 34,14; Pwt 5,7).

⁵³ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 99; P.R. Gryziec, s. 72; S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa...*, s. 146.

⁵⁴ Por. D. Dormeyer, *Zazdrość*, w: *Praktyczny słownik...*, kol. 1474; A. Urban, *Gorliwość*, w: *Praktyczny słownik...*, kol. 392 n.

Na nią zaś wskazuje treść modlitwy: *Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym* (Pwt 6,4), którą każdy Izraelita miał obowiązek odmawiać dwa razy dziennie.

Jezus przypomniał szatanowi obowiązek każdego stworzenia względem Boga. Tym obowiązkiem jest służba Bogu i oddawanie Mu czci oraz pokłonu. Nawet szatan, który jest *władcą tego świata* (J 12,31), swoją władzę zawdzięcza Bogu. Nie posiada jej sam z siebie. Do niego właśnie skierował Jezus bezwzględny rozkaz: *Idź precz, szatanie!*, który wyrażnie świadczy o Jego pełnej władzy nad szatanem⁵⁵.

Chęć posiadania władzy i panowania nad światem stanowi jedną z największych słabości człowieka. Ten fakt wykorzystuje szatan i usiłuje wzbudzić w człowieku przyziemną żądzę posiadania tego, na co patrzą jego oczy⁵⁶. Chciwość jest nieumiarkowanym umiłowaniem posiadania dóbr materialnych. Chodzi w niej o żądzę bogacenia się, zdobywania i zatrzymywania dla siebie bogactw tego świata. Konsekwencją poddania się takiej chciwości jest wewnętrzne przywiązanie się do bogactw. Jezus zwraca naszą uwagę na ufność i posłuszeństwo Ojcu. Wskazuje więc na drogę, którą powin-

⁵⁵ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 99 n.; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny...*, t. 1, s. 24; T. Hergesel, *Adoracja Cudotwórcy – Mateuszowa interpretacja cudów Jezusa*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1979, nr 2–3, s. 112 n.; J. Radermakers, s. 133 nn.; S. Fausti, *Una comunità...*, s. 49; *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2005, s. 25 n.; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1-13, Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Częstochowa 2005, s. 160 nn.; F. Mickiewicz, A. Stawiecki, *Metody szatana...*, s. 104 n.

⁵⁶ Por. F. Mickiewicz, A. Stawiecki, *Metody szatana...*, s. 95.

ni kroczyć jego uczniowie, a tym samym przekonuje, że tylko taki wybór może uchronić człowieka przed podstępnyim czatowaniem szatana.

* * *

W świetle pokus Jezusa jawi się pytanie, o co w ogóle chodzi w życiu człowieka. Samym niejako rdzeniem kuszenia ludzi jest próba nakłoniienia ich do odrzucenia Boga, który przecież nie może w życiu człowieka odgrywać roli drugorzędnej, nie może być kimś mu po prostu niepotrzebnym. Fundamentem ładu w świecie jest Bóg. Nie można zatem budować świata bez Boga. Nie można odrzucić Boga jako iluzji. Uznawanie za jedyną rzeczywistość spraw materialnych i politycznych jest pokusą, która zagraża współczesnemu człowiekowi, a zagrożenie to ma wiele odmian⁵⁷.

Każda pokusa stwarza wrażenie podpowiadania lepszych rozwiązań. Jawi się jako możliwość ulepszenia świata – i to w granicach możliwości autentycznego realizmu. Władza i chleb stanowią rzeczy realne, namacalne. Bóg natomiast jawi się często ludziom jako ktoś nierzeczywisty, drugoplanowy, a nawet – niekiedy – jako ktoś właściwie niepotrzebny. Samo zatem pytanie o Boga stawia człowieka na rozdrożu jego egzystencji⁵⁸.

Jezus został poddany próbie i wyszedł z niej zwycięsko. Dlatego właśnie służą Mu aniołowie. Perykopę o kuszeniu Jezusa św. Mateusz kończy słowami: *Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu* (Mt 4,11; Mk 1,13). Jezus odniósł zwycięstwo nad szatanem na jego własnym terenie. Był stawiany przez szatana w sytuacjach,

⁵⁷ Por. Benedykt XVI, *Jezus...*, s. 37.

⁵⁸ Por. tamże, s. 37 n.

w których członkowie narodu wybranego załamywali się i doznawali uczucia zmiażdżenia moralnego. Jezus zdobywając się na pełnię miłości, przewyciężył wszystkie pokusy. Uczynił to jako Pierworodny nowego ludu, jako Potomek obietnic Starego Przymierza⁵⁹.

Jezus okazał swą niezłomną wierność Bogu i Jego planom. Dlatego też opuścił Go szatan, a – niejako w nagrodę za współpracę z Bogiem – przystąpili do Niego aniołowie i usługiwali Mu⁶⁰. Ataki szatana „streszczają w sobie [niejako] pokusy Adama w raju i Izraela na pustyni” (KKK 538). Cały fragment z Mt 4,1-11 (por. Łk 4,1-13) wskazuje na różnicę między postawą ludu izraelskiego w Starym Testamencie i postawą Jezusa. On odniósł zwycięstwo nad wszystkimi pokusami. Członkom nowego ludu Bożego wskazał tym samym na możliwy do zastosowania sposób przeciwstawiania się podszeptom szatana. Stąd Jego postawa może służyć chrześcijanom wszystkich czasów za wzór w skutecznej walce z pokusami⁶¹.

Jezus jest nowym Adamem. Pozostaje wierny tam, gdzie pierwszy Adam uległ pokusie. W ten sposób doskonale wypełnił powołanie, jakim Bóg obdarzył kiedyś Izraela (por. KKK 539). *Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie*,

⁵⁹ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 100; J. Corbon, *Próba...*, s. 797.

⁶⁰ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny...*, t. 1, s. 24 n.; J. Kudasiewicz, S. Szymik, *Jezus...*, kol. 1331 n.

⁶¹ Por. D. Adamczyk, *Starotestamentalne cytaty...*, s. 100; P.R. Gryziec, s. 72; W. Trilling, *Vangelo secondo Matteo, volume primo*, Roma 1968, s. 60 nn.; A. Sand, *Das Evangelium...*, s. 71 nn.; R. Fabris, *Matteo*, Roma 1982, s. 89 nn.; F. Mickiewicz, A. Stawiecki, *Metody szatana...*, s. 105.

gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują (Jk 1,12). Jezus odrzucił wszystkie pokusy szatana. W ten sposób udowodnił, że wola Ojca stanowić powinna najwyższą normę postępowania. Jego zwycięstwo na pustyni dało początek nowej, bo opartej na zawierzeniu Bogu i na dotrzymaniu Mu wierności ekonomii zbawienia.

Od dnia zmartwychwstania jest Chrystus wciąż doświadczany w swoim mistycznym Ciele, jakim jest Kościół. Każdy z uczniów Chrystusa musi bowiem toczyć wewnętrzną walkę z pokusami szatana, który usiłuje odciągnąć człowieka od Boga. Odpowiedzi Jezusa, dawane szatanowi stanowią wskazówkę i przykład, w jaki sposób chrześcijanin winien walczyć ze złem. Potrzeba do tego postawy zaufania Bogu, posłuszeństwa Jego woli oraz autentycznej pokory⁶².

Warto w tym miejscu przypomnieć następujące słowa św. Jakuba: *Bóg nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi* (Jk 1,13). Bóg chce nas wszystkich wyzwolić. Jezus poleca, abyśmy w modlitwie prosili: *nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie* (Mt 6,13; por. 26,41). Grecka wersja tej prośby jest trudna do wiernego przetłumaczenia. Może bowiem otrzymać wiele znaczeń i brzmieć np.: „abyśmy nie ulegli pokusie”, „nie pozwól, byśmy doznali pokusy” (por. KKK 2846), „nie wprowadź nas w doświadczenie”⁶³. Jest to jednak ewidentna prośba o dar Ducha – Źródło mocy i właściwego rozeznania.

Duch Święty pozwala nam *rozróżniać* między próbą, konieczną do wzrostu człowieka wewnętrznego ze względu na *wypróbowaną cnotę* (Rz 5,3-5), a pokusą, która prowa-

⁶² Por. F. Mickiewicz, A. Stawiecki, *Metody szatana...*, s. 105 n.

⁶³ Por. *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1997, s. 24.

dzi do grzechu i śmierci. Musimy także rozróżniać między „być kuszonym” a „przyzwolić” na pokusę. Rozróżnienie to obnaża kłamstwo kuszenia; pozornie *ma owoce dobre* [...] *jest ono rozkoszą dla oczu* (Rdz 3,6), ale w rzeczywistości tym owocem jest śmierć. Bóg nie ma zamiaru zmuszać do dobra, gdyż chce mieć do czynienia z istotami wolnymi. W pewnym sensie kuszenie ma coś z dobra. Nikt – poza Bogiem – nie wie, co nasza dusza otrzymała od Boga, nawet my sami tego nie wiemy. Kuszenie to ukazuje, byśmy w końcu poznali samych siebie i dzięki temu pokazali swoją nędzę oraz składali dziękczynienie za dobra, jakie kuszenie nam ukazało (KKK 2847).

Diametralnym przeciwstawieniem dzieła „kuszenia Boga” jest dzieło modlitwy. Jezus zalecał modlitwę, gdy zachęcał: *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie* (Mt 26,41). Wskazał przy tym na konkretne słowa, za pomocą których mamy się modlić: *Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!* (Mt 6,13)⁶⁴. Zwycięstwo jest możliwe dzięki modlitwie (por. KKK 2849). Jezus przypomina nam – Jego uczniom – o potrzebie modlitwy: *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochochy, ale ciało słabe* (Mk 14,38)⁶⁵.

W walce z szatanem każdy z nas może liczyć na Boskiego Pocieszyciela, jakim jest Duch Święty – Paraklet, który samego Jezusa wyprowadził na pustynię, aby tam jako pierwszy dał dowód swojej zwycięskiej władzy nad szatanem i jego królestwem. Jezus obiecał, że Duch Prawdy będzie brał z Jego mocy i nam jej udzielał (por. J 16,14). Duch Święty bierze ze zwycięstwa Jezusa Chrystusa nad szatanem i obdarza

⁶⁴ Por. J. Corbon, *Próba...*, s. 798.

⁶⁵ Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego...*, s. 217.

tym zwycięstwem każdego, kto doznaje pokusy⁶⁶.

Bóg jest Tym, który przenika ludzkie serca. Dopuszcza On do człowieka pokusy. Te zaś pochodzą od szatana (por. Dz 5,3; 1 Kor 7,5; 1 Tes 3,5), którego zamiarem jest prowokowanie do grzechu. Celem pokusy jest z natury rzeczy prowadzenie nas do śmierci (por. Jk 1,14 n.). Gdy się jej jednak nie poddajemy, pozostajemy na drodze ku życiu. Nieuleganie pokusom stanowi warunek życia w Jezusie Chrystusie⁶⁷. Bóg udziela nam tyle sił, abyśmy mogli wychodzić cało z wszelkich prób (por. KKK 2848). On nie zezwala na to, aby człowiek był kuszony ponad miarę swych możliwości obronnych, jak to przypomina w swym nauczaniu św. Paweł: *Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać* (1 Kor 10,13)⁶⁸.

⁶⁶ Por. tamże, s. 218.

⁶⁷ Por. J. Corbon, *Próba...*, s. 798.

⁶⁸ Por. E. Beck, *Kuszenie*, kol. 635 n.

WYKAZ SKRÓTÓW

- BF – *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 2001
- Ctr – Adhortacja *Catechesi tradendae*, 28 II 1980
- DMŚ – Jan Paweł II, List apostolski *Do młodych całego świata*, 31 III 1985
- DOK – Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o Katechizacji*, Rzym 1997
- DS – H. Denzinger, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Bologna 1995³⁷
- DV – Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem*, 8 V 1986
- DV – Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o szacunku dla życia ludzkiego i godności jego przekazywania *Donum vitae*, 22 II 1987
- EBP – *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. 1–14, red. zb., Radom 2000–2006
- EE – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 17 IV 2003
- EK – *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1985–
- EMB – Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, Katowice 2003
- EV – Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 25 III 1995

- KDK – Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: SWD, s. 509–606
- KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002
- KPK – *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1983
- LR – Jan Paweł II, *List do rodzin*, 2 II 1994
- MOR – *Mszal oaz rekolekcyjnych Ruchu Światło-Życie*, Krościenko 2002
- NGCB – *Nuovo grande commentario biblico*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy (red. wyd. wł. F. Dalla Vecchia, G. Segalla, M. Vironda), Brescia 1997
- Nwielk – niedziela wielkanocna
- NWP – niedziela Wielkiego Postu
- NZw – niedziela zwykła
- OCD – *Obrzędy chrztu dzieci*, Katowice 2004
- OCWD – *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1988
- OWMR – Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, wyd. polskie, Poznań 2004
- Ptd – Praenotanda
- RP – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, 2 XII 1984
- RR 1614 – *Rituale Romanum. Editio princeps (1614)*. Edizione anastatica. Introduzione e appendice a cura di M. Sodi e J.J. Flores Arcas („Monumenta Liturgica Concilii Tridentini” 5), Città del Vaticano 2004, ss. LXXXVI + 442.
- RRdP – *Rytuał Rzymski dla diecezji polskich*, Katowice 1927
- SC – Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum Caritatis*, 22 II 2007

- SWD – Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*. Tekst polski (nowe tłumaczenie), Poznań 2002
- ThWNT – *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, red. G. Kittel, G. Friedrich, t. I–IX, Stuttgart 1933–79

RIASSUNTO

Il sesto volume della collana „La Chiesa nel terzo millennio”, preparato e stampato nel corso del 2007, porta il titolo „Esorcismi nella tradizione e nella vita della Chiesa”. Tale opera costituisce un frutto di collaborazione tra specialisti in teologia, filosofia, psicologia, sociologia e medicina. Essi si sono dedicati allo studio della problematica riguardante gli esorcismi, sia dal punto di vista della loro antichità (vale a dire della loro presenza nella vita della Chiesa sin dagli inizi della missione evangelica¹) che della loro attualità (gli esorcismi attirano l’attenzione di molti²).

Nella sua storia missionaria ed evangelizzatrice, la Chiesa non ha mai cessato di servirsi del rito dell’esorcismo. Nella preparazione delle edizioni tipiche dei libri liturgici, necessari per le celebrazioni, si è – sin dall’epoca medioevale – ispirata alla tradizione della Bibbia, la quale trasmette racconti sull’esorcismo, evidenziato come fenomeno presente nella missione (pubblica di Gesù e pastorale della Chiesa primitiva) e nella spiritualità cristiana (antica e recente). Le questioni di profilo biblico sono riprese nella prima parte del libro qui sommariamente riassunto. Questa parte porta il titolo „Esorcismi nella tradizione biblica”³. La seconda parte del libro ci arricchisce del contributo riguardante la storia, la proble-

¹ Da questo punto di vista si interessano dell’argomento il biblista e lo storico della liturgia cristiana.

² Si tratta soprattutto dell’attenzione prestata all’argomento trattato in queste pagine da parte dei liturgisti, dei filosofi, dei sociologi e degli psicologi.

³ Si tratta dell’articolo di Janusz Czerski (pp. 11–20).

matica odierna delle celebrazioni degli esorcismi e la spiritualità-mistica dell'esorcista. Dal punto di vista storico viene segnalato il percorso dell'esorcismo cristiano, con la spiegazione del significato dell'esorcismo prebattesimale (il cosiddetto esorcismo piccolo), con la presentazione dei cambiamenti nella teologia e nella celebrazione degli esorcismi solenni che vengono impartiti alle persone battezzate, possedute dal demonio. Un accento importante è stato posto sulla questione del sottoporre all'esorcismo oggetti, una volta ritenuti anchessi come indemoniati⁴. Il nuovo rito degli esorcismi solenni (grandi) è stato preso in esame da un altro autore che dedica la sua ricerca all'approfondimento della convinzione che l'esorcismo solenne appartiene ad una vera celebrazione liturgica. Egli descrive poi lo spazio liturgico adatto a tale celebrazione, presenta la struttura dell'esorcismo, interpreta i simboli e i gesti usati in esso e – infine – approfondisce il contenuto delle formule eucologiche, sia quelle imperative che deprecative⁵. La seconda parte del libro si conclude con l'articolo dedicato alla spiritualità e mistica dell'esorcista. Il contributo peculiare di tale spiritualità si trova nel ricco contenuto eucologico del libro promulgato da parte della Chiesa per essere usato durante le celebrazioni dell'esorcismo solenne⁶.

Le due ultime parti del libro volgono la nostra attenzione sul fatto della presenza nel mondo di satana, il quale vi si rende continuamente presente, nonostante la vittoriosa opera di Cristo-Salvatore⁷, e sulla necessaria collaborazione dei credenti con la potenza dello Spirito, per la possibile e definitiva vittoria sul Maligno nel-

⁴ Di tali questioni parla l'articolo di Helmut Jan Sobeczko (pp. 23–52).

⁵ Di tali argomenti tratta la ricerca di Andrzej Żądło (pp. 53–110).

⁶ Vedi l'elaborato di Manlio Sodi (pp. 111–132).

⁷ Ne tratta la terza parte del libro (pp. 133–160).

la loro vita personale⁸. L'argomento della presenza nel mondo di satana, e delle conseguenze di tale presenza, è stato preso in esame e sviluppato da un teologo (mette a fuoco la necessaria presenza del ministero dell'esorcista nella pastorale ordinaria della Chiesa⁹), da uno psicologo (ci sensibilizza sui condizionamenti psicologici del servizio dell'esorcista¹⁰) e da un medico (ci fa entrare più profondamente nei condizionamenti clinici di tale servizio¹¹). Nel problema della possibile vittoria sul diavolo introduce l'articolo dell'accennato psicologo che invita ad essere più sensibili alla reale presenza di satana nel mondo di oggi¹². Tale coscienza della sua presenza viene suscitata non per scoraggiarci, ma – al contrario – per renderci più convinti del necessario combattimento con lui che fin dall'origine rimane staccato da Dio e desidera condurre a tale distacco anche i discepoli di Gesù. Per poter diventare vittoriosi è necessario sottomettersi al processo dell'educazione cristiana, alla quale ci conduce e nella quale ci fa maturare la catechesi¹³, l'omelia¹⁴, l'appartenenza ai movimenti ecclesiali¹⁵ e una guida spirituale¹⁶. Il modello del vincitore nella battaglia con il diavolo ci viene indicato nella persona di Gesù che – provato dal Maligno – non si lasciò sedurre dalle sue tentazioni, ma rimase fedele a Dio e al suo disegno salvifico¹⁷.

⁸ Ne tratta la quarta parte del libro (pp. 160–290).

⁹ Cfr. il contributo di Michał Woliński (pp. 135–144).

¹⁰ Cfr. il contributo di Krzysztof Gąsior (pp. 145–151).

¹¹ Cfr. il contributo di Andrzej Matysek (pp. 152–160).

¹² Cfr. il contributo di Aleksander Posacki (pp. 163–189).

¹³ Cfr. il contributo di Jan Kochel (pp. 190–212).

¹⁴ Cfr. il contributo di Jan Twardy (pp. 213–242).

¹⁵ Cfr. il contributo di Piotr Kulbacki (pp. 243–255).

¹⁶ Cfr. il contributo di Tomasz Owczarek (pp. 256–262).

¹⁷ Cfr. il contributo di Dariusz Adamczyk (pp. 263–290).

SOMMARIO

INTRODUZIONE	5
--------------------	---

I

ESORCISMI NELLA TRADIZIONE BIBLICA

Janusz Czerski

Gli esorcismi nella Bibbia	11
Gli esorcismi nell'Antico Testamento e nel Giudaismo	11
Gli esorcismi nel Nuovo Testamento	14
Gli esorcismi nella Chiesa primitiva	20

II

ESORCISMI NELLA TRADIZIONE E NELLA SPIRITUALITÀ LITURGICA DELLA CHIESA

Helmut Jan Sobeczko

Gli esorcismi nella tradizione liturgica della Chiesa	23
Il significato dei più antichi esorcismi prebattesimali e la loro riforma postconciliare	25
Gli esorcismi sugli oggetti e la loro abolizione dopo il Concilio Vaticano II	30
Gli esorcismi solenni nel Rituale Romano	43

Andrzej Żądło

Il nuovo rito dell'esorcismo solenne	53
Il rito dell'esorcismo solenne: una delle forme della celebrazione liturgica	55
Lo spazio della celebrazione dell'esorcismo solenne	63
La struttura della celebrazione liturgica dell'esorcismo solenne	65
Il contenuto e il significato dei segni presenti nella celebrazione liturgica dell'esorcismo solenne	72

Manlio Sodi

Spiritualità e mistica dell'esorcista	111
Dal „libro” alla celebrazione per una „vita nello Spirito” ...	111
La perenne „lezione” del libro liturgico	112
Dal Rituale di Paolo V a quello di Giovanni Paolo II	114
„Per ritus et preces”: una metodologia <i>sui generis</i>	115
Una spiritualità dell'esorcista a partire „dalla” celebrazione	117
È possibile parlare di una „mistica” dell'esorcista?	130

III

L'INCESSANTE PRESENZA NEL MONDO DI SATANA SCONFITTO

Michał Woliński

La necessità della presenza degli esorcisti nella pastorale ordinaria della Chiesa	135
Il servizio degli esorcisti nel contesto i tutta la pastorale ecclesiastica	135
La necessità degli esorcismi nei tempi contemporanei	139

Krzysztof Gąsior

I condizionamenti psicologici del servizio dell'esorcista	145
Il dialogo degli psicologi con i teologi	146
Il dialogo degli psicologi con gli esorcisti	148
Il dialogo del paziente con lo psicologo, lo psichiatra e l'esorcista	150

Andrzej Matysek

I condizionamenti medici del servizio dell'esorcista	152
--	-----

IV

VINCERE IL SATANA PRESENTE E OPERANTE NEL MONDO

Aleksander Posacki

La presenza di satana e la sua attività nel mondo	163
L'occultismo e la sua nuova incarnazione sotto forma di satanismo	163
Il legame tra l'occultismo e il satanismo	164
L'autopresentazione e la propaganda dell'occultismo sotto le forme ottimistiche, positive e prestigiose	166
L'antropologia dell'uomo-dio e le sue conseguenze	174

Jan Kochel

L'educazione al combattimento contro satana attraverso la catechesi	190
La non presenza di satana nei programmi e nei manuali catechetici	192
L'educazione alla fiducia nel contesto del male presente nel mondo	199
Altre proposte catechetiche	203

Jan Twardy

L'educazione al combattimento contro satana attraverso l'omelia	213
Il kerigma sulla vittoria di Gesù su satana	214
I modi omiletici dell'educazione degli ascoltatori al vittorioso combattimento contro satana	227
Conclusioni e domande	240

Piotr Kulbacki

L'educazione al combattimento contro satana attraverso i movimenti ecclesistici	243
--	-----

Tomasz Owczarek

L'educazione al combattimento contro satana attraverso la guida spirituale	256
---	-----

Dariusz Adamczyk

Il combattimento di Gesù contro satana come modello di atteggiamento per i cristiani tormentati dal Maligno	263
La dimensione teologica della pericope sulla tentazione di Gesù	263
La tentazione del facile guadagno del pane	271
La tentazione dello spettacolare segno e della destabilizzazione della fiducia in Dio	275
La tentazione del possesso, del potere e del dominio sul mondo	282
WYKAZ SKRÓTÓW	291
RIASSUNTO	294

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	5
------------	---

I

EGZORCYZMY W TRADYCJI BIBLIJNEJ

Ks. Janusz Czerski

Egzorcyzmy w Piśmie Świętym	11
Egzorcyzmy w Starym Testamencie i judaizmie	11
Egzorcyzmy w Nowym Testamencie	14
Egzorcyzmy pierwotnego Kościoła	20

II

EGZORCYZMY W TRADYCJI I DUCHOWOŚCI LITURGICZNEJ KOŚCIOŁA

Ks. Helmut Jan Sobeczko

Egzorcyzmy w liturgicznej tradycji Kościoła	23
Znaczenie najstarszych egzorcyzmów przedchrześcijańskich i ich posoborowa odnowa	25
Egzorcyzmy związane z rzeczami i zniesienie ich po Soborze Watykańskim II	30
Egzorcyzm większy i mniejszy w Rytuale Rzymskim	43

Ks. Andrzej Żądło

Nowy obrzęd egzorcyzmu uroczystego	53
Obrzęd egzorcyzmu uroczystego – to jedna z form sprawowania liturgii	55
Miejsce sprawowanie egzorcyzmu uroczystego	63
Struktura liturgii egzorcyzmu uroczystego	65
Treść i wymowa znaków występujących w liturgii egzorcyzmu uroczystego	72

Ks. Manlio Sodi

Duchowość i mistyka egzorcysty	111
Wychodząc od „księgi” zmierzamy w kierunku celebracji – wszystko zaś dla pogłębienia „życia w Duchu Świętym”	111
Nieprzerwana „lekcja”, jaką dają księgi liturgiczne	112
Od Rytuału Pawła V do Rytuału Jana Pawła II	114
„Per ritus et preces”: pewien rodzaj (<i>sui generis</i>) metodologii.....	115
Duchowość egzorcysty – refleksja wychodząca „od” celebracji rytu	117
Czy można mówić o „mistyce” egzorcysty?	130

III

**POKONANY SZATAN
JEST WCIĄŻ OBECNY W ŚWIECIE**

Ks. Michał Woliński

Niezbędność posługi egzorcysty w zwyczajnym duszpasterstwie Kościoła	135
Duszpasterstwo Kościoła a posługa egzorcystów	135
Niezbędność posługi egzorcysty a czasy współczesne	139

Krzysztof Gąsior

Psychologiczne uwarunkowania posługi egzorzysty	145
Dialog psychologa z teologiem	146
Dialog psychologa z egzorzystą	148
Dialog pacjenta/petenta z psychologiem, psychiatrą i egzorzystą	150

Andrzej Matysek

Medyczne uwarunkowania posługi egzorzysty.....	152
--	-----

IV

ZWYCIĘŻAĆ SZATANA ODDZIAŁUJĄCEGO NA ŚWIAT

Aleksander Posacki

Szatan jest obecny i działa w świecie	163
Okultyzm i jego nowe wcielenie jako forma satanizmu	163
Związek okultyzmu z satanizmem	164
Samoprezentacja oraz propaganda okultyzmu w formach optymistycznych, pozytywnych i prestiżowych	166
Antropologia człowieka-boga i jej konsekwencje	174

Ks. Jan Kochel

Wychowanie do walki z szatanemprzez katechezę	190
Szatan nieobecny w programach i podręcznikach katechetycznych	192
Kształtowanie postawy ufności pomimo zła panującego w świecie	199
Inne propozycje katechetyczne	203

Ks. Jan Twardy

Wychowanie do walki z szatanem przez homilię	213
Głoszenie kerygmatu o zwycięstwie Chrystusa nad szatanem	214
Kaznodziejskie sposoby wychowywania słuchaczy do zwycięskiej walki z szatanem	227
Wnioski i postulaty	240

Ks. Piotr Kulbacki

Wychowanie do walki z szatanem w ruchach religijnych	243
---	-----

Ks. Tomasz Owczarek

Wychowanie do walki z szatanem przez kierownictwo duchowe	256
--	-----

Dariusz Adamczyk

Walka Jezusa z kuszącym szatanem wzorem dla chrześcijan nękanych przez Złego	263
Teologiczny charakter perykopy o kuszeniu Jezusa	263
Pokusa łatwego zdobycia chleba	271
Pokusa spektakularnego znaku i destabilizacji zaufania Bogu	275
Pokusa posiadania, władzy i panowania nad światem	282

WYKAZ SKRÓTÓW	291
RIASSUNTO	294
SOMMARIO	297